

PAUZANIASZ



WĘDRÓWKI PO HELLADZIE

KSIĘGI IV, V, VI

EDYCJA KOMPUTEROWA: WWW.ZRODLA.HISTORYCZNE.PRIV.PL

MAIL: HISTORIAN@Z.PL



MMIII ®

KSIĘGA CZWARTA

Rozdział I

Granicę Mesenii od tej strony, którą jej uszczuplił cesarz¹ na korzyść Lakonii, tj. w kierunku Gerenii, stanowi wąwóz zwany w naszych czasach Chojrios, tj. Świński. Wieść ustna głosi, że tę krainę², ongiś pustkowie, tak oto zaludnili pierwsi osadnicy. Po

śmierci Lelega, króla Lakonii — a wtedy dzisiejsza Lakonia zwała się od niego Lelegią — Myles, jako starszy z synów, objął spuściznę władzy. Polykaon zaś był młodszy wiekiem i dlatego wiódł życie szarego człowieka aż do chwili, gdy poślubił Mesenę, córę Triopasa, a wnuczkę Forbasa, z Argosu.

Ale Mesena pełna dumy z powodu potęgi i znaczenia swego ojca, jakimi wyróżniał się on wśród wszystkich ówczesnych Hellenów, nie mogła znieść tej myśli, że jej mąż jest tylko zwykłym człowiekiem. Zebrawszy więc siły z Argosu i Lacedemonu, wyruszył Polykaon do tego kraju i całemu temu obszarowi nadał nazwę Mesenii od imienia swej żony. Zresztą założył wiele miast, a wśród nich jako królewską siedzibę — Andanię.

Przed bitwą, którą Tebańczycy stoczyli z Lacedemonem pod Leuktrami³, i przed założeniem dzisiejszego miasta Meseny u stóp Itomy⁴,

¹ August. W czasie wojny domowej między Oktawianem (później Augustem) a Markiem Antoniuszem Meseńczycy opowiedzieli się za tym ostatnim. Zwycięski Oktawian ukarał ich przydzieleniem do Lakonii różnych części ich posiadłości, ponieważ Lakonia stanęła po jego stronie w tej wojnie (Pauz. IV 31,1 i nn.). Za czasów Augusta Lakonia była podzielona na dwa państewka: Spartę z jej obszarami i związek tzw. Eleuterolakonów. Sparcie przydzielił August Kardamyle, Faraj i Turię (Pauz. III 26,7; IV 30,2; IV 31,1 i nn.), Eleuterolakonom Leuktry z Pefnosem i Gerenię.

² Dzieje Mesenii przedstawił w zarysie Diodor (XV 66), lecz opis, podany w tej księdze przez Pauzaniassa, jest najobszerniejszy z tych, jakie przekazała starożytność.

³ Pod Leuktrami (dziś Parapungia) w Beocji południowej, w r. 371 p.n.e. Epaminondas, ostatni hegemon helleński, wódz wojsk beockich, odniósł zwycięstwo nad Lacedemonem.

⁴ Itome, góra w Mesenii, dziś Yurkano, o dwu szczytach. Niższy, Eua, po-

żadne miasto, o ile się nie mylę, uprzednio nie nosiło nazwy Mesena. Wnioskuje o tym przede wszystkim z poematów Homera. Mianowicie w katalogu ludów przybyłych pod Ilion wymienia Homer⁵ Pylos, Arenę i inne, nie wspomina jednak o żadnym mieście Mesena; z *Odysei*⁶ również jasno można wnioskować, że wówczas istniał lud Meseńczyków, a nie miasto Mesena.

Trzody oto pognali z Itaki mężowie meseńscy A wyraźniej jeszcze mówi o tym w związku z łukiem Ifitosa⁷:

Tych dwu się spotkało w Mesenii
w domostwie Ortylochosa ...

przez domostwo Ortylochosa rozumie zaś Fery, osadę w Mesenii, i wyjaśnił to sam⁸, mówiąc o podróży Pejzystratos⁹ do Menelaosa:

Do Fer przybyli w dom Diokleusa¹⁰,
syna Ortylochosa.

Pierwszymi więc władcami w tym kraju byli Polykaon, syn Lelega, i Mesena, żona Polykaona. Do tej Meseny przybył z Eleuzys Kaukon¹¹, syn Kelajnosa, wnuk Flyosa, i wprowadził misteria Wielkich Bogiń. Ateńczycy powiadają, że sam Flyos był

łudniowy; wyższy, północny, 802 m wysokości, to właściwa Itome. Jest naturalną akropolą, centrum Mesenii, spada ku wszystkim stronom ostro w dół. Miejsce kultu Zeusa Itomatas, obszerniej opisanego w tejsze księdze: IV 33,2.

⁵ *Iliada* II 591 i nn.

⁶ XXI 18.

⁷ *Odyseja* XXI 15 i nn. Ifitos był synem Eurytosa, króla Ojchalii. Równie, jak swój ojciec, wspaniały łucznik. Po śmierci ojca odziedziczył boski łuk, dar Apollona, oraz ofiarował go Odysowi. Była to rękojmia ich przyjaźni zawartej w Mesenii, gdzie się spotkali u Ortylochosa. Odys ze swej strony zrewanżował się podarunkiem miecza i włóczni. Z tego łuku wystrzelał Odys wszystkich zalotników Penelopy po powrocie do domu spod Ilionu po długiej tułaczce.

⁸ *Odyseja* III 488 i nn.

⁹ Pejzystratos, najmłodszy z synów Nestora, w wieku Telemacha, syna Odysa. W towarzystwie Telemacha udał się do Menelaosa, króla Sparty. Telemach wybrał się najpierw do Nestora, a za jego radą z kolei do Menelaosa po wieści o swym ojcu, Odysie.

¹⁰ *Odyseja* III 488.

¹¹ Długa i wysoce interesująca inskrypcja, wyszczególniająca przepisy kultowe misteriów meseńskich, została odkryta w 1858 r. niedaleko osady Konstantinoi, w okręgu Andanii, w północnej Mesenii. Co do Kaukona, opowieść o jego attyckim

synem Ge, tj. Ziemi. To potwierdza hymn Muzajosa¹² do Demetry, wykonany dla Lykomidów.

Kult misteryjny Wielkich Bogiń doprowadził: jeszcze do większej czci Lykos, syn Pandiona, w wiele lat po Kaukonie. Nazwę dąbrowy Lykosa jeszcze do dnia dzisiejszego nosi to miejsce, gdzie dokonał on oczyszczenia mistów. A że w tej ziemi jest dąbrowa Lykosa, świadczą słowa poety Rianosa¹³ z Krety:

Koło górzystego Elajos w pobliżu dąbrowy Lykosa,

Że ten Lykos był synem Pandiona, dowodzą słowa pod posągiem Metaposa¹⁴. Ów Metapos dokonał pewnych zmian w kulcie misteryjnym. Z pochodzenia Ateńczyk, był organizatorem wtajemniczeń i świąt misteryjnych wszelakiego rodzaju. Wprowadził także misteria Kabirów¹⁵

pochodzeniu i przybyciu z Eleuzys wydaje się być wymysłem Metaposa, o którym mowa w księdze I 7. Kaukon wygląda raczej na herosa miejscowego, peloponeskiego. Według Apollodora (III 8,1) i Tzetesa (*Schol. do Lykofrona*, 481) jego ojcem był Lykaon, syn Pelazgosa. Znowu według Eliana (*Var. hist.* I 24) był on synem Posejdona i Astydami. Meseńczycy składali mu ofiary (Pauz. IV 27,6). Lecz jego głównym miejscem kultowym była chyba miejscowość Lepreos w Elidzie (Pauz. V 5,5). Tam został pochowany i na jego grobie jest pomnik przedstawiający mężczyznę z lirą w ręku. W czasie przerwy między pierwszą a drugą wojną meseńską przedstawiciele rodu kapłanów Wielkich Bogiń zatrzymali się na pewien czas w Eleuzys (Pauz. IV 14,1 i IV 15,7). Kaukon miał się zjawić we śnie Epaminondasowi po bitwie pod Leuktrami w r. 371 p.n.e. z żądaniem zwrotu Meseńczykom ich kraju, ponieważ gniew Dioskurów względem nich już wygasł, a także zjawił się jakoby strategowi sprzymierzonych z Meseńczykami Argiwów, Epitelesowi, i wskazał miejsce na górze Itome, gdzie mają być ukryte świętości Meseńczyków (Pauz. IV 26,6-7). W każdym razie przekaz wywodzący Kaukona z Eleuzys wskazuje na łączność misteriów mescńskich z attyckimi.

¹² Muzajos, prastary poeta attycki, tradycja wiąże go ściśle z misteriami eleuzyńskimi, jako ich piewęcę i kapłana. Uważany za ucznia Orfeusza. Wspomniany tu hymn nazywa Pauzaniasz gdzie indziej (I 22,7) jedynym niewątpliwym utworem Muzajosa.

¹³ Zobacz Wstęp s. 218.

¹⁴ Metapos z Aten. Czas jego życia nieznany, chyba niedaleko bitwy pod Leuktrami.

¹⁵ Misteria Kabirów są pochodzenia frygijskiego, a więc azjatyckiego, i były bardzo uroczyście obchodzone w całej Małej Azji oraz na wyspach Morza Egejskiego, szczególnie na wyspie Samotrace. Na kontynencie greckim, w Europie, szczególnie w Beocji, w miastach: Teby, Larymna i Antedon, ale także i w Atenach (zob. Herodot, II 51). Słynne misteria samotrackie czczą Kabirów jako bóstwa morskie. Świątynia Kabirów na Samotrace miała prawo azylu. Wielki rozkwit tego kultu razem z epoką

do Teb. Wzniósł również w przybudówce domu Lykomidów¹⁶ posąg z podpisem głoszącym między innymi i to, co posłużyć może ku uwierzytelnieniu naszych słów, a mianowicie:

Wodą oczyściłem domostwo Hermesa i ścieżki
Demetry i jej pierworodnej córki tam, gdzie podobno
święta Wielkim Boginiom ustanowiła Mesena
pełniąc wolę Kaukona, sławnego wnuka Flyosa.
Dziwię się tylko, że Lykos, syn Pandiona, wszystkie
święte obrzędy Attyki do zacnej przeniósł Andanii.

Ten podpis świadczy, że do Meseny przybył Kaukon, potomek Flyosa; świadczy także dalej między innymi o Lykosie i jego udziale; a także świadczy o tym, że najstarsze wtajemniczenia miały miejsce w Andanii. Mnie zaś wydało się to zupełnie naturalne, że Mesena ustanowiła mysteria właśnie tam, gdzie mieszkała ona sama i Polykaon, a nie gdzie indziej.

Rozdział II

Usilnie zapragnąwszy dowiedzieć się, jakich to synów miał Polykaon z Mesena, przejrzałem tzw. *Eoje* i epos *Naupaktia*¹⁷, oprócz tego również to, co Kinajton¹⁸ i Azjos¹⁹ pisali o genealogiach. Jednak żadnej wzmianki Aleksandra Wielkiego. Trwa w czasach cesarstwa. Cesarz Hadrian był na Samotrace w r. 123 n.e. Na terenie Teb kult ich miał charakter chtoniczny. Byli też uważani za bóstwa urodzaju, jako bóstwa pochodzące od Ziemi (chton).

¹⁶ Lykomidowie to sławny ród attycki. Mieli swe miejsce wtajemniczeń we Ftyi w Attyce. Posąg Metaposa tutaj świadczy, że był on też Lykomidą.

¹⁷ *Naupaktia* (Ναυπακτία ἐπη) poemat zbliżony tematycznie do Hezjoda *Eojaj* (Ἠοΐαι). Pauzaniusz wspomina o nim trzykrotnie (IV 2,1; X 38,11; II 3,9) jako o swym źródle. Poemat zwany także *Naupaktika* (τα Ναυπακτικά). Jako autora wymieniano kogoś z Miletu (ἄνθρωπος Μιλήσιος, Pauz. X 38,11) albo Karkinosa z Naupaktu. Przepuszczalny czas powstania poematu: początek V w. p.n.e. Poemat o kobietach. Zachowane fragmenty (bardzo nikle) dotyczą przede wszystkim wyprawy Argonautów do bajecznej Kolchidy oraz dziejów dalszych Medei i jej małżeństwa z Jazonem.

¹⁸ Kinajton z Lacedemonu przedstawił mit o Medei i Jazonie. Tego poetę datujemy po Eumelocie z Koryntu, który, według Euzebiusza, żył w ol. IV (= 763 r. p.n.e.) lub IX (= 743). A więc Kinajtona można datować na VII w.

¹⁹ Azjos z wyspy Samos, syn Amfiptolemosa. Stosował już nie tylko heksametr, ale także dystych elegijny. Dlatego datuje się go nie wcześniej jak na w. VII p.n.e., okres powstania elegii. Nie przetrwał żaden tytuł z jego poematów. Zachowane fragmenty w heksametrze opisują wykwinną procesję Samijczyków ku czci Hery.

ki na ten temat w ich poematach nie znalazłem. Wiadome mi jest, iż, wedle *Wielkich Eoi*, z córą Hyllosa, a wnuczką Heraklesa, Euajchme, ożenił się Polykaon, syn Butasa. Natomiast to, co dotyczy męża Meseny i samej Meseny, zostało przez nich pominięte milczeniem.

Znacznie później, po upływie, wedle mego zdania, tak z grubsza pokoleń pięciu, ale nie więcej, w każdym razie gdy już żaden z potomków Polykaona nie chadzał po świecie, Meseńczycy wprowadzają na tron Perieresa, syna Ajolosa. Do niego przybył, wedle ustnego przekazu Meseńczyków, Melaneus, świetny łucznik, i dlatego uważany za syna Apollona. Jemu wydzielił Perieres na osiedlenie część kraju, tzw. wówczas Ojchalię, dzisiejszy Karnazjon. Powiadają, że miasto Ojchalia otrzymało swą nazwę od imienia żony Melaneusa.

Mieszkańcy Tesalii, a także Eubei — jak to w Helladzie prawie wszystko jest sporne — odmiennego są zdania. Pierwsi twierdzą, że Eurytion, okolica dzisiaj zupełnie nie zamieszkana, była ongiś miastem i zwała się Ojchalia. Idąc znowu za przekazem eubejskim, to samo, co oni, podaje Kreofylos²⁰ w swym poemacie o Heraklei. Natomiast Hekatajos z Miletu²¹ napisał, że Ojchalia leży w Skios, części ziemi erytryjskiej. Ale wydaje się mi, że meseński przekaz zarówno w innych wypadkach podaje wiadomości prawdopodobniejsze niż reszta przekazów, jak odnośnie do kości Eurytosa²², o czym jeszcze później będę mówił.

Wreszcie fragment z jakiegoś utworu elegijnego przedstawia żebraka na weselu u niejakiego Melesa. Sposób opisu realistyczny.

²⁰ Kreofylos z Samos, uważany za przyjaciela Homera, napisał poemat epicki: *Οιχαλίας άλωσις* tj. *Zdobycie Ojchalii*. Treścią poematu była zemsta Heraklesa na krewnych loli, którą ojciec własny, Eurytos, król Ojchalii, przyrzekł dać jako nagrodę dla zwycięzcy w zawodach strzelania z łuku. Dlatego Pauzaniusz nazywa ten utwór „Herakleją”.

²¹ Hekatajos z Miletu (ok. 550—479 p.n.e.), logograf i geograf. Napisał dzieło historyczne pt. *Genealogiaj* (Γενεαλογίαι), gdzie poddaje ocenie racjonalistycznej skarbnicę mitów. Jako geograf jest twórcą dzieła: *Ges periodos* (Γης περίοδος), tj. *Mapa świata*, opartego głównie na autopsji. Píše w dialekcie jońskim.

²² Eurytosa z Ojchalii chwali Odys u Feaków (*Od.* VIII 224 i nn.) jako znakomitego łuczника równego mistrzostwem Heraklesowi (por. XXI 32). Znalazł on śmierć z ręki rozgniewanego Apollona, którego wyzwał na pojedynek w strzelaniu z łuku. Umierając przekazał łuk Ifitosowi (XXI 13), który z kolei ofiarował go w Lacedemonie młodemu Odysowi (XXI 37), spotkawszy go w domu Ortylocha w Mesenie. Ten łuk posłużył Odysowi do wymordowania zalotników. Następna wersja brzmi inaczej. Funkcję Apollona obejmuje Herakles, również znakomity łucznik. Oto Iole

Perieres miał z Gorgofoną, córką Perseusza, synów: Afareusa i Leukipposa. Po śmierci Perieresa objęli oni władzę królewską w Mesenii. Większą powagą cieszył się Afareus. Ten w czasie swych rządów założył Arenę, a nadał jej nazwę od imienia córki Ojbalosa, swej żony zarazem i siostry z jednej i tej samej matki. Oto Gorgofoną wyszła powtórnie za mąż, mianowicie za Ojbalosa. Już dwukrotnie o niej wspomniałem, raz w związku z Argolidą, powtórnie przy opisie Lakonii²³.

Ten więc Afareus zarówno założył w Mesenii miasto Arenę, jak przyjął do swego domu Neleusa, syna Kreteusa, a wnuka Ajolosa. Tego ostatniego nazywano także Posejdonem. Neleus był więc kuzynem cioteczynym Afareusa. Gdy uciekał z Jolku przed Peliasem, przyjął go do swego domu Afareus i nadał mu kawał ziemi nad morzem, gdzie między innymi miastami było także Pylos. Tu osiedlił się Neleus²⁴ i założył siedzibę królewską.

Przybył do Areny również Lykos, syn Pandiona, w tym czasie gdy i on uciekał przed swym bratem Ajgeusem²⁵ z Aten. On to wtajemniczył zarówno Afareusa, jak jego dzieci, a także i żonę jego, Arenę, w uroczystości misteryjne Wielkich Bogiń, wprowadziwszy je do Andanii, gdzie także Mesenę wtajemniczył w misteria Kaukon.

została przez ojca uznana za nagrodę dla najlepszego łucznika. Zwycięzcą okazał się Herakles. Ale Eurytos, król Ojchalii, a ojciec Ioli, nie dotrzymał słowa i nie dał Heraklesowi ręki Ioli jako nagrody. Wtedy Herakles zburzył gród Ojchalię, zabił Eurytosa i jego synów. Kości Eurytosa, tu wspomniane, otoczone były wielką czcią (Pauz. IV 3,10; 33,5).

²³ Pauz. II 21,7 i III 1,3; Pauzaniusz w ks. II 21,7 zauważył, iż wedle tradycji była Gorgofone pierwszą kobietą, która po śmierci poprzedniego męża, Perieresa, syna Ajola, wyszła za mąż powtórnie, mianowicie za Ojbalosa. Uwaga bowiem Pauzaniusza jest szczególnie wzruszająca: „Natomiast dotychczas właściwe było kobietom po stracie męża wdowieństwo”. Ten prastary, zacny zwyczaj kontynuuje także wczesna republika rzymska, która widziała w kobiecie kapłankę domowego ogniska, co wyrażały nagrobkowe napisy lakoniczne, lecz pełne najwyższego uznania dla dostojności matron rzymskich: univira, domiseda, lanifica (mająca jednego męża, siedząca w domu, przędąca wełnę).

²⁴ Neleus, według Homera (*Odys.* XI 235 i nn.) był synem żony Kreteusa, Tyro, i Posejdona. Tyro urodziła wówczas bliźniaki: Peliasa i Neleusa. Gdy Pelias wygnał Neleusa z królestwa Jolku, Neleus osiadł w Pylosie w Mesenii, ożenił się z Chle-
ris, córką Nioby i Amfiona (Pauz. IX 36,8: Persefony i Amfiona), oraz miał z nią dwunastu synów i jedną córkę. Wśród jego synów był Nestor.

²⁵ Ajgeus, król Aten, ojciec Tezeusza, znanego z wyprawy na Kretę przeciw Minotaurowi, synowi króla Minosa.

Afareus miał dwu synów: Idasa, starszego i dzielniejszego; młodszego — Lynkeusa, o którym opowiadał Pindar²⁶, ile można mu dać wiarę, że odznaczał się tak niezwykłą ostrością wzroku, iż przebijał spojrzeniem pień dębu. Nic nam nie jest wiadome, czy Lynkeus miał potomstwo. Idas natomiast miał niewątpliwie ze związku z Marpessą córkę Kleopatę, którą pojął za żonę Meleager. Twórca poematu epickiego *Kypria* mówi, że żona Protezylaosa, który pierwszy ośmielił się wstąpić na ląd z chwilą przybicia Hellenów do Troady, otóż tego to Protezylaosa żona, imieniem Polydora²⁷, była córką Meleagra i Kleopatry, wnuczką Ojneusa. Jeśli tylko to jest prawdą, to te trzy niewiasty, poczawszy od Marpessy, po stracie swych mężów wszystkie odebrały sobie życie²⁸.

²⁶ W odzie nemejskiej X 61.

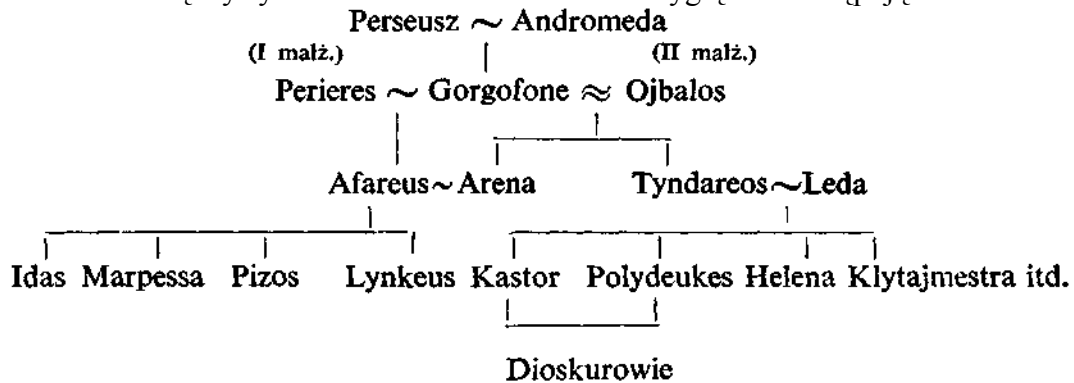
²⁷ Homer (Il. II 700), wspominając o żonie Protezylaosa, nie podaje jej imienia. Na ogół była ona nazywana Laodamią (Owidiusz, *Heroid.* XIII). Polydora nazywał ją Stazymos z Cypru w swym poemacie cyklicznym pt. *Kypria*. Nam nazwa Laodamią nasuwa skojarzenie z dramatem Stanisława Wyspiańskiego: *Protesilas* (z przekładu francuskiego) i *Laodamia*. Protezylaos, w chwili gdy wyskakiwał z okrętu przybijającego do brzegu Troady, został rażony śmiertelnie strzałą przez Hektora. Laodamią ubłagała bogów o chwilowy powrót męża na ziemię; gdy czas właściwy mijał i Protezylaos już się oddalał, Laodamią poszła za nim popełniwszy samobójstwo. Jej matką była Kleopatra, żona Meleagra, zwana też Alkyone. O Meleagrze opowiada Homer w *Iliadzie* (IX 529 — 599) ustami Fojniksa, piastuna i wychowawcy Achillesa. Przedstawia go na tle jego rodzinnego grodu, Kalidonu, toczącego bój z Kuretami, napastnikami Etołów z woli Artemidy, która obrażona na Ojneusa za niezłożenie należnych jej ofiar zesłała na pola Kalidonu straszliwego dzika, z kolei przedmiot walki myśliwych pod wodzą Meleagra, syna Ojneusa, i zwycięstwa tego bohatera. O łeb dzika i jego skórę rozpoczęli bój Kuretowie z Etołami. Kureci byli właśnie owymi myśliwymi przybyłymi na polowanie do Etołów, mieszkańców Kalidonu. Dopóki Meleager stał na czele Etołów, klęski spotykały Kuretów. Ale kiedy on rozgniewany na swą matkę, Alteę, za to, że błagała bogów, a nawet samego Hadesa, o śmierć dla niego (choć syna!), gdy zabił jej brata, wówczas Meleager złożył dowództwo nad Etołami i wycofał się do swego domostwa i do żony, Kleopatry. Wtedy Kuretowie zaczęli zwyciężać. Mimo błagalnych próśb rodziców i obywateli, Meleager nie wyruszył na bój wcześniej, aż Kuretowie podpalili miasto, a ogień zbliżył się do jego prywatnego domostwa.

²⁸ Kleopatra po śmierci Meleagra (w boju z Kuretami) powiesiła się. O żonie Protezylaosa, Laodamii, a córce Kleopatry, już powiedziano, że też popełniła samobójstwo. Co do Marpessy, żony Idasa, a matki Kleopatry, nie wiemy skądinąd o jej samobójstwie.

Rozdział III

Między synami Afareusa a ich braćmi wujecznymi, Dioskurami²⁹, wybuchł spór o woły. Jednego z nich (Lynkeusa) zabił Polydeukes. Idasa zaś zaskoczył los przez porażenie piorunem. W ten sposób dom Afareusa został pozbawiony męskiego potomstwa. Władza zaś nad Meseńczykami, m. in. i nad tymi, którymi poprzednio władał Idas, przeszła na Nestora, syna Neleusa. Wyjątek stanowili Meseńczycy podlegający synom Asklepiosia. Podobno synowie Asklepiosia³⁰ wzięli udział w wyprawie na Ilion jako Meseńczycy. Mianowicie Asklepios ma być w wersji meseńskiej synem Arsynoi, córki Leukippa, a nie Koronis. Trikką nazywają nie zaludnione miejsce w Mesenii, a na dowód podają wiersze Homera³¹, w których Nestor otacza życzliwą opieką Machaona ranionego strzałą; przecież, jak powiadają, nie okazałby mu tak wielkiej przychylności, gdyby to nie był jego sąsiad i król ludności tego samego plemienia. A już za najbardziej przekonywający dowód pochodzenia synów Asklepiosia (z Mesenii) podają fakt, że w Gerenii jest pomnik nagrobny Machaona³², a w Farach przybytek synów Asklepiosia.

²⁹ Pokrewieństwo między synami Afareusa i Dioskurami wyglądało następująco:



Kleopatra ~ Meleager

Laodamia lub Polydora itd.

³⁰ Asklepios w micie helleńskim uchodzi za syna Apollona i nimfy Koronis. Jego synami byli słynni lekarze wymieniani w *Iliadzie*: Machaon i Podalejrios, którzy pod Troją występują jako dowódcy mieszkańców Trikki, Itomy, Ojchali (*Iliada* II 729 i nn.). Podalejrios był później szczególnie czczony w Karii w Azji Mn. oraz na wyspie Kos.

³¹ *Iliada* XI 597 i nn.

³² Pauz. IV 30,3.

Po wygaśnięciu wojny pod Troją i po śmierci Nestora już po powrocie do domu najazd Dorów i powrót Heraklidów, mający miejsce w dwa pokolenia później, wygnał precz z Mesenii potomków Neleusa. O tym wspomniałem już marginesowo przy opisie dziejów Tysamenosa³³. Teraz jeszcze dodam te oto informacje. Kiedy mianowicie Temenosowi Dorowie przydzielili Argos, Kresfontes zażądał od nich Mesenii, ponieważ i on także był starszy wiekiem od Arystodema.

Sam Arystodem już wtedy nie żył. Roszczeniom Kresfonta przeciwstawił się najbardziej Teras, syn Autezjona, z pochodzenia Tebańczyk i piąty z kolei potomek Polynejkesa, syna Edypa, aktualnie zaś wówczas sprawujący opiekę nad synami Arystodema, jako brat ich matki. Mianowicie Arystodem poślubił córkę Autezjona, imieniem Argeję. Kresfontes pragnął za wszelką cenę uzyskać dla siebie przydział Mesenii. Zwraca się z prośbami do Temenosa. Urobiwszy go dla siebie powierza mu teraz przeprowadzenie losowania.

Temenos zanurza w hydrii zawierającej już wodę los synów Arystodema i los Kresfonta, wydawszy takie zarządzenie, że ten otrzyma pierwszeństwo w wyborze przydziału ziemi, czyj los wypłynie pierwszy na powierzchnię. Temenos tymczasem wykonał dwa rodzaje losów: synom Arystodema przydzielił grudkę ulepioną z gliny wysuszonej tylko na słońcu, Kresfontowi natomiast — z gliny opalanej w ogniu. Grudka synów Arystodema rozpuściła się, a Kresfont w losowaniu wybiera dla siebie Mesenię.

Ludność dawnej Mesenii nie została wypędzona przez Dorów, dobrowolnie bowiem poddała się władzy królewskiej Kresfonta i podzieliła się ziemią z Dorami. A przy tym okazała się skłonniejsza do ustępstwa i ze względu na swych dotychczasowych władców, ponieważ byli to przy-

³³ Pauz. II 18,7: w Lacedemonie został królem Orestes, będący już królem Argosu, syn Agamemnona i Klytajmestry, ożeniony z Hermioną, córką Menelaosa i Heleny. Jego syn, Tysamenos, objął rządy Lacedemonu właśnie wtedy, gdy potomkowie Heraklesa, tj. Heraklidzi, powrócili na Peloponez. To Temenos i Kresfontes, synowie Arystomacha, oraz synowie Arystodema, najmłodszego syna Arystomacha, zmarłego wcześniej, a więc przybyli ze swymi stryjami. Heraklidzi wypędzili z Lacedemonu i Argosu Tysamenosa, a z Mesenii potomków Nestora.

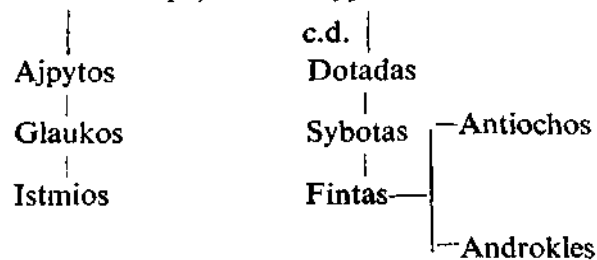
bysze z Jolku, rodem zaś Minyowie. Kresfontes pojął za żonę Merope, córkę Kypselosa, ówczesnego króla Arkadii. Miał z nią wiele dzieci, a najmłodszego — imieniem Ajpytosa.

Pałac królewski, jaki miał zamiar zająć dla siebie i dzieci, zbudował w Stenyklerosie. Dawniejsi królowie, m. in. Perieres, mieszkali w Andanii. Kiedy znowu Afareus zbudował Arenę, zamieszkał tam on sam i jego dzieci. Za czasów natomiast Nestora i jego potomków pałac królewski był w Pylos. Kresfontes z kolei wybrał jako siedzibę królewską, Stenykleros. Ponieważ Kresfontes w swych zarządzeniach brał pod uwagę przede wszystkim interes ludu, więc bogacze powstali przeciw niemu i zabili jego samego oraz wszystkich jego synów z wyjątkiem Ajpytosa.

Z całego domu ocalał tylko Ajpytos, a to dlatego, że jako małoletniego wychowywał go u siebie Kypselos³⁴. Gdy dorósł, Arkadowie wprowadzili go z powrotem do Mesenii, a pomogli mu do restauracji tronu także pozostali królowie Dorów: synowie Arystodema oraz Istmios, syn Temenosa. Kiedy Ajpytos objął rządy królewskie, zemścił się przede wszystkim na mordercach ojca, wywarł swą pomstę także i na tych, którzy okazali się współwinni tego mordu. Zjednawszy sobie wyższych urzędników meseńskich troskliwymi usługami, lud zaś darowiznami, uzyskał tak wielką cześć, że jego potomków nie nazywano Heraklidami, lecz Ajpytydami. Glaukowi, synowi Ajpytosa, który objął władzę królewską po Ajpytosie, wystarczyło tylko naśladować ojca zarówno w rozstrzyganiu spraw publicznych, jak w stosunku do ludzi prywatnych, i to pod każdym względem; chyba tylko pobożnością przewyższył ojca. Zaprowadził mianowicie w Mesenii kult Zeusa, którego święty okrąg na szczycie Itomy założył wprawdzie Polykaon

³⁴ Kypselos, dziadek Ajpytosa po kądzieli. Królowie z rodu Kresfonta:

Kresfontes ~ Merope, córka Kypselosa



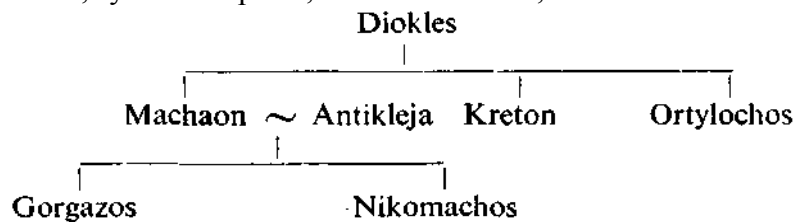
i Mesena, ale nie zyskał on czci u Dorów aż do Glauka. On też pierwszy złożył ofiary Machaonowi, synowi Asklepiosa. W Gerenii ustanowił również dla Meseny, córki Triopasa, kult przyznawany herosom. Istmios zaś, syn Glauka, ponadto wznosił jeszcze przybytek Gorgazowi i Nikomachowi³⁵ w Farach.

Synem Istmiosa był Dotadas, który mając już do rozporządzenia inne porty Mesenii, zbudował jeszcze jeden w Motonie. Sybotas, syn Dotadasa, ustanowił jako obowiązek aktualnego króla doroczne ofiary ku czci rzeki Pamizos oraz składanie hołdu pośmiertnego cieniem Eurytosa, syna Melaneusa³⁶, w Ojchalii, przed rozpoczęciem uroczystości misteryjnej Wielkich Bogiń, wprowadzonej jeszcze w Andanii.

Rozdział IV

Za rządów Fintasa, syna Sybotasa, Meseńczycy wysyłają po raz pierwszy na Delos ofiary ku czci Apollona i chór mężczyzn. Pieśń procesyjną ku czci boga skomponował dla nich Eumelos³⁷. Wedle ogólnego przekonania jest to jedyny niewątpliwy jego utwór. Za króla Fintasa doszło także, i to po raz pierwszy, do zatargu między Mesenią a Lacedemonem. Sama przy tym przyczyna zatargu pozostaje wątpliwa. A podobno tak się to stało.

³⁵ Synowie Machaona, syna Asklepiosa, zob. Pauz. IV 30,2



³⁶ Zob. niniejsza księga rozdz. 2,2; o Eurytosie — przyp. 22.

³⁷ Eumelos z Koryntu, epigon Hezjoda; ale T. Sinko odmawia właśnie temu utworowi autentyczności jako pieśni Eumelosa (zob. T. Sinko. *Literatura grecka*, t. I, cz. 1, Kraków 1931, s. 221) ze względu na to, że we fragmencie zachowanym u Pauzania (IV 33,2) występują formy eolskie. Za jego dzieło należy uważać niezachowane eposy: *Korintiaka* (Κορινθιακά) i *Europia* (Εὐρώπια). Treść eposu pierwszego znamy z Pauzania (II 1,1; II 2,2; II 3,10): opisuje legendarne dzieje Koryntu i losy Medei oraz Jazona w Koryncie. Do nas doszły tylko skąpe fragmenty. Zachowane fragmenty *Europia* przedstawiają Amfiona jako wynalazcę liry czarującej świat rzeczy i zwierząt.

W górach Mesenii jest przybytek Artemidy zwanej Limnatis. Pozostawał on we wspólnym posiadaniu tylko Mesenii i Lacedemonu spośród wszystkich państw doryckich. Według wersji lacedemońskiej dziewczęta lacedemońskie, przybyłe na święto, miały doznać gwałtu ze strony mężczyzn meseńskich, którzy na domiar tego mieli jeszcze zabić króla lacedemońskiego usiłującego temu przeszkodzić. Tym królem miał być Teleklos, syn Archelaosa, a wnuk Agezylaosa, pochodzący w prostej linii od Agisa poprzez kolejnych przodków Agezylaosa, tj. Doryssosa, Labotasa, wreszcie Echestratosa, syna Agisa. Legenda lakońska podaje ponadto, że zgwałcone dziewczęta nie mogąc znieść hańby, same sobie śmierć zadały.

Meseńczycy znowu opowiadają, że gdy do przybytku weszli ich najbardziej znakomici i wpływowi obywatele, Teleklos zgotował im zasadzkę. A przyczyną miała być urodzajność ziemi meseńskiej. Do zasadzki wybrał spośród Spartiatów tylko tych, którzy jeszcze nie mieli brody. Ich przybrał w szaty i inne ozdoby, jak dziewczęta, dawszy jednocześnie sztylety, oraz wprowadził do środka pomiędzy odpoczywających Meseńczyków. W czasie walki w obronie swego życia Meseńczycy zabili zarówno bezbronnych młodzieniaszków, jak samego także Teleklosa. Lacedemończycy zaś, jako że z wiedzą ogółu obmyślił to ich król a będąc świadomi tego, że oni pierwsi dopuścili się przestępstwa, nie zażądali od Meseńczyków wymiaru sprawiedliwości za mord Teleklosa. Tak mówią obydwie strony. Czytelnik niech sam pójdzie za tym z przekazów, do którego ma większe przekonanie.

W jedno pokolenie później, za panowania w Lacedemonie króla Alkamenesa, syna Teleklosa, a z drugiego domu królewskiego³⁸ — Teopompa, syna Nikandra, wnuka Charyllosa, prawnuka Polydektesa, który z kolei był synem Eunomosa, wnukiem zaś Prytanisa, prawnukiem Eurypona, a za panowania w Mesenii królów Antiochosa i Androklesa, synów Fintasa, wybuchła na dobre wzajemna nienawiść Lacedemończyków i Meseńczyków. Lacedemończycy rozpoczęli wojnę. Przyczyna rozpoczęcia wojny przy już zadawnionej wzajemnej niechęci i postawie przeciwników zdecydowanych na walkę była nie tylko wy-

³⁸ W Lacedemonie były dwa domy królewskie i dwu królów rządziło zawsze, pochodząc z dwu różnych rodów (zob. Pauz. ks. III 1,5).

starcząca, ale także jak najbardziej na miejscu. Jednak przy nastawieniu bardziej pokojowym konflikt mógł być zlikwidowany na drodze rozprawy sądowej. Rzec się miała następująco.

Niejaki Polychares Meseńczyk, skądinąd zupełnie przeciętny, ale zwycięzca olimpijski — czwartą olimpiadę obchodzili Elejczycy i jedyną konkurencją był bieg krótki, gdy Polychares odniósł zwycięstwo — otóż ten oto Polychares miał stada wołów, a ponieważ nie miał na tyle ziemi, ażeby wystarczała jako pastwisko dla wołów, więc oddaje je Spartiacie Euajfnosowi na wypas z zapewnieniem mu pewnego udziału w zyskach z hodowli wołów.

Ten zaś Euajfnos cenił sobie więcej niegodziwe zyski niż życie uczciwe, a poza tym był człowiekiem przebiegłym. Oto wówczas przybyłym okrętami do Lakonii kupcom sprzedawał woły Polycharesa, a sam poszedł do niego jako niby zwiastun pewnej nowiny. Przybywszy opowiadał: mianowicie, że rabusie jacyś wylądowali w jego posiadłościach, a dopuściwszy się na nim przemocy, jako zdobycz uprowadzili woły i pasterzy. Podczas gdy on go tak fałszywie informował, jeden z pasterzy zdołał ujść kupcom. Powróciwszy zastaje Euajfnosa u swego pana i w obecności Polycharesa go demaskuje.

Euajfnos przyłapany, a nie mogąc się wyprzeć, upraszał usilnie Polycharesa, upraszał usilnie jego syna, aby mu przebaczyli, tłumacząc się tym, że w naturze ludzkiej wiele tkwi skłonności popychających nas do popełniania czynów niesprawiedliwych, ale największym wymogiem naszej natury jest żądza, zysku. Ujawnił wysokość sumy, którą wziął za woły, oraz zaproponował synowi Polycharesa, by poszedł z nim celem przyjęcia jej zwrotu. Gdy wreszcie w czasie podróży znaleźli się już na ziemi lakońskiej, Euajfnos poważył się na czyn jeszcze bezbożniejszy od poprzedniego. Zabił syna Polycharesa.

Polychares, gdy się o tym dowiedział, idzie głęboko przejęty do Lacedemonu, do królów i eforów³⁹ i rzewnie płacząc wylicza wszystkie krzywdy doznane od Euajfnosa, z którym przecież zawarł związek gościnności i zaufał mu więcej niż wszystkim innym Lacedemończykom.

³⁹ *Eforowie* — dwaj najwyżsi urzędnicy, po królach pierwsi w państwach o ustroju doryckim. Stopniowo przejmowali funkcje królewskie. W VI w. uzyskali nadzór nad całym sądownictwem cywilnym; nad finansami państwa; wybierani byli przez lud, przewodniczyli radzie przybocznej królewskiej, tzw. geruzji (Radzie Starców); oni jedni nie wstawali przy wejściu króla. Urząd roczny.

Kiedy jednak mimo ustawicznego nachodzenia władz nie mógł uzyskać żadnej kary na Euajfnosa, wtedy w stanie zupełnej niepoczytalności i najwyższej pasji, nie dbając już o własne życie, łapał każdego napotkanego Lacedemończyka i bez wahania zabijał.

Rozdział V

Lacedemończycy natomiast powiadają, że to z powodu niewydania im Polycharesa, a także zabójstwa Teleklosa, a ponadto żywiąc jeszcze dawniejsze urazy z powodu oszustwa popełnionego w losowaniu przez Kresfonta⁴⁰ — oto dla tych wszystkich względów — wydał wojnę Meseńczykom.

Tej opinii przeciwstawili Meseńczycy odnośnie do Teleklosa swoje własne oświecenie wypadków, zresztą przytoczone już przeze mnie. Ponadto dowodzą, że Ajpytos, syn Kresfonta, został wprowadzony na tron przez samych synów Arystodema. Przecież by tego nie zrobili, gdyby pozostawali w stanie zatargu z Kresfontem.

Polycharesa zaś nie wydali na karę Lacedemończykom, jak twierdzą, dlatego że i ci im także nie wydali Euajfnosa. Wszakże chcieli Meseńczycy poddać konflikt sądowi amfiktyonii Argiwów⁴¹, którzy są krewnymi jednej i drugiej strony. Gotowi byli przecież powierzyć tę sprawę sądowi ateńskiemu, zwanemu Areopagiem, ponieważ ten sąd już od pradawna uznany był za właściwy do sądenia spraw gardłowych.

Twierdzą z kolei, że nie ten konflikt stał się więc przyczyną wypowiedzenia im wojny przez Lacedemończyków, lecz że ci powodowani chciwością umyślili najazd na ich ziemię, a także innych dopuścili się czynów. Mianowicie, mają im za złe ich sposób postępowania z Arkadami i z Argiwami, że oto nigdy nie mieli dość ciągłego obcinania ziemi obydwu krajom. Na skutek wysłania im darów przez Krezusa zostali jego przyjaciółmi, pierwsi z Hellenów przyjaciółmi barbarzyńcy! Zaraz potem ujarzmił Krezus także innych Hellenów mieszkających w Azji — i wszystkich także Dorów osiadłych na lądzie Karu.

Meseńczycy i to jeszcze dodają odnośnie do Lacedemonu, że kiedy suwereni Fokidy zajęli świątynię delficką, wtedy także i królowie spar-

⁴⁰ Zob. Pauz. IV 3,4 i nn.

⁴¹ *Amfiktyonia* to związek miast lub państw opiekujących się określoną świątynią lub miejscem świętym. Ta amfiktyonia rozwiązała się najpóźniej w 66 olimpiadzie, tzn. 516 — 513 p.n.e.

tańscy oraz inni wpływowi obywatele, wszyscy, każdy po kolei, a także z ramienia państwa oficjalni eforowie, a nawet członkowie geruzji, wzięli udział w grabieży skarbcza boga. A przede wszystkim — bo już przed niczym chyba nie cofną się w ich mniemaniu Lacedemończycy dla zysku — zarzucają Lacedemończykom przymierze wojskowe z Apollodorem⁴², sprawującym władzę tyrańską w Kassandrei.

Dlaczego Meseńczycy uważają ten zarzut za tak szczególnie przykry, nie mogłem tego w bieżącym opisie uwzględnić. Wszakże zaciętość Meseńczyków i czas trwania ich wojny z Lacedemonem nie wyrządziły mniejszych szkód od tych, jakie wyrządziła tyrania Apollodora, a z drugiej strony biorąc pod uwagę sumę nieszczęść — to cierpienia Meseńczyków dorównały chyba niedoli mieszkańców Kassandrei. Oto przyczyny wojny w interpretacji każdego z tych dwu krajów.

Wtedy więc przybyło poselstwo Lacedemończyków z żądaniem wydania Polycharesa. Królowie meseńscy odpowiedzieli posłom, że naradzą się z ludem, a wynik narady prześlą do Sparty. Gdy posłowie się oddalili, królowie wezwali obywateli na zebranie ludowe. Niestety jednak rozbieżność głosów była bardzo jaskrawa. Androkles był za wydaniem Polycharesa, jako że dopuścił się on czynu bezbożnego i ponad miarę strasznego. Antiochos występował przeciwko tej opinii z wieloma argumentami i tę ewentualność uznał za najbardziej żalną ze wszystkich, jeśli Polychares w oczach Euajfnosa będzie zmuszony cierpieć, oraz wyliczał, ile i jakie przyjdzie mu znosić cierpienia.

Wreszcie do takiego rozdrażnienia doszli zwolennicy Androklesa i zwolennicy Antiocha, że chwycili za broń przeciw sobie. Jednak walka między nimi nie trwała długo. Przeważający niepomiernie liczbą zwolennicy Antiocha zabili Androklesa i najznacniejszych jego zwolenników. Antioch panując już od tej chwili sam, wysłał do Sparty odpowiedź następującą. Oto gotów jest powierzyć sprawę tym sądom, które już wymieniłem. Posłom, którzy doręczyli pismo, podobno Lacedemończycy w ogóle nic nie odpowiedzieli.

W kilka miesięcy później, po śmierci Antiocha przejął władzę Euafes, jego syn. Wtedy Lacedemończycy ani nie wysyłając do Meseńczyków herolda z zapowiedzią wojny, ani nie odwoławszy związku przyjaźni z nimi, potajemnie, jak tylko mogli w największym sekrecie, przygotowali się do wojny oraz tuż przed jej rozpoczęciem złożyli sobie

⁴² W latach 279-276 p.n.e.

przysięgę, że ani przedłużenie się wojny, w wypadku gdyby nie została ona błyskawicznie rozstrzygnięta, ani ewentualne klęski, choćby największe, nie powstrzymają ich od tego, aby kraj meseński zdobyć siłą swych włóczni.

Złożywszy taką przysięgę przed rozpoczęciem działań wojennych, Lacedemończycy nocą przekroczyli granicę meseńską i ruszyli na Amfeję⁴³. Na czele wojska postawili jako wodza Alkamenesa, syna Teleklosa. Amfeja zaś była najbliższą granicy Lacedemonu osadą meseńską, niewielką co do obszaru, ale położoną na wysokim wzgórzu o wielkiej obfitości źródeł. Zresztą w ogóle wydała im się Amfeja dobrą bazą na całą wojnę. Miasto zdobywają w stanie zaskoczenia. Przy bramach otwartych, w nieobecności wszelkiej straży. Zastanych tam w mieście Meseńczyków mordują, jednych jeszcze w łózkach, innych — gdy zdolali to spostrzec — w przybytkach bogów, siedzących jako błagalnicy u stopni ołtarzy. Nieliczni tylko zdolali zbiec.

Takiego to pierwszego wypadu dokonali Lacedemończycy na Mesenię w drugim roku dziesiątej⁴⁴ olimpiady, w której Meseńczyk Ksenodok zwyciężył w biegu krótkim. W Atenach wówczas nie istniał jeszcze w ogóle urząd archontów wybieranych corocznie w drodze losowania. Mianowicie, wtedy potomkom Melantosa, zwanym Medontiadami⁴⁵, od razu odebrał lud większą część uprawnień i zamiast władzy królewskiej nadano im urząd podległy kontroli, a potem jeszcze ustanowiono

⁴³ Amfeja, dziś ruiny zw. Palaeocastro przy Kokla, zajmujące jedno z zachodnich szczytów Tajgetu.

⁴⁴ W r. 743 p.n.e. Według Pauzanasza pierwsza wojna meseńską trwała od r. 743 p.n.e. do 724 p.n.e.

⁴⁵ Tradycja, za którą tu idzie Pauzanasz, mówi, że od śmierci Kodrosa, syna Melantosa, ustrój królewski wygasa i że pierwszym archontem (dożywotnim jeszcze) był Medon, syn Kodrosa. Wedle tejże tradycji archontat, już tylko dziesięcioletni, został wprowadzony w r. 752 p.n.e. Pierwszym archontem dziesięcioletnim miał być Charops (752—743), drugim Ajsimides (743—733 p.n.e.). W rzeczywistości ustrój królewski nie został nigdy oficjalnie obalony w Atenach. Zmiana, jaką sygnalizuje tradycja w związku ze śmiercią Kodrosa, polegała na ograniczeniu władzy królewskiej przez dodanie królowi dwu kolegów: archonta i polemarcha, najpierw wszystkich trzech dożywotnich, potem wszystkich trzech — dziesięcioletnich. Znacznie później ich okres urzędowania stał się roczny i dodano im jeszcze sześciu kolegów, tzw. tesmotetów; w ten sposób liczba najwyższych urzędników doszła do dziewięciu. (Aristoteles, *Konstytucja ateńska* 3,1 — 3).

wyraźny termin sprawozdawczy dla tego urzędu, mianowicie — lat dziesięć. Tak więc w tym czasie, gdy Amfeja została zdobyta, archontem Aten był Ajsimides, syn Ajschylosa, rok piąty.

Rozdział VI

Zanim przystąpię do opisu wojny i tego wszystkiego, co obydwu stronom walczącym przeznaczył bóg wycierpieć lub uczynić, postanowiłem przedstawić dzieje i czas życia pewnego męża meseńskiego. Tę wojnę, którą prowadzili Lacedemończycy i ich sprzymierzeńcy przeciw Meseńczykom, nazwano meseńską, a więc nie od nazwy tych, którzy pierwsi rozpoczęli wojnę, jak to było w odniesieniu do wojny perskiej i peloponeskiej, lecz od nazwy ludów pokonanych, podobnie jak wojna pod Ilionem została nazwana trojańską, a ewentualna nazwa wojny helleńskiej nie weszła w użycie. Tę właśnie wojnę meseńską opisali: Rianos z Bene mową wiązaną oraz Myron z Prieny⁴⁶; dzieło Myrona pisane było prozą. Ale całkowitego przebiegu wszystkich działań od początku aż do końca wojny nie uwzględnił żaden z nich. Każdy bowiem opisał tylko część, która mu się podobała. Jeden zdobył Amfei i następujące po nim wypadki, ale nie wybiegając już naprzód poza śmierć Arystodema. Rianos natomiast o pierwszej z tych wojen w ogóle nawet nie wspomniał, lecz opisał to, co zdarzyło się Meseńczykom po ich powstaniu przeciw Lacedemonowi i jeszcze nie to wszystko, lecz dopiero wypadki zaszele po bitwie, którą stoczyli przy tzw. Wielkim Rowie.

Ttgo zaś męża meseńskiego — ze względu bowiem na niego zrobiłem cały ten wywód o Rianosie i Myronie — tj. Arystomenesa, który pierwszy, i to w najwyższym stopniu rozślawił imię Mesenii, tego oto Arystomenesa zaszczycił wprawdzie wzmianką w swym dziele Myron z Prieny, ale w poemacie Rianosa Arystomenes jest sławny nie mniej od Achillesa w *Iliadzie* Homera. Ponieważ obydwaj ci pisarze mówią o Arystomenesie w sposób tak rozbieżny⁴⁷, nic mi nie pozostało innego,

⁴⁶ Rianos z Bene i Myron z Prieny zob. Wstęp, s. 218.

⁴⁷ Pauzaniusz utrzymuje, że przerwa między pierwszą a drugą wojną meseńską (39 lat, zob. § 15,1) była zbyt wielka, żeby mogła nam pozwolić na przypuszczenie, że Arystomenes występował w obydwu tych wojnach, i wobec tego musimy wybrać między autorytetem Myrona, który przedstawia Arystomenesa jako występującego już w pierwszej wojnie, a autorytetem Rianosa, który go przedstawia jako herosa

jak pójść za jednym tylko z przekazów, a nie za obydwoma jednocześnie. Przy tym Rianos zdał mi się bardziej prawdopodobnie opisywać czasy Arystomenesa. Myron natomiast, jak to można wnioskować zarówno z innych jego dzieł, jak nie mniej także z tego dzieła o Mesenii, nie troszczy się zupełnie o to, czy jego opis nie zrobi wrażenia opisu fałszywego i niepoświadczonego. Oto przykład. Podał mianowicie wiadomość, jakoby Arystomenes miał zabić Teopompa⁴⁸, króla Lacedemończyków, na krótko przed zgonem Arystodemos. Tymczasem Teopompos, jak wiemy, nie zginął ani na polu walki, ani jakkolwiek inaczej w czasie tej wojny, lecz już po jej zakończeniu. Bowiem Teopompos był właśnie tym, który położył kres tej wojnie.

Dowodem jedna z elegij Tyrtajosa, w której poeta mówi:

Bogom miłemu królowi naszemu Teopompowi,
z nim zdobyliśmy wszak wielki Meseny gród.

Ten więc Arystomenes, wedle mego zdania, żył podczas drugiej wojny. Jego czyny opiszę wtedy, gdy do tego miejsca dojdzie moje opowiadanie.

Meseńczycy, dowiedziawszy się o wypadkach w Amfeii od jej mieszkańców zbiegłych szczęśliwie ze zdobytego miasta, zebrali się wówczas ze wszystkich osad w Stenyklerosie. Wezwano także lud na zgromadzenie.

Wówczas wielu obywateli sprawujących zaszczytne stanowiska w państwie, a wreszcie sam król zalecał usilnie nie tracić ducha z powodu zdobycia Amfeii, jakoby przez ten fakt cały wynik wojny został już przesądzony, ani też nie ulec obawie przed sprawnością bojową Lacedemończyków, jakoby lepszą od mezeńskiej. Bo wprawdzie, wedle opinii, Lacedemończycy mają bardziej długotrwałe doświadczenie bojowe, ale Meseńczycy znajdują się wobec tym bardziej naglącej konieczności okazania męstwa i łaska bogów będzie towarzyszyć raczej broniącym swej ziemi rodzinnej niż napastującym innych niesprawiedliwie.

drugiej wojny. Pauzaniusz wybiera drugiego (zob. J. G. Frazer, *Description of Greece*, London 1913, s. 412, do 6,3 tom III).

⁴⁸ Teopompos, syn Nikandra, z domu Eurypontydów, król spartański z VIII w. p.n.e.

Rozdział VII

To powiedziawszy Eufaes rozwiązał zebranie i od tej chwili wszystkich Meseńczyków powołał pod broń. Nowozacieżnych, niedoświadczonych jeszcze we władaniu bronią zmusił do opanowania rzemiosła wojennego, doświadczonych żołnierzy — do staranniejszego niż dotychczas ćwiczenia swej sprawności bojowej. Lacedemończycy tymczasem urządzali wypadki na Mesenię, lecz kraju nie niszczyli, uważając go już wtedy za swój, ani nie wycinali drzew, ani nie burzyli domostw. Uprawdzali tylko zdobycz, jeśli na nią natrafili, oraz zabierali z sobą zboże i inne płody ziemne.

Atakowali wprawdzie także miasta, ale żadnego nie zdobyli, ponieważ były dobrze obwarowane murami i bacznie strzeżone przez załogę. Narazali się tylko na rany. Odstępowali niczego nie dokonawszy. A wreszcie nie próbowali już więcej zdobywania miast. Meseńczycy w odwecie pustoszyli nadmorskie osiedla lakońskie i ziemie uprawne wokół Tajgetu, ile tylko ich było.

W czwartym roku po zdobyciu Amfei przez Lacedemończyków Eufaes pragnąc zużytkować zapał wojenny Meseńczyków, których gniew względem Lacedemonu doszedł już do szczytu, a zarazem sądząc, że ich sprawność bojowa stała się już wystarczająca, zapowiedział wypad. Poleciał także czeladzi towarzyszyć sobie z ostrokołami i wszelką faszyną, potrzebną do wykonania oszańcowania. Lacedemończycy dowiedzieli się za pośrednictwem swego garnizonu stacjonującego w Amfei, o zamierzonym ataku Meseńczyków.

Wyprowadzili więc także swoje wojska w pole. Był w Mesenii teren bardzo właściwy do walki zbrojnej i skądinąd, ale także dlatego, że przed nim był głęboki parów. Tam więc ustawił swe wojska meseńskie Eufaes. Na wodza powołał Kleonnisa. Konnych i lekkozbrojnych, w sile razem nie więcej niż pięciuset ludzi, prowadzili Pytaratos i Antandros.

W momencie zbliżania się armij ciężkozbrojni hoplici, choć płonęli gwałtowną żądzą walki na śmierć i życie i pełni byli nienawiści wzajemnej, nie spotkali się jednak wręcz, gdyż przedzielał ich parów. Jazda i lekkozbrojni wprawdzie ponad parowem wdali się w bój. Ale będąc na tym samym poziomie sprawności bojowej i równi liczbą, nie uzyskali ani z jednej, ani z drugiej strony przewagi. Bitwa pozostała nie rozstrzygnięta.

W samym czasie starcia bojowego Eufaes polecił czeladzi obwarować palisadą tyły obozu, następnie obydwie boki. Po zapadnięciu nocy i zaprzestaniu bitwy wtedy już i z frontu obozu nad parowem ustawiono obwarowania. Z nadejściem dnia następnego musieli Lacedemończycy zdać sobie sprawę z mądrej przezorności Eufaes. Nie byli w stanie podjąć walki z Meseńczykami nie wychodzącymi poza palisadę, z drugiej strony zaś nie mieli możliwości skutecznego oblegania wroga, będąc zupełnie nie zaopatrzeni we wszystko, co jest do tego potrzebne. Więc zarządzili wówczas odwrót do domu.

Jednak w rok potem, wobec ciągłej krytyki ze strony starszyny oraz zarzutów tchórzostwa i lekceważenia przysięgi, po raz drugi, i to jawnie urządzili wyprawę przeciw Mesenii. Prowadzili wojsko obydwaj królowie: Teopompos, syn Nikandra, i Polydoros, syn Alkamenesa, bo sam Alkamenes już nie żył. Przeciw nim wyszli w pole również Meseńczycy i sprowokowani przez Spartiatów do bitwy bezzwłocznie podjęli działania wojenne.

Lacedemończykami dowodził na lewym skrzydle Polydoros, Teopompos zaś na prawym, dowództwo nad środkiem armii sprawował Euryleon, wówczas już obywatel Lacedemonu, lecz z urodzenia Tebańczyk, potomek Kadmosa w piątym pokoleniu, mianowicie jako syn Ajgeusa, wnuk Ojolika, prawnuk Terasa, praprawnuk Autezjona. Meseńczykami na wprost prawego skrzydła Lacedemończyków dowodził Antandros i Eufaes, skrzydło drugie na wprost Polydora miał pod swym dowództwem Pytaratos, Kleonnis zaś — sam środek.

Na chwilę przed wejściem w bój obydwu armij królowie, stojąc przed frontem, zachęcali do walki każdy swoje wojsko. Do Lacedemończyków krótką — wedle ich zwyczaju narodowego — przemowę wygłosił Teopompos, przypominając przysięgę złożoną przeciw Meseńczykom i zachęcając do pięknego współzawodnictwa w stosunku do przodków, jeśli się okaże, że dokonali czynów jeszcze wspanialszych od osiągnięć swych ojców, którzy ujarzmili sąsiadów; im z kolei przypadnie w udziale zdobyć dla Sparty kraj o wiele bogatszy. Eufaes przemówił dłużej niż Spartiata; w każdym razie nie powiedział więcej niż, zdaniem jego, wymagała chwila.

Wyjaśniał mianowicie, że walka odbędzie się nie o ziemię tylko i nie o stan posiadania; mówił, że on jasno zdaje sobie sprawę z tego, co czeka

zwycięzonych: kobiety i dzieci będą narażone na mękę niewoli, dla mężów w wieku dojrzałym najłżejszym losem stanie się śmierć, o ile obejdzie się bez tortur; przybytki ich zostaną ograbione, ojcowizna spalona; jego słowa to nie domysły, wszak oczywistym świadectwem dla wszystkich są nieszczęścia mieszkańców zaskoczonych w Amfei.

W obliczu grozy tej miary nieszczęść zyskiem będzie dla każdego piękna śmierć; o wiele łatwiej przyjdzie im pokonać nieprzyjacielskie szyki swą ochotą do walki, póki jeszcze nie ciąży na nich piętno klęski i równi są przeciwnikowi odwagą, niż utraciwszy przedwcześnie ducha dźwigać się później z przegranej.

Rozdział VIII

Takie były słowa Eufaesa. Kiedy obydwu wojskom wodzowie dali już hasło do boju, Meseńczycy rzucili się biegiem na Lacedemończyków i nie szczędząc siebie, jako ludzie mężni i gotowi na śmierć, na wyścigi wszyscy usiłowali rychło rozpocząć walkę. Co prawda i Lacedemończycy wystąpili do boju nie mniej skwapliwie. Mieli się tylko na baczności, aby ich szyk bojowy nie uległ rozerwaniu.

Kiedy już obydwie armie znalazły się niedaleko od siebie, zaczęto sobie wygrażać, potrząsając orężem i patrząc na siebie ze straszliwą nienawiścią, a nawet posunięto się do obelg. Lacedemończycy nazywali już Meseńczyków swoimi niewolnikami i nie więcej posiadającymi wolności niż heloci. Meseńczycy znowu zarzucali Lacedemończykom z powodu tej wyprawy niegodziwość, gdyż opanowani chciwością napadają na swych-współplemieńców, oraz brak czci nie tylko w stosunku do bogów ojczystych plemienia Dorów, ilu ich było, ale także w stosunku do innych, a już najwięcej w stosunku do Heraklesa. I już razem z obelgami przyszło do rękoczynów. Rzucili się na siebie gęsto, całymi oddziałami. Szczególnie Lacedemończycy cisnęli się gromadnie. A potem mąż rzucał się na męża.

Jednak rzemiosłem wojennym, a także wyćwiczeniem bojowym zdecydowanie górowali Lacedemończycy, również ilością żołnierza. Mieli bowiem podległych sobie sąsiadów, towarzyszących im jako sprzymierzeńcy. A także Dryopowie z Azyne, jedno pokolenie wstecz wypędzeni przez Argiwów ze swych siedzib, oraz przybyli do Lacedemonu jako błagalnicy, teraz z konieczności szli za nimi razem do boju, a przeciw

lekkobrojnym oddziałom meseńskim wystawili Lacedemończycy ciężnych łuczników kreteńskich.

Te atuty bojowe Lacedemończyków równowazyli na ogół Meseńczycy innymi wartościami. A tymi były: rozpacz, pogarda śmierci i traktowanie wszelkich cierpień własnych raczej jako koniecznej ofiary ze strony tych, którzy dbają o uświetnienie ojczyzny, niż jako osobistych nieszczęść. A swe czyny oceniali sami tym wyżej, im bardziej dokuczliwe okazały się dla Lacedemończyków. Niektórzy z nich wyskakując z szyku bojowego dokonywali na własną rękę cudów waleczności, a nawet ci, którzy doznali ciężkich ran i już ledwo dyszeli, wykazywali rozpaczliwą odwagę.

Rozlegały się wzajemne nawoływania i ci, którzy jeszcze byli przy życiu i nie doznali żadnych obrażeń, z całych sił zachęcali rannych, aby zanim dopełni się ich ostateczny los, ciosami odpowiadali na ciosy, jak tylko będą mogli, oraz aby z radością przyjmowali przeznaczenie. A z kolei ci ranni, gdy już zauważyli, że siły ich opuszczają i oddech ustaje, zachęcali obecnych, aby okazali się nie gorsi od nich oraz aby nie marnowali ich śmierci bez pożytku dla ojczyzny.

Lacedemończycy natomiast ani na początku bitwy nie zachęcali się nawzajem, ani też nie byli tak skorzy, jak Meseńczycy, do niezwykłych przykładów odwagi. Natomiast ponieważ od samego dzieciństwa zaprawiano ich do rzemiosła wojennego i posiadali głębsze falangi, więc liczyli na to, że Meseńczycy ani tak długo nie utrzymają się na równym z przeciwnikami poziomie bojowym, ani nie zniosą trudu walki w zbroi albo ran.

Takie oto były w obu tych wojskach różnice odnośnie do czynów i postawy walczących. Obydwu jednak wojskom to było wspólne, że żołnierze mordowani nie uciekali się ani do błagań, ani do obietnic okupu pieniężnego, z góry nie licząc na ewentualność przekonania wroga ze względu na wzajemną nienawiść, a co najważniejsze, ze względu na to, że uważano za niegodne uchybić wielkości swych dotychczasowych czynów. A znowu ci, którym udawało się zabić wroga, zachowywali umiar zarówno w przechwałkach, jak w obelgach, bo ani jedna strona, ani druga nie miały dostatecznych podstaw do nadziei, czy odniosą zwycięstwo nad wrogiem. Najbardziej nieoczekiwaną śmiercią ginęli ci, którzy przystępowali już do zdzierania łupów z któregoś z zabitych wrogów. Albo mianowicie odsłoniwszy pozbawioną zbroi część ciała doznawali, ciosu włóczni, albo niespodziewanie padali od pchnięcia mię-

czem, odwróciwszy swą uwagę chwilowo od bitwy, a nawet niejednemu z nich przyszło umierać z ręki tych, którym zdzierali łupy, a którzy jeszcze ducha nie wyzionęli.

Królowie także walczyli w sposób godny wzmianki. Teopompos natarł z furią na Eufaesa, jakby chcąc go zabić. Eufaes na widok tego ataku rzekł do Antandra : „Niczym nie różnią się czyny Teopompa od tych zuchwałości, jakich dopuścił się jego przodek, Polynejkes. Ten ostatni bowiem wyprowadziwszy z Argosu wojsko przeciw ojczyźnie, zabił własną ręką brata i zginął sam od tego ciosu. Teopompos zaś chce splamić zmazą ród Heraklesa w równym stopniu, jak to uczynili potomkowie Lajosa i Edypa⁴⁹. Ale nie ucieszy go wynik tej bitwy.” Dorzucając te słowa i on ruszył przeciw wrogowi.

Wtedy cała bitwa, choć już obydwie strony wyczerpały się do ostateczności, na nowo rozgorzała, siły fizyczne odzyskały moc i pogarda śmierci wzrosła z obydwu stron. Więc mógłby ktoś przypuścić, że po raz pierwszy wtedy dopiero chwycili za oręż przeciw sobie. Aż wreszcie hufiec otaczający Eufaesa wskutek wyjątkowego nasilenia rozpaczy i pełen szaleńczej prawie odwagi — cały ten oddział koło króla stanowiły siły wyborowe Meseńczyków — złamał szyk nieprzyjaciela i odepchnął wstecz samego Teopompa, a Lacedemończyków przy nim będących zmusił do ucieczki. Tymczasem drugie skrzydło meseńskie z trudem dawało sobie radę. Ich dowódca, Pytaratos już padł. Wojsko zdane na siebie nie mogło utrzymać ładu, wszelako nie upadło na duchu. Lecz ustępujących Meseńczyków nie ściga Polydoros, ani hufiec otaczający Eufaesa nie rzuca się w ślad za Lacedemończykami. Eufaesowi mianowicie wydało się właściwsze udzielić obrony skrzydłu ponoszącemu klęskę, z drugiej zaś strony nie wiąże się w bój z siłami Polydora i z nim samym, gdyż walka odbywała się już po ciemku.

Lacedemończyków natomiast powstrzymywała od pościgu za ucho-

⁴⁹ Lajos — ojciec Edypa. Polynejkes — syn Edypa i Jokasty, żony i zarazem matki Edypa. Bratem Polynejka był Eteokles. Polynejkes wypędzony z Teb przez Eteoklesa naprowadził na gród ojczysty wrogą armię Adrastosą, króla Argosu, którego został zięciem. Teby odparły atak Argosu, ale padli Polynejkes i Eteokles. Zostały jeszcze z rodu Edypa: Antygona i Ismena. Dzieje nieszczęsnego króla Edypa, któremu przeznaczone było zabić ojca (Lajosa), a ożenić się z matką (tj. Jokastą) przedstawia tragedia Sofoklesa *Król Edyp* (Οιδίπους τύραννος); dzieje wyprawy argińskiej na Teby — Ajschylosa tragedia: *Siedmiu przeciw Tebom* (Επτά επί Θήβας) Dzieje dwu sióstr pozostałych z tego przeklętego przez bogów rodu przedstawia dramat Sofoklesa *Antygona*.

dzącymi Meseńczykami przede wszystkim nieznaną terenu. Oprócz tego pozostawało to w ich ojczystym obyczaju zachowywać umiar w pościgu, bacząc więcej na to, aby nie złamać szyku bojowego, niż żeby zabić jakiegoś uciekiniera. Środkowa część obu wojsk — gdzie z jednej strony dowodził Lacedemończykami Euryleon, z drugiej Meseńczykami Kleonnis — potykały się z tym samym wynikiem. I tych oderwała od siebie zapadająca noc.

Tę bitwę prowadzili po obydwu stronach wyłącznie lub prawie wyłącznie hoplici. Siły kawalerii były znikome i nie zdziałały niczego godnego wzmianki. Mieszkańcy Peloponezu nie mieli wtedy jeszcze dobrej jazdy. Lekkozbrojni meseńscy i Kreteńczycy po stronie lacedemońskiej w ogóle nie zawiązali z sobą walki. A to dlatego, że jedni i drudzy byli, według dawnego obyczaju, ustawieni u boku piechoty. O świcie dnia następnego żadna ze stron nie zamierzała wszcząć na nowo bitwy, ani też co prędzej ustawić znaku zwycięstwa. Z biegiem zaś dnia zaproponowali sobie nawzajem jedni i drudzy przez heroldów zbieranie trupów z pola walki, a kiedy nastąpiła wzajemna zgoda, z tą chwilą przystąpiła już każda strona do grzebania swych poległych.

Rozdział IX

Po tej bitwie zaczęło się wieść Meseńczykom jak najgorzej. Przede wszystkim byli zupełnie wyczerpani nadmiernym wysiłkiem finansowym, jaki włożyli w umocnienie załóg w miastach. Oprócz tego zaczęli uciekać od nich niewolnicy do Lacedemonu. Na domiar spadła na kraj klęska choroby i wywołała mnóstwo zamieszania i popłochu mając charakter epidemii, chociaż nie ogarnęła całej bez wyjątku ludności. Radzą więc, co począć w obecnym położeniu. Wydało im się najlepsze opuścić wiele osad wewnątrz kraju i zamieszkać na górze Itome. A było tam miasteczko niewielkie, o którym mówią, że umieścił je już Homer w swym „Katalogu”:

oraz Itome skalistą⁵⁰.

Do tego więc miasteczka sprowadzili się Meseńczycy, rozszerzywszy dawny zasięg murów, aby stanowił dostateczne zabezpieczenie dla wszystkich przybyłych. Zresztą miejscowość to była obronna i z innej

⁵⁰ *Iliada* II 729.

jeszcze przyczyny. Itome mianowicie wielkością nie ustępuje⁵¹ żadnemu ze szczytów górskich, jakie tylko są wewnątrz Istmu, i z tego względu była jak najbardziej niedostępna.

Zdało się im też właściwe skierować do Delf posła z prośbą o wyrocznie. Wysyłają więc Tyzysa, syna Alkisa, nikomu nieustępującego znaczeniem i uważanego za szczególnego znawcę wróżbiarstwa. Na tego Tyzysa, gdy powracał z Delf, napadli Lacedemończycy z garnizonu stacjonującego w Amfei. Lecz nie dał się wziąć do niewoli, dzielnie się bronił i stawiał skuteczny opór. Zadawano mu rany. Aż wreszcie dał się słyszeć głos nie wiadomo skąd pochodzący: „Wara ci od niosącego wyrocznie”.

Tyzys doznawszy ocalenia przybył rychło do Itome i królowi przedstawił wyrocznie. Niedługo potem zmarł od ran. Eufaes zebrawszy Meseńczyków podał do ich wiadomości następującą wyrocznie⁵².

Podziemia bogom czystą dziewę złóście tu,
wybraną losem, w noc zabiwszy, z Ajpyta krwi.
Gdy takiej wam zabraknie, złóście wówczas więc
w ofierze inną, z ojca, który zechce ją
na ofiarę dobrowolnie bogom złożyć swym.

Wobec takiego oświadczenia bóstwa, natychmiast zarządzono losowanie wśród wszystkich dziewczic z rodu Ajpyta. Los padł na córkę Lykiska. Lecz kapłan wróżebny, Epebolos, nie chciał złożyć jej na ofiarę, nie była to bowiem, jego zdaniem, córka Lykiska; mianowicie żona Lykiska nie będąc w stanie urodzić dziecka, podrzuciła wtedy tę dziewczynkę. W czasie gdy wieszczek podawał ludowi wiadomości o dziewczynie, wtedy Lykiskos uprowadzając z sobą dziewczę zbiegł do Sparty.

Meseńczycy upadli na duchu, spostrzegłszy ucieczkę Lykiska. Wówczas Arystodem pochodzący również z rodu Ajpytydów, a jeszcze bardziej wybitny od Lykiska zarówno zasługami wojennymi, jak innymi sławnymi czynami, dobrowolnie oddał swą córkę na ofiarę. Ale na wszelkie sprawy ludzkie, a przede wszystkim na życzenia człowieka kładzie dłoń Przeznaczenie zupełnie tak samo jakby kamyczki przykrył muł rzeki. Więc i wtedy, gdy Arystodem usiłował uratować Mesenię, los postawił mu na drodze następującą przeszkodę.

⁵¹ Nie jest to prawda. Itome ma tylko około 880 m wysokości, podczas gdy szczyt Tajgetu około 2630 m, góra Kyllene w Arkadii około 2665 m.

⁵² Treść wyroczeni podana w jambach. Większość wyroczeni podawała Pytia w heksametrach.

Pewien obywatel meseński, nazwiska jego nie podają źródła ustne, zakochał się właśnie w córce Arystodema i miał ją wtedy już pojąć za żonę. Początkowo wystąpił do sporu z Arystodemem, twierdząc, że Arystodem, zaręczony z nią swą córkę, nie ma już władzy nad nią oraz że on, narzeczony, może nią bardziej rozporządzać niż ojciec. Następnie widząc, że mu się to nie udaje, posuwa się do bezwstydnego oświadczenia, że zawarł z córką Arystodema związek miłosny i że jest ona w ciąży z jego powodu.

Wreszcie doprowadził Arystodema do takiej furii, iż ten zabił córkę, potem zaś rozciął jej brzuch i pokazał, że nie było płodu w jej łonie. Obecny przy tym Epebolos nakazał wówczas złożenie ofiary z córki przez innego ojca. Bowiem ze śmierci córki Arystodema żaden dla Meseńczyków pożytek. Ojciec wszak rodzony ją zamordował, a nie złożył na ofiarę bogom, którym rozkazała złożyć Pytia.

Na te słowa kapłana ciżba meseńska rzuciła się, aby zabić narzeczonego dziewczyny, ponieważ to on splamił Arystodema nikomu niepotrzebną zbrodnią, zaś oni nie uzyskali pewnej nadziei ocalenia. Ale ten narzeczony córki Arystodema był najserdeczniejszym przyjacielem Eufaesa. Ten ostatni z kolei przekonywa Meseńczyków, że wola wyroczni uzyskała spełnienie w postaci śmierci dziewczyny i że to, co uczynił Arystodem, jest wystarczające dla Meseńczyków.

Te słowa jego znalazły jak najwyższe uznanie u wszystkich obecnych tam członków rodu Ajpytydów. Każdy z nich pragnął jak najgoręcej mieć już poza sobą trwogę o los córki. Więc posłuszni wezwaniu króla rozwiązują zebranie ludowe i prosto stamtąd zwracają się do składania ofiar bogom i święcą uroczystość.

Rozdział X

Lacedemończycy na wieść o wyroczni udzielonej Meseńczykom upadli na duchu, i to zarówno cała ludność, jak królowie, stając się mniej skorzy na przyszłość do rozpoczynania działań wojennych.

W szóstym jednak roku od ucieczki Lykiska z Itomy⁵³, Lacedemończycy ruszają znowu na wyprawę przeciw Itomie. Wróżby tym razem

⁵³ Jeśli przyjąć ucieczkę Lykiska na czwarty rok dziesiątej olimpiady, tj. 737, to początek tej nowej wyprawy lacedemońskiej wypadłby około 731, aczkolwiek całe to datowanie jest bardzo niepewne i ma charakter tylko orientacyjny co do epoki.

wypadły im jak najpomyślniej. Jednak nie zjawili się już u nich Kreteńcy. Spóźnili się też sprzymierzeńcy Meseńczyków.

A rzecz się tak miała. Oto Lacedemończycy zaczynają być traktowani przez resztę mieszkańców Peloponezu z pewną dozą podejrzliwości, szczególnie przez mieszkańców Arkadii i Argosu. Mieszkańcy Argosu postanowili przybyć po kryjomu przed Lacedemonem na pomoc Meseńczykom, i to raczej prywatnie niż na podstawie uchwały publicznej. Natomiast mieszkańcy Arkadii podjęli tę wyprawę zupełnie jawnie. Ale i oni nie przyszli w porę. Lecz zaufanie do wyroczni skłoniło Meseńczyków, aby nawet bez sprzymierzeńców zaryzykować wojnę.

Na ogół nie inaczej rozegrała się ta bitwa, jak poprzednia. I teraz także nie starczyło dnia na jej ukończenie. Ale nikt nie pamięta, żeby jedno lub drugie skrzydło względnie oddział zostały wzięte siłą. Oto, jak powiadają, szyk bojowy, w którym się na początku ustawili, nie wytrzymał długo, lecz najlepsi wojownicy z obydwu stron ścierali się po środku i tam trwał właściwy bój.

Sam Eufaes, angażując się w bitwie więcej nawet niż przystało królowi oraz zapalczywie nacierając na świętą Teopompa, odniósł wiele ran, i to już śmiertelnych. Wreszcie stracił przytomność i upadł. Choć jeszcze dyszał, Lacedemończycy już w tym momencie usiłovali go zawlec na swoje pozycje. Meseńczyków natomiast podniecało do walki ich dotychczasowe przywiązanie względem Eufaesa oraz grożąca mu hańba. Zdało się im lepsze iść dla niego na śmierć i zginąć raczej niż, porzucając go, doznać ocalenia.

Wówczas więc upadek Eufaesa przedłużył bitwę i wzmógł gotowość do desperackich wyczynów w obydwu wojskach. Ale Eufaes jeszcze odzyskał świadomość i zdołał stwierdzić, że jego wojska nie gorzej utrzymały się w boju niż wojska przeciwnika. Jednak w ciągu kilku dni umiera po trzynastoletnim panowaniu nad Meseńczykami po nieprzerwanej przez cały ciąg swego panowania wojnie z Lacedemonem. Ponieważ Eufaes nie miał potomstwa, więc nie pozostawało nic innego jak przekazanie władzy następcy wybranemu przez lud. Do współzawodnictwa z Arystodemem wystąpili: Kleonnis i Damis, uważający, się za wybitnych zarówno w dziele wojennym, jak również pod innymi względami.

Co do Antandra, to już go zabili w czasie bitwy przeciwnicy, gdy z narażeniem życia osłaniał Eufaesa. Istniały również jednomyślne wróżby dwu wieszczów: Epebolosa i Ofioneusa, ostrzegające obywateli przed powierzeniem królewskiego dziedzictwa po Ajpytosie i jego potomkach człowiekowi splamionemu religijnie i podległemu zmazie z powodu zabójstwa córki. Mimo tego został wybrany na króla i objął rządy Arystodem.

Ten Ofioneus, wieszcz Meseńczyków, będąc ślepcem⁵⁴ od samego urodzenia, w taki sposób sprawował wieszczby. Najpierw wypytywał swych petentów o szczegóły z ich życia prywatnego i obywatelskiego. Dopiero wtedy zapowiadał przyszłość. Takim więc wyżej omówionym sposobem wróżył. Arystodem zaś objąwszy rządy królewskie wytrwale szedł na rękę ludowi w sprawach słusznych, ale też będąc pełen dobrej woli w stosunku do dygnitarzy, szczególną obdarzał czcią Kleonnisa i Damisa. Gorliwie troszczył się także o sprzymierzeńców. Oto słał dary dynastom arkadyjskim, również do Argosu i Sykionu.

Za panowania Arystodema nie zaprzestano z obydwu stron działań wojennych, ograniczając je wszelako do aktów grabieży, i to zawsze dokonywanych małymi oddziałami, a w okresie zbiorów do wypadów na ziemię wroga. W wypadach na ziemię lakońską uczestniczyli po stronie meseńskiej również Arkadowie. Mieszkańcy natomiast Argosu nie uważali za stosowne uzewnętrzniać przedwcześnie swej nienawiści względem Lacedemonu, ale się zbroili, jako, na wypadek wojny, niewątpliwi jej uczestnicy.

Rozdział XI

W piątym roku panowania Arystodema, gdy obydwie strony w drodze deklaracji publicznej wyraziły pragnienie ostatecznego starcia — gdyż były już zupełnie wyczerpane długotrwałością wojny i wydatkami — wówczas zjawili się po obydwu stronach również sprzymierzeńcy. Lacede-

⁵⁴ Również inny wieszcz, słynny Tejrezjasz tebański, był ślepy choć nie od urodzenia. Jedną z legend (najbardziej znana) podaje jako przyczynę jego oślepienia fakt, że ujrzał on boginię Atenę w czasie kąpieli (Hymn Kallimacha: Εἰς λουτρόα της Παλλάδος).

mończykom przybyli z pomocą mieszkańcy Koryntu, jedyni spośród Peloponezyjczyków. Meseńczykom — Arkadowie z całą siłą zbrojną, jaką rozporządzali, oraz wyborowe oddziały Argiwów i Sykiończyków. Lacedemończycy powierzyli środek szyku Koryntyjczykom, helotom i wszystkim ludom okolicznym, jakie poszły razem z nimi do walki. Sami zaś razem z królami ustawili się na skrzydłach. Zastosowali przy tym falangę głęboką i gęstą tak, jak nigdy dotychczas.

Arystodem natomiast wraz ze swoimi rozstawił się tak. Którzy tylko spośród Arkadów lub Meseńczyków byli dobrej kondycji fizycznej i bojowej, a nie mieli dostatecznie sprawnego oręża, tym przydzielił wyborową broń oraz ustawił razem z Argiwami i Sykiończykami na wypadek nagłej potrzeby bojowej. A falangę jak najszerzej rozmieścił, aby nie została okrążona przez nieprzyjaciół. Zatrószył się ponadto, żeby jego szyk oparł się tyłami o górę Itome.

Na czele falangi postawił jako wodza Kleonnisa, sam natomiast i Damis pozostali na tyłach przy lekkozbrojnych. Wprawdzie mało wśród nich było procarzy i łuczników, natomiast przeważające siły stanowiła masa bojowa, silna fizycznie i zdalna do wypadów i nawrotów, nie obciążona przy tym uzbrojeniem. Każdy miał tylko pancerz lub tarczę, a kto i tego nie miał, odziany był w kozuch koźli lub owczy albo niektórzy nawet w skórę dzikich zwierząt, szczególnie górale arkadyjscy. Ci byli w skórkach wilków i niedźwiedzi.

Każdy miał sporą wiązkę pocisków. Niektórzy nawet nieśli z sobą włócznie. Cała ta część wojska czekała w zasadzce na stokach Itomy, tam gdzie mogła być najmniej widoczna. Tymczasem hoplici Meseńczyków i sprzymierzeńców wytrzymali pierwsze uderzenie Lacedemończyków i potem już w dalszym ciągu bitwy zachowywali się mężnie. Wprawdzie liczbą znacznie ustępowali wrogowi, byli jednak grupą wyborową; mieli przy tym za przeciwników siły niewyselekcjonowane, i to bynajmniej nie przewyższające ich odwagą. Wskutek tego zarówno dzięki śmiałej postawie bojowej, jak doświadczeniu stawiali skuteczny opór.

Wówczas także i lekkie oddziały Meseńczyków, gdy im również dano znak do walki, ruszyły biegiem na Lacedemończyków⁵⁵ i okrą-

⁵⁵ Taktyka lekkozbrojnych wojsk meseńskich, poniżej opisana, wzorowana jest prawdopodobnie na opisie Ksenofonta zamieszczonym w *Hellenika (Dzieje Grecji)* IV 5,11 i nn. Wiadomość podana przez Frazera, nota do 11,5 ks. IV, na podstawie opinii prof. Busolta.

żywszy ich rzuciły pociski na skrzydła. A komu jeszcze bardziej dopisała zu-
chwałość, wybiegał przed szeregi i uderzał wręcz. Lacedemończycy na widok
drugiego równocześnie niebezpieczeństwa, i to tak nieoczekiwanego
nie wpadli jednak w zamieszanie, lecz odwracając szyk w stronę lekko-
zbrojnych usiłowali się bronić. Tymczasem ci dzięki lekkiemu uzbrojeniu
z łatwością uchylali się od spotkania. Lacedemończyków wówczas ogar-
nia bezradność, a wreszcie nawet gniew.

Zazwyczaj jakoś z natury najbardziej zawziętość okazują ludzie
wobec tych sytuacji, które godzą w ich poczucie godności. Tak było
właśnie wówczas. Nawet już ranni spośród Spartiatów oraz ci, którzy
po stracie osłaniających ich towarzyszy znaleźli się w pierwszej linii
wystawieni na atak lekkozbrojnych, sami wybiegali z szeregów, ilekroć
zauważyli ich nacierających, i z gniewu urządzali nawet dłuższy za nimi
pościg. Nadaremnie. Ci pierzchali. A lekkozbrojne oddziały Meseń-
czyków kontynuowały bez przerwy swą pierwotną taktykę bojo-
wą: tych, którzy usiłovali ustać w miejscu, razili pociskami; gdy
Spartanie z kolei rozpoczynali pościg za nimi, zdążyli zawsze usko-
czyć. A gdy tamci z kolei próbowali zawracać, ci na nowo doska-
kiwali.

I tak sobie poczynał to tu, to tam każdy oddział w stosunku do
innego odcinka szyku wroga. A hoplici Meseńczyków i sprzymierzeńców,
korzystając z takiego stanu rzeczy, tym zuchwalej nacierali na stojący
naprzeciw nich front wroga. Wreszcie Lacedemończycy, słabnąc wskutek
przedłużania się bitwy i od ran, i z trwogi przed nie znanym im dotych-
czas sposobem walki lekkozbrojnych, zaczynają rozluźniać szyk. Ale
gdy już zawrócili, wtedy jeszcze większych zaczęli doznawać szkód
od lekkozbrojnych.

Niepodobna zliczyć strat w ludziach ze strony Lacedemonu w tej
bitwie, ale sam myślę, że były znaczne. Powrót wszelako do domu na ogół
wypadł spokojnie, natomiast Koryntyjczykom przyszło nawet wów-
czas znieść wiele przykrości. Powrót ich bowiem odbywał się przez kraje
jednakowo nieprzyjacielskie, czy próbowali się ratować idąc przez
Argolidę, czy przez Sykion.

Rozdział XII

Lacedemończyków zasmucała doznana klęska nie tylko wskutek utraty na polu walki wielu, i to najlepszych swych ludzi, lecz również dlatego, że dołączyła się jeszcze konieczność rezygnacji z wszelkich widoków powodzenia wojennego na przyszłość. Z tego względu wysyłają poselstwo religijne do Delf. Gdy tylko tam przybyło, Pytia dała taką wróżbę:

Fojbos doradza nie tylko wojny się imać:
ziemię meseńską podstępem ongiś zagarnął
lud tamtejszy, więc tymże sposobem i teraz,
ongis jak stało się już, zdobyta zostanie.

Wobec tego królowie i eforowie usiłowali wymyślić jakiś podstęp. Ale nie mogli niczego wymyślić. Więc się uciekli do naśladowania jednego z podstępów Odysa⁵⁶, a mianowicie tego spod Ilionu. Wysyłają zatem stu swych ludzi do Itomy, aby podpatrzyli zamiary przeciwników. Pozornie mieli to być zbiegowie dobrowolni. Dlatego uchwalono publicznym dekretem ich wygnanie. Przybyłych z miejsca odesłał z powrotem Arystodem z tymi słowami: że krzywdy, jakie im wyrządził Lacedemon, są nowe, ale jego wybiegi są stare.

Doznawszy niepowodzenia w tym zamiarze, Lacedemończycy z kolei usiłowali rozerwać sojusze Meseńczyków. Wobec odmowy ze strony Arkadów — a do nich najpierw zwrócili się posłowie — poniechali już podróży do Argosu. Arystodem dowiedziawszy się o tym, jak poczynają sobie Lacedemończycy, wysłał i on poselstwo do bóstwa z zapytaniem o wyrocznię. Pytia im taką dała wróżbę:

Bóg ci przeznaczył sławę wojenną, lecz strzeż się,
chytry by zastęp wroga, silniejszy od twego,
tutaj się nie wdarł nagle ze Sparty podstępem,
na dobrze spojone mury — ich Ares silniejszy.
Domów zaś wieniec nabędzie przykrych mieszkańców,
skoro ciemne kryjówki liczbę „dwa” trafem wyłonią.
Koniec zaś ujrzy nie wcześniej dzień święty, aż do
normy powróci to, co prawo natury złamało!

⁵⁶ Aluzja do *Odysei* IV 249. W *Malej Iliadzie* opowiedziano, jak Odys w przebraniu zbiega udał się do Troi, lecz został rozpoznany przez Helenę.

Wtedy jednak Arystodem i wróżbici nie byli w stanie odgadnąć słów wyroczni. Dopiero w kilka lat później miał to bóg wyjaśnić i doprowadzić do skutku.

Wówczas zaszły takie oto inne wypadki w Mesenii. Mianowicie gdy Lykiskos zamieszkał w Sparcie, wypadło zemrzeć córce, którą wziął z sobą, uciekając z Meseny. Często chadzał na grób dziecka. Pewnego razu konie Arkadów ukryte w zasadzce uniosły go z sobą. Zawleczony do Itomy i postawiony w stan oskarżenia przed zgromadzenie ludowe bronił się tym, że porzucił ojczyznę nie dlatego, jakoby chciał ją zdradzić, ale że dał wiarę słowom wieszczka, który uznał jego córkę za nielegalne dziecko.

Tej obronie jego nie wcześniej dano wiarę, aż zjawiała się na sądzie kapłanka pełniąca wówczas świętą służbę przy Herze. Ta oświadcza, że to ona urodziła dziewczynkę i poleciła podrzucić żonie Lykiska. „Teraz zaś — mówiła — przybywam, aby ujawnić tajemnicę, a jednocześnie zrzec się mojej funkcji kapłańskiej”. Tak mówiła, gdyż w Mesenie przestrzegano tradycji, która wymagała zrzeczenia się funkcji kapłańskiej na korzyść kogoś innego w wypadku, gdy kapłance czy kapłanowi zmarło jedno z dzieci⁵⁷. Dając wiarę słowom kapłanki zgromadzeni wybrali na jej miejsce nową na służbę dla bogini i uznali czyn Lykiska za dający się usprawiedliwić.

Po tym wszystkim — a szedł już dwudziesty rok wojny — wydało się im słuszne wysłać znowu poselstwo do Delf z zapytaniem o możliwość zwycięstwa. Pytającym taką wróżbę dała Pytia:

Tym, co pierwsi wystawią Zeusowi w Itomie wkoło ołtarza trójnogi w liczbie dziesiątek dziesięciu, tym da bóstwo meseńską ziemię z chwałą wojenną. Tak bowiem sam Zeus przeznaczył. Podstęp przyniesie ci korzyść. Za nim nadejdzie zemsta. Lecz boga nie okpisz.

Czyń, jako pragnie los. Zła dola dosięgnie i jednych, i drugich.

Usłyszawszy to Meseńczycy doszli do przekonania, że wyrocznia dotyczy ich losu i że im obiecuje przewagi wojenne. A ponieważ wewnątrz murów nie mieli świątyni Zeusa Itomaty, postanowili nie dopuścić, by Lacedemończycy pierwsi wystawili trójnogi. Zamierzali wystawić trój-

⁵⁷ Uważano za zmacę kapłanki — śmierć w najbliższej rodzinie (Frazer, nota do 12,6 IV ks.).

nogi drewniane. Nie mieli mianowicie dość pieniędzy, aby wystawić je z brązu. Jednak ktoś z Delf doniósł o tej wyroczni Sparcie.

Gdy o tym dowiedzieli się Spartanie, a niczego mądrego nie mogli na ten temat wymyślić na zebraniu publicznym, wówczas niejaki Ojbalos, skądinąd nie nazbyt znakomity, ale tęgi, jak się okazało, konceptem, wykonał jako tako sto trójnogów z gliny, ukrył je w worze skórzanym i razem z nimi niósł sieci, jakby był myśliwym. A że nie znało go nawet wielu spośród Lacedemończyków, łatwiej uszedł uwagi Meseńczyków. Wmieszał się więc co prędzej między wieśniaków i razem z nimi dostał się do Itomy. I gdy noc rychło zapadła, złożył bóstwu te trójnogi gliniane i z powrotem pospieszył do Sparty, aby oznajmić o tym Lacedemończykom.

Meseńczycy, gdy je zobaczyli, zafrasowali się mocno przypuszczając, że są one darem Lacedemończyków, jak to zresztą było. Uspokajał ich Arystodem mówiąc różne rzeczy, odpowiednie w tej sytuacji, a także ustawił trójnogi drewniane około ołtarza Zeusa Itomaty — bo właśnie już zostały wykończone. Zdarzyło się przy tym, że wieszczek Ofioneus, ślepy od urodzenia, odzyskał wzrok wbrew wszelkim ludzkim przewidywaniom. Doznał mianowicie gwałtownego bólu głowy i od niego przewidział.

Rozdział XIII

Co do następnych wypadków — a już los przechylał się ku klęsce Meseńczyków — to z góry zapowiadał im przyszłość sam bóg. Oto miejscowy posąg Artemidy, cały wraz z uzbrojeniem wykonany z brązu, upuścił tarczę. A w chwili, gdy Arystodem miał złożyć ofiarę krwawą Zeusowi Itomacie, barany same z taką siłą uderzały rogami w ołtarz, że padły martwe od zderzenia. Trzeci jeszcze ukazał się im znak wieszczcy. Oto psy zeszły się w jedno miejsce i wyły całą noc, wreszcie odeszły w gromadzie do obozu lacedemońskiego.

Zarówno to, jak ponadto jeszcze następujące widziadło senne wystraszyło Arystodema. Oto wydało mu się, że ma zamiar przystąpić do bitwy i że już jest w uzbrojeniu, a wnętrzności zwierząt ofiarnych leżą na ołtarzu, wówczas ukazała mu się córka przybrana w czarną szatę, wskazując na pierś i brzuch rozplątane, i wnet po ukazaniu się zrzuciła to, co stało na stole, zabrała mu broń, a zamiast niej włożyła mu na głowę wieniec złoty i narzuciła nań biały himation.

Już i z innych przyczyn upadał na duchu Arystodem, a ponadto ów sen zdawał mu się przepowiadać koniec życia. Oto Meseńczycy urządzali wyprawę zwłok zmarłych swych znakomitości w ten sposób, że ozdabiali ich wieńcami i stroili w białe himationy. Ponadto przynosi ktoś wieść, że wieszczek Ofioneus znowu przestał widzieć i że nagle stał się ślepy, jakim był od urodzenia. Wtedy rozumiano słowa wyroczni, że niby te dwa obiekty mające się wyłonić z kryjówki i znowu powrócić do dawnego stanu to oczy Ofioneusa, wedle słów Pytii.

Wówczas Arystodem, czyniąc rachunek ze swych spraw prywatnych, mianowicie, że na nic mu się nie przydało zabójstwo córki, i nie widząc już żadnej nadziei ocalenia kraju ojczystego, zabił się na jej grobie. Licząc wedle rachunku ludzkiego, był to człowiek, który mógł ocalić Meseńczyków, lecz czyny jego i zamierzenia los obrócił wniwecz. Umarł po sześciu pełnych i kilku miesiącach siódmego roku panowania.

Meseńczyków ogarnęło całkowite zwątpienie i byli gotowi wysłać delegację błagalną do Lacedemończyków. Tak ich złamała śmierć Arystodema. Lecz to uczynić wzbraniała im znowu nieugiętość. Zebrawszy się na zgromadzenie ludowe nie wybierają żadnego króla, lecz na wodza z władzą absolutną — Damisa. Ten dobrał sobie na współrządców Kleonnisa i Fyleusa i przygotowywał się, wedle swych możliwości ó wczesnych, do wydania bitwy. Przymuszało go do tego kroku obleżenie i nie najmniej głód, i z niego płynąca obawa, aby nie przyszło im zginąć z niedostatku.

Ale nawet wtedy nie zabrakło Meseńczykom cnoty wojennej i zuchowości w poczynaniach. Wyginęli im doszczętnie wodzowie i inni mężowie najwięcej godni uwagi. Od tej chwili mogli jeszcze wytrzymać z pięć miesięcy. Ale tak koło końca tego roku opuścili Itomę po wojnie prawie dwudziestoletniej, jak to poświadczył w swym poemacie Tyrteusz:

W roku dwudziestym żyzne porzuciwszy pola
zbiegli z potężnych gór skalnej Itomy swej.

Wojna ta skończyła się w pierwszym roku⁵⁸ czternastej olimpiady, kiedy Dasmon z Koryntu zwyciężył w biegu krótkim, a w Atenach władzę sprawowali jeszcze Medontydzi, zaś Hippomenesowi⁵⁹ upłynął już czwarty rok panowania.

⁵⁸ Rok 724 p.n.e.

⁵⁹ Był to czwarty z kolei dziesięcioletni archont po Charopsie, Ajsimidesie, Klejdikosie.

Rozdział XIV

Którzy tylko Meseńczycy mieli prywatne związki gościnności w Sykionie, w Argosie i w Arkadii, ci rozeszli się po tych państwach, natomiast do Eleuzys podążyli obywatele meseńscy, pochodzący z rodu kapłanów oraz wtajemniczeni w misteria Wielkich Bogiń. A rzesze ludowe rozproszyły się po swych dawnych miejscach zamieszkania.

Lacedemończycy zrównali z powierzchnią ziemi najpierw Itomę, następnie resztę miast napadli i zburzyli. A z łupów wystawili Apollonowi Amyklajskiemu trójnogi brązowe. Jeden trójnóg miał za podstawę stojący posąg Afrodyty, drugi — Artemidy, trzeci Kory, córki Demetry.

Te więc trójnogi tam wystawili. Co zaś tyczy ziemi meseńskiej, to częściowo przydzielono ją mieszkańcom Azyne, wyrzuconym przez Argiwów, mianowicie tę część nadmorską, którą i, teraz jeszcze zamieszkują mieszkańcy Azyne. Potomkom zaś Androklesa — a miał Androkles córkę i dzieci z niej, zbiegłe po jego śmierci do Sparty — im to przydzielają Spartanie tzw. Hyamię.

W stosunku do pozostałych na miejscu Meseńczyków zachowali się Lacedemończycy następująco. Po pierwsze zmuszają ich do przysięgi, że nigdy nie odpadną od nich oraz że żadnego buntu nie podniosą. Po drugie — nie wyznaczyli wprawdzie żadnego wyraźnego podatku, ale ze wszystkich uzyskanych płodów ziemnych oddawali Meseńczycy do Sparty połowę. Zapowiedziano im także, iż w uroczystościach pogrzebowych czy to po kimś z królów, czy innych jakichś urzędników zarówno mężczyźni, jak kobiety meseńskie mają brać udział, i to w strojach czarnych. W stosunku do nieposłusznych przewidywano karę.

Na niesprawiedliwości, jakich dopuszczano się względem Meseńczyków, Tyrtajos napisał takie wiersze:

Jak gniecie osła kark wielki brzemienia wór,
tak przynagleni niosą swym panom ze smutkiem
każdy owoc swych pól w części dzielonej na pół.

A, że przypadł im w udziale przymus uczestnictwa w żałobie swych panów, to odsłonił w następujących wierszach:

Panów swych oplakują sami, wraz z żonami,
jeśli im zgubna dłoń losu przyniesie zgon.

Wobec takich nieszczęść Meseńczycy, nie licząc przy tym w najmniejszym stopniu na złagodzenie w przyszłości postępowania Lacedemonu względem nich, uznali za właściwsze zginąć w walce lub zgoła ustąpić z Peloponezu i powzięli decyzję powstania przeciw Lacedemonowi.

Parła do tego również w nie najmniejszym stopniu młodzież, jeszcze niedoświadczona w wojnie, lecz wzniosłego ducha, gotowa raczej wybrać śmierć w wolnej ojczyźnie, gdyby za dostatki wypadło zapłacić niewolą.

Wyrosła młodzież w różnych okolicach Mesenii, ale najlepsza i najliczniejsza wokół Andanii, wśród niej zaś Arystomenes, który do dnia dzisiejszego czczony jest jak heros wśród Meseńczyków i wedle ich zdania, jego matka Nikoteleja miała związek miłosny z bogiem, który przybrał kształt węża. Zresztą to samo, jak mi wiadomo, opowiadają Meseńczycy o Olimpias⁶⁰, a Sykiończycy o Arystodamie⁶¹. Różnica jednak polega na tym.

Oto Meseńczycy nie traktują Arystomenesa jako syna Heraklesa czy Zeusa, podobnie jak Macedończycy czynili Aleksandra synem Ammona, zaś Aratosa Sykiończycy synem Asklepiosa. Wielu wśród Hellenów uważa Arystomenesa za syna Pyrrosa. Wiem, że sami Meseńczycy podczas uroczystości oiiarnych wymieniają Arystomenesa jako syna Nikomedesa. Ten więc Arystomenes doszedłszy już pełni lat i odwagi, a także niektórzy inni spośród dostojnych osobistości, podniecili ludność do powstania. Czynili zaś to nie tak od razu widocznie, lecz potajemnie ślali posłów do Argosu i Arkadii z zapytaniem, czy są gotowi pomóc im bez ociągania się i nie mniej niż w wojnie poprzedniej.

Rozdział XV

Gdy już wszystko inne przygotowali do wojny, a także spotkali się z życzliwą nad wszelkie nadzieje postawą sprzymierzeńców — bowiem nienawiść mieszkańców Argosu i Arkadii względem Lacedemonu wybuchła wprost jawnie — wznieci Meseńczycy powstanie w roku trzydziestym dziewiątym od zdobycia Itomy, a w czwar-

⁶⁰ Olimpias, żona Filipa II Macedońskiego, matka Aleksandra Wielkiego.

⁶¹ Arystodama, matka Aratosa, dowódcy greckiego (272—228) p.n.e., założyciela Związku Achajskiego.

tym roku dwudziestej trzeciej olimpiady⁶², w której Ikaros z Hyperezji zwyciężył w biegu krótkim. Wówczas w Atenach sprawowali archonci już doroczną tylko władzę; a właśnie wtedy Ateńczykami rządził Tlezjasz. Ówczesnych królów lacedemońskich Tyrtajos nie wymienia po nazwisku, Rianos natomiast w swym poemacie podał, że w czasie tej wojny królem był Leotychides. Z Rianosem w żadnym wypadku się nie zgodzę. Tyrtajos, choć nie mówi wyraźnie, wszelako wymienia właściwie ówczesnego króla. Jego elegie odnoszą się co prawda do pierwszej wojny:

Dziewięć i dziesięć lat wiedli bój wkoło niej
nieustannie i ducha silnego nie tracąc,
ojców, ojców to czyn naszych z włócznią u rąk.

Jasne jest więc, że w trzecim dopiero z kolei pokoleniu urządzili Meseńczycy to powstanie. Dowodem jest chronologia. Mianowicie rządził wówczas w Sparcie Anaksandros, syn Eurykratesa, wnuk Polydora, z drugiego zaś domu królewskiego Anaksydamos, syn Zeuksydamosa, wnuk Archidamosa, prawnuk Teopompa. Zeszedłem aż do czwartego pokolenia Teopompa, ponieważ Archidamos umarł przed swym ojcem, Teopompem, więc władza Teopompa przeszła na wnuka, Zeuksydamosa. Leotychides, który panował po Demaracie, wydaje się być synem dopiero Arystona. Ten zaś jest w stosunku do Teopompa siódmym pokoleniem.

Wtedy Meseńczycy starli się z Lacedemończykami w miejscowości Deraj w Mesenii, w pierwszym roku po powstaniu. I jedną, i drugą stronę zawiedli sprzymierzeńcy. I żadna ze stron nie odniosła decydującego zwycięstwa. Podobno Arystomenes dokazał w tej bitwie czynów, jak na jednego człowieka, wprost nieprawdopodobnych. Więc po bitwie usiłowano go wybrać na króla, gdyż był ponadto członkiem rodu Ajpytydów, lecz że wymawiał się od tej godności, wybrano go na wodza z władzą nieograniczoną.

Arystomenes był zdania, że każdy winien być gotów do poniesienia pewnych ofiar na wojnie za cenę dokonania czynów godnych pamięci. Co do siebie samego, to uważał, że przede wszystkim winien napędzić Lacedemończykom potężnego strachu i stać się dla nich na przyszłość

⁶² Tj. w r. 685 p.n.e. Ta druga wojna meseńska, według Pauzanasza, miała trwać do pierwszego roku ol. 28, tj. do 668 r. p.n.e. Ale chronologia wojen meseńskich jest w ogóle niepewna. Nowsze datowania są też rozbieżne, np. 679—631 p.n.e., a nawet 630—600 p.n.e., jeśli pierwszą wojnę datować 710—690 p.n.e.

groźniejszy. W tym postanowieniu przybył nocą do Lacedemonu, ustawił przed świątynią bogini Chalkiojkos, tj. Mającej Spiżowy Dom, tarczę z napisem, że oto Arystomenes ofiarowuje ten dar z łupów uzyskanych na Spartiatach.

A wtedy właśnie Lacedemończycy otrzymali z Delf wyrocznię sprowadzenia z Aten doradcy. Wysyłają więc do Aten posłów z zawiadomieniem o tej wyroczni i z żądaniem, aby wydano męża umięjącego doradzić to, czego im potrzeba Ateńczycy z jednej strony nie mieli ochoty na to, żeby Lacedemończykom przypadła w udziale jako zdobywcze najlepsza część Peloponezu bez wielkich trudów, z drugiej jednak strony nie chcąc okazać nieposłuszeństwa bóstwu, uciekają się do takiego pomysłu. Oto żył w Atenach niejaki Tyrtajos, nauczyciel elementarny, nie uważany za zbyt mądrego, a przy tym chromy na jedną nogę. Jego wysyłają do Sparty. On zaś przybywszy tam, śpiewał swe elegie i pieśni anapestyczne⁶³, zarówno prywatnie znakomitym osobistościom, jak grupom przypadkowych słuchaczy publicznie.

W rok po spotkaniu pod Deraj, gdy już obydwu stronom nadeszły posiłki, czyniono przygotowania do stoczenia bitwy przy tzw. Kapru Sema, tj. Grobowcu Dzika. Meseńczykom przyszliz z pomocą mieszkańcy Elidy i Arkadii, nadeszły im też posiłki z Argosu i Sykionu. Powrócili ponadto ci obywatele meseńscy, którzy przedtem dobrowolnie opuścili kraj, przybyli też z Eleuzys ci, którym przodkowie przekazali wtajemniczenia Wielkich Bogiń, a także wnukowie Androklesa. Oto główna pomoc dla Meseńczyków.

Lacedemończykom przybyli na pomoc do wspólnej walki mieszkańcy Koryntu oraz niektórzy z mieszkańców Lepreosu — ci ostatni z powodu nienawiści do Elidy. Mieszkańcy Azyne zawarli przymierze z obydwoma stronami i zachowali neutralność. Miejsce zaś zwane Grobowcem Dzika (Kapru Sema) znajduje się w Stenyklerosie meseńskim. Powiadają, że to tam Herakles nad wnętrzościami dzika zawarł przymierze na prawach wzajemności z synami Neleusa.

Rozdział XVI

Następnie dla obydwu armij złożyli przed bitwą ofiary wieszczkowie. Dla Lacedemończyków Hekas, wnuk i imiennik Hekasa, który ongiś

⁶³ Pieśni anapestyczne, tj. wojenne, bo rytm anapestu (u u -) podobny jest do rytmu kroku marszowego.

razem z synami Arystodema powędrował do Sparty. Dla Meseńczyków Teoklos. Ten ostatni wywodził się od Eumantysa, mieszkańca Elidy z rodu Jamidów. Jego ongiś przywiózł do Mesenii Kresfontes. Teraz w obecności wieszczków z większą ufnością obydwie strony przystępowały do walki.

Było tam mnóstwo młodzieńców pełnych ducha, każdy wykazywał zalety w zależności od wieku i siły wrodzonej. Najbardziej jednak usiłowali odznaczyć się w boju: Anaksandros, król Lacedemończyków, oraz jego świta spartańska; ze strony natomiast Meseńczyków wnukowie Androklesa: Fintas i Androkles, oraz ich oddział. Tyrtajos natomiast i kapłani Wielkich Bogiń nie brali zupełnie udziału w walce, pobudzali tylko ducha bojowego każdy w ostatnich szeregach swojego wojska.

Odnosić zaś do samego Arystomenesa rzecz się miała następująco. Jego świtę stanowiło osiemdziesięciu wyborowych młodzieńców, jego rówieśników. Każdy z nich uważał się za wysoce zaszczyconego tym, że Arystomenes uznał go za godnego włączenia do swej grupy bojowej, Bacnie też obserwowali siebie nawzajem, a szczególnie wodza, czy już rozpoczyna akcję bojową, czy nawet co zamyśla uczynić. Oni to stali w pierwszej linii bojowej z Arystomenesem naprzeciw Anaksandra i najlepszych oddziałów lacedemońskich. A w związku z tym przypadły im w udziale największe trudy. Mimo licznych ran, jakie im zadawano, w stanie skrajnej rozpaczki zmusili wreszcie do ucieczki wojska towarzyszące Anaksandrowi po uporczywej i zuchwałej walce.

Pościg za uciekającymi zlecił jednak Arystomenes innemu oddziałowi Meseńczyków. Sam natomiast uderzył na tę grupę, która stawiała najsilniejszy opór. Gdy i ją pokonał, zwrócił się znowu do innej, szybko i tę odepchnął, wreszcie teraz bez większych już trudności atakował pozostałych, aż rozproszył cały szereg lacedemoński, tj. ich samych i sprzymierzeńców. Uciekali więc Lacedemończycy bez żadnego poczucia wstydu, nie chcąc nawet czekać jeden na drugiego. A taką budziła w nich groźbę zuchwałość Arystomenesa, jak żadnego innego człowieka.

Wreszcie dobiegli aż do dzikiej gruszy rosnącej na równinie. Dalej już ścigać Lacedemończyków nie pozwolił Arystomenesowi wieszczek Teoklos. Utrzymał mianowicie, że na tej dzikiej gruszy siedzą Dioskurowie. Jednakże Arystomenes pofolgował swej ochocie bojowej i bynajmniej nie posłuchał słów wieszczka. Ale gdy tylko znalazł się tuż przy gruszy, zgubił tarczę. Ten nieszczęśliwy wypadek Arystomenesa pozwo-

lił Lacedemończykom uratować więcej swych uciekających ludzi. Bo przecież trochę czasu zmarudził usiłując znaleźć tarczę.

Lacedemończycy po tej klęsce upadli na duchu i skłonni byli zakończyć wojnę. Wówczas Tyrtajos śpiewem swych elegij zmienił ich postawę bojową i oddziały uszczuplone wskutek strat ludzkich uzupełnił helotami. Tymczasem Arystomenes powrócił do Andanii. Kobiety zarzucają go wstążkami i świeżymi kwiatami, a nadto śpiewają pieśń dotychczas jeszcze nuconą:

W głąb Stenykleru doliny, aż po sam góry wierzchołek
za Spartanami szedł w trop Arystomenes sam.

Arystomenes odzyskał też ową tarczę. Oto udał się do Delf po radę. Pytia poleciła mu podążyć do świętego, podziemnego przybytku Trofoniosa w Lebadei⁶⁴. Tam ją znalazł i za następnym pobytym w Lebadei złożył bogu w ofierze. I ja ją tam widziałem zawieszoną na ścianie. Widniała na niej płaskorzeźba przedstawiająca orla ze skrzydłami rozpostartymi aż po brzegi tarczy. Co się tyczy Arystomenesa, to on z powrotem przybył z Beocji do Andanii, już po znalezieniu tarczy w przybytku Trofoniosa. W ten sposób odzyskawszy ją podjął większe dzieła.

Dobrał więc spośród Meseńczyków nowe siły, a mając już pod sobą oddział wyborowej świty wyczekał aż do zachodu słońca i wtedy podążył do miasta Lakonii o dawnej nazwie, jeszcze z katalogu Homera⁶⁵, Farys, przez Spartiatów i sąsiadów nazywanego — Faraj. Tam przybył. Mieszkańców próbujących się bronić wymordował, nabrał łupów i oddalił się do Mesenii. Lecz w czasie drogi napadł go król Anaksandros z lacedemońskimi hoplitami. Arystomenes zwrócił się do nich i pośpiesznie zaczął ścigać. Dopiero raniony oszczepem w pośladek zaprzestał pościgu.

Po krótkiej przerwie dla wyleczenia rany, zamierzał już zająć Spartę, gdy nocą zatrzymały go zjawy Heleny i Dioskurów. Napadł podstępnie w biały dzień na dziewczęta tańczące w Karyach ku czci Artemidy i wprowadził do miejscowości meseńskiej te, które wyróżniały się albo bogactwem, albo wysoką godnością ojców. Tam spędził noc, powie-

⁶⁴ Trofonios był przedgreckim jeszcze bóstwem lokalnym o charakterze chtonicznym (χθών — ziemia) w beockiej Lebadei. Pytano go o wyrocznię w jaskini. Wzmianki o jego prorocत्वach są stosunkowo częste w literaturze greckiej. Pytał go o wyrocznię król lidyjski Krezus. Jest to stara wyrocznia i długo jeszcze działała, gdy inne już umilkły. Jeszcze słyszymy o niej w III w. n.e.

⁶⁵ *Iliada* II 582.

rzywszy opiekę nad dziewczętami wojownikom ze swego oddziału przybocznego.

Tymczasem ci młodzieńcy, wedle mego zdania, ulegając zamroczeniu z powodu nadmiernego użycia wina, a zresztą nie panując nad sobą, usiłowali zgwałcić dziewczęta. Gdy Arystomenes powstrzymywał ich od czynu niegodnego imienia Hellenów, nic sobie z tego nie robili. Wskutek tego poczuł się zmuszony zabić najbardziej pijanych spośród nich. Dziewczęta natomiast, jako branki wojenne, zabrał z sobą i za grube pieniądze z kolei zwolnił je w takim stanie, w jakim wziął do niewoli.

Rozdział XVII

Istnieje w Lakonii miejscowość Ajgila. Tam wznosi się świątynia Demetry, otoczona szczególną czcią. W tym właśnie miejscu Arystomenes i jego drużyna, dowiedziawszy się, że kobiety obchodzą święto...* Lecz gdy one nie bez inspiracji bogini stawiały zacięty opór, wielu spośród Meseńczyków odniosło rany zadane im przez niewiasty nożami, których one używały do składania ofiar ze zwierząt, oraz rożnami, na które nadziewały mięsivo do pieczenia. Samego Arystomenesa potłukły głowniami i żywcem wzięły do niewoli. Jednak uszedł szczęśliwie jeszcze tej samej nocy do Mesenii. Kapłankę Archidamię oskarżono o ułatwienie mu ucieczki. Uwolniła go jednak nie za pieniądze, lecz z miłości. Mianowicie o wiele wcześniej jeszcze go pokochała. Ale zasłaniała się tym, że jakoby Arystomenes sam przepalił więzy i rychło uszedł.

W trzecim roku wojny przed samą bitwą, która miała się rozegrać przy tzw. Wielkim Rowie, Arkadowie przybyli na pomoc Meseńczykom ze wszystkich swych miast. Wówczas udało się Lacedemończykom pieniędzmi przekupić Arystokratesa z Trapezuntu, syna Hiketasa. Był on królem Arkadów i wówczas stał na czele ich całego wojska. Pierwsi to Lacedemończycy, o ile jest nam wiadomo, złożyli dary przeciwnikowi i pierwsi dali przykład, że rozprawa orężna może się stać także przedmiotem sprzedaży.

Dotychczas bowiem, zanim jeszcze Lacedemończycy dopuścili się zdrady praw honoru wojskowego w wojnie z Meseńczykami przez przekupienie Arkada Arystokratesa, o wynikach bitew decydowało męstwo stron walczących i szczęśliwy lub nieszczęśliwy traf zsyłany przez bogów. Wiadomo również, że i później, gdy Lacedemończycy pod Ajgospota-

moj⁶⁶ stali na kotwicy naprzeciw floty Aten, przekupili niektórych jej wodzów, między nimi Adejmanta.

Ale samych Lacedemończyków od czasu do czasu nawiedzała tzw. kara Neoptolema. Oto Neoptolemowi⁶⁷, który zabił Priama u ogniska Zeusa Herkejos, przypadło w udziale zginąć również z cudzej ręki przed ołtarzem Apollona w Delfach. Stąd karą Neoptolema nazywa się taki wypadek, gdy przyjdzie człowiekowi doznać tego samego rodzaju cierpienia, jakie sam uprzednio wyrządził innemu.

Oto przykład. Gdy Lacedemończycy doszli do najwyższego rozkwitu i zniszczyli doszczętnie flotę ateńską, zaś Agezylaos opanował już większą część Małej Azji, nawet wówczas nie przypadło im w udziale całkowicie wyzuć Persów z władzy, ale właśnie Persowie pokonali ich przy pomocy ich własnego pomysłu. Mianowicie rozesłali mnóstwo pieniędzy do Koryntu, Argosu, Aten i Teb i właśnie za te pieniądze została wywołana wojna tzw. koryncka⁶⁸, zaś Agezylaos musiał się wyrzec nabytków azjatyckich.

W ten oto sposób podstęp, jakiego dopuścili się w swoim czasie Lacedemończycy w stosunku do Mesenii, bóstwo zużytkowało z kolei ku ich nieszczęściu.

Tymczasem Arystokrates, przyjąwszy pieniądze od Lacedemonu, na razie ukrył przed Arkadami swe zamiary. Tuż przed starciem wręcz napędził im nie byle jakiego strachu przypuszczeniem, że są stłoczeni

⁶⁶ Ajgospotamoj — miasteczko i rzeka na Chersonzie trackim. Tu w 405 r. p.n.e. wódz spartański, Lizander, pokonał ostatecznie flotę ateńską w wojnie peloponeskiej.

⁶⁷ Neoptolem, syn Achillesa i Dejdanii, córki króla Lykomedesa na wyspie Skyros, gdzie przebywał aż do śmierci Achillesa. On to razem z Odysem sprowadził pod Troję z wyspy Lemnos Filokteta z posiadany przez niego łukiem Heraklesa, co jest treścią tragedii Sofoklesa, *Filoktet*. Zabiwszy Priama, powrócił do Tesalii i tu, we Ftyi, ożenił się z córką Menelaosa. Jego branką była Andromache, bohaterka dramatu Eurypidesa pt. *Andromache*, przedstawiającego jej konflikt tragiczny z Hermioną, żoną Menelaosa.

⁶⁸ W latach 395—387 p.n.e. między Spartą a całą grupą państw greckich, mianowicie: Koryntem, Argosem, Tebami i Atenami. Wtedy to właśnie następca Tysaferna, satrapy perskiego, Tiraustes, pieniędzmi skłonił wyżej wymienione państwa do walki ze Spartą i jej królem, Agezylaosem. Ten ostatni zwyciężył wprawdzie połączone wojska przeciwników pod Koroneją w r. 394, ale wreszcie wojna skończyła się w r. 387 p.n.e. haniebnym dla Grecji pokojem Antalkidasa (spartańskiego dyplomaty). W konsekwencji tego pokoju wszystkie miasta greckie w Azji Mn. przeszły pod panowanie perskie.

w miejscu bardzo niewygodnym i że stamtąd nie będzie dla nich wyjścia, jeśli zostaną pokonani. A także dodał, że ofiary wróżebne nie wypadły dla nich pomyślnie. Dał więc polecenie, aby wszyscy ratowali się ucieczką w wypadku, jeśli da im znak.

W czasie już samego starcia z Lacedemończykami, gdy Meseńczycy cały szlak bojowy zwrócili ku nim, wtedy dopiero Arystokrates, już po rozpoczęciu bitwy, uprowadził Arkadów. W ten sposób lewe skrzydło i środek szlaku meseńskiego uległy odsłonięciu. Arkadowie bowiem byli ustawieni w dwu częściach armii, gdyż w bitwie nie wzięli udziału ani Elejczycy, ani Argiowowie, ani Sykionowowie. Mało tego. Arystokrates dopuścił się jeszcze czegoś więcej. Oto zorganizował ucieczkę przez szeregi Meseńczyków.

Ci ostatni wobec zupełnie zaskakującego przebiegu wypadków stracili przytomność umysłu, a już w stan paniki wprowadził ich ten odwrót Arkadów poprzez oddziały ich armii. W rezultacie niewiele brakło, aby większość ich zapomniała nawet o tym, co mieli bezpośrednio do czynienia. Bo oto zamiast zwrócić się przeciw atakującym Lacedemończykom, oglądali się za uciekającymi Arkadami i jedni z nich błagali tamtych, żeby pozostali, inni znowu miotali na nich obelgi, jako na ludzi zdradzieckich i niesprawiedliwych.

Tymczasem dla Lacedemończyków okrażenie Meseńczyków pozostawionych sobie samym nie przedstawiało już trudności. Odnieśli zwycięstwo najłatwiejsze ze wszystkich i bez najmniejszego wysiłku. Arystomenes i jego oddział wytrwali razem, i usiłowali powstrzymać najzacieklej atakujących Lacedemończyków. Będąc w tak szczupłej garstce, niewiele jednak mogli zdziałać. Spośród prostych żołnierzy meseńskich zginęła tak wielka ilość, że oni, którzy początkowo spodziewali się, że z niewolników staną się panami Lacedemonu, wtedy już nie liczyli nawet na ocalenie życia. Zginęło też mnóstwo najznacznějších obywateli, między zaś nimi Androkles i Fintas, a także Fanas, który odznaczył się w bitwie w sposób najbardziej godny uznania, a przed tymi jeszcze wypadkami już w czasie igrzysk olimpijskich odniósł zwycięstwo w biegu podwójnym.

Po bitwie zebrał Arystomenes zbiegłe resztki Meseńczyków i przekonał ich, aby opuścili Andanię i większość miast śródłędzia oraz zamieszkali na górze Ejra⁶⁹. Zgromadzonych na tym małym obszarze

⁶⁹ Identyfikujemy ten szczyt obecnie ze wzniesieniem St. Athanasius na południe od wioski Kakaletrii; źródła Nedy.

otoczyli Lacedemończycy w tym przekonaniu, że tym oblężeniem szybko ich wezmą. Tymczasem jednak Meseńczycy przez lat jednaście od chwili poniesienia klęski nad Rowem wytrwali w oporze. A że czas oblężenia trwał tak długo, świadczą te oto wiersze Rianosa napisane na cześć Sparty:

Stoki góry śnieżystej gościły ich wojsko
razem przez dwie i dwadzieścia zimy i trawy.

Mianowicie rok opisywał jako dwie części: zimę i lato, trawą nazwawszy zboże zielone lub tuż przed żniwem.

Rozdział XVIII

Gdy Meseńczycy przenieśli się na górę Ejra, wyparci z reszty posiadłości ojczystych prócz nadmorskiego obszaru, zachowanego im przez mieszkańców Pylosu i Motony, wówczas podjęli wypady po łup zarówno do ziemi lakońskiej, jak do swojej, uważając już i tę ostatnią za należącą do nieprzyjaciela. Na te wypady zbierali się każdorazowo w doraźne grupy zbrojne. Lecz Arystomenes wystawił oddział wyborowy trzystu ludzi.

A uprowadzali i uwozili z Lacedemonu wszelki dobytek, ile i co tylko każdy z nich zdołał z sobą zabrać. Zabierali więc zboże i wino, uprowadzali trzody bydła. Sprzęty i ludzi pochwyconych odprzedawali za pieniądze. Ponieważ Lacedemończycy w tej sytuacji uprawiali ziemię raczej dla mieszkańców Ejry niż dla siebie, poczuli się zmuszeni do wydania zarządzenia, że przez cały czas trwania wojny z Mesenią obszar Mesenii i przylegającą do niego część ziemi lakońskiej ma ludność pozostawić nie obsianą.

Z tego następnie powodu powstał w Sparcie niedostatek zboża, a wraz z nim rozruchy, mianowicie właściciele obszarów objętych zakazem uprawy nie mogli pogodzić się z myślą, że ich pola pozostaną nie uprawione. Ich niezadowolenie uspokoił Tyrtajos. Tymczasem Arystomenes, mając do dyspozycji swoich wyborowych ludzi, późnym wieczorem wyruszył na wypad. Dzięki szybkości marszu zdołał dotrzeć do Amyklaj jeszcze przed wschodem słońca. Zdobył miasteczko Amyklaj, rozgrał i ruszył do odwrotu, zanim jeszcze pomoc ze Sparty zdążyła nadbiec. Później jeszcze nawiedzał napadami ten kraj, aż w starciu z dużą ilością sił lacedemońskich (więcej niż połową całej ich siły zbrojnej) i ich obydwojma królami odniósł broniąc się wiele ran, a wreszcie, ude-

rzony kamieniem w głowę, doznał zawrotu. Gdy upadł, nadbiegli tłumnie Lacedemończycy i żywcem go chwycili. Również wzięli do niewoli z jego świty do pięćdziesięciu ludzi. Lacedemończycy zawyrokowali, żeby ich wszystkich rzucić do Keadas. Tam wrzucają skazanych na najcięższą karę.

Wszyscy inni Meseńczycy spadając tam w dół ginęli natychmiast. Arystomenesa, jak w innych wypadkach tak i wówczas, ocalił któryś z bogów. Legenda uświęcająca wszystko, co jego dotyczy, opowiada, że w czasie spadania Arystomenesa do Keadas podleciał ptak orzeł i utrzymywał go na skrzydłach, aż złożył go bezpiecznie na dnie przepaści bez żadnego naruszenia fizycznego ani żadnego choćby najlżejszego zadrażnienia. Ale nawet stąd miał mu bóg ukazać wyjście.

Mianowicie, gdy dotarł aż do samego dna przepaści, spoczął okrywszy się szczelnie chlamydą i tak trwał, sądząc, że już niechybnie przeznaczona mu jest śmierć. Trzeciego wreszcie dnia usłyszał szmer i odsłoniwszy się nieco, zdołał coś niecoś dojrzeć mimo ciemności. Oto ujrzał lisa żerującego na trupach. Doszedł wówczas do wniosku, że musi tu istnieć z którejś strony wejście dla zwierzęcia. Czekał więc, aż lis zbliży się do niego. A gdy lis znalazł się niedaleko odeń, chwycił go. Drugą natomiast ręką podsuwał zwierzęciu chlamydę do kąsania, ilekroć zwrócił się ku niemu. I tak większą część drogi biegł tuż przy biegnącym lisie, a w miejscach zbyt trudnych do przejścia pozwalał się mu nawet ciągnąć. Nareszcie po pewnym czasie dojrzał otwór, dostatecznie duży do przesłizgnięcia się dla lisa, oraz światło przezeń przenikające.

Lis wypuszczony na wolność przez Arystomenesa zdołał przedostać się przez otwór. Arystomenes natomiast, ponieważ otwór dla niego nie był wystarczający, rozszerzył go rękoma, ocalił się i powrócił do domu, na Ejrę. Tak to niezwykłym jakimś zrządzeniem losu dostał się do niewoli — bo przecież jego rozum i odwaga były zbyt wielkie, aby można było żywić jakąkolwiek nadzieję wzięcia go jako jeńca — ale jeszcze bardziej niezwykle i ponad wszelką wątpliwość pewne, że jego ocalenie z Keadas było dziełem interwencji boskiej.

Rozdział XIX

Lacedemończycy otrzymali błyskawicznie przez zbiegów wiadomość, że Arystomenes uszedł cało z Keadas. Wydawało się to tak nieprawdopodobne, jak gdyby ktoś powiedział, że nieboszczyk ożył. Lecz oto

następujący czyn samego Arystomenesa stał się niezbitym dowodem prawdziwości tego faktu. Oto mieszkańcy Koryntu wysłali pomoc wojskową Lacedemończykom celem wspólnego zdobycia Ejry.

Przez swych wywiadowców dowiedział się Arystomenes, że Koryntyjczycy maszerują luźnymi grupami, nie rozstawiając przy tym straży w czasie biwakowania. Więc uderzył na nich nocą. Podczas gdy inni jeszcze spali, wielu zdołał wymordować. Między innymi zabił też wodzów: Hypermenidesa, Achladajosa, Lyzystratosa i Sidektosa. A przez splądrowanie namiotu wodza dał namacalnie do zrozumienia Spartiatom, że to Arystomenes, a nie kto inny z Meseńczyków był tym, który tego dokonał.

Złożył też Zeusowi Itomacie ofiarę, którą nazywają hekatomfonia⁷⁰. Tę ofiarę składano od niepamiętnych czasów. Istniała tradycja, że miał prawo złożyć ją każdy z Meseńczyków, ilu ich tylko mogło się poszczycić zabiciem stu przeciwników. Arystomenes po raz pierwszy złożył ofiarę hekatomfonia po bitwie przy grobowcu Dzika, po raz drugi już dał mu prawo do złożenia tego rodzaju ofiary mord dokonany w nocy na Koryntyjczykach. Powiadają, że po raz trzeci złożył tę ofiarę po późniejszych jeszcze wypadkach wojennych.

Tymczasem zbliżały się święta Hyakintiów⁷¹. Lacedemończycy co prędzej zawarli rozejm czterdziestodniowy z mieszkańcami Ejry i oddalwszy się do domu obchodzili uroczyście święta. Ale kreteńscy łucznicy — bowiem uprzednio Lacedemończycy kazali sobie przysłać najemnych żołnierzy z Lyktosu i innych miast kreteńskich — plądrowali jednak po Mesenii. Arystomenes zaś w czasie zawieszenia broni oddalił się nieco od Ejry i posuwał się naprzód zbyt nieopatrnie. Wtedy siedmiu spośród tych łuczników urządziło nań zasadzkę, schwytało go i związało rzemieniami, które mieli przy kołczanach. Zbliżała się bowiem noc.

Dwaj z nich zaraz podążyli do Sparty z radosną nowiną o wzięciu do niewoli Arystomenesa. Reszta łuczników kreteńskich zaszła do jednej z zagród meseńskich. Tam mieszkała pewna dziewczyna z matką, osierocona przez ojca. Na noc przed ich przybyciem dziewczyna miała

⁷⁰ Tzn. zabicie stu.

⁷¹ Hyakintos (wyraz pochodzenia przedgreckiego) zabity przypadkiem przez dysk rzucony ręką Apollona. Z kropli krwi młodzieńca wyrósł kwiat tej nazwy. Miejscem kultowym Hyakintosa były Amyklaj, cieszące się czcią już od drugiego tysiąclecia p.n.e. aż do późnego antyku. Święto Hyakintiów trwało do dziesięciu dni (Herodot IX 8 i nn.) i miało charakter żałobny.

taki sen. Oto do zagrody przywiodły im wilki związanego lwa, który nie miał pazurów. Wtedy ona uwolniła lwa z więzów i odnalazszy owe pazury dała je lwu. W ten sposób, ciągle w jej śnie, lew rozszarpał wilki. A wtedy, gdy Kreteńczycy przyprowadzili Arystomenesa, dziewczyna zrozumiała, że zjawa senna z poprzedniej nocy stała się rzeczywistością, i zapytała matkę, kto to może być. Otrzymawszy wiadomość nabrała odwagi. Spojrzawszy na niego, zrozumiała, czego on sobie od niej życzy. Naląła więc Kreteńczykom wina co niemiara. A gdy już spili się do nieprzytomności, zabrała po kryjomu sztylet najmocniej śpiącemu. Następnie przecięła więzy Arystomenesowi. A on chwyciwszy za miecz, przebił nim swych prześladowców. Syn Arystomenesa, Gorgos pojął tę dziewczynę za żonę. Tak to odwdzieczył się jej Arystomenes za ocalenie. Chociaż bowiem Gorgos nie miał jeszcze osiemnastu lat, już go z nią ożenił.

Rozdział XX

W jedenastym roku oblężenia, z woli nieubłaganego losu została zdobyta Ejra, a Meseńczyków wygnano z ich siedzib. W ten sposób spełnił im bóg wyrocznie daną Arystomenesowi i Teoklosowi. Mianowicie, gdy przybyli oni do Delf po klęsce poniesionej nad Rowem i radzili się co do swych możliwości ocalenia, tak im powiedziała Pytia:

Gdy kozioł zacerpnie wody z krętopyłnej Nedy,
już nie ochronię Mesenii. Nadchodzi czas zguby.

Źródła Nedy znajdują się na górze Lykajon. Stamtąd rzeka płynie dalej przez krainę Arkadię i skręciwszy znowu do Mesenii rozdziela nadmorskie posiadłości Meseńczyków i Elejczyków. Od chwili owej przepowiedni Meseńczycy przestrzegali tylko, aby ich trzody kozłów nie piły wody z Nedy. Tymczasem bóstwo coś innego im zapowiadało. A mianowicie: Drzewo dzikiej figi nazywają Hellenowie „olynte”, sami zaś Meseńczycy „tragos”, a nazwa ta oznacza też kozła. W owym czasie nad Nedą rosło drzewo dzikiej figi, jednak nie wprost ku górze, lecz nachylając się ku fali zaczynało już właśnie dotykać powierzchni wody czubkami swych liści.

Zauważywszy to, wieszczek Teoklos domyślił się, że Pytia zapowiadając, iż „tragos pić będzie wodę z Nedy”, miała na myśli ten figowiec

oraz że już dla Mesenii nadchodzi nieodwołalna zguba. Odkrycie swe utrzymywał w tajemnicy przed innymi, jednego tylko Arystomenesa zaprowadził do tego dzikiego figowca i powiedział mu, że już wygasa czas możliwości ich ocalenia. Arystomenes dał się przekonać, że tak się rzeczy istotnie mają i że już nie można liczyć na żadną zwłokę w wypełnieniu się ich zgubnego losu. Wobec tego obmyślił z góry pewien plan wyjścia z ówczesnego położenia.

Oto w posiadaniu państwa meseńskiego był pewien przedmiot tajemny. W wypadku ujawnienia go miała Mesenia zginąć na wieki. W razie jego ocalenia, jak podawały wróżby zachowane przez Lykosa, syna Pandiona, kraj po jakimś czasie dźwignie się z upadku do samoistnego życia. Arystomenes wiedząc o wróżbie, usiłował ocalić ten przedmiot pod osłoną nocy. Z nim udał się w miejsce najbardziej odosobnione w Itomie i zakopał go tam na samej górze Itome. I prosił Zeusa, mającego w swej opiece Itomę, oraz bogów, którzy utrzymywali dotąd przy życiu Meseńczyków, aby trwali na straży powierzonego im przedmiotu i żeby nie wydali w ręce Lacedemończyków tej jedynej dla Meseńczyków gwarancji powrotu.

Po tych wypadkach zaczęły na Meseńczyków spadać nieszczęścia z powodu cudzołóstwa, podobnie jak ongiś działo się z Trojanami. Zakres ich ówczesnego stanu posiadania ograniczał się do samej góry i przedmieścia Ejry aż do brzegu Nedy. Niektórzy mieli domostwa nawet poza murami miasta. Nikt z Lakonii nie przechodził do nich dobrowolnie z wyjątkiem tylko jednego człowieka. Był to służący Emperamosa, pasterz doglądający stad wołów swego pana. Emperamos był w Sparcie poważnym obywatelem.

Ten więc pasterz wypasał trzodę niedaleko Nedy. Raz ujrzał idącą do wody żonę jednego z obywateli meseńskich, mających gospodarstwa na zewnątrz murów Ejry. Zapłonął do niej miłością. Ośmielił się więc wszcząć rozmowę. A następnie, złożywszy dary, skłonił do cudzołóstwa. Z tego powodu obserwował jej męża, kiedy się oddalał z domu na wartę w twierdzy. Bowiem Meseńczyków obowiązywała po kolei straż nad akropolą, gdyż najbardziej od tej strony obawiali się wtargnięcia nieprzyjaciół do miasta. Ilekroć więc mąż się oddalał, pasterz odwiedzał Kobietę.

Pewnego razu zdarzył się owemu mężowi obchód nocny razem z innymi towarzyszami. Właśnie tej nocy bóg zesłał rześysty deszcz. Więc Meseńczycy opuszczają posterunek straży. Do tego zmuszała ich masa

wody lejąca się z nieba. Tym bardziej że wskutek szybkiego tempa pracy szańcowej nie wzniesiono w murach obronnych ani wykuszy, ani wież. Z drugiej strony nie spodziewali się strażnicy żadnych ruchów ze strony Lacedemończyków w czasie nocy bezksiężycowej i tak słotnej.

Arystomenesowi znowu na kilka dni przedtem zdarzyło się coś takiego. Oto pewien kupiec z Kefalenii, z którym Arystomenes był w zażyłości towarzyskiej jako z ksenosem⁷² i do Ejry przywoził wszystko, czego tylko potrzebowano, został ujęty przez Lacedemończyków i łuczników kreteńskich z Aptera⁷³, którymi dowodził Spartiata, Euryalos. Lecz Arystomenes odbił go, a dobytek, jaki on wioził, ocalił, lecz został ranny i wbrew dotychczasowemu zwyczajowi nie mógł dopilnować straży. To w pierwszym rzędzie stało się przyczyną opuszczenia akropolii przez strażników.

Wszyscy inni oddalili się z posterunku, a także mąż kobiety zdradzającej go z pasterzem. Ona tymczasem wewnątrz domu gościła pasterza. Na widok męża powracającego do domu natychmiast, co prędzej, kryje kochanka. Przybyłego do domu męża wita czulej niż kiedykolwiek dotychczas i pyta o przyczynę przybycia. Ten nie wiedząc nic o jej zdradzie małżeńskiej ani o tym, że w domu jest pasterz, przedstawił jej prawdziwą przyczynę oraz opowiedział, że to z powodu deszczu i on sam, i wszyscy jego towarzysze porzucili posterunek.

Słów męża nadśluchiwał pasterz i dowiedziawszy się dokładnie o wszystkim, dobrowolnie zbiegł znowu z kraju Meseńczyków do Lacedemonu. Ale królowie lacedemońscy akurat wtedy nie znajdowali się w obozie. Natomiast siłami oblegającymi Ejrę dowodził Emperamos, pan owego pasterza. Pasterz przybywszy do niego najpierw próbował się oczyścić z winy z powodu swej ucieczki, następnie zawiadomił swego pana, że w tej chwili Lacedemończycy mają najlepszą sposobność zajęcia Ejry, i wszystko to, czego dowiedział się z ust samego Meseńczyka, opowiedział.

⁷² Instytucja *ksenii*, tj. związku gościnności osób prywatnych, i *proksenii*, tj. związku gościnności między jednostką a państwem (np. Plutarch był proksenosem Delf), polegała na przestrzeganiu wzajemnego goszczenia się, gdy ksenos przybywał do miejscowości, gdzie mieszkał drugi ksenos, i odwrotnie. Instytucja proksenii rozwinęła się w formę opieki nad cudzoziemcami i zyskała dodatkowo charakter polityczny.

⁷³ Aptera, miasto na Krecie.

Rozdział XXI

Emperamowi i Spartiatom wiadomość podana przez pasterza wydała się zupełnie wiarygodna. Ale sama wyprawa stanowiła dla nich wielką trudność, ponieważ odbywała się w zupełnej ciemności i w czasie nieustannie padającego deszczu. Jednak dzięki wytrwałości doprowadzili ją do końca. Wreszcie stanęli pod akropolą Ejry. A podstawiwszy drabiny oraz jakim kto mógł poradzić sobie innym sposobem, wdzielali się na obwarowania. Wiele już znaków wskazywało Meseńczykom na bliskość niebezpieczeństwa, szczególnie jednak nadmierne szczekanie psów, które przechodziło w jakieś uporczywe i gwałtowne wycie. Meseńczycy świadomi tego, że zaskoczył ich ostateczny już i absolutnie niemożliwy do uniknięcia bój, nie szukali w ogóle pełnego uzbrojenia, lecz łapiąc to, co znalazło się najbliżej pod ręką, usiłowali bronić tego jedyne go skrawka ojczystej ziemi, jaki im jeszcze ocalał z całej Mesenii.

Obecność wroga wewnątrz murów zauważyli pierwsi i skoczyli do walki z nim najpierw: Gorgos, syn Arystomenesa, oraz sam Arystomenes, a także wieszczek Teoklos i syn Teoklosa, Mantyklos, a z nimi jeszcze pewien Euergetydas, już z innych przyczyn cieszący się poważaniem w Mesenii, a jeszcze więcej ceniony z powodu swego małżeństwa. Miał bowiem za żonę siostrę Arystomenesa, Hagnagorę. Z kolei inni także zorientowali się, że są zamknięci jakby w sieci. Ale mimo takiej sytuacji, nadziei nie tracili.

Arystomenes i wieszczek wiedzieli, że zguby Mesenii nie da się już odwlec. Znali przecież treść wyroczni, którą im podała Pytia w formie aluzji do „tragosa”. Niemniej ukrywali tę wiadomość i nie zdradzili jej innym. Przebiegając w najwyższym pośpiechu miasto zaczęli wszystkich, a ilekroć zauważyli, że ci, do których się zwracają, są Meseńczykami, zagrzewali ich do dzielności, a nawet wywoływali z mieszkań jeszcze tych, którzy dotąd się ociągali.

Ale w porze nocnej żadna ze stron nie działała niczego godniejszego uwagi. Lacedemończykom przeszkadzała nieznaną terenu walki oraz mężną postawą Arystomenesa. Po stronie natomiast meseńskiej wodzowie nie zdążyli dać żadnych wyraźnych rozkazów. A jeśli kto chwycił jakieś pochodnie lub światło, bóg gasił je deszczem.

Gdy nadszedł wreszcie dzień i mogli już jedni dojrzeć drugich, wtedy Arystomenes i Teoklos usiłowali doprowadzić Meseńczyków do stanu

najwyższej furii, pouczając różnymi innymi przykładami, jakie były na czasie, a szczególnie przywołując im na pamięć czyny heroiczne Smyrneńczyków, którzy zajmując szczupły obszar ziemi jońskiej potrafili jednak obalić potęgę Gygesa⁷⁴, syna Daskylosa, i Lydów panujących wówczas nad ich państwem, a uzyskali to wyłącznie męstwem i wytrwałością.

Słyszając to Meseńczycy rośli w odwagę i tworząc oddziały, jak się dało, atakowali Lacedemończyków. Kobiety również zaczęły miotać na wrogów cegły i co która mogła. Lecz gwałtowność ulewy przeszkadzała im to czynić i wdrapywać się na dachy. Ośmieliły się natomiast chwycić za broń i mężczyznom tym bardziej dodały ducha, gdy widzieli, że wolą one zginąć wspólnie w obronie ojczyzny niż być wiedzione jako niewolnice do Lacedemonu. W ten sposób może nawet udałoby się uniknąć przeznaczenia.

Ale bóg zesłał jeszcze bardziej rześisty deszcz z silnym hukiem gromów i poraził ich oczy oślepiającym ogniem błyskawic. To wszystko dodawało natomiast ufności Lacedemończykom i mówili, że sam bóg ich osłania. A że błyskało się z prawej strony, to wieszczek Hekas wyjaśniał jako znak pomyślny.

On również wymyślił taki podstęp. Liczbą górowali o wiele Lacedemończycy. Ponieważ jednak bitwa nie toczyła się na otwartej przestrzeni ani w zwartym szyku, lecz każdy w innym miejscu miasta zawiązywał starcie z wrogiem, zdarzało się nieraz, że w każdym oddziale żołnierze stojący na tyłach byli nieużyteczni w boju. Im więc wieszczek Hekas rozkazał wycofać się z walki do obozu, zażyć jadła i snu, znowu przed wieczorem stawić się w mieście i zastąpić w trudzie tych, którzy trwali tymczasem za nich na posterunku.

Wskutek tego, przerywając akcję i walcząc partiami, Lacedemończycy mogli wytrwać dłużej. Natomiast Meseńczycy pod każdym względem odczuwali braki. Dniem i nocą bez przerwy, już trzecią dobę ta sama załoga stanowiła obronę miasta. A kiedy zaświtał następny dzień, znowu gnębił ich brak snu, bezustanny deszcz z nieba, zimno, a groził jeszcze głód i pragnienie. Szczególnie jednak niewiasty uległy wyczerpaniu na skutek braku zaprawy wojennej i nieustannych trudów.

Więc wieszczek Teoklos podszedł do Arystomenesa i rzekł: „Dlaczego podejmujesz trud daremny? Upadek Mesenii jest nieodwołalnym

⁷⁴ Lata panowania Gygesa: ca 685 — 650 p.n.e.

przeznaczeniem. Tę nieuchronną klęskę już wcześniej zapowiedziała nam Pytia, a niedawno wskazał figowiec. Mnie wiedzie bóstwo na zgubę wspólnie z ojczyzną; ale ty, ile tylko masz sił, ratuj Meseńczyków, ratuj siebie samego". Ledwie to powiedział, rzucił się na przeciwników i takie słowa pozwolił sobie wykrzyknąć: „Ale nie po wieczne czasy będziecie się cieszyć używaniem Mesenii".

Po tych słowach runął na nieprzyjaciół stojących naprzeciw niego, wyciął ich w pień i sam został ranny. Nasyciwszy się mordem wrogów, wyzionął ducha. Tymczasem Arystomenes odwołuje z pola walki na tyły wszystkich Meseńczyków z wyjątkiem tych, którzy swym męstwem wysunęli się na pierwszą linię bojową i tam walczyli. Tym ostatnim pozwolił zostać w kraju. Reszcie zlecił, żeby w środku grupy bojowej umieściwszy kobiety i dzieci, sami z całą tą grupą towarzyszyli mu w marszu tam, gdzie im otworzy drogę wyjścia z kraju.

Na czele tylnej grupy postawił Gorgosa i Mantyklosa. Sam natomiast skoczył przed pierwsze szeregi swoich; a z tego, jak potrząsał głową i wywijał włócznią, można było wnioskować, że żąda wolnego przejścia dla swej grupy i że już zdecydowany jest opuścić kraj. Więc Emperamos i Spartiaci biorący udział w tej rozprawie orężnej uznali za właściwe przepuścić Meseńczyków i nie rozdrażniać ponad wszelką miarę ludzi już pozostających w stanie szaleństwa i doprowadzonych do obłądnej rozpacz. To samo także radził im uczynić wieszczek Hekas.

Rozdział XXII

Arkadowie natychmiast dowiedzieli się o wzięciu Ejry i bezzwłocznie zlecieli Arystokratesowi wyprawę wojenną. Albo niech ocala oni Meseńczyków, albo razem z nimi zginą. Niestety, Arystokrates przyjął już uprzednio dary od Lacedemonu, nie chciał więc poprowadzić wojska, twierdząc przy tym, że, o ile mu wiadomo, nie ocalał ani jeden z Meseńczyków, nie mając więc kogo bronić. Kiedy już Arkadowie otrzymali informację dokładniejszą, że jednak część Meseńczyków uszła śmierci i zmuszona jest opuścić Ejrę, sami z dobrej woli postanowili przyjąć ich w okolicy góry Lykajos, przygotowawszy uprzednio szaty i jedzenie; wysyłają również swe urzędujące władze, aby pocieszyły Meseńczyków i stały się dla nich przewodnikami

w drodze. Co więcej, gdy Meseńczycy szczęśliwie dotarli do góry Lykajos, Arkadowie przyjęli ich gościnnie i otoczyli pod każdym względem życzliwością, a nawet chcieli ich porozsyłać między swe miasta i przeprowadzić nowy podział ziemi, uwzględniający także ich udział.

Ale Arystomenes przejęty litością dla losu ujarzmionej Ejry, a nienawiścią dla Lacedemonu powziął następujący plan. Wydzielił najpierw z całej swej grupy meseńskiej pięciuset, co do których był przekonany, że gotowi są nie szczędzić swego życia. Następnie wobec Arkadów, a także Arystokratesa, o którym nie wiedział, że jest zdrajcą, a przypuszczał tylko, że Arystokrates z braku odwagi lub wręcz z tchórzostwa opuścił wówczas pole walki, a nie z żadnej złej intencji — otóż i w jego obecności zapytał owych pięciuset, czy zechcą wraz z nim ponieść śmierć, biorąc pomstę za ojczyznę.

Gdy zadeklarowali swą gotowość, ujawnił cały swój plan, a mianowicie, że nieodwołalnie najbliższego wieczoru zamierza uderzyć na Spartę. Właśnie większość Lacedemończyków udała się do Ejry, inni jeszcze szli na grabież dobra Meseńczyków. „A gdyby — mówił dalej — udało się nam wziąć i opanować Spartę, wypadnie nam wówczas oddać Lacedemończykom to, co ich, a zabrać to, co nasze; w wypadku natomiast, jeśli nas te rachuby zawiodą, zginiemy, dokonawszy dzieła godnego pamięci potomnych”.

Po jego przemówieniu, chyba tak ze trzystu Arkadów wyraziło jeszcze gotowość wzięcia udziału w tym zuchwałym przedsięwzięciu.

Dnia następnego przekonali się zarówno o przejęciu ich tajemnicy przez Lacedemończyków, jak także o powtórnej zdradzie Arystokratesa w stosunku do nich. A mianowicie zamiary Arystomenesa opisał zaraz Arystokrates na tabliczce, przekazał ją jednemu ze służących, o którym wiedział, że jest mu najprzychylniejszy, z poleceniem doręczenia Anaksandrowi w Sparcie.

Na powracającego służącego urządzili zasadzkę Arkadowie, którzy już przedtem byli względem Arystokratesa nieprzyjaźnie usposobieni, ponieważ powzięli w stosunku do niego pewne podejrzenia. Schwytawszy w zasadzkę służącego, wiodą go znowu na zebranie Arkadów i ujawniają wobec ludu treść pisma odesłanego z powrotem z Lacedemonu. W tym piśmie oznajmiał Anaksander, że ucieczka Arystokratesa spod Wielkiego Rowu przyniosła Lacedemończykom wielką korzyść, a również, że Arystokrates otrzyma nagrodę i za obecne informacje.

To podano do publicznej wiadomości. Arkadowie natychmiast

zaczęli miotać kamienie na Arystokratesa, wzywając Meseńczyków do udziału. Ale ci oglądali się na Arystomenesa. Tymczasem ten patrzył tylko w ziemię i płakał. Więc Arkadowie sami ukamienowali Arystokratesa oraz wyrzucili jego ciało poza granice swego kraju, nie pogrzebawszy. A potem wznieśli pomnik w świętym okręgu [Zeusa] Likejskiego, z następującym napisem:

Czas bez reszty ukarał króla nieprawego,
karę wymierzył wnet zdrajcy Mesenii Zeus.
Trudno przed bogiem ujść zdrażliwemu mężowi,
Władco Zeusie, cześć, ocal Arkadii los.

Rozdział XXIII

Tych wszystkich Meseńczyków, ilu ich tylko Lacedemończycy zdolali schwytać pod Ejrą lub w innych okolicach Mesenii, tych wszystkich zaliczyli do helotów. Mieszkańcy natomiast Pylosu i Motony oraz wszyscy, ilu ich było, mieszkańcy okolic nadmorskich odpływają po zdobyciu Ejry do Kylleny, przystani okrętowej Elidy. Stamtąd wysyłają do Meseńczyków przebywających w Arkadii propozycję połączenia sił i podjęcia wyprawy morskiej dla znalezienia miejsca na nowe siedziby z usilną prośbą, aby poprowadził ich na obczyznę celem założenia kolonii sam Arystomenes.

Lecz ten odpowiedział, że póki żyć będzie, nie zaprzestanie walki z Lacedemonem, wie bowiem z całą pewnością, że zawsze coś złego dla Sparty wyniknie z jego działalności. Im zaś dał na wodzów swych synów: Gorgosa i Mantyklosa. Euergetydas tymczasem wyruszył na górę Łykaj os razem z innymi Meseńczykami. Stamtąd zaś, gdy się zorientował, że plan Arystomenesa liczący na opanowanie Sparty spełził na niczym, namówił koło pięćdziesięciu Meseńczyków i z nimi wyruszył do Ejry na Lacedemończyków.

Znalazł ich właśnie zajętych jeszcze grabieżą łupów zdobycznych i radość ze zwycięstwa zamienił im w smutek. Tam dosięgnęło go przeznaczenie. Arystomenes natomiast polecił zgłosić się do Kylleny do wodzów tym Meseńczykom, którzy tylko zechcą wziąć udział w założeniu nowej kolonii. Wszyscy zgłosili swój udział z wyjątkiem tych tylko, których zatrzymała bądź starość, bądź brak środków pieniężnych na nowe osiedlenie za granicą. Ci pozostali tutaj, wśród Arkadów.

Ejra została zdobyta i oto dobiegła końca druga wojna Lacedemo-

nu z Mesenią za archontatu Autostenesa w Atenach, w pierwszym roku dwudziestej ósmej olimpiady⁷⁵, w której zwycięzcą okazał się Chionis Lacedemończyk.

Kiedy Meseńczycy zebrali się w Kyllene, doszli do wniosku, że obecną zimę trzeba jeszcze tutaj jakoś przetrwać. Żywności i pieniędzy dostarczyli im Elejczycy. Z wiosną podjęli narady nad tym, gdzie powinni obrać siedzibę. Różne padały zdania. Gorgos proponował, żeby zająć Zakynt za Kefallenią i stawszy się ze szczerów lądowych wyspiarzami podpływać na okrętach do brzegów Lakonii i pustoszyć jej ziemie. Mantyklos natomiast radził, żeby puścić w niepamięć nienawiść między Mesenią a Lacedemonem, a popłynąć na Sardynię, zdobyć wyspę największą i najbardziej ze wszystkich obsypaną wszelkimi dostatkami.

W tym czasie Anaksylas wysłał ludzi do Meseńczyków z zaproszeniem do Italii. Ów Anaksylas był wówczas tyranem w Region; czwarty to z rządu potomek Alkidamidas. Alkidamidas przesiedlił się z Meseny do Region po śmierci króla Arystodema i po zdobyciu Itomy. Ten właśnie Anaksylas posłał po nich. A gdy przybyli, opowiedział im o swych zatargach z ludnością miejscowości Zankle, że kraj to żyzny i miasto w pięknym zakątku Sycylii. Mówił, że gdyby udało mu się to miasto zdobyć, chętnie im je odda. Wszystkim się ta mowa podobała. Więc Anaksylas przeprowił ich na Sycylię.

Miejscowość Zankle najpierw zajmowali piraci. Właściwie była to ziemia niczyja. Więc wydzielili i otoczyli murami teren wokół portu, którego używali jako ufortyfikowanej bazy do wypadów pieszych i do wypraw morskich. Wodzami ich byli: Kratajmenes z Samosu i Perieres z Chalkis. Ci z kolei uznali za słuszne ściągnąć jeszcze z Hellady innych kolonistów.

Anaksylas po upadku Ejry zwyciężył mieszkańców Zankle⁷⁶ w spotkaniu morskim, a Meseńczycy w spotkaniu lądowym. Zanklejczyków oblegali z lądu Meseńczycy i jednocześnie z morza na okrętach miesz-

⁷⁵ Rok 668 p.n.e.

⁷⁶ Zdobycie Zankle przez Anaksylasa, datowane przez Pauzanasza na 29 olimpiadę, tj. na lata 664—661 p.n.e., nastąpiło zaraz po zdobyciu Miletu przez Persów, tj. po r. 494 p.n.e. Meseńscy wygnańcy przybyli nie do Zankle, lecz do Regium. Anaksylas, tyran Regium, był z pochodzenia Meseńczykiem, więc pokonawszy Zankle, nazwał je Meseną od nazwy kraju swych przodków, por. Tuk. VI 4. Pauzanasz pomieszał więc daty. Na podstawie badań Bentleya, Frazer, nota do IV 23,6.

kańcy Regium. Wreszcie opanowano już część muru. Wtedy Zanklejczycy schronili się na ołtarze bogów i do świątyń. Więc Anaksylas rozkazał Meseńczykom zabić błagalników⁷⁷ zanklejskich, a całą ludność wraz z kobietami i dziećmi potraktować jako niewolników.

Gorgos zaś i Mantyklos upraszali Anaksylasa, aby nie zmuszał ich do postępów równie niegodziwych w stosunku do innych Hellenów, jak te, jakie oni sami musieli znosić od współplemieńców. Za aprobatą więc Anaksylasa polecono Zanklejczykom porzucić stopnie ołtarzy. Następnie obydwie strony poprzysięgły sobie nawzajem lojalność. Zanklejczycy i Meseńczycy zamieszkali razem. Zmieniono miastu nazwę Zankle na nazwę Mesene.

To stało się w czasie dwudziestej dziewiątej olimpiady, w której Chionis Lacedemończyk zwyciężył po raz drugi, a Milcjades sprawował władzę archonta w Atenach.

Mantyklos wznosił dla Meseńczyków także świątynię Heraklesa. Stoi do dnia dzisiejszego ta świątynia Heraklesa, zw. Mantyklosem, podobnie jak świątynia Ammona w Libii, a w Babylonie Belosa. Jedna otrzymała nazwę od Belosa egipskiego, syna Libii; druga, tj. Ammona, od pasterza, który ją zbudował.

Rozdział XXIV

W ten sposób wygnańcy meseńscy wreszcie zakończyli wędrówkę. Gdy Arystomenes odmówił objęcia dowództwa nad grupą Meseńczyków mającą założyć kolonię, wtedy wydał za mąż córki: najstarszą i następną po niej oraz siostrę swą, Hagnagorę. Tę ostatnią za Taryksa do Figalii.

Córki zaś: starszą za Damotoidasa z Lepreos, a młodszą za Teopompa z Herai. Sam zaś pośpieszył do Delf oraz zwrócił się do bóstwa z prośbą o udzielenie mu wyroczni. Wieść ustna nie przekazuje treści wyroczni udzielonej Arystomenesowi.

A Damagetos z Rodosu, panujący w Jalyzosie, przybył właśnie

⁷⁷ Instytucja *hikezji* miała charakter religijnego azylu przy zastosowaniu ścisłego rytuału. A więc błagalnik (ικέτης — hiketes) chronił się na ołtarze bogów i nie mógł być stamtąd ściągnięty przemocą: szukał opieki bogów, mając głowę uwieńczoną białą wełną i gałązką oliwną w dłoni. Albo prosząc kogoś o azyl obejmował kolana i dotykał brody przyszłego opiekuna, do którego zwracał się z prośbą (Tetyda u Zeusa w I ks. *Iliady*).

wtedy do Apollona z zapytaniem, skąd powinien wprowadzić do swego domu żonę. Na to odpowiedziała Pytia wyrocznią, żeby wziął sobie za żonę córkę najlepszego z Hellenów. A miał z sobą Arystomenes jeszcze trzecią córkę. Tę poślubił Damagetos, uważając Arystomenesa ze wszystkich współczesnych mu Hellenów za niewątpliwie najwybitniejszego. Arystomenes osobiście pojechał na Rodos z córką. Stamtąd zamyślał przepłynąć do Sardes, do Ardysa, syna Gygesa, i do Ekbatany perskiej do króla Fraortesa.

Ale przed spełnieniem tych planów zachorował i umarł. I już nie miała Lacedemończyków spotkać żadna więcej klęska za sprawą Arystomenesa. A po jego śmierci Damagetos i Rodyjczycy wzniesli mu wspólnie pomnik i składali oznaki czci. To wszystko zaś, co opowiadają na Rodosie o tzw. Diagorydach, pochodzących od Diagorasa⁷⁸, syna Damagetosa, a wnuka Dorieusa, prawnuka Damagetosa i córki Arystomenesa, pominąłem, aby nie wydawało się, że piszę nie na temat.

Lacedemończycy opanowawszy Mesenię, całą tę krainę, z wyjątkiem ziemi należącej do ludności Azyne, rozłosowali między siebie, a Motonę darowali mieszkańcom Nauplii, którzy niedawno zostali wyparci z Nauplii przez Argiwów. Meseńczycy natomiast chwyceni w swoim kraju z konieczności zostali zaliczeni w poczet helotów. Raz jeszcze zerwali się do powstania w siedemdziesiątej dziewiątej⁷⁹ olimpiadzie, w której zwyciężył Ksenofont z Koryntu, za archontatu Archimedesza w Atenach. Wywołali zaś powstanie, wyzyskawszy taką oto sposobność. Pewni Lacedemończycy, skazani na śmierć na mocy jakiegoś oskarżenia, zbiegli jako błagalnicy do Tajnaronu. Tam jednak urzędujący eforowie schwytali ich i uśmiercili.

To zlekceważenie błagalników przez Spartiatów wywołało gniew ze strony Posejdona. Bóg zniszczył im za to aż do fundamentów całe miasto. Przy sposobności tej klęski część helotów, którą stanowili

⁷⁸ Zob. Pausaniasz VI 7,1—7 o rodzie Diagorasa.

⁷⁹ W r. 464 p.n.e. Trzecia wojna meseńska (464—455 r. p.n.e.) opisana została przez Tukydidesa w księdze I 101 — 103. Archontem Aten był wtedy Archidemides, nie Archimedes.

dawni Meseńczycy, zbiegła na górę Itome. Lacedemończycy wysłali przeciw nim oddziały swych sprzymierzeńców, między innymi Kimona, syna Milcjadesa, pozostającego z Lacedemonem w zażyłych stosunkach wzajemnej gościnności, i siły ateńskie. Zdaje się jednak, że zaczęli podejrzewać przybyłych Ateńczyków o możliwość rychłego buntu i z powodu tego podejrzenia po niedługim czasie wycofali ich spod Itomy.

Ateńczycy domyślili się nieufności Lacedemończyków względem siebie i z tego powodu zawarli przymierze z Argiwami, a Meseńczykom obleżonym w Itomie i zmuszonym do kapitulacji darowali Naupaktos⁸⁰, odebrawszy je uprzednio Lokrom graniczącym z Etolią, a zwanym Ozolskimi. To, że Meseńczykom udało się ująć z Itomy, stało się częściowo dzięki niedostępności miejsca, częściowo dzięki ostrzeżeniu Pytii grożącej Lacedemończykom karą w wypadku znieważenia błagalników Zeusa Itomaty. Pod pewnymi warunkami zostali więc Meseńczycy z tych względów wypuszczeni wolno z Peloponezu.

Rozdział XXV

A kiedy już objęli w posiadanie Naupaktos, nie wystarczyło im to, że otrzymali od Ateńczyków miasto i kraj. Lecz ogarnęła ich przemożna chęć pokazania, że potrafią dokonać własnymi rękoma czegoś godnego sławy. A dowiedzieli się właśnie, że Ojniadowie akarnańscy posiadają dobrą ziemię i że od niepamiętnych czasów byli wrogo usposobieni względem Ateńczyków. Więc najechali z wojskiem ich kraj⁸¹. Będąc równi liczbą, ale o wiele przewyższając ich męstwem, uzyskali przewagę w polu, zamknęli ich w murach i przystąpili do obleżenia.

Tu nie zaniechali niczego, co tylko ludzie wymyślili w zakresie sztuki oblężniczej. A więc przystawiając drabiny usiłowali przedostać się przez mur i wejść do miasta, urządzali podkopy pod mur, podprowadzali maszyny oblężnicze, jakie tylko naprędce mogli zbudować, i niszczyli mur bez przerwy. Oblężonych ogarnął lęk: w wypadku wzięcia miasta

⁸⁰ Zob. Tukydidēs I 103. Było to lato roku 455/4; dokonał tego Tolmidas, wódz ateński w czasie wojny peloponeskiej.

⁸¹ Zob. Pauzaniasz V 26,1; r. 453 p.n.e.

mogli sami zginąć, a kobiety ich i dzieci — wpaść w niewolę. Więc zdecydowali się skapitulować i wyjść z miasta.

I tak oto przez okrągły rok pozostali Meseńczycy w posiadaniu miasta i zarządzie krajem. W roku następnym Akarnanowie ściągnęli siły bojowe ze wszystkich miast i uchwalili wyprawę na Naupaktos. Analizując możliwości wyprawy zmienili plan. Oto mieli przeciągać przez kraj Etolów, nieprzyjaźnie względem nich usposobionych od wieków. Jednocześnie podejrzewali mieszkańców Naupaktu o posiadanie floty. Istotnie nią rozporządzali. W stosunku do wrogów panujących nad morzem nie mieli Akarnanowie widoków na uzyskanie żadnego większego sukcesu samymi tylko siłami lądowymi.

Zmienili więc zamiar natychmiast i zawracają na Meseńczyków okupujących Ojniady. Przy tym przygotowywali się do wojny typu oblężniczego, bo przecież ani na moment nie mogli przypuścić, żeby tak szczupła garstka mężów na tyle straciła rozum, iżby chciała walczyć w otwartym polu z armią wszystkich Akarnanów. Natomiast Meseńczycy, aczkolwiek zaopatrzeni byli uprzednio i w zboże, i w inne rzeczy w stopniu właściwym dla tej sytuacji oraz liczyli się z ewentualnością nawet dłuższego oblężenia, postanowili nie czekać na grożące im oblężenie, lecz zaryzykować bitwę otwartą, bo przecież są Meseńczykami, których sami Lacedemończycy pokonali nie męstwem, lecz tylko szczęśliwym dla siebie zbiegiem okoliczności, nie przystoi im więc teraz dać się zastraszyć przez kupy zbrojne przybywające z Akarnanii. Przypominali sobie czyn Ateńczyków pod Maratonem, jak to trzysta tysięcy Persów pokonał oddział mężów nie sięgający liczbą nawet dziesięciu tysięcy.

Zdecydowali się więc na walkę otwartą z Akarnanami. Jak wieść głosi, przebieg walki był następujący. Akarnanowie, jako przeważający liczebnie, z łatwością okrążyli Meseńczyków, z wyjątkiem tej grupy, którą osłaniały zarówno bramy miasta stanowiące zaplecze dla Meseńczyków, jak współrodacy stojący na murach miasta i dzielnie broniący swoich. Z tej więc strony okrążenie Meseńczyków napotykało przeszkody. Ale z obydwu boków okrążyli ich Akarnanowie i zasypywali ze wszystkich stron pociskami.

Tymczasem Meseńczycy mocno się skupili; a ilekroć taką zbitą masą, wpadli gdzieś na Akarnanów, tylekroć rozbijali stojące tam szeregi przeciwników, wycinali jednych, ranili wielu; niemniej nie zdołali zmusić ich do pełnej ucieczki. Mianowicie, gdzie tylko Akarnanowie zauważyli

rozrywanie się swego szyku bojowego pod naporem Meseńczyków, tam natychmiast organizowali obronę zagrożonych i odrzucali Meseńczyków przewagą liczebną.

Ci ostatni znowu, ilekroć zostali przez Akarnanów odrzuceni, usiłowali na nowo w innym miejscu przebić się przez falangę Akarnanów, lecz doznawali tego samego losu, co przedtem. Mianowicie w pewnym miejscu atakując rozrywali wprawdzie szyk wroga i na krótko uzyskiwali jego odwrót. Ale wtedy nadpływały pośpiesznie na to miejsce nowe oddziały Akarnanów i odpędzały Meseńczyków wbrew ich woli. Starcie bojowe pozostało nie rozstrzygnięte aż do wieczora. Następnej nocy nadeszły Akarnanom posiłki z innych miast, a wtedy Meseńczycy znaleźli się obleżeni.

Co do tego, żeby miasto mogło być wzięte siłą lub żeby Akarnanowie mogli sforsować mur, lub żeby Meseńczycy zmuszeni zostali do opuszczenia posterunków, co do tego wszystkiego nie zachodziła najmniejsza obawa. Ale niestety w ósmym miesiącu obleżenia wyczerpali doszczętnie wszystkie zapasy żywności. Wprawdzie w stosunku do Akarnanów pozwalali sobie na przechwałki ironiczne z murów, że im nie zabraknie żywności nigdy, nawet gdyby mieli być oblegani aż do dziesiątego roku.

Wszelako sami opuścili Ojniady któreś nocy w czasie pierwszego snu. Ich ucieczka nie uszła uwagi Akarnanów. Meseńczycy musieli wdać się w bitwę. Stracili w niej koło trzystu ludzi. Ale więcej jeszcze sami wycięli spośród przeciwników. Większość ich przebiła się przez Akarnanów i dotarła do granic Etolii, której mieszkańcy życzliwie do nich byli usposobieni. W ten sposób dotarli szczęśliwie do Naupaktu.

Rozdział XXVI

Odtąd po wszystkie czasy wytrwali w nienawiści do Lacedemonu.

Wrogość względem nich okazali najżywiej w czasie wojny Peloponezu przeciw Atenom. Oto oddali Naupaktos na bazę wypadową przeciw mieszkańcom Peloponezu. Procarze meseńscy z Naupaktu walnie się przyczynili do ujęcia oddziału Spartiatów osaczonego na Sfakterii⁸².

⁸² W r. 425 p.n.e. w operacjach pod Pylos, ze strony Demostenesa, wodza ateńskiego, brały też udział pomocnicze siły meseńskie. Sfakteria to wąska, skalista wysępka naprzeciw Pylos; została zajęta w r. 424 p.n.e. przez hoplitów spartańskich i w tymże roku zdobyta przez Ateńczyków.

Kiedy zaś Ateńczycy ponieśli klęskę pod Ajgospotamoj⁸³, wtedy także Meseńczyków wyrzucił z Naupaktu Lacedemon, uzyskawszy przewagę na morzu. Część zbiegów odpłynęła na Sycylię i do Regium do swych pobratymców, natomiast ich większość udała się do Libii, a tam do Euesperytaj. To miasto nękało wojną przez sąsiadujących z nimi barbarzyńców zapraszało do siebie na stałe zamieszkanie każdego Hellena, jaki się nadarzył. Tam właśnie zawędrowali przeważnie Meseńczycy. Wodzem ich był Komon, który dowodził nimi także podczas działań wokół Sfakterii.

Na rok przed zwycięstwem Tebańczyków pod Leuktrami⁸⁴ bóstwo zapowiedziało Meseńczykom powrót na Peloponez. Oto najpierw podobno w Mesenie nad cieśniną kapłan Heraklesa ujrzał we śnie następujące widzenie. Wydało mu się, że Zeus zaprosił Heraklesa Mantyklosa w gościnę do Itomy. A znowu w Euesperytaj Komon we śnie obcował ze swą matką, już zmarłą, i że po tym spotkaniu ona znowu ożyła. Z tego snu powziął nadzieję, iż Meseńczycy powrócą do Naupaktu, gdy Ateńczycy odzyskają przewagę na morzu. Tymczasem sen zapowiadał wskreszenie Mesenii.

Niedługo potem pod Leuktrami zdarzyło się Lacedemończykom niepowodzenie od dawna już im przeznaczone. Arystodem, król meseński, otrzymał bowiem wyrocznię, która na końcu miała takie zdanie:

Czyń, jak chce los. I jednych, i drugich doścignie kara.

Miało to oznaczać, że w chwili obecnej musi on doznać klęski wraz z Meseńczykami, ale że później i Lacedemon jej dozna, gdy doścignie go kara.

Wtedy zaś pod Leuktrami Tebańczycy odniósłszy zwycięstwo ślali posłów do Italii i na Sycylię, i do Euesperytaj. Z innych jeszcze stron, jeśli tylko gdzieś byli jacyś Meseńczycy, zewsząd wzywali ich z powrotem na Peloponez. Ci zaś szybciej ponad wszelkie spodziewanie zebrali się z tęsknoty za ziemią rodzinną i z nienawiści do Lacedemonu, wiecznie żywej w ich sercach.

Epaminondas zdawał sobie sprawę z trudności w wypadku zakładania miasta, mogącego stanowić wojskową przeciwwagę w stosunku do

⁸³ W r. 405 p.n.e. Lizander, wódz spartański, pobił tu ostatecznie Ateńczyków w wojnie peloponeskiej. Ajgospotamoj to rzeka i miasto na Chersonzie trackim.

⁸⁴ Leuktry w Beocji, miejsce zwycięstwa Epaminondasa, wodza tebańskiego, nad wojskami Lacedemonu, w r. 371 p.n.e.

Lacedemonu. Oprócz tego nie był w stanie znaleźć wolnego skrawka ziemi, na którym można by je zbudować. Meseńczycy wręcz odmawiali zamieszkania w Andanii i Ojchalii, ponieważ w czasie pobytu w tych miastach spotkały ich same nieszczęścia. A gdy tak bił się z myślami, nocą we śnie stanął przed nim starzec, najbardziej podobny do kapłana misteriów⁸⁵, który doń tak przemówił: „Otrzymujesz ode mnie w darze panowanie nad każdym, przeciw komu zwrócisz swój oręż. A gdy już nie stanie ciebie między ludźmi, ja, Tebańczyku, sprawię, że imię twe i sława nigdy nie przeminą. Ale teraz oddaj Meseńczykom ojczysty ich kraj i miasta, bo już ustał w stosunku do nich gniew Dioskurów”.

To powiedział Epaminondasowi. A Epitelesowi, synowi Ajschinesa, obwieścił następujące polecenie. Tego mianowicie Epitelesa Argiowie wybrali na wodza i na wskrzesiciela Mesenii. Otóż jemu takie polecenie dał sen. W którym miejscu Itomy znajdzie cis i mirt, niech kopie ziemię między nimi. Stamtąd ma wydobyć staruszkę. Męczy się ona, zamknięta w komnacie brązowej, prawie już gotowa wyzionąć ducha. Gdy tylko zabłysnął dzień, Epiteles zjawił się we wskazanym miejscu, a kopiąc natrafił na brązową hydrię.

Natychmiast zawiózł ją Epaminondasowi i opisał swe widzenie senne. Poleciał mu zdjąć z naczynia pokrywkę i spojrzeć, co ono zawiera. Więc Epaminondas złożony ofiary religijne i wzniosłszy modły do postaci, która ukazała się we śnie, otworzył hydrię, a otworzywszy znalazł bardzo cienko wyrobioną blachę cynową, zawiniętą w kształt zwoju. Tam opisano całą ceremonię wtajemniczenia w misteria Świętych Bogiń. To był właśnie depozyt Arystomenesa. A starzec, który ukazał się we śnie Epitelesowi i Epaminondasowi, to prawdopodobnie Kaukon, który ongiś przybył z Aten do Andanii do Meseny, córki Triopasa.

Rozdział XXVII

Rozgniewali się zaś synowie Tyndareusa na Meseńczyków jeszcze przed bitwą pod Stenyklerosem. Stało się to z następującej prawdopodobnie przyczyny. Dwaj młodzieniaszkowie z Andanii, Panormos i Gonippos, w kwiecie urody i wieku, pozostawali z sobą w zażyłości pod wieloma względami, a także wspólnie wyruszali na potyczki oraz wypadły do Lakonii.

⁸⁵ Kaukon, zob. księga IV 1,5.

Razu pewnego Lacedemończycy obchodzili w obozie święto ku czci Dioskurów i właśnie już po wspólnym obiedzie zajęli się piciem i zabawą. W tym momencie Gonippos i Panormos ubrani w białe chitony i purpurowe chlamydy, jadąc na najpiękniejszych wierzchowcach, w czapczkach na głowach, z włóczyniami w ręku, niespodziewanie ukazują się Lacedemończykom.

Na ich widok Lacedemończycy padli na kolana i wzniesli modły w tym przekonaniu, że to sami Dioskurowie zstąpili do nich na święty obrzęd. Młodzieniaszkowie raz znalazłszy się między nimi, rozlułali się na dobre po całym obozie, miotając włóczyniami. Padło wiele ofiar. Dopiero wówczas odjechali do Andanii. Niewątpliwie dopuścili się zniewagi świętego obrzędu ku czci Dioskurów. To, moim zdaniem, wywołało wrogość ze strony Dioskurów w stosunku do Meseńczyków. Ale wtedy, kiedy Epaminondasowi ukazało się widzenie senne, Dioskurowie już się nie przeciwstawiali powrotowi Meseńczyków.

Do wskrzeszenia Mesenii skłoniły Epaminondasą najbardziej proctwa Bakisa⁸⁶, który natchniony szałem wróżebnym przez nimfy obwieścił proctwa wielu innym Hellenom, a także Meseńczykom powrót. W tych oto słowach:

Wówczas zginie świetny kwiat Sparty. Mesenia natomiast
z ruin powstawszy zaludni się znowu po wszystkie dni.

Mnie również znane jest proctwo Bakisa, dotyczące sposobu, w jaki miała być zdobyta Ejra:

... Ludzie z Meseny zdobytej wśród deszczów i burzy ...

Gdy zaś odkryto spis świętej inicjacji, wpisali go do ksiąg przedstawicieli stanu kapłańskiego.

Epaminondas uznawszy miejsce, gdzie obecnie mają swe miasto Meseńczycy, za najbardziej właściwe do zamieszkania, dał polecenie wieszczkom, aby zbadali, czy wybór tego miejsca jest także zgodny z wolą bogów. Gdy odpowiedzieli, że ofiary wypadły w tym wypadku pomyślnie, wtedy podjął przygotowania⁸⁷ do założenia miasta. Wydał

⁸⁶ Odróżnia się trzech wieszczów tej nazwy: beockiego, attyckiego i arkadyjskiego. Najsławniejszy był ten pierwszy. Prawdopodobnie żył w w. V p.n.e., jednocześnie z Muzajosem ateńskim. Nazwa Bakisa, jak Sibylli, służyła i później do różnych fikcyj literackich.

⁸⁷ Mesena została założona przez Epaminondasą w r. 369 p.n.e. Według Diodora (XV 66) została wzniesiona w 85 dni.

rozkaz zwózki kamienia, rozesłał zapotrzebowanie na ludzi biegłych w sztuce wytyczania uliczek, budowy domów mieszkalnych i świątyn, wznoszenia dokoła miasta murów obronnych.

Wreszcie wszystko już było przygotowane. Przystąpiono do złożenia ofiar. Zwierząt ofiarnych dostarczyli Arkadowie. Sam Epaminondas i Tebanie złożyli ofiary ku czci Dionizosa i Apollona Ismeńskiego według przyjętego u siebie obyczaju, Argiowowie — Herze Argejskiej i Zeusowi Nemejskiemu, Meseńczycy Zeusowi Itomacie i Dioskurom, a ich kapłani Wielkim Boginiom i Kaukonowi. A potem już łącznie zapraszali do powrotu i do wspólnego z nimi zamieszkania herosów: przede wszystkim Mesenę, córę Triopasa, po niej Eurytosa i Afareusa, i ich synów; spośród potomków Heraklesa — Kresfonta i Ajpytosa. Ale najusilniej i w absolutnej jednomyślności wzywano Arystomenesa. Ten dzień cały zużyli wówczas na ofiary religijne i modły. W dniach następnych wznoszono pierścień murów, a wewnątrz nich budowano domostwa i świątynie. Praca odbywała się przy akompaniamencie tylko fletów beockich i argiowskich, bez żadnej innej zgola muzyki. Wtedy zaczęły konkurować z sobą melodie Sakadasa⁸⁸ i Pronomosa. Samej stolicy nadano miano Meseny, ale wskrzeszono też inne osady. Nauplijczycy nie zostali usunięci z Motony. Również mieszkańcom Azyne pozwolono pozostać na swojej ziemi. Miano bowiem w pamięci ich usługę wyświadczoną ongiś Meseńczykom, mianowicie odmowę współdziałania orężnego z Lacedemonem przeciw Mesenii. Nauplijczycy natomiast złożyli dary, na jakie ich tylko było stać, powracającym na Peloponez Meseńczykom; przez cały czas nieobecności Meseńczyków zanosili modły do bogów na intencję ich powrotu, ich samych zaś prosili usilnie o wzgląd na swe dobro, tj. ich, Nauplijczyków.

⁸⁸ Sakadas, słynny fletnista z Argos, odniósł na igrzyskach pytyjskich trzykrotne zwycięstwo: w 582, 578, 574 r. p.n.e. Pierwszy on, wedle Pauzanasza II 22,8, zagrał na flecie pieśń pytyjską w Delfach. Za pomocą fletu naśladował walkę Apollona z Pytonem.

Powrócili Meseńczycy wreszcie na Peloponez i odzyskali swą ojczyznę w lat dwieście osiemdziesiąt siedem po zdobyciu Ejry, za archontatu Dyskinetosa w Atenach, w trzecim roku sto drugiej olimpiady⁸⁹, w której Damon z Turioj zwyciężył po raz drugi. Nie na krótki czas Platejczycy opuścili swe siedziby⁹⁰, a Delijczycy wypchnięci ze swej ojczyzny przez Ateńczyków zamieszkali Adramyttion⁹¹. Minyowie, po bitwie pod Leuktrami wypędzeni przez Teban z Orchomenu, powrócili dopiero za sprawą Filipa, syna Amyntasa, do Beocji. Podobnie Platejczycy. A odnośnie do samych Teban, gdy z kolei Aleksander zniszczył im miasto, znowu po niewielu latach później Kassander⁹², syn Antypatra, odbudował Teby. Z tego, co wyżej powiedziano, najdłużej trwało wygnanie Platejczyków, ale nawet i ono nie trwało dłużej niż dwa pokolenia.

Meseńczycy tymczasem bląkali się poza Peloponezem do trzystu lat. Przez cały ten czas nie naruszyli obyczajów ojczystego, nie zniekształcili dialektu doryckiego, lecz aż do naszych czasów najwierniej utrzymali czystość swego języka peloponeskiego.

Rozdział XXVIII

Meseńczycy po powrocie do swych dawnych siedzib początkowo nie doznawali niczego złego od Lacedemonu. Więził go strach przed Tebanami. Trzymał się więc z dala zarówno od wskrzeszonej Meseny, jak od Arkadów połączonych w jedno państwo. Ale kiedy wojna fokidzka, zwana też świętą⁹³, zmusiła Teban do opuszczenia Peloponezu,

⁸⁹ Według Pauzania Eja zdobyta w pierwszym roku 28 olimpiady, tj. w 668 r. p.n.e. (zob. rozdz. 23,4), a Mesena została odbudowana w trzecim roku 102 ol., tj. w 370 w. p.n.e. A więc jest to okres 297 lat. Znowu w paragrafie 11 tego rozdziału mówi Pauzaniusz o 300 latach wędrówki meseńskiej. Według Izokratesa (*Archidamos*, 27) minęło 400 lat między zdobyciem Mesenii przez Spartę a ufundowaniem Meseny przez Epaminondasa. Według Plutarcha tylko 230 lat. Frazer za prof. Niese przychyła się do tego ostatniego obliczenia (zob. Frazer nota do Pauz. IV 27,9).

⁹⁰ Platejczycy w r. 373 musieli opuścić swe siedziby na rzecz Tebańczyków.

⁹¹ W r. 421 p.n.e., wrócili na Delos już w lecie 421.

⁹² Kassandros (355—296 p.n.e.), gwałtowny i okrutny władca, opanował Macedonie i Helladę w r. 301 p.n.e. i rządził aż do śmierci, tj. do 296 r.

⁹³ Druga wojna święta, w latach 355 — 345 p.n.e. oraz w 338 (Cheroneja).

nabrali ducha także Lacedemończycy i nie mogli się już powstrzymać od zaatakowania Mesenii.

Meseńczycy w oparciu o sojusz z Argiwami i Arkadami sami mogli sprostać wojnie. Jednak nie poprzestając na tym, zwrócili się o pomoc do Ateńczyków. Ci odpowiedzieli, że w żadnym wypadku razem z nimi nie wezmą udziału w inwazji na ziemię lakońską, lecz na wypadek rozpoczęcia przez Lacedemon działań wojennych i naruszenia granicy meseńskiej zgłaszają gotowość udzielenia pomocy Mesenii. W rezultacie Meseńczycy zawarli sojusz z Filipem, synem Amyntasa, i Macedończykami, a to stało się przyczyną, wedle ich własnej wersji, że tylko oni jedni spośród wszystkich Hellenów nie wzięli udziału w bitwie pod Cheroneją. Nie chcieli jednak wystąpić zbrojnie przeciw Hellenom.

Po śmierci Aleksandra po raz drugi wówczas Hellenowie podjęli wojnę przeciw Macedonii⁹⁴. W tej wojnie Meseńczycy już wzięli udział, jako to uprzednio podałem w opisie Attyki⁹⁵. Z Galatami po stronie helleńskiej nie walczyli, gdyż Kleonymos i Lacedemończycy uchyliłi się od zawarcia z nimi rozejmu.

Niedługo potem Meseńczycy zdobyli Elidę, zarówno posłużycy się podstępem, jak odwagą. Elejczycy od najdawniejszych czasów odznaczali się najbardziej spośród wszystkich mieszkańców Peloponezu praworządnością. Filip, syn Amyntasa, wiele zła, jak już powiedziałem, wyrządził Helladzie, między innymi przekupił pieniędzmi najznakomitszych obywateli Elidy. Wtedy po raz pierwszy doszło do rozłamu w Elidzie, nawet podobno z użyciem broni.

Stąd zapewne mogły wybuchnąć jeszcze większe zadrażnienia wewnętrzne, tym bardziej że na tle stosunku do Lacedemonu nastąpiły ostre różnice zdań i doszło nawet do wojny domowej. Na wieść o tym Lacedemończycy poczynili przygotowania, aby przyjść z pomocą filolakońskiej partii Elejczyków. I już zgodnie z tym celem przygotowywali armię oraz

⁹⁴ Wojna tzw. Lamijska, tocząca się w Tesalii przeciwko Antypatrowi Macedońskiemu; na czele wojsk helleńskich stał Leostenes Ateńczyk, który zginął pod Łamią w 323 r. p.n.e. w czasie oblężenia tej twierdzy, gdzie się schronił Antypater.

⁹⁵ Pauz. I 25,4.

ustawiali się w oddziały. Ale wówczas zastęp tysiąca wyborowych Meseńczyków uprzedził ich w przybyciu do Elidy, mając znaki lakońskie na tarczach⁹⁶.

Gdy Elejczycy z partii filospartańskiej zauważyli tarcze, powzięli radosną nadzieję, że to przybyły im na pomoc posiłki sprzymierzeńców, i całą tę grupę wpuścili w obręb murów miejskich. W sposób powyżej opisany dostali się Meseńczycy do miasta. Wówczas wypędzili z grodu zwolenników orientacji filospartańskiej i przekazali miasto swoim zwolennikom.

Właściwie tego rodzaju podstęp wymyślił Homer. Zdaje się, że także Meseńczycy, znalazłszy się w potrzebie, z niego skorzystali. Mianowicie Homer w *Iliadzie* przedstawia wdzianie przez Patrokla⁹⁷ zbroi Achillesa i opowiada, jak to barbarzyńcy wówczas uwierzyli, iż to Achilles przeciw nim rusza do walki, oraz że pierwsze ich szeregi uległy na skutek tego panice. Można znaleźć u Homera przykłady innych jeszcze podstępów wojennych. Oto zamiast jednego dwaj wywiadowcy helleńscy nocą wybierają się do obozu trojańskiego⁹⁸. Później znowu pewien pozorny zbieg, a faktycznie Hellen wysłany celem zbadania tajnych zamiarów wroga zdołał wejść do Troi.

A znów w innym miejscu polecił Trojanom niezdolnym do walki czy to z powodu zbyt młodego wieku, czy z powodu starości strzec murów", gdy cała reszta wojska w wieku właściwym do noszenia broni pozostała w nocy na zewnątrz, gotowa do walki z Hellenami. Jeszcze gdzie indziej jedni Hellenowie odniósłszy rany przekazują swoje uzbrojenie innej grupie zdolnej do walki, aby nie pozostawała zupełnie bezczynna. Tak oto pomysły Homera stały się pożyteczne dla ludzi na wszelkie wypadki.

Rozdział XXIX

Niedługo po wyprawie Meseńczyków przeciw Elidzie Macedończycy pod dowództwem Demetriosa, syna Filipa, wnuka Demetriosa, zdobyli

⁹⁶ Lacedemończycy ryli na swych tarczach literę Λ (lambdę), jako pierwszą w nazwie ich kraju. Meseńczycy mieli zaś M (mi). Tymczasem wystąpili z tarczami mającymi znak Λ.

⁹⁷ *Iliada* XVI 281 i nn.

⁹⁸ Diomedes i Odys w ks. X 222 i nn. *Iliady*.

⁹⁹ *Iliada* VIII 517 i nn.

samą Mesenę. Wiele już pisałem w historii Sykionu¹⁰⁰ o zuchwałych poczynaniach Perseusza względem Filipa i Demetrios¹⁰¹, syna Filipa. Wypadki związane ze zdobyciem Meseny przedstawiają się następująco.

Filip był krucho z pieniędzmi i musiał je zdobyć za wszelką cenę. Wysłał więc Demetrios na okrętach na Peloponez. Demetrios przybił do jakiegoś z mniej odwiedzanych portów Argolidy. Ledwie stanął na lądzie stałym, natychmiast, drogą najkrótszą, ruszył z wojskiem na Mesenę. Wysłał przodem całą siłę lekkobrojnych, jaką tylko rozporządzał, i doskonale znających drogę do Itomy. Tuż przed świtem sforsował z wojskiem niepostrzeżenie mury na tym odcinku, gdzie biegły między miastem a szczytem Itomy.

Nadszedł dzień. Już załoga miasta mogła dojrzeć grożące jej niebezpieczeństwo. Najpierw przyszło im do głowy, że to Lacedemończycy z bronią w ręku podstępnie podeszli pod miasto. Nie dbając o życie skoczyli na wrogów, z powodu odwiecznej względem nich nienawiści. Ale z rodzaju broni i z mowy wywnioskowali, że to Macedończycy i Demetrios, syn Filipa. Ogarnęła ich straszliwa trwoga. Znali wszak doświadczenie bojowe Macedończyków i powodzenie, które, jak sami widzieli, towarzyszyło im bez wyjątku we wszystkich poczynaniach.

Ale wielkość obecnego nieszczęścia pouczyła ich, że odwaga więcej znaczy niż możliwości. Za słusniejsze przy tym uważali nie upadać na duchu; wszak sam ich powrót na Peloponez po tak długiej przerwie nie mógł nastąpić bez interwencji boskiej. Więc i zamknięci w mieście Mezeńcy z najwyższą odwagą ruszyli na Macedończyków, i straż broniąca akropoli zwała się na nich z góry.

W równym też stopniu bronili się dzielnie Macedończycy z odwagą i biegłością. Na początku. Ale stopniowo pokonywało ich zmęczenie drogą, potężniał nacisk atakujących wrogów, leciały cegły i kamienie miotane rękami kobiet. Wreszcie rzucili się bezładnie do ucieczki. Większość ich legła trupem, spychana w przepaście — bo Itome z tej strony jest najbardziej spadzista. Tylko nieliczni ocaleli dzięki temu, że rzucili broń.

¹⁰⁰ Pauz. II 9,4: Perseusz, jeden z synów Filipa, zgładził drugiego syna Filipa, Demetrios, czym pogrzyżył ojca w zupełnej żałobie i spowodował jego śmierć.

¹⁰¹ Demetrios, syn Filipa V, ur. w r. 206 p.n.e., został zamordowany w r. 181 p.n.e. Nie jest jasne, czy to właśnie ten Demetrios zaatakował Mesenię i kiedy.

Że Meseńczycy nie przyłączyli się od samego początku do Związku Achajskiego¹⁰², stało się to, moim zdaniem, z tej przyczyny. Oto Meseńczycy nieco przedtem spontanicznie udzielili pomocy Lacedemończykom napadniętym przez Pyrrosa, syna Ajakidy¹⁰³. Dzięki tej przysłudze stosunki ich ze Spartą zaczęły się układać bardziej pokojowo. Nie chcieli więc wywoływać na nowo wrogości przyłączeniem się do Związku, który zupełnie otwarcie nastawiony był jak najbardziej nieprzychylnie przeciw Lacedemończykom.

A przy tym oczywiście nie uszło uwagi Meseńczyków i to, co i mojej, że nawet jeśli nie przyłączą się do Związku, to i tak Związek Achajski wrogo będzie usposobiony względem Lacedemończyków. Bo przecież w tym Związku niemały głos mieli Argiwowie i Arkadowie. Dopiero z czasem przyłączyli się Meseńczycy do Związku Achajskiego. Wnet potem Kleomenes, syn Leonidasa, a wnuk Kleonymosa, w czasie samego zawieszenia broni wziął miasto arkadyjskie, Megalopolis¹⁰⁴.

Spośród mieszkańców ci, którzy zostali zaskoczeni, zginęli w czasie zdobywania miasta. Natomiast Filopojmena¹⁰⁵, syna Kraugisa, i tych, którzy z nim uszli, a uszło, jak powiadają, tak przeszło dwie trzecie mieszkańców Megalopolis, przyjęli Meseńczycy. W ten sposób pragnęła Mesenia odwdziaczyć się należycie za dawne przysługi, jakie jej wyświadczyli Arkadowie jeszcze za czasów Arystomenesa oraz za późniejsze, z czasów powtórnego wskrzeszenia Meseny.

Z samej natury sprawy ludzkie ulegają całkowitym zmianom. Oto Meseńczykom przypadło teraz ocalić Arkadów, którzy ich ongiś ocalili. W sposób jeszcze bardziej nieoczekiwany pozwoliło im bóstwo zdobyć Spartę. Mianowicie pod Selazją¹⁰⁶ stoczyli bój przeciw Kleo-

¹⁰² *Związek Achajski* powstał w 281 r., przestał istnieć w 146 r. p.n.e., gdy Grecja została podbita przez Rzymian i stała się prowincją Achaja.

¹⁰³ Pyrros (319—272) po niefortunnym końcu wojny z Rzymem w 275 r. powrócił do Epiru. Z kolei uderzył na Macedonię, której władcę, Antygonosa Gonatasa, zamknął w Tessalonikach; nagle, na żądanie Kleonymosa, napadł na Peloponez, gdzie zaczął oblężenie Sparty, zresztą bezskuteczne. Zginął w czasie walk ulicznych w Argos w 272 r. p.n.e.

¹⁰⁴ R. 222 p.n.e.

¹⁰⁵ Filopojmen z Megalopolis (253 — 183 p.n.e.), przywódca Związku Achajskiego.

¹⁰⁶ Bitwa pod Selazją, miastem-twierdzą na północ od Sparty, nad rzeką Ojnos, lewym dopływem Eurotasu, w r. 222 p.n.e., w której Antygonos Doson (263—221) pokonał Kleomenesa III, króla Sparty.

menesowi i razem z Aratosem i Związkiem Achajskim zdobyli Spartę.

Ledwo się wyzwolili Lacedemończycy od Kleomenesa, już wschodzi tyrania Machanidasa¹⁰⁷. Po śmierci tego ostatniego znowu wypłynął u nich tyran Nabis¹⁰⁸. Grabił nie tylko mienie ludzi prywatnych, ale ogołacał też świątynie ze skarbów. W krótkim czasie zebrał olbrzymie pieniądze, a z nich wystawił armię. On to zdobył Mesenę. Ale tejże samej nocy przybył Filopojmen z mieszkańcami Megalopolis. Spartański tyran musiał skapitulować i opuścić Mesenę. Później Achajowie rozgniewali się o coś na Meseńczyków i najechali na nich z całą swą siłą zbrojną. I dużą część kraju zniszczyli. Znowu w okresie dojrzewania zbóż Achajowie zebrali się zbrojnie, aby napaść na Mesenię. Ale Dejnokrates, przedstawiciel ludu, wybrany wówczas na wodza Meseńczyków, zapobiegawczo obsadził przejścia prowadzące z Arkadii do Mesenii mieszkańcami Meseny i ochotniczą pomocą sąsiedzką. W ten sposób spowodował odwrót Lykortasa z wojskiem bez żadnych z ich strony osiągnięć.

Znacznie później od wyprawy Lykortasa¹⁰⁹ nadszedł Filopojmen ze szczupłym oddziałem jazdy¹¹⁰. Oczywiście nie mógł otrzymać żadnej wieści o tym, co tu przeciw nim podjęto. Meseńczycy odnieśli i teraz zwycięstwo, atakując go z pozycji wyżej położonych. Żywcem wzięli go do niewoli. W jaki sposób został pojmany Filopojmen i jak życie zakończył, przypadnie mi opowiedzieć później w związku z opisem Arkadii. Meseńczycy winni śmierci Filopojmena ponieśli słuszną karę¹¹¹. A Mesena powtórnie przyłączyła się do Związku Achajskiego.

¹⁰⁷ Machanidas, tyran Sparty, polityk antymacedoński, po r. 211 objął władzę. Na początku roku 207 p.n.e. w bitwie pod Mantyneą w spotkaniu z Filopojmenem padł od jego włóczni. Zginęło wówczas 4000 Spartiatów.

¹⁰⁸ Nabis, tyran Sparty w latach 207-192 p.n.e. Zdobyl Mesenę w r. 202 lub 201 p.n.e.

¹⁰⁹ Lykortas, ojciec historyka Polibiusza, strateg Związku Achajskiego.

¹¹⁰ W początkach r. 183 p.n.e. zraniony, wzięty do niewoli, (Pauz. VIII 51,5) został zawieszony do Meseny, wrzucony do podziemnego więzienia i otruty.

¹¹¹ Wnet po zgładzeniu Filopojmena przez Meseńczyków Związek Achajski wybrał na stratega Lykortasa i ruszono na Mesenę, którą szybko pokonano i zmuszono do posłuszeństwa (Plut. 21).

Dotychczas opisywałem mnogie nieszczęścia Meseńczyków; jak to bóstwo rozproszyło ich najpierw aż po krańce świata i do krajów położonych hen daleko od Peloponezu, a później przywróciło do pierwotnych siedzib. Teraz z kolei przejdźmy do opisu kraju i miast.

Rozdział XXX

Do dnia dzisiejszego istnieje jeszcze w Mesenii nadmorskie miasto Abia, odległe najwyżej o dwadzieścia stadiów od wąwozu Chojrios.

Ongiś zwano je Ire i miało być jednym z siedmiu miast, jakie w poemacie Homera Agamemnon przyrzeka Achillesowi¹¹². Legenda ustna przekazuje, że po klęsce Hyllosa i Dorów w bitwie z Achajami Abia, piastunka Glena, syna Heraklesa, udała się do Ire i tam zamieszkała. Zbudowała również świątynię Heraklesa. Z tego względu później Kresfontes złożył jej wiele oznak czci i nadał miastu nową nazwę od tejże Abii. W tym mieście była bardzo wspaniała świątynia Heraklesa, a druga — Asklepiosa.

Faraj są oddalone od Abii o siedemdziesiąt stadiów. Po drodze napotkasz źródło słonej wody. Cesarz August polecił Meseńczyków z Faraj wcielić do Lakonii. Legenda ustna jako założyciela Far wymienia Parysa, syna Hermesa i Fylodamei, jednej z cór Danaosa. Farys podobno nie miał potomstwa w linii męskiej, a tylko jedną córkę, Telegonę. Genealogię następnych członków rodu podał Homer w *Iliadzie*¹¹³. Mianowicie Diokles miał synów bliźniaków: Kretona i Ortylocha, sam zaś Diokles był synem Alfejosa. Istnienia Telegony Homer nie potwierdza. Ale, według wersji meseńskiej, ona to urodziła Alfejosowi syna Otrylocha.

I to jeszcze słyszałem w Farach. Oto Diokles miał mieć oprócz synów bliźniaków jeszcze córkę Antykleję, ona z kolei miała mieć synów: Nikomacha i Gorgazosa. Ojcem ich miał być Machaon, syn Asklepiosa. Ci jakoby pozostali na miejscu, a po śmierci Dioklesa otrzymali w spadku władzę królewską. Do dnia dzisiejszego przetrwała jeszcze

¹¹² *Iliada* IX 150.

¹¹³ *Iliada* V 542.

ich moc leczenia schorzeń i kalectw. Z tego tytułu składa się im ofiary i wznosi posągi wotywnie w tej świątyni. Mają Faraj także świątynię Tyche z jej starym posągiem.

Homer pierwszy¹¹⁴, o ile mi wiadomo, wspomniał o Tyche w swym poemacie. Mianowicie w hymnie ku czci Demetry. Wyliczając tam inne córki Okeanosa, bawiące się wspólnie z Korą, córą Demetry, wymienia Tyche, jak gdyby i ona była córą Okeanosa. Tak mówi w poemacie:

My oto wszystkie na łące rozkosznej: Fajno,
Tyche, Leukippe, Elcktra, także Iante,
Z licem jak kwiat Melobozys i Okyroe.

I ani słowa więcej zgoła o niej nie powiedział, ani tego, że jest największą z bogiń, jeśli chodzi o losy ludzkie, i że siłę posiada największą, ani niczego w tym rodzaju, co w *Iliadzie* odniósł do Ateny i Enyo¹¹⁵, jako bogiń walki, do Artemidy¹¹⁶, jako groźnej pani rodzących kobiet, do Afrodyty¹¹⁷, jako opiekunki małżeństw. Niczego takiego nie przypisał bogini Tyche.

Natomiast Bupalos¹¹⁸, słynny architekt świątyń i rzeźbiarz, wznosząc dla Smyrny posąg Tychy¹¹⁹, pierwszy, o ile jest nam wiadome, wykonał ją z firmamentem niebieskim na głowie, w jednej ręce trzymającą tak zwany przez Hellenów róg Amaltei. W taki sposób przedstawił zakres działania bogini. Później również opiewał Tyche w inny sposób Pindar; nazwał ją Ferepolis, tj. Wspomożycielką Miast.

Rozdział XXXI

Niedaleko od Far jest gaj Apollona Karnejskiego, a w nim krynica wody. Faraj są odległe około sześć stadiów od morza. Stąd, jeśli ujdiesz naprzód w kierunku wnętrza Mesenii jakieś osiemdziesiąt stadiów, znaj-

¹¹⁴ Tzn. o tyle, o ile uznamy hymny homeryckie za poematy Homera, co bynajmniej pewne nie jest. A więc w hymnie do Demetry (w. 420); do Ateny (w. 5) jako imię pospolite.

¹¹⁵ *Iliada* V 332.

¹¹⁶ *Iliada* XXI 483.

¹¹⁷ *Iliada* V 429.

¹¹⁸ Bupalos i jego brat, Atenis, synowie Archermosa, pochodzili z wyspy Chios i byli współcześni poecie Hipponaksowi, jambografowi, którego okres rozkwitu przypada na ol. 60, tj. lata 540—537 p.n.e. Zrobili karykaturalny jego posąg (Plin. *N.h.* XXXVI 11).

¹¹⁹ Nie był to prawdopodobnie posąg Tyche, ale posąg Tyche Smyrny.

dziesz miasto Turię. Tradycja ustna przekazuje, że w poematach Homera nosiło ono nazwę Antei¹²⁰. August zlecił wcielić Turię do lacedemońskiej Sparty. A to miało następującą przyczynę. Oto August już jako władca Rzymu wdał się w wojnę z Antoniuszem. Ten również był rodowitym Rzymianinem. Za nim opowiedzieli się między innymi Hellenami Meseńczycy dlatego z kolei, że Lacedemończycy sprzyjali Augustowi.

Z tego powodu August po ukończeniu wojny ukarał Meseńczyków oraz inne plemiona helleńskie, które znalazły się w czasie tej wojny po stronie przeciwnej; jedne dotkliwiej, inne łagodniej. Mieszkańcy Turii, ongiś mieszkający w wyższej części miasta, zeszli w dolinę do nowych siedzib. Ale nie ze szczerem opuścili górną część miasta. Sterczą tam jeszcze resztki muru i przybytek zwany przybytkiem bogini Syrii. Obok miasta położonego w dolinie przepływa rzeka zwana Arys.

W śródlądziu meseńskim jest wioska Kalamaj i miejscowość Limnaj. Tu wznosi się przybytek Artemidy Limnatis, gdzie tradycja ustna umiejscawia śmierć Teleklosa, króla Sparty.

Tdąc z Turii jakby w kierunku Arkadii napotkasz źródła Pamizosu. Mają one właściwości lecznicze dla chorób wczesnego dzieciństwa.

Skręć w lewo od źródeł; uszedłszy naprzód jakieś czterdzieści stadiów, ujrzysz miasto Mesenę, położoną u stóp góry Itome. Miasto nie tylko otoczone jest przez górę Itome, lecz w części zwróconej ku Pamizosowi ma na zapleczu jeszcze górę Eua. Powiadają, że nazwa góry pochodzi stąd, iż tu po raz pierwszy wykrzyknął wezwanie bakchiczne „Euoj” sam Dionizos i towarzyszący mu orszak kobiet. Dokoła Meseny wznosi się pierścieniem całym z kamienia mur obronny, a z niego dopiero sterczą wieże i występy. Murów obronnych Babilonu ani murów Memnona¹²¹ w Suzach perskich nie widziałem, ani nie słyszałem o nich od nikogo, kto by je sam oglądał. Natomiast obwarowania w Ambrossos, mieście Fokidy, w Bizancjum i na Rodosie, tzn. w miejscowościach najlepiej umocnionych, nie wytrzymują porównania z murami Meseny.

¹²⁰ *Iliada* IX 151, 293.

¹²¹ Tradycja głosi, że Suza, stolica Persji, została zbudowana przez Memnona, syna Tytona i Jutrzenki, tj. Eos.

Na agorze Meseny jest posąg Zeusa Sotera, tj. Zbawiciela, i fontanna Arsynoi. Tę nazwę otrzymała od córki Leukippa¹²². Wpada do niej woda ze źródła zwanego Klepsydrą. Świątynie bogów to: jedna Posejdona, druga Afrodyty. O czym zaś szczególnie warto wspomnieć, to posąg Matki Bogów, z marmuru paryjskiego, dzieło Damofonta¹²³, który ponadto jeszcze naprawił z niezwykłą maestrią posąg Zeusa w Olimpu, na którym popękały doszczętnie płytki kości słoniowej. Za to Elejczycy złożyli mu wyrazy czci.

Dziełem Damofonta jest również posąg zwany przez Meseńczyków Lafria. Ustanowienie jej kultu odbyło się w sposób następujący. Mieszkańcy Kalidonu mieli posąg Artemidy — tę boginię otaczali szczególną czcią — z przydomkiem Lafria. Meseńczycy, którzy otrzymali od Ateńczyków Naupaktos, stawszy się najbliższymi sąsiadami Etolii, przejęli ten kult od mieszkańców Kalidonu. Wygląd posągu opiszę gdzie indziej. Nazwa „Lafria” zawędrowała do Meseńczyków, a spośród Achajų tylko do mieszkańców Patraj.

Natomiast kult Artemidy, zwanej Efeską¹²⁴, posiadają wszystkie miasta, a także ludzie prywatnie czczą ją ze wszystkich bóstw najwięcej. Przyczyny tego faktu wydają mi się następujące. Przede wszystkim sława Amazonek, którym wieść ustna przypisuje wzniesienie tego posągu. Następnie i ta okoliczność, że przybytek istnieje już od niepamiętnych czasów. Trzy jeszcze inne względy przyczyniły się oprócz wyżej wymienionych do jej sławy: wielkość świątyni, która przewyższyła wszystkie inne ludzkie budowle, sława miasta Efezu, a wreszcie w nim jeszcze majestat samej bogini.

¹²² Z którą Apollo miał syna Asklepiosa, bóstwo medycyny.

¹²³ Damofont, wybitny rzeźbiarz meseński, działający na Peloponezie. Pausaniasz wymienia wiele jego prac, wykonanych zarówno w drzewie, jak w kamieniu. Oto one: *Artemis Lafria*, *Tebe*, *Tyche*, *Artemis Fosforos*, *Ejlejtija* (bogini porodów) dla świątyni achajskiego Ajgion (Pauz. VII, 23,6) *Asklepios* i *Hygieja* (Pauz. VII 23,7), *Matka bogów* dla Megalopolis, *Afrodyta* i *Hermes* dla świątyni Afrodyty (Pauz. VIII 31,9) w Megalopolis, kolosalna grupa kultowa dla świątyni Despojny w Lykosura (Pauz. VIII 37,4). Okres jego działalności: czasy Epaminondasa (420—362) lub później czas Związku Achajskiego (od r. 281 p.n.e. do 146), ostatnio ustalono na epokę Hadriana (rządy jego: 117 — 138 p.n.e.).

¹²⁴ Posąg kultowy „wielopiersny” (*Polymastis*); jej świątynia efeska należała do siedmiu cudów świata, wzniesiona ok. 580—560 p.n.e. przez architektów Chersifrona z Knossos i Metagenesa. Joński dypter (podwójny rząd kolumn dokoła), oktastylos, tj. z przodu i z tyłu po osiem kolumn. Spalona przez Herostratosą w r. 356, odbudowana w r. 323 p.n.e. Miała 127 kolumn, 125,8 m długości i 66,6 m — szerokości.

Ma też Mesena świątynię Ejlejty i jej posąg z marmuru. Niedaleko od niej widnieje święte domostwo Kuretów, gdzie składa się wszelkie ofiary zwierzęce po społu, począwszy od wołów i kóz aż do ptactwa. Te ofiary Meseńczycy żywe rzucają w płomień. Ma też Mesena święty przybytek Demetry i posągi Dioskurów porywających córy Leukippa¹²⁵. Jak już uprzednio pisałem, Meseńczycy uparcie trzymają się wersji, że synowie Tyndareosa do nich należą¹²⁶, a nie do Lacedemону.

Najwięcej jednak posągów, i to godnych oglądania w najwyższym stopniu, ma w Mesenie świątynia Asklepiosa. Z jednej bowiem strony stoją tu posągi boga i jego synów, z drugiej — Apollona, muz i Heraklesa, dalej — miasta Teb, Epaminondasa, syna Kleommisa, bogini Tyche i Artemidy Fosforos, tj. Niosącej Światło.

Posągi kamienne są dziełem Damofonta. Zresztą, prócz niego nie znam innego rzeźbiarza meseńskiego, godnego uwagi. Posąg Epaminondasa jest wykonany z żelaza; dzieło to innego rzeźbiarza, nie tego.

Jest także świątynia Meseny, córki Triopasa, i jej posąg ze złota i marmuru paryjskiego. Na tylnej ścianie świątyni są malowidła przedstawiające królów Meseny. Spośród tych, których panowanie przypadło na czasy przed przybyciem wyprawy Dorów na Peloponez, są Afareus i jego synowie. Z władców panujących po powrocie Heraklidów, przedstawiony jest Kresfontes, zresztą on sam był jednym z wodzów doryckich; a spośród członków rodu królewskiego, którzy zamieszkali w Pylos, malowidła przedstawiają Nestora, Trazymedesa i Antylocha. Ci dwaj ostatni zostali tu wyróżnieni zaszczytnie spośród synów Nestora ze względu na starszeństwo i udział w wyprawie trojańskiej.

Malowidła przedstawiają ponadto Leukippa, brata Afareusa, a razem z nim Hilaejre i Fojbe, ponadto Arsynoë. Namalowany jest też Asklepios, syn Arsynoi wedle wersji meseńskiej, a także Machaon i Podalejrios, ponieważ razem z tamtymi wzięli udział w wojnie pod Troją. Wszystkie te malowidła wykonał Omfalion, uczeń Nikiasza¹²⁷, syna Nikomedesa. Powiadają niektórzy, iż był on niewolnikiem Nikiasza, a nawet jakoby jego ulubieńcem.

¹²⁵ Leukippos, król Mesenii, miał dwie córki: Fojbe i Hilaejre. Były zaręczone z synami Afareusa: Idasem i Lynkeusem, ale zostały porwane przez Dioskurów.

¹²⁶ Pauzaniusz III 26,3.

¹²⁷ Malarz attycki, Nikiasz, zdaje się, zasłynął koło 320 r. p.n.e. Portretował Aleksandra Wielkiego. Nic się nie zachowało z jego dzieł.

Rozdział XXXII

Miejsce zwane przez Meseńczyków Hierotezjon ma posągi tych wszystkich bóstw, jakie czczą Hellenowie; ma również brązowy posąg Epaminondasa. Stoją tu ponadto pradawne trójnogi. Homer nazywa je „nietkniętymi przez ogień”¹²⁸. Posągi w gimnazjone są dziełem rzeźbiarzy egipskich: Hermes, Herakles, Tezeusz. Te bóstwa zwykło się czcić u wszystkich Hellenów, obecnie zaś i wśród licznych barbarzyńców po gimnazjach i palestrach...*

Wnioskowałem, że ów Ajtydas jest starszy ode mnie. Ponieważ zebrał nieprawdopodobną ilość pieniędzy, doznał w Mesenie heroizacji. Niektórzy spośród Meseńczyków są zdania, że wprowadzie ów Ajtydas istotnie zebrał mnóstwo pieniędzy, ale to nie jest ten przedstawiony na kolumnie, lecz raczej jakiś jego przodek i tego samego, co Ajtydas, nazwiska. Wedle ustnej wersji, ów Ajtydas pierwszy stanął na czele Meseńczyków wtedy, gdy nocą Demetrios¹²⁹, syn Filipa, z wojskiem zaskoczył całkowicie mieszkańców i niepostrzeżenie wkroczył do miasta.

Jest tam także grobowiec Arystomenesa. Podobno nie kenotaf. Na moje zapytanie, w jaki sposób i skąd można było sprowadzić kości Arystomenesa, powiadają, że sprowadzono je z Rodosu, i to na wyraźne żądanie boga delfickiego. Ponadto pouczono mnie, jakie to ofiary składa się przy tym grobowcu. Byka, którego mają poświęcić tam na ofiarę, przyprowadzają do grobowca i przywiązują do kolumny stojącej na nim. Byk, ponieważ jest dziki i nieprzyzwyczajony do więzów, nie chce ustać w miejscu. Jeśli w czasie jego spłoszonych ruchów i podskoków kolumna się poruszy, wróżą sobie Meseńczycy pomyślność; w razie, jeśli się nie poruszy, ten znak zapowiada niepowodzenia.

Utrzymują, co więcej, że Arystomenes wziął udział także w rozgrywce pod Leuktrami, choć go już nie stało między ludźmi, oraz powiadają, że wspomógł Teby, i że w sposób szczególny przyczynił się do klęski Lacedemonu. Wiadome mi jest, że Chaldecyzy i magowie hinduscy pierwsi głosili nieśmiertelność duszy ludzkiej. Tę wiarę przejęli od nich pewni Hellenowie, szczególnie jednak Platon, syn Arystona. Jeśli ta wiara może otrzymać znamię powszechności, to nic nie stanie na przeszkodzie przypuszczeniu, iż na całą już wieczność zachował Arystomenes nieugaszoną nienawiść do Lacedemonu.

¹²⁸ *Iliada* IX 122.

¹²⁹ Pauz. IV 29,1.

To, co słyszałem sam w Tebach, na ogół potwierdza opowieści me-seńskie, ale nie we wszystkim jest z nimi zgodne. Tebańczycy powiadają, że przed oczekującą ich bitwą pod Leuktrami wysłali po wróżby do różnych wyroczni, a także po odpowiedź bóstwa w Lebadei¹³⁰. Pamiętają także wyrocznie, jakie uzyskali od Apollona Ismeńskiego¹³¹ na górze Ptoon, w Abaj¹³² i w Delfach. Trofonios, powiadają, wypowiedział się w heksametrze:

Nim się włóczęm zderzycie z wrogiem, wpierw pomnik
zwycięstwa wystawcie, tarczą go moją przystrójdzie;
złożył ją w darze butny Arystomenes z Mesenii.
A ja już sam zetnę w proch nikczemny
wojsko nieprzyjacielskie, tarczami okryte.

Po nadejściu tej wyroczni podobno Epaminondas zwrócił się z gorącymi prośbami do Ksenokratesa¹³³. Ten posłał po tarczę Arystomenesa oraz pozwolił ozdobić nią pomnik zwycięstwa ustawiony tam, skąd dla Lacedemończyków musiał być dostrzegalny. Z bezpośredniego oglądu znali tę tarczę Arystomenesa ci Lacedemończycy, którzy ją w czasie pokoju widzieli w Lebadei, a ze słyszenia wszyscy. Gdy Teby odniosły zwycięstwo, zwrócono Trofoniosowi dar wotywny. Stoi także na me-seńskim stadionie posąg brązowy Arystomenesa. Niedaleko zaś od teatru wznosi się świątynia Sarapisa i Izydy.

¹³⁰ Słynna wyrocznia beocka Zeusa Trofoniosa w grocie, dziś Livadia, u stóp Helikonu. Już król perski, Krezus, radził się tej wyroczni (Herod. I 46) a czynna była do III w. n.e. Stały tam dwa posągi kultowe, opasane wężami. Pauzaniusz je identyfikuje jako Asklepiosa i Hygieję albo Trofoniosa i Herkyneę. Na górze stała świątynia Zeusa Króla (Βασιλεύς — bazyleus), wzniesiona w latach 175 — 172 p.n.e., ale nigdy nie skończona (Pauz. IX 39). Bóstwo kultowe Trofoniosa utożsamiano z Zeusem.

¹³¹ Przydomek Apollona w Tebach. W w. V i IV był to jeden z najważniejszych kultów w Tebach. Epaminondas składał przysięgę na Apollona Ismeńskiego. Świątyni jego okręg, tzw. Ismenion, leżał poza miastem. Wróżono tam prawdopodobnie z popiołu ofiarniczego.

¹³² Abaj, miasto w półn.-wsch. Fokidzie, blisko granicy beockiej, miejsce sławnej, prastarej wyroczni Apollona. Świątynia bóstwa znajdująca się poza murami miasta, została spalona najpierw przez Kserksesa, później znowu przez Teban w wojnie fokijskiej, cesarz Hadrian zbudował Apollonowi nową, małą świątynię obok dawnej.

¹³³ Ksenokrates był jednym z wodzów beockich, prowadzących bitwę pod Leuktrami (r. 371), zwycięską dla Epaminondasa.

Rozdział XXXIII

Idąc na szczyt Itomy, gdzie się wznosi akropola Meseny, napotkamy źródło Klepsydrę. Zliczyć wszystkie kraje, pragnące uchodzić za miejsce narodzin i niemowlęctwa Zeusa, choćby nawet ktoś jak najbardziej pragnął, byłoby niepodobieństwem! Wśród liczby takich ludów nie brak i Mesenii. Powiadają więc i oni, że gościli u siebie Zeusa-niemowlę, a piastunkami jego były Itome i Neda, oraz że od owej Nedy otrzymała nazwę rzeka, a druga z piastunek nadała nazwę górze Itome. Wedle wersji ustnej Meseńczyków Kureci wykradli maleńkiego Zeusa z obawy przed ojcem, a te nimfy zaraz potem go wykapały tutaj. Natomiast od kradzieży (κλέπτω — klepto) Kuretów źródło otrzymało nazwę Klepsydry. Każdego dnia nosi się wodę z tego źródła do świątyni Zeusa Itomaty.

Posąg Zeusa jest dziełem Ageladasa¹³⁴. Wykonał go pierwotnie na zamówienie Meseńczyków, którzy zamieszkali w Naupaktos. Kapłan Zeusa Itomaty, wybierany corocznie, przechowuje posąg w swym prywatnym mieszkaniu. Obchodzi się także doroczne święto tzw. Itomaja. W zamierzchłej przeszłości urządzano również podczas tego święta zawody muzyczne. Świadczyć o tym mogą wiersze Eumelosa oraz inne jeszcze źródła. Co do Eumelosa, to tak napisał w hymnie procesyjnym na cześć wyspy Delos:

Muza przychylna była Zeusowi w Itomie,
wolności nosząca sandały oraz czystą lirę.

Wnoszę z tego, że pisząc te wiersze musiał coś pewnego wiedzieć także o urządzeniu zawodów muzycznych w czasie Itomajów.

Idąc z kolei drogą w kierunku Arkadii na Megalopolis, zauważysz przy samej bramie miejskiej posąg Hermesa w stylu attyckim. Bo właśnie Ateńczycy nadają swym posągom Hermesa kształt czworoboku. Od nich zaś nauczyli się tego inni. Od bram miejskich uszedłszy stadiów trzydzieści napotkasz rzeczkę Balyra. Podobno otrzymała tę nazwę od tego, że tu wrzucił (βάλλειν — ballejn) swą

¹³⁴ Ageladas lub Hagejadas z Argosu, najznakomitszy przedstawiciel starszej, argińskiej szkoły rzeźbiarskiej, mistrz Poliklita i Myrona, żył od trzeciego ćwierćwiecza szóstego wieku do drugiego ćwierćwiecza piątego wieku. Posąg Zeusa Itomaty jest dziełem jego starości, wykonany został w pięćdziesiątych latach V w., z brązu, wielkości normalnego człowieka.

lirę (λύρα — lira) Tamyrys¹³⁵, gdy stracił wzrok. Uchodzi on w Mesenie za syna Filarnmona i nimfy Argiopy. Powiadają również, że Argiope mieszkała przedtem w okolicy Parnasu. Gdy jednak zaszła w ciążę, przeniosła się do ludu trackiego Odrysów. Podobno Filammon nie chciał wprowadzić jej do swego domu. Dlatego Meseńczycy nazywają Tamyrysa Odrysem i Trakiem. Potoki Leukazja i Amfitos wpadają do rzeczki Balyra.

Jeśli się przejdzie te strumienie, ujrzymy dolinę nazywaną równiną Stenyklerosa. Istniał podobno heros zwany Stenyklerosem. Naprzeciw tej równiny jest miejsce noszące ongiś miano Ojchalii, za naszych czasów zwane Gajem Karnazyjskim. Bujnie zadrzewione cyprysami. Są tam posągi bogów: Apollona Karnejosa i Hermesa niosącego cielątko, również bogini zwanej Hagne, tj. Przejzysta; niewątpliwie jest to przydomek Kory, córki Demetry. Tuż koło posągu bije źródło wody.

Co zaś dotyczy Wielkich Bogiń—bo i tu w Gaju Karnazyjskim odbywają się ku ich czci święte inicjacje — w tym zakresie muszą zachować milczenie. W każdym razie przypisuję tutejszym misteriom drugie miejsce w zakresie świętości tuż po misteriach eleuzyńskich. Natomiast nie wzbronił mi sen ujawnienia, i to wobec wszystkich tej wiadomości. że tam przechowuje się brązowe naczynie do wody znalezione przez wodza argiowskiego oraz kości Eurytosa, syna Melaneusa. Blisko Karnazon płynie rzeka Charadros.

Jeśli ujdiesz w lewo najwyżej z osiem stadiów, to ujrzysz szczątki Andanii. Co do tego, że miastu nadano nazwę od pewnej kobiety, imieniem Andania, to istnieje zupełna zgoda wśród przewodników. Nie mam jednak nic do powiedzenia na temat jej rodziców ani męża. Jeśli iść z Andanii drogą na Kyparysje, to ujrzysz tzw. Polichne. Tam płyną rzeki: Elektra i Kojos. Może odnoszą się te nazwy do Elektry, córki Atlasa, i Kojosa, ojca Latony, a może do miejscowych jakichś herosów tejże nazwy.

Jeśli przejdiesz przez Elektę, ujrzysz źródło Achaję i resztki miasta Dorion. Homer opowiedział w swym poemacie, że to tutaj, w Do-

¹³⁵ Tamyrys, legendarny pieśniarz liryczny przedhomerycki. Mówi o nim Homer (*Iliada* II 594—600). Uchodził za Traka. Ukarany przez muzy ślepotą.

tion, zdarzyło się Tamyrysowi nieszczęście. Chwalił się bowiem, że nawet Muzy zwycięży w śpiewie. Natomiast Prodikos z Foktdy¹³⁶ — jeżeli to on jest twórcą epopei *Minyas* — powiada, że Tamyrys ponosi w Hadesie karę za swoje przechwałki względem muz. Moim zdaniem Tamyrys stracił wzrok na skutek jakiejś choroby. To zdarzyło się wszak później także Homerowi. Ale ten nie przerwał zupełnie swej twórczości poetyckiej. Nie ugiął się pod brzemieniem niedoli. Tymczasem Tamyrys w obliczu nieszczęścia porzucił i twórczość.

Rozdział XXXIV

Z Meseny do ujścia Pamizosu droga wynosi osiemdziesiąt stadiów. Pamizos płynie przez kraj uprawny, ma czystą wodę i od ujścia do dziesięciu stadiów w górę rzeki jest spławny dla statków. Chętnie też zdążają do niego ryby morskie, szczególnie w porze wiosennej. Tak samo zachowują się w stosunku do Renu i Meandra. Jednak najchętniej wpływają na wody Acheloosu, uchodzącego do morza naprzeciw Wysp Echinadzkich.

Natomiast ryby zupełnie odmienne pod względem wyglądu wpływają na rzekę Pamizos, jako na wodę czystą i nie mulistą, jak wyżej wspomniane rzeki. Głowacze na przykład, ponieważ należą do gatunku ryb błotnych, lubią rzeki bardziej mętne. Rzeki helleńskie nie żywią w swych wodach zwierząt niebezpiecznych dla człowieka, jak Indus i Nil egipski, a także Ren, Dunaj, Eufrates i Fazys. Te mianowicie wydają potwory polujące najchętniej na mięso ludzkie, podobne z wyglądu do sumów żyjących w Hermosie i Meandrze, tylko o ciemniejszej łusce i silniejsze. Tych cech sumy nie posiadają.

Za to Indus i Nil, obydwie te rzeki, żywią krokodyle, a Nil hipopotamy, nie mniejsze dla człowieka zło od krokodyli. Lecz co do rzek helleńskich, to w nich nie ma się co obawiać żadnych stworzeń. Bo nawet jeśli na rzece Aoos, płynącej przez kraj Tesprotów ukażą się żarłacze, to wszak nie wydaje ich rzeka, lecz przybywają z morza.

¹³⁶ Prodikos z Fokidy, epik, twórca *Minyady*, opiewającej zdobycie Orchomenos przez Heraklesa. Dzieło nie zachowane.

Korone jest miastem położonym na prawym brzegu Pamizosu, nad morzem, u stóp góry Matia. Po drodze do tego miasta ujrzymy miejsce nad morzem poświęcone podobno Inonie. Tu mianowicie, jak powiadają, wyłoniła się z morza Ino¹³⁷. Tu wówczas już zaczęto uważać ją za boginię i nazywać Leukoteą zamiast Inoną. Uszedłszy kilkanaście kroków naprzód zobaczymy ujście do morza rzeki Bias. Nazwę otrzymała podobno od Biasa, syna Amytaona. W odległości dwudziestu stadiów w bok od drogi bije źródło Platanistona, tj. Gaju Platanów. Woda wypływa z rozrosłego platanu, w środku pustego. To rozległe wnętrze drzewa tworzy rodzaj bardzo maleńkiej pieczary i woda smaczna do picia ścieka stąd w dół do Koronę.

Miasto ongiś zwało się Ajpeją. Kiedy Tebanie przywieśli z powrotem Meseńczyków na Peloponez, podobno wysłano niejakiego Epimelidesa na powtórne zaludnienie tego dawnego osiedla. Nazwał je Koroneją. A to dlatego, że sam pochodził z beockiej Koronei. Ale Meseńczycy z miejsca zaczęli nieprawidłowo wymawiać tę nazwę (jako Koronę) i z biegiem czasu przyjęło się raczej to ich przekręcenie. Wedle znowu innej wersji, w czasie zakładania fundamentów pod mury obronne miasta natrafiono na brązową wronę (kopównę tj. koronę), od czego otrzymało nazwę miasto.

Następujące bóstwa mają tam świątynie: Artemida zwana Pajdotrofos, tj. Żywicielką Dzieci, oraz Dionizos, a także Asklepios. Posągi marmurowe mają: Asklepios i Dionizos, a brązowy posąg ma

¹³⁷ Ino była córką Kadmosa, drugą żoną króla Teb, Atamasa (pierwszą była Nefele), macochą Fryksosa i Helli. Z Ino miał Atamas dwu synów: Learchosa i Melikertesa. Ino, chcąc zgładzić pasierbów, użyła takiego podstępu. Namówiła kobiety, aby ziarno przeznaczone na zasiew sparzyły wrzątkiem. To ziarno oczywiście nie weszło. Atamas posłał po wyrocznię do Delf. Ino przekupiła posłów i ci przynieśli pomyślną dla niej odpowiedź: trzeba ofiarować Fryksosa. Ale dusza matki ukazała się Fryksosowi we śnie i kazała mu wraz z siostrą uciekać. Miał po nich przyjąć baranek i zanieść w miejsce bezpieczne. Był to baranek o złotym runie. Dzieci wsiadły nań jak na konia. Nad cieśniną między Azją i Europą Helle się przechyliła i wpadła do cieśniny, odtąd zwanej morzem Helli, tj. Hellespontem. Fryksos wylądował w Kolchidzie (Kaukaz) i, kiedy baranek wreszcie zakończył życie, złożył go w ofierze Zeusowi, a złote runo król Ajetes zawiesił w gaju Aresa, boga wojny. Atamas z woli Hery popadł wówczas w szal i zabił syna Ino, Learcha, a ona sama z rozpaczy zabiła drugiego także, Melikertesa, i z trupem dziecka rzuciła się w morze, gdzie została zamieniona w bóstwo wodne.

Zeus Soter, tj. Zbawiciel, na agorze. Jeszcze na akropolu wznosi się jeden brązowy posąg, i to pod gołym niebem, a przedstawia Atenę trzymającą w ręku wronę. Widziałem też grobowiec Epimelidesa. Dlaczego zaś port nazywają „Achajskim”, nie wiem.

Jeśli ujść z Korony jakieś do osiemdziesięciu stadiów naprzód, można ujrzeć nad morzem bardzo czczony przybytek Apollona. Wedle wersji meseńskiej, jest to ich najstarsza świątynia i bóstwo dokonywa tu uzdrowień. Nazywają tu je Apollonem Koryntos. Jego posąg jest drewniany (ksoanon), natomiast posąg Apollona Argeotasa jest brązowy. Mieli go wystawić Argonauci.

Z miastem Koronę sąsiaduje Kolonides. Jego mieszkańcy nie przyznają się do pochodzenia meseńskiego, lecz wywodzą się od Kolajnosa, który ich miał sprowadzić z Attyki, idąc na nowe osiedle pod przewodnictwem ptaka dzierlatki, zesłanego przez bóstwo. Z biegiem czasu przyszło im zarzucić dialekt attycki oraz przyjąć język i obyczaj Dorów. Miasteczko Kolonides leży na wzgórzu, tuż koło morza.

Mieszkańcy Azyne początkowo sąsiadowali z mieszkańcami Lykorei i mieli siedziby w okolicy Parnasu. A nazwę Dryopów otrzymali od założyciela rodu, tj. Dryopa. Przynieśli ją także na Peloponez i zachowali. W trzecim z kolei pokoleniu, za panowania Fylasa, Dryopowie zostali pokonani przez Heraklesa i ofiarowani w Delfach Apollonowi jako dar wotywny. Lecz na skutek wyroczni danej Heraklesowi musiał on z powrotem przywieść ich na Peloponez. Najpierw otrzymali Azyne w pobliżu Hermionu. Z kolei usunięci stamtąd przez Argiwów zajęli część Mesenii z nadania Lacedemonu. A znowu kiedy Meseńczycy z biegiem czasu powrócili na Peloponez, nie naruszyli już ich stanu posiadania. Natomiast oni sami tak przedstawiają swoje koleje losu. Zgodnie przyznają, że zostali pokonani przez Heraklesa w rozprawie orężnej, że zostało także zdobyte ich miasto na Parnasie. Natomiast nie przyznają jakoby zostali wzięci do niewoli i w charakterze jeńców zaprowadzeni przed oblicze Apollona. Lecz podają, iż po zdobyciu murów przez Heraklesa porzucili miasto i zbiegli na szczyty Parnasu; przeprawili się następnie okrętami na Peloponez oraz wystąpili jako błagalnicy do Eurysteusza, a ten z nienawiści do Heraklesa darował im argolidzką Azyne.

Jedyni z całego szczepu, Dryopowie z Azyne, chlubią się po dzień dzisiejszy ze swej nazwy. Zupełnie odmiennie zachowują się mieszkańcy osady Styra na Eubei. Ci Styryjczycy są także Dryopami z pochodzenia, mianowicie tymi, którzy nie wzięli ongiś udziału w bitwie przeciw Heraklesowi; ponieważ mieli swe siedziby nieco dalej od miasta. Ale Styryjczycy pogardzają nazwą Dryopów, podobnie jak Delfijczycy wzdrażają się przed nazwą Fokijczyków. Przeciwnie Dryopowie z Azyne. Cieszą się ze swej nazwy jak najbardziej i nie ukrywają bynajmniej tego, że wzniesli swoje najświętsze przybytki bóstw ku wspomnieniu tych, jakie ongiś zbudowali sobie w okolicach Parnasu. Dlatego wzniesli świątynię Apollona, a przybytek — Dryopa. W tym ostatnim przechowują starożytny posąg Dryopa. Corocznie święcą misteria ku jego czci, jako domniemanego syna Apollonowego.

Ta nowa Azyne leży tak samo nad morzem, jak ongiś owa starsza na ziemi argolidzkiej. Droga do Azyne z Kolonides wynosi czterdzieści stadiów. Taką samą jest odległość z Azyne do tzw. Akrytasu. To przylądek wysunięty w morze, a naprzeciw niego bezludna wyspa Teganussa. Za Akrytasem jest port Fojnikus oraz tuż przy nim wyspy Ojnussaj.

Rozdział XXXV

Motona przed zorganizowaniem się wyprawy na Troję i podczas samej wojny pod Ilionem nosiła nazwę Pedazos. Przyjęła nową nazwę dopiero później, wedle świadectwa samych jej mieszkańców, od córki Ojneusa. Powiadają mianowicie, że Ojneus, syn Portaona, po klęsce zdobytego Ilionu, razem z Diomedesem udał się na Peloponez i tu urodziła mu się z nałożnicy córka Motone. Ale, wedle mego zdania, całemu temu miejscu nadał nazwę kamień Moton. On im stworzył port. Bo zacieśnił wejście do portu dla okrętów przez swą obecność pod wodą, a jednocześnie stał się falochronem przed zbyt głębokim i burzliwym kołysaniem się morza.

Wspomniałem już niedawno, że Nauplijczycy wypędzeni ze swego miasta z powodu sympatii filolakońskich za rządów króla Argosu, Damokratydas, otrzymali od Lacedemończyków Motone i że nawet po powrocie Meseńczyków na Peloponez nie spotkała ich żadna niekorzystna zmiana. Wydaje mi się, że Nauplijczycy z pochodzenia byli Egipcjanami. Przybyli razem z Danaosem na okrętach do Argolidy, a później

w trzecim pokoleniu skolonizowali Nauplię pod dowództwem Naupliosa, syna Amymony.

Cesarz Trajan zapewnił Motonie prawa wolnego miasta i niezależność polityczną. Ale jeszcze grubo przedtem zdarzyło się mieszkańcom tego miasta coś takiego, jak żadnej pośród osad meseńskich nad morzem położonych. Oto opis tego nieszczęścia.

Kraina Epiru Tesprotis popadła w stan całkowitego zniszczenia na skutek anarchii. Córa Pyrrosa, Dejdamia, nie miała dzieci. Umierając powierzyła ludowi władzę. Jej ojciec, Pyrros, był synem Ptolemeusza, wnukiem Aleksandra, prawnukiem Pyrrosa.

O dziejach tego ostatniego Pyrrosa, syna Ajakidy, wspomniałem już wcześniej przy opisie Aten¹³⁸. Kartagińczyk Prokles przyznaje wprawdzie pierwszeństwo Aleksandrowi, synowi Filipa, ze względu na powodzenie i olśniewające jego czyny, ale wyżej od niego ceni Pyrrosa jako znakomitego stratega w zakresie zarówno ciężkiej piechoty oraz jazdy, a także jako wybitnie chytręgo taktyka w stosunku do wrogów.

A więc mieszkańcy Epiru przestali już podlegać władzy królewskiej. Lud od razu pod wieloma względami podniósł głowę i nie zwracał najmniejszej uwagi na swe władze. Wtedy Illirowie mieszkający na północ od Epiru nad Morzem Jońskim podbili ich napadłszy niespodzianie. Wiemy przecież dobrze, że demokracja nigdzie nie dała pomyślnych wyników z wyjątkiem Aten. Te doszły do wielkiej potęgi mimo tego ustroju, gdyż przewyższały wszystkich Hellenów wrodzonym rozumem i były jak najskrupulatniej posłuszne ustanowionym prawom.

Illirowie tymczasem już skosztowali władzy i pragnęli ciągle jeszcze większych zdobyczy. Więc zbudowali okręty i zaczęli łupić innych, kogo tylko się dało, a także dobili do wybrzeży Motony i zakotwiczyli swe okręty w porcie, niby w celach pokojowych. Wysłali z kolei gońca do miasta z prośbą, aby dostarczono im wina na statki. Przybyło z winem tylko kilku. Więc Illirowie kupili je od nich po cenie, jaką podali mieszkańcy Motony, a także sami im coś niecoś sprzedali z tego, co wieźli z sobą.

Dnia następnego przybywa już więcej ludzi z miasta. A Illirowie i tym dają możność zarobku. Wreszcie wchodzą na statki mężczyźni z kobietami, aby sprzedać, wino i za to kupić coś od barbarzyńców.

¹³⁸ Pauzaniusz I 11 — 13. Pyrros (319—272 p.n.e.), król Epiru, prowadził wojnę z Rzymem w latach 279—275 i po bitwie pod Benewentem (r. 275) wyczerpany zupełnie wrócił do Epiru.

Wtedy dopiero Illirowie pokazali, co umieli. Chwytają wielu mężczyzn i jeszcze więcej kobiet. Umieścili ich na okrętach i popłynęli na Morze Jońskie. A miasto Motonę ogołocili zupełnie prawie z ludności.

W Motonie jest świątynia Ateny Anemotis, tj. Władczyni Wiatrów. Jej posąg wystawił Diomedes, jak powiadają, i nadał ten przydomek bogini. Dotychczas mianowicie zbyt gwałtowne wichry i wiejące nie w porę dręczyły kraj. A gdy Diomedes pomodlił się do Ateny, od tej chwili żadna klęska nie nawiedziła kraju z powodu wiatrów. Jest tam również świątynia Artemidy oraz w studni woda zmieszana ze smołą, najbardziej podobna z wyglądu do balsamu z Kizykos. Woda może przybrać tutaj każdą barwę i każdy zapach.

Nigdzie nie widziałem wody bardziej błękitnej niż w Termopilach, ale nie na całej ich przestrzeni, tylko w tym miejscu, gdzie wpada do kąpieliska zwanego przez ludzi miejscowych Chytroj, tj. Garnkami Kobiet. Wodę o barwie czerwonej, nie różniącą się niczym od barwy krwi, posiada kraina Hebrajczyków koło miasta Joppe. Woda tu jest tuż koło morza. Miejscowi ludzie taką o tym źródle opowiadają legendę. Oto Perseusz zabiwszy potwora, któremu rzucono na pożarcie córkę Kefeusa¹³⁹, tu obmył ręce umazane krwią.

Ale żeby ze źródła biła woda zupełnie czarna, to udało mi się zobaczyć tylko raz, mianowicie w Astyra. Są to ciepłe kąpieliska, naprzeciwko Lezbosu w tzw. Atarneusie. Osada Atarneus to zapłata, jaką mieszkańcy Chiosu otrzymali od Persów za wydanie im Paktyesa Lidyjczyka¹⁴⁰, który właśnie do mieszkańców Chiosu zwrócił się o pomoc i ratunek.

Ta więc woda jest zupełnie czarna. Rzymianie znowu mają wodę zupełnie białą. Mianowicie na północ od Miasta¹⁴¹, gdy się przejdzie przez rzekę Anio. Wspomniane źródło ma tę właściwość, że jeśli się ktoś zanurzy w nim, to woda wywołuje najpierw uczucie przeraźliwego zimna i dreszcze, ale jeśli pobędzie się w niej, rozgrzewa jak lekarstwo najbardziej palące.

¹³⁹ Andromedę. Perseusz, zwycięzca jednej z gorgon, Meduzy, której sam widok zamieniał człowieka w kamień, zwyciężył ją uderzając z powietrza (miał skrzydlate sandały od Hermesa i czapkę niewidkę od Ateny), a patrzył nie na Meduzę, lecz w lusterko.

¹⁴⁰ Herod. I 160.

¹⁴¹ Tzn. od Rzymu.

Wszystkie godne podziwu turysty źródła sam odwiedziłem. Mniej interesujące pomijam świadomie. Nic to nadzwyczajnego znaleźć źródło słone lub kwaśne. Dwa tylko są odmienne. Jedno w Karii na równinie zwanej Leukos, tj. Białą, z ciepłą wodą, blisko wioski zwanej Daskylos, przyjemniejsze w smaku od mleka.

Z opowiadania Herodota¹⁴² jest mi wiadome, że do rzeki Hypanis¹⁴³ wpada źródło wody gorzkiej. Dlaczegoż nie miałbym przyjąć tego przekazu jako wiarogodnego, skoro w naszych czasach w Dikajarchii etruskiej znaleziono źródło wody tak ostrej, że w ciągu kilku zaledwie lat przeżarła ołów — płynęła bowiem w rurach ołowianych.

Rozdział XXXVI

Z Motony jest najwyżej sto stadiów do przylądka Koryfazjon. Na nim leży Pylos. To miasto założył Pylos, syn Klezona, przywiódłszy z Megaris ówczesnych jej mieszkańców, Lelegów. Ale niedługo cieszył się Pylosem. Wypędził go stamtąd Neleus i Pelazgowie, przybysze z Jolku. Usunął się więc do kraju sąsiedniego i opanował tam Pylos w Elidzie. Tymczasem Neleus w czasie sprawowania władzy królewskiej doprowadził Pylos do takiego znaczenia, że nawet Homer w swych poematach nazywa to miasto Nelejonem. Tam jest przybytek Ateny z przydomkiem Koryfazja i tzw. pałac Nestora. W tym pałacu istnieje malowidło przedstawiające Nestora. Jego grobowiec znajduje się wewnątrz miasta. Bo ten nieco za miastem położony uchodzi za grobowiec Trazymedesa¹⁴⁴. Wewnątrz miasta znajduje się także grotta, która miała służyć za oborę stadom wołów Nestora, a uprzednio Neleusa.

Te woły pochodziły chyba z Tesalii i musiały należeć do Ifiklosa, ojca Protezylaosa. Zażądał ich Neleus od zalotników, jako wiana dla córki¹⁴⁵. Także z ich to powodu przybył do Tesalii Melampus. czyniąc

¹⁴² Herod. IV 52.

¹⁴³ Hypanis to Boh.

¹⁴⁴ To syn Nestora.

¹⁴⁵ Córka — Pero. Neleus postawił jako warunek jej zalotnikom zdobycie stada Ifiklosa. Bias stał się szczęśliwym wybranym dzięki pomocy brata, Melampusa, który udał się do Tesalii do Fylake, gdzie te stada wotów były strzeżone przez straszliwego psa. Melampus, znakomity wróżbita, wykazał znajomość mowy natury i zaproszony przez Fylakosa do uleczenia jego syna, Ifiklosa, w nagrodę za wyleczenie Ifiklosa otrzy-

zadość życzeniu swego brata, Biasa. Został wprawdzie uwięziony przez pasterzy Ifiklosa. Ale otrzymał je jako zapłatę za to, co na prośbę Ifiklosa przepowiedział mu jako wieszczek. Ówczesni ludzie wykazywali niezwykłą gorliwość w gromadzeniu tego rodzaju bogactw, jak stada koni i wołów. Oto Neleus zapragnął posiadać woły Ifiklosa, a także Eurysteusz, zasłyszawszy o wielkiej sławie wołów iberyjskich, kazał Heraklesowi przypędzić dla siebie stado Geryones¹⁴⁶.

Zdaje się, że także Eryks¹⁴⁷, ówczesny władca Sycylii, tak gwałtownie zapragnął tych wołów z Erytei, że ze względu na nie wdał się w walkę na pięści z samym Heraklesem. Uprzednio ustalił jako nagrody: ze strony Heraklesa te woły, ze swej strony własne królestwo. Homer również opowiada w *Iliadzie*, że Ifidamas¹⁴⁸, syn Antenora, ofiarował swemu teściowi w wianie na pierwszym miejscu sto wołów. To mnie utwierdza w przekonaniu, że ludzie ówczesni najwięcej się cieszyli posiadaniem wołów.

Ale chyba te stada Neleusa przeważnie wypasały się nie na miejscowych gruntach, lecz sąsiedzkich. Bo cały obszar Pylosu był nadmiernie piaszczysty i nie mógł dostarczyć tyle paszy dla stad. Sam Homer świadczy na korzyść mego zdania, bo za każdym razem, ilekroć wspomina o Nestorze, dodaje, że był on królem piaszczystego Pylosu.

Przed portem położona jest wyspa Sfakteria podobnie, jak przed portem Delosu — Reneja. Ludzkie powodzenia lub niepowodzenia mogą nagle nadać rozgłosu miejscowościom, dotychczas zupełnie nieznany. W ten sposób nazwę przylądka Eubei, Kafereus, wślawiła burza, jaka spotkała tam Hellenów z Agamemnonem w czasie ich powrotu spod Ilionu. Psyttaleja, wysepka u boku Salaminy, znana jest tylko dzięki temu, że tam poginęli Persowie. Podobnie wyspę Sfakterię rozślawiło na cały świat niepowodzenie Lacedemończyków. Ateny wystawiły na miejscowej akropoli brązowy posąg Niki ku pamięci wypadków zaszłych na Sfakterii.

mał od ojca owe stada wołów, które z kolei dał Biasowi jako wiano dla przyszłej żony.

¹⁴⁶ Zob. przypis 50 do V księgi.

¹⁴⁷ Eryks, założyciel kultu Afrodyty Erycyńskiej i fundator jej świątyni. Zginął w czasie pojedynku z Heraklesem o woły Geryones.

¹⁴⁸ *Iliada* XI 244.

Jeśli się przyjdzie do Kiparysjów od strony Pylosu, to pod miastem można zauważyć blisko morza źródło; podobno wytrysło w tym miejscu, gdzie Dionizos wbił w ziemię tyrs. Dlatego to źródło nosi nazwę Dionizjas. W Kiparysjach jest ponadto przybytek Apollona oraz Ateny z przydomkiem Kiparysja. W tzw. Aulonie jest świątynia Asklepiosa i posąg Asklepiosa Aulońskiego. Tu płynie rzeka Neda stanowiąc granicę między Mesenią i Elidą.

KSIĘGA PIĄTA

Rozdział I

Ci wszyscy Hellenowie, których zdaniem jest tylko pięć części Peloponezu, nie więcej, muszą przyjąć taki podział: W części należącej do Arkadii mieszkają wspólnie Elejczycy i Arkadowie, druga część należy do Achajów, trzy pozostałe są w posiadaniu Dorów. Spośród szczepów zamieszkujących Peloponez autochtonami są tylko Arkadowie i Achajowie. Ci ostatni, wyparci przez Dorów ze swych pierwotnych siedzib, nie opuścili jednak Peloponezu, lecz wypchnawszy z kolei Jonów zamieszkują tzw. dawniej Ajgialon, teraz od tychże Achajów noszący miano Achai.

Arkadowie natomiast od samego początku trwają niezmiennie w posiadaniu swych siedzib do dnia dzisiejszego. Reszta obszaru peloponeskiego należy do przybyszów. Współcześni Koryntyjczycy są najmłodszymi mieszkańcami Peloponezu i od chwili nadania im tej ziemi przez cesarza upłynęło aż do moich czasów zaledwie dwieście siedemnaście lat¹. Dryopowie i Dorowie przybyli na Peloponez, jedni spod Parnasu, drudzy, tj. Dorowie, spod Ojty.

O Elejczykach wiemy, że przeprowadzili się na Peloponez z Kalidonu i z innych jeszcze okolic Etolii. O pradawnych dziejach Elejczyków to jeszcze znalazłem: Oto pierwszym królem na tej ziemi był Aetlios, uchodzący za syna Zeusa i Protogenei, córki Deukaliona, synem natomiast Aetliosa miał być Endymion. Tego Endymiona pokochała podobno bogini Selene². Miał z nią

¹ W r. 44 p.n.e. powstał nowy Korynt jako kolonia rzymska: Laus lulia Corinthus, na rozkaz Juliusza Cezara. Od r. 44 p.n.e. do r. 174 n.e. to okres, który wymienia Pauzaniusz.

² Selene, bogini księżycy, która (według późniejszej legendy, nie przytoczonej, tu przez Pauzaniusza) pokochała pasterza czy myśliwego Endymiona i odwiedzała

mieć pięćdziesiąt córek. Bardziej chyba prawdopodobna jest jednak inna wersja. Mianowicie, Endymion pojął za żonę Asterodję, wedle innych znowu Chromię, córę Itona, wnuczkę Amfiktyona, wedle jeszcze innych Hyperipę, córę Arkasa; miał z kolei synów: Pajona, Epejosa i Etola, oprócz nich córkę Eurykydę. Endymion urządził w Olimpu dla swych synów zawody w biegu. Nagrodą miała być władza. Zwyciężył i objął po nim tron Epejos. Początkowo jego podwładni nosili miano Epejów.

Spśród reszty braci jeden miał podobno pozostać na miejscu, Pajon natomiast, bolejąc nad porażką, uszedł z kraju, dokąd oczy poniosą, byle dalej. Od niego otrzymała nazwę Pajonii kraina położona nad rzeką Aksjos, gdzie się osiedlił. Co do miejsca śmierci Endymiona zachodzi rozbieżność zdań między Elejczykami a mieszkańcami Heraklei pod Miletem. Ci pierwsi pokazują u siebie grobowiec Endymiona. A znowu mieszkańcy Heraklei utrzymują, iż Endymion uszedł na górę Latmos i*... istotnie na Latmosie jest adyton, tj. święty przybytek Endymiona.

Epejos ożenił się z Anaksiroą, córą Koronosa. Miał z nią tylko córkę, imieniem Hyrminę, natomiast żadnego męskiego potomka. Takie oto zaszły jeszcze wypadki za panowania Epejosa. Oto Ojnomaos³, syn Alksiona, a właściwie Aresa, jak to zgodnie ogłosili o nim poeci go nocą w grocie góry Latmos (w pobliżu Miletu w Małej Azji). Podana tu wiadomość o pięćdziesięciu córkach Seleny i Endymiona jest, być może, uosobieniem olimpijskiego cyklu zawodniczego wynoszącego pięćdziesiąt miesięcy.

³ Ojnomaos, syn Aresa, boga wojny, i Harpiny, córki boga rzeki Azopos, król Pizy w Elidzie, z żoną swą, Sterope, miał przepiękną córkę, Hippodamię. Wyrocznia przepowiedziała Ojnomaosowi śmierć w wypadku małżeństwa córki. Wszystkim więc jej zalotnikom stawiał jako warunek wygranie zawodów na rydwanach we współzawodnictwie z nim samym. W wypadku zwycięstwa Ojnomaosa miał on prawo przebić przeciwnika włócznią, mijając go na swym rydwanie. Trasą zwycięstwa była przestrzeń od Pizy aż do ołtarza Posejdona na Korynckim Istmosie. Pierwszy pędził zalotnik z Hippodamią u boku, za nim dopiero Ojnomaos, którego rydwan zaprzężony był w konie szybsze od wiatru północnego, tj. Boreasza, podarek Aresa. Powoził nimi Myrtilos. Trzynastu czy osiemnastu młodzieńców padło już od włóczni Ojnomaosa, gdy zjawił się Pelops. Namówił on Myrtilosa do uszkodzenia osi kół rydwanu Ojnomaosa, co spowodowało katastrofę rydwanu w czasie jazdy i śmierć Ojnomaosa, który spadł z rydwanu. Z kolei Pelops zabił podstępnie samego Myrtilosa. Zawody na rydwanach między Ojnomaosem a zalotnikami córki potraktowano później jako wstęp do igrzysk olimpijskich.

i wieść ludowa, ówczesny władca tzw. Pizy, został pozbawiony władzy przez Pelopsa Lidyjczyka, przybyłego z Azji.

Pelops po śmierci Ojnomaosa objął panowanie nad Pizą. Odciął także od kraju Epejosa Olimpię, ponieważ sąsiadowała z Pizą, i przyłączył do swego królestwa. Elejczycy powiadają, że on pierwszy zbudował na Peloponezie świątynię Hermesa i że złożył tam ofiary bóstwu, pragnąc odwrócić jego gniew wywołany śmiercią Myrtilosa.

Etolowi panującemu po Epejosie wypadło ujść z Peloponezu, ponieważ wytoczyli mu proces synowie Apisa z powodu nieumyślnego zabójstwa ich ojca. A stało się to tak. Właśnie odbywały się igrzyska w związku z uroczystością pogrzebową ku czci Azana. Etolos z całym rozpadem najechał swym rydwanem na Apisa, syna Jazona, z miasta Pallantion w Arkadii, i zabił go na miejscu. Od tego Etolosa, syna Endymiona, mieszkańcy dorzecza Acheloosu zostali nazwani Etolami, ponieważ Etolos schronił się do tego kraju. Natomiast władzę nad Epejami objął Elejos, syn Eurykydy, córki Endymiona, i, o ile chce kto wierzyć, pochodzący od Posejdona. Wtedy mieszkańcy zmienili nazwę Epejczyków na obecną od imienia Elejosa.

Synem Elejosa był Augiasz. Pragnąc uświetnić jego pochodzenie, niektórzy przekręcali imię Elejosa i powiadali, że Augiasz był synem Heliosa. Ów Augiasz miał tak liczne trzody krów i kóz, że uprawa jego pól stała się wręcz niemożliwa z powodu nadmiaru zalegających je odchodów zwierzęcych. Udało mu się wreszcie namówić Heraklesa za obietnicę czy to odstąpienia części Elidy, czy jakiegoś innego wynagrodzenia, aby mu oczyścił ziemię z tych odchodów.

Herakles dokonał i tego czynu. Mianowicie skierował wody rzeki Menios na pola pokryte odchodami. Ale Augiasz odmówił mu zapłaty, ponieważ, jego zdaniem, Herakles raczej podstępem niż pracą dokonał dzieła. Jednocześnie wypędził Augiasz starszego ze swych synów, Fyleusa, ponieważ zarzucał ojcu niesprawiedliwe postępowanie względem dobroczyńcy. Sam tymczasem wszystko przygotowywał do obrony przed Heraklesem na wypadek jego zbrojnej wyprawy przeciw Elidzie i zawarł przymierze z synami Aktora i z Amarynkeusem.

Amarynkeus zresztą niewątpliwie znał się dobrze na rzemiośle wojennym. Jego ojcem był Pyttios. Urodził się w Tesalii i przybył do Elidy też z Tesalii. Tego Amarynkeusa dopuścił Augiasz do udziału we władzy nad Elidą. Podzielił się władzą królewską także z Aktorem i jego synami pochodzenia miejscowego. Aktor mianowicie był synem

Forbasa, wnukiem Lapity, a matką jego była Hyrmine, córka Epejosa. Od jej imienia nazwał Aktor założone przez siebie miasto w Elidzie.

Rozdział II

W czasie wojny z Augiaszem nie zdołał Herakles odznaczyć się żadnym świetnym wynikiem. Mianowicie, synowie Aktora będąc w pełni swej odwagi młodzieńczej odpierali skutecznie sprzymierzeńców Heraklesa. Tak rzecz się miała aż do momentu, kiedy mieszkańcy Koryntu ogłosili uroczysty rozejm na okres igrzysk istmijskich. Synowie Aktora wyruszyli w drogę, aby wziąć udział w oglądaniu igrzysk. Herakles urządził na nich zasadzkę i zabił ich w miejscowości Kleonaj. Sprawca pozostał nieznany. Ale Moline dołożyła wszelkich starań, aby odkryć mordercę swych synów.

Wreszcie się dowiedziała. Wtedy Elejczycy zażądali od Argosu satysfakcji za morderstwo. Herakles mieszkał podówczas właśnie w Tyrynsie. Lecz Argos odmówił zadośćuczynienia. Wtedy Elejczycy po raz drugi wystąpili. Usiłowali mianowicie wywrzeć nacisk na Korynt, aby wykluczył całą ludność Argolidy z udziału w igrzyskach istmijskich. Ale i w tym wypadku spotkali się ze sprzeciwem. Wtedy, jak mówią, Moline zagroziła, swym rodakom przekleństwem na wypadek, gdyby kiedyś nie odmówili udziału w igrzyskach istmijskich. Jeszcze do dnia dzisiejszego strzegą się Elejczycy tej klątwy Moliny i sportowcy elejscy nie występują nigdy na zawodach istmijskich.

Są jeszcze dwie legendy odmiennie od tej przedstawiające fakt nieuczestniczenia Elejczyków w igrzyskach istmijskich. Jedna tak przedstawia sprawę. Oto tyran Koryntu, Kypselos, ofiarował Zeusowi w Olimpu złoty posąg, ale zmarł, zanim jeszcze wryto jego imię na darze wotywnym. Wtedy mieszkańcy Koryntu zażądali od Elejczyków pozwolenia na umieszczenie podpisu całego ich miasta pod posągiem. Nie uzyskawszy na to zgody rozgniewali się na Elejczyków i zapowiedzieli im wykluczenie z igrzysk istmijskich. Nasuwa się jednak wątpliwość: jak to stać się mogło, że nie wzbroniono mieszkańcom Koryntu udziału w igrzyskach olimpijskich, jeśli oni sami wykluczyli niechętnych im Elejczyków z igrzysk istmijskich?

Druga legenda przedstawia sprawę tak. Oto Prolaos cieszący się wielkim uznaniem wśród Elejczyków miał ze swą żoną, Lyzyppą, dwu synów: Filantosa i Lamposa. Ci udali się na igrzyska istmijskie, jeden,

aby wziąć udział w zawodach pankrationu w grupie chłopców, drugi z nich, aby walczyć na pięści. Zanim jednak doszło do zawodów, zostali przez swoich przeciwników uduszeni czy w jakiś inny sposób zgładzeni. I oto Lyzyppa rzuciła na Elejczyków przekleństwo w wypadku, gdyby dobrowolnie nie odstąpili od udziału w igrzyskach istmijskich. Lecz my mamy dowód niewiarygodności tej legendy.

Oto Tymon z Elidy odnosił zwycięstwa w pięcioboju podczas wszystkich prawie zawodów helleńskich. W Olimpu stoi jego posąg, a pod nim elegijny napis z wyliczeniem wieńców, jakie zdobył, zarazem podający przyczynę, dla której nie sięgnął tylko po zwycięstwo istmijskie. Napis brzmi tak:

Dążyć do ziemi Syzyfa⁴ mężowi wciąż zabraniała
strasznej pamięci waśń: o dzieci Moliny mord.

Tyle niech wystarczy roztrząsań w tej sprawie.

Rozdział III

Później Herakles zgromadził wojsko spośród Argiwów, Teban i Arkadów; z nim zdobył i zniszczył Elidę. Wówczas przyszli z pomocą Elejczykom mieszkańcy Pylosu elejskiego i mieszkańcy Pizy. Na Pylizy wywarł zemstę Herakles. Ale od wyprawy na Pizę powstrzymały go słowa wyroczni delfickiej:

Ojciec czuwa nad Pizą, mnie zaś powierzył Pytho⁵.

W ten sposób dla mieszkańców Pizy wyrocznia stała się ocaleniem. Właściwie raczej z respektu dla Fyleusa niż z własnego impulsu przekazał mu Herakles Pizę i resztę zdobyczy. Jemu też darował jeńców i ułaskawienie Augiasza.

Żony Elejczyków, widząc zupełne wyczerpanie kraju z rezerw wojskowych, zwróciły się podobno z modłami do Ateny, aby mogły począć dzieci zaraz za pierwszym spotkaniem z mężami. Modły ich zostały wysłuchane. Zbudowały więc przybytek Atenie z przydomkiem Matki. Obydwie strony, mężczyźni i kobiety, z radości nazwały to miejsce pierwszego ich spotkania Bady, tj. Słodkie. A także nazwę Wody Słodkiej, tj. Bady Hydor, nadano rzece tam płynącej. „Bady” to wyraz dialektu miejscowego.

⁴ Ziemia Syzyfa to Korynt, którego Syzyf był legendarnym królem-założycielem.

⁵ Pytho, dawna nazwa Delf, od tej nazwy pochodziła nazwa smoka Pythona.

Fyleus, doprowadziwszy do ładu sprawy wewnętrzne Elidy, znowu usunął się do Dulichionu, zaś Augiasza już podeszłego w latach zabrała śmierć. Wówczas władzę królewską objął w Elidzie Agastenes, syn Augiasza, razem z Amfimachem i Talpiosem. Mianowicie synowie Aktora poślubili siostry bliźniaczki, córki Deksamena, króla Oleny. Jeden, Kteatos, miał z Teroniką syna Amfimacha, Eurytos zaś z Terajfoną Talpiosa.

Również Amarynkeus ani syn jego Dioces nie prowadzili życia wyłącznie w zaciszu domowym. To podał do wiadomości Homer w katalogu Elejczyków⁶; mianowicie, wedle jego słów, cała flota Elejczyków liczyła czterdzieści okrętów, z tych połowę rozporządzali Amfimach i Talpios, z reszty, tj. dwudziestu, dziesięć okrętów miał pod swymi rozkazami Dioces, syn Amarynkeusa, tyleż pozostałych wiodł Polyksenos, syn Agastenesa. Gdy Polyksenos wrócił szczęśliwie spod Troi, urodził mu się syn Amfimach os. Takie imię nadał synowi Polyksenos chyba ze względu na przyjaźń, jaką żywił dla Amfimacha, syna Kteatosa, poległego pod Ilionem; synem Amfimacha był Elejos.

Właśnie za jego panowania w Elidzie, w tym właśnie czasie zebrała się flota Dorów z synami Arystomacha na czele celem powrotu na Peloponez⁷. Królowie otrzymali przepowiednię: mają wybrać na wodza tej wyprawy człowieka o trojgu oczu.

Gdy więc głowili się bardzo, czego żąda wyrocznia, spotkali przypadkiem człowieka prowadzącego muła. A ten muł był ślepy na jedno oko. Wtedy Kresfontes zrozumiał, że to do tego człowieka odnosi się wyrocznia. Zaprosili go więc Dorowie do siebie. On zaś doradził im przepłynąć na Peloponez morzem, natomiast przestrzegł przed podjęciem wyprawy pieszej przez Istmos. Nie tylko dał dobrą radę, ale ją częściowo urzeczywistnił. Objąwszy dowództwo nad flotą przepłynął wojsko z Naupaktu do Molykrionu. W zamian za to obiecali mu Dorowie,

⁶ *Iliada* II 622.

⁷ Powrót Dorów na Peloponez to właściwie powrót potomków Heraklesa, wygnanego przez Eurysteusza z Tyrynsu na Peloponezie. Ci potomkowie Heraklesa, bardzo liczni, rozproszeni po całej Helladzie, zwani byli Heraklidami. Arystomachos zaś był prawnukiem Heraklesa, wnukiem Hyllosa, ojcem Temenosa, Kresfontesa, Arystodema.

na jego prośbę, dać Elidę. Był to Oksylos, syn Hajmona, wnuk Toasa. Właśnie owego Toasa, który pomógł synom Atreusa zdobyć Troję. Od Toasa do Etolosa, syna Endymiona, to czas sześciu pokoleń.

Heraklidzi byli jeszcze na innej drodze spokrewnieni z królami etolskimi. Z tego mianowicie tytułu. Oto matka Toasa, syna Andrajmona, i matka Hyllosa⁸, syna Heraklesa, były rodzonymi siostrami. Wypadło jednak Oksylosowi pójść na wygnanie z Etolii. Oto podobno rzucając dyskiem chybił i niechcący popełnił zabójstwo. A tym, który poniósł śmierć od uderzenia dyskiem, był Oksylosa brat rodzony, Termios, wedle innych znowu — Alkidokos, syn Skopiosa.

Rozdział IV

Istnieje jeszcze jedna legenda na temat Oksylosa. Mianowicie, powziąwszy podejrzenie w stosunku do synów Arystomacha, że na widok urodzajności i starannej uprawy Elidy na całym jej obszarze gotowi mu jeszcze cofnąć obietnicę darowizny tej ziemi, z tego właśnie powodu poprowadził Dorów nie przez Elidę, lecz przez Arkadię. Jeśli Oksylos usiłował zająć Elidę bez użycia broni, to nie pozwolił na to Dios⁹. Podsunął mianowicie propozycję, aby nie uzależniać rozstrzygnięcia walki od spotkania dwu pełnych armii, lecz wybrać z każdej po jednym żołnierzu do pojedynku. Ten projekt spotkał się z uznaniem obydwu armii.

Zostali więc wybrani: ze strony elejskiej łucznik Degmenos, z etolskiej znakomity procarz, Pyrajchmes. Po zwycięstwie Pyrajchmеса władzę królewską otrzymał Oksylos. Dawnym Epejom pozwolił w dalszym ciągu pozostać u siebie, a przez nowy podział ziemi wprowadził Etolów na ich współmieszkańców. Diosowi przydzielił zaszczytne dary. Innym herosom składał cześć po dawnemu oraz ustanowił uroczyste obrzędy ku pamięci zmarłego Augiasza, trwające do dnia dzisiejszego.

Opowiadają także, że skłonił do zamieszkania w mieście całą ludność ze wsi niezbyt oddalonych od murów miejskich i dzięki temu pomnożeniu osadników wzmocnił i w ogóle wzbogacił Elidę. Z Delf otrzymał wyrocznię, aby sobie dobrał jako współzałożyciela kogoś

⁸ Matką Hyllosa była piękna Dejanira, żona Heraklesa, bohaterka tragedii Sofoklesa pt. *Trachinki*. Ona to chcąc zachować miłość Heraklesa do siebie posłała mu czarodziejską szatę, o której własnościach morderczych nie wiedziała i niechcący zabiła męża (szata Dejaniry).

⁹ Dios, król Elidy.

z rodu Pelopsa. Okylos chętnie podjął poszukiwania. Wreszcie znalazł Agoriosą, syna Damazjasa, wnuka Pentilosa, prawnuka Oresta¹⁰. Więc zaraz ściągnął go z Heliki achajskiej, a wraz z nim niedużą garść Achajów.

Żona Okylosa miała się nazywać Pieria. Poza tym wieść ustna więcej niczego o niej nie przekazuje. Okylos miał podobno synów: Etolosa i Lajasa. Etolos zmarł przedwcześnie. Rodzice pogrzebali go, wzniosłszy grobowiec w samej bramie, która prowadzi w kierunku Olimpu, do świątyni Zeusa. Pogrzebali go w ten dziwaczny sposób zgodnie z życzeniem wyroczni, która żądała, aby zmarły nie był ani z zewnątrz, ani wewnątrz miasta. Jeszcze do moich czasów corocznie składa gimnazjarcha ofiary żałobne ku czci Etola.

Po Okylosie objął władzę Lajas. Nigdzie nie znalazłem jednak wzmianki o potomkach tego ostatniego wśród następnych królów. Dlatego świadomie nie będę o nich wspominał. Nie mogę przecież pozwolić, aby tok mojego opisu objął też dzieje ludzi prywatnych. W jakiś czas potem Ifitos, również z rodu Okylosa, współczesny Likurgowi, prawodawcy lacedemońskiemu, wprowadził zawody olimpijskie oraz wznowił święto olimpijskie oraz zawieszenie broni na cały czas jego trwania, po przerwie, nie wiem, jak długiej¹¹. Dlaczego natomiast olimpijskie igrzyska zarzucono, przedstawię wtedy, gdy będę opisywał Olimpię. Ale wróćmy do Ifitosa.

Oto w czasie największych wstrząsów wewnętrznych Hellady i w czasie zarazy Ifitosowi przyszło na myśl zwrócić się do bóstwa w Delfach z prośbą o odwrócenie nieszczęść. Wówczas Pytia zleciła jemu i Elejczykom wznowienie zawodów olimpijskich. Ifitos skłonił Elejczyków do złożenia ofiar także Heraklesowi jako zadośćuczynienie za po-

¹⁰ Orestes, syn Agamemnona i Klytajmestry, po zamordowaniu Agamemnona przez Klytajmestrę z pomocą jej kochanki, Ajgistosa, z kolei zabił (po dojściu do lat męskich) matkę i jej kochankę, panujących już wówczas na tronie jego ojca w Argos. Za morderstwo matki ściagały go Erynie, od których został wreszcie uwolniony przez sąd Areopagu. To wszystko przedstawił Ajschylos w swej trylogii pt. *Oresteja*, a mianowicie: morderstwo Agamemnona w *Agamemnonie*, morderstwo Klytajmestry przez Orestesa w *Choeforach (Ofiarnicach)*, oczyszczenie Orestesa z winy w *Eumenidach (Błogosławionych)*.

¹¹ Flegon, współczesny Puzaniaszowi, podał, że igrzyska olimpijskie od czasu Pelopsa i Heraklesa, który je w ogóle ustanowił, zostały zawieszane na 28 olimpiad, tj. na 112 lat, aż do czasu Korobjosa, Elejczyka, który odniósł pierwsze historyczne zwycięstwo w Olimpu w r. 776 p.n.e.

przednie posądzenie Heraklesa o nieprzyjazne względem nich zamiary. Napis w Olimpu podaje Ifitosa za syna Hajmona, a znowu wielu Hellenów uważa go nie za syna Hajmona, lecz za syna Praksonidesa, a stare elejskie inskrypcje wywodzą Ifitosa od ojca o tym samym imieniu.

Elejczycy wzięli udział w wyprawie pod Troję, wzięli też udział w działaniach wojennych, jakie nastąpiły po wkroczeniu Persów do Hellady. Pominę tu mnogie walki, jakie stoczyli z mieszkańcami Pizy i Arkadii w związku z organizacją igrzysk olimpijskich, wspomnę tylko o ich przymusowym udziale w najeździe Lacedemonu na państwo ateńskie, a także o ich z kolei rewanżowym ataku na Lacedemon ręką w rękę z mieszkańcami Mantynei i Argosu oraz z przybyłą na wezwanie pomocą sojuszniczą Aten.

W czasie napaści Agisa na ziemię Elidy i zdrady Kseniasa odnieśli Elejczycy zwycięstwo w bitwie pod Olimpią, spowodowali ucieczkę Lacedemończyków i wypchnęli ich z okręgu świątynnego. Później¹² jednak zakończyli wojnę na warunkach, jakie przedstawiłem poprzednio przy opisie Lacedemonu.

Gdy Filip, syn Amyntasa, uporczywie nie chciał pozostawić Hellady w spokoju, Elejczycy wprawdzie weszli w sojusz z najeźdźcą macedońskim, osłabieni wewnętrznymi rozterkami, ale nie dali się skłonić do wzięcia udziału w bitwie przeciw Hellenom pod Cheroneją¹³. W napaści Filipa na Lacedemończyków wzięli udział ze względu na swą odwieczną względem nich nienawiść, ale po śmierci Aleksandra¹⁴ wystąpili razem z całą Helladą przeciw Macedonom i Antypatrowi.

Rozdział V

W jakiś czas potem Arystotymos, syn Damareta, wnuk Etymona, został tyranem Elidy¹⁵. Jego zamiar poparł skutecznie Antygonos, syn Demetriosa, króla Macedonii. Arystotymos sprawował władzę tyrańską przez sześć miesięcy. Doprowadzili do przewrotu oraz obalili jego panowanie Chilon, Hellanikos, Lampis i Kylon. Ten ostatni nawet własnoręcznie zabił tyrańską, choć schronił się on jako błagalnik do stóp ołtarza

¹² Lata 401-399 p.n.e.

¹³ W r. 338 p.n.e.

¹⁴ W r. 323 p.n.e.

¹⁵ Około r. 272 p.n.e.

Zeusa Sotera, tj. Zbawiciela. Tak wyglądają wojenne dzieje Elidy, o ile mogłem je tu prześledzić pokrótce.

Osobliwością Elidy jest cienki len. Rośnie tylko tutaj, nigdzie indziej w Helladzie. Zdziwienie budzi także okoliczność, że tylko poza granicami tego kraju, nigdy wewnątrz niego, klacze ulegają zapłodnieniu przez osły. Wieść ustna przypisuje to zjawisko jakiejś klątwie. Len elejski nie ustępuje pod względem delikatności palestyńskiemu, jest tylko odrobinę ciemniejszy. Idąc od granicy Elidy ujrzymy miejscowość położoną nad morzem nazywaną Samikon. Powyżej w prawo jest tzw. Tryfilia i miasto Lepreos w tej Tryfilii. Mieszkańcy Lepreosu pragną uchodzić za Arkadyjczyków, wygląda raczej na to, iż byli od początku poddaniymi Elidy. A ilekroć który z nich zwyciężył na zawodach olimpijskich, herold ogłaszał go jako Elejczyka z Lepreosu. Arystofanes¹⁶ również podaje wiadomość, że Lepreos jest osadą Elejczyków. Jeśli idąc z Samikonu pozostawisz z lewej rzekę Anigros, masz drogę wprost na Lepreos.

Druga droga do Lepreosu wiedzie z Olimpu, trzecia z Elidy. Najdłuższa z nich jest do przebycia w jeden dzień.

Nazwę, jak powiadają, otrzymał Lepreos od swego założyciela Lepreosa, syna Pyrgeusa. Wieść ustna przekazuje też następującą legendę. Oto Lepreos wdał się w zawody z Heraklesem, że nie ustąpi mu w obżarstwie. Każdy z nich w tym samym czasie zabił wołu i oporządził na ucztę. Lepreos okazał się w jedzeniu nie mniej sprawny od Heraklesa, co zresztą zapowiadał z góry. Ale to go rozzuchwaliło. Po tym współzawodnictwie wyzwiał Heraklesa na zawody zbrojne. Padł Lepreos, pokonany w pojedynku, i podobno pochowany jest w Figalii. Ale jej mieszkańcy nie są w stanie pokazać grobowca Lepreosa.

Słyszałem także wersję przypisującą założenie miasta córce Pyrgeusa, Leprei. Wedle innej znowu legendy pierwsi mieszkańcy tego osiedla zachorowali na trąd, tj. lepra, i w ten sposób miasto otrzymało

¹⁶ Arystofanes, wielki komediopisarz ateński V—IV w. p.n.e.; wiadomość tę podaje w komedii *Ptaki*, w 149 w.

nazwę od nieszczęścia swych mieszkańców. Sami Lepreaci opowiadają, że posiadali ongiś w mieście świątynię Zeusa Leukajos i grób Likurga, syna Aleosa, oraz jeszcze jeden — Kaukona. Na tym ostatnim grobie jest pomnik, przedstawiający mężczyznę z lirą w ręku.

Ale za moich już czasów nie pozostał im ani jeden znaczniejszy pomnik, ani świątynia żadnego z bogów z wyjątkiem jednej świątyni Demetry. Lecz i ta wykonana tylko z surowej cegły i nie zachował się żaden posąg. Niedaleko od miasta Lepreos bije źródło zwane Areną. Taką mu nazwę nadano, jak powiadają, od imienia żony Afareusa.

Jeśli się znowu cofnąć do Samikonu i przeciąć cały jego obszar, to trafimy na ujście rzeki Anigros do morza. Bieg tej rzeki często wstrzymują gwałtownie wiejące wiatry. Mianowicie niosą piasek od strony morza i hamują prąd wody. Ilekroć więc z obydwu stron, tj. od strony morza i od strony rzeki, piasek ulega zawilgoceniu, wtedy grozi niebezpieczeństwo zatonięcia w nim zarówno zwierzętom jucznym, jak jeszcze bardziej wędrowcowi pieszemu.

Ten Anigros wypływa z arkadyjskiej góry Lapitos, ale tuż u źródeł nie dostarcza wody o przyjemnym zapachu, wręcz przeciwnie — szpetnie śmierdzącej. Zanim przyjmie dopływ zwany Akidas, ryby w nim nie mogą się utrzymać, to oczywiste. Ale nawet po wpadnięciu dopływu ryby razem z jego wodą wpływające do Anigrosu nie nadają się zupełnie do spożycia, aczkolwiek przedtem, kiedy łowiono je jeszcze w wodach Akidasu, były jadalne.

Że Akidas nazywał się początkowo Jardanos, tego nigdzie nie znalazłem, ale podaję wiadomość posłyszaną od jakiegoś przybysza z Efezu. Skłonny jestem przypuścić, że niezwykłość woni zawdzięcza Anigros glebie, z której wydobywa się woda; ta sama przyczyna działa w stosunku do rzek powyżej Jonii, których wyziewy są zabójcze dla człowieka.

Podobno jedni Hellenowie opowiadają o Chironie¹⁷, inni o centaurze Pylenorze, że kiedy został ugodzony z łuku przez Heraklesa, uciekał ranny i obmył ranę w wodzie tej rzeki; od trucizny hydry rzeka Anigros nabrała obrzydliwej woni. Inni znowu wywodzą tę właściwość

¹⁷ Chiron, jeden z centaurów (gr. kentaurowie) półludzi-półkoni, dzikich tworów natury, wyróżniał się łagodnością, dobrocią, mądrością; był wychowawcą wielu greckich herosów, m. in. Achillea i Jazona.

rzeki od Melampusa, syna Amytaona, i od rzuconych tutaj oczyszczalnych przepasek cór Projtosa¹⁸.

W tymże Samikonie niedaleko od rzeki znajduje się grotta, zwana grotą nimf Anigryd. Ktoś, kto cierpi na białactwo lub drobne wypryski białe na ciele¹⁹, udaje się do tej groty. Zwyczaj mu nakazuje najpierw pomodlić się do nimf, a następnie złożyć obietnicę jakiejś ofiary. Z kolei ma natrzeć wodą chore miejsca na skórze, przepłynąć rzekę wplaw, a cała owa szpetota opuści go już w wodzie. Wyjdzie zdrów i jednakowo zabarwiony na całym ciele.

Rozdział VI

Idąc gościńcem wprost na Olimpie, gdy przejdiesz już przez Anigros, napotkasz nieco w prawo od drogi wzniesienie, a na nim miasto Samie. To miasto posłużyło podobno niejakiemu Polysperchontowi z Etolii za twierdzę przeciw napaści Arkadów.

Co do ewentualnych pozostałości Areny, to nie mógł mi ich umiejscowić żaden z Meseńczyków ani Elejczyków. Rozbieżne są zdania co do niej i nie można uzgodnić domysłów. Jednak najbardziej zbliżone do prawdy wydaje mi się przypuszczenie tych, którzy sądzą, iż w zamierzchłych czasach bohaterskich nazywano Areną Samikon. Ci powołują się ponadto na świadectwo wierszy *Iliady*²⁰:

Jest jakaś rzeka Minyejos tuż koło Areny
wpadająca do morza ...

Same ruiny wznoszą się tuż nad Anigrem.

O ile co do Areny zachodzi może pytanie, czy istotnie jest to dawna nazwa Samikonu czy nie, to jednak co do nazwy Minyejos bez wahania i jednomyślnie przyznają Arkadowie, że to jest dawna nazwa Anigrosa. Można też przyjąć, że granicą Elidy od strony Mesenii jest część przy-morska Nedy, i to od czasu powrotu Heraklidów na Peloponez.

¹⁸ Córki króla Projtosa za pychę wobec Hery, żony i siostry Zeusa, zostały przez nią ukarane szaleń. Uwolnił je od tego stanu wieszczek Melampus, podając im do wypicia wodę z pewnego źródła, pomieszaną z jakimiś ziołami.

¹⁹ *Alfos*, tj. białactwo, odpowiada prawdopodobnie naszej chorobie *vitiligo*, a *lenke* to nasza *leukodermia*, drobne białe wypryski na ciele.

²⁰ Księga XI 722 i n.

Idąc z biegiem Anigrosu nieco dłużej przez obszar po większej części piaszczysty i zadrzewiony dziką sosną, ujrzysz za sobą na lewo pozostałości Skilluntu. To jedno z miast Tryfilii. W czasie wojny Pizy z Elidą Skillus stało po stronie Pizy i jawnie okazywało wrogość swą Elidzie. Z tej przyczyny Elejczycy postarali się je zniszczyć doszczętnie.

Później Lacedemończycy odcięli Skillus od Elidy i dali Ksenofontowi²¹, synowi Gryllosa, wówczas banicie ateńskiemu. Ksenofont skazany został przez sąd ateński za to, że wziął udział w wyprawie Cyrusa, największego wroga demokracji ateńskiej, przeciw królowi perskiemu, usposobionemu dla Aten przychylnie. Cyrus mianowicie w swej rezydencji w Sardes użyczył Lizandrowi, synowi Arystokrytosa, i Lacedemończykom pieniędzy na budowę floty. Za to wszystko Ksenofonta spotkało wygnanie. Zamieszkawszy w Skilluncie wydzielił święty okręg i wznosił świątynię i przybytek ku czci Artemidy Efeskiej.

Skillus to tereny łowieckie z obfitością zwierzyny leśnej, szczególnie dzików i jeleni. Przez jego obszar przepływa rzeka Selinus. Elejscy badacze starożytności twierdzą, że Elejczycy odzyskali Skillus i że Ksenofonta postawiono w stan oskarżenia przed radą olimpijską za to, że przyjął nadanie ziemi od Lacedemończyków; ale spotkało go ulaskawienie ze strony Elidy i mógł mieszkać odtąd spokojnie w Skilluncie. Niedaleko od przybytku Artemidy pokazywano grobowiec, a na nim posąg z marmuru pentelikońskiego. Wedle wersji regionalnej przedstawiał Ksenofonta.

Przy drodze do Olimpu, jeśli iść ze Skilluntu, lecz zanim dojdiesz jeszcze do Alfejosu, ujrzysz wysoką ścianę skalną, groźnie spadającą w dół głazami. Nazywa się Typajon. Prawo elejskie nakazuje strącać stąd niewiasty schwytane na oglądaniu igrzysk olimpijskich albo w ogóle na przebywaniu po tej stronie Alfejosu w dni dla nich wzbronione. Ale wieść ustna nie przekazuje żadnego

²¹ Ksenofont (432 — 353 p.n.e.), Ateńczyk, trzeci chronologicznie z wielkiej trójcy historiografów greckich po Herodocie i Tukydidzie. Opisał dzieje wyprawy Cyrusa Młodszego pt. *Kyru anabasis* oraz historię Hellady pt. *Hellenika*, od r. 411, tj. od roku, na którym zakończył swą historię Tukydid; przedstawił postać Sokratesa w swych *Wspomnieniach o Sokratesie*, *Apomnemoneumata Sokratus*, oprócz tych napisał jeszcze wiele innych dzieł.

przypadku schwywania oprócz jedynej tylko Kallipatejry. Niektórzy nadają jej miano Fereniki, a nie Kallipatejry.

Ta, gdy odumarł ją mąż, powiodła do Olimpu syna na zapasy, sama przebrawszy się całkowicie za gimnastycznego trenera. Ci trenerzy trzymani są w czasie igrzysk na uboczu w miejscu ogrodzonym. W chwili zwycięstwa swego Pejsirodosa Kallipatejra przeskoczyła barierę, zrzucając szaty męskie. Wtedy dopiero odkryto, że jest kobietą. Lecz nie ukarano jej i wypuszczono na wolność, w ten sposób świadcząc cześć jej ojcu, braciom i synowi. Wszyscy oni mianowicie byli zwycięzcami olimpijskimi. Wprowadzono jednak na przyszłość prawo, aby trenerzy przybywali na igrzyska nago.

Rozdział VII

A przybędziesz do Olimpu, to ujrzysz tam nareszcie rzekę Alfejos, bogatą w wody i uroczą dla oka. Obfitość wód zawdzięcza Alfejos aż siedmiu dopływom, i to godnym wzmianki. Uchodzą do Alfejosu: Helisson, płynący przez samo miasto Megalopolis; Brenteates z obszaru należącego do Megalopolis; Gortynios, przepływający obok Gortyny, gdzie jest przybytek Asklepiosa; Bufagos z obszaru Melajnej płynący między posiadłościami Megalopolisu a ziemią Herai; Ladon z obszaru należącego do miasta Klejtoru. Z góry Erymantu spływa strumień tej samej nazwy, co góra. Te oto potoki zdążają do Alfejosu z Arkadii. Natomiast Kladeos łączy z nim swe wody, ale wypływa z Elidy. Sam Alfejos ma źródła nie w Elidzie, lecz w Arkadii.

Opowiadają taką legendę o Alfejosie. Miał to być myśliwy. Zakochał się w Aretuzie, która też była łowczynią. Ale Aretuza nie chciała go poślubić. Przeprowadziła się na wyspę koło Syrakuz, o nazwie Ortygia. Tam z człowieka zamieniła się w źródło. Alfejos z miłości przyjął też samą postać źródła.

Tyle mówi legenda o Alfejosie i Ortygii. Co do tego zaś, że Alfejos płynąc pod morzem tu się wyłania, łącząc swe wody ze źródłem, skłonny jestem temu dać wiarę, szczególnie jeśli wiem, że bóstwo delfickie popiera tę opinię swoim autorytetem. Oto wysyłając Archiasza z Koryntu na założenie kolonii w Syrakuzach, takie dodało wiersze:

Na falach sinego morza spoczywa wyspa Ortygia
wyżej Trinakii, gdzie pluszcze ujście Alfeju wesole,
łącząc swe fale ze źródłem wartkich tu wód Aretuzy.

Skłonny więc jestem przypuszczać, że legenda o miłości rzeki zapożyczyła swój wątek z faktu połączenia Alfejosu ze źródłem Aretuzy.

Ci wszyscy Hellenowie lub Egipcjanie, którym udało się dotrzeć aż do części Etiopii położonej powyżej Syeny i do Meroe, miasta w Etiopii, opowiadają, że Nil wpływa do pewnego jeziora, przez nie się toczy jak przez łąd stały, następnie płynie już przez Dolną Etiopię, przez Egipt do Farosu i uchodzi do tamtejszego morza. Na własne oczy widziałem w ziemi Hebrajczyków rzekę Jordan przepływającą przez Jezioro Tyberiadzkie oraz wpadającą do jeziora zwanego Morzem Martwym i tam już przez nie wchłoniętą.

Morze Martwe posiada właściwości odmienne od wszelkich innych wód. W nim wszelkie żywe stworzenie, choćby nie umiejące pływać, utrzymuje się na powierzchni; co martwe, pogrąża się w toń. Dlatego ten zbiornik wód także nie dostarcza ryb, gdyż uciekają stąd, jak od oczywistego niebezpieczeństwa, z powrotem do swych wód macierzystych.

W sposób podobny do Alfejosu zachowuje się inna rzeka w Jonii. Źródła ma na górze Mykale; przepłynąwszy pod wodą od swego ujścia w morze aż na wprost miejscowości Branchidaj, wypływa tam znowu na powierzchnię przy porcie zwanym Panormos. To więc tak się ma, jak powyżej opisałem.

O początku zawodów olimpijskich tak opowiadają najuczciwiejsi elejscy badacze starożytności. Pierwszy posiadał władzę nad niebem Kronos. W Olimpu wzniesli Kronosowi świątynię ludzie ówczesni, zwani złotym pokoleniem. Gdy urodził się Zeus, Rea powierzyła opiekę nad synem daktylom z góry Ida, zwanym także Kuretami. Wówczas przybyli oni tutaj z Idy Kreteńskiej. A było ich pięciu: Herakles, Pajonajos, Epimedes, Jazjos oraz Idas. Herakles — a był on wśród nich najstarszy wiekiem — dla zabawy skłonił braci do zawodów w biegu i zwycięzcę uwieńczył gałązką dziko rosnącej oliwki. A było takie mnóstwo drzew dzikiej oliwki,

że z zielonych jej listeczków robili sobie posłania na noc. Dziką oliwkę przyniósł Herakles do Hellady aż z ziemi Hyperborejów²².

Byli to ludzie mieszkający jeszcze na północ od strefy Boreasza. Pierwszy podał o nich wiadomość Olen z Lykii w hymnie ku czci Achai, mianowicie, że Achaja przybyła na Delos z kraju tych Hyperborejów. Następnie Melanopos z Kym ułożył pieśń ku czci Opis i Hekaerge²³, w której wspomniał, że one jeszcze wcześniej od Achai przybyły na Delos z kraju Hyperborejów.

Arysteas z Prokonnezos²⁴ — bo i on wspomniał o Hyperborejach — być może więcej się o nich dowiedział od Issedonów²⁵ w czasie swego u nich pobytu, o którym pisze w poemacie. Heraklesowi więc Idajskiemu przypada sława pierwszego inicjatora ówczesnych igrzysk i nadania im nazwy olimpijskich. Ustanowił ich czasokres na każdy piąty rok, ponieważ było wraz z nim pięciu braci.

Niektórzy podają, że Zeus walczył tu na pięści z samym Kronosem. Nagrodą była władza. Według innego przekazu Zeus ustanowił zawody dopiero po odniesieniu zwycięstwa. Inni także bogowie podawani są jako zwycięzcy. Mianowicie Apollo w biegu prześcignął współzawodniczącego z nim Hermesa, a w walce na pięści pokonał Aresa. Z tego powodu, jak powiadają, wprowadzono do konkurencji skoku przy pięcioboju akompaniament fletu pytyjskiego, ponieważ Apollonowi poświęcony jest flet, Apollo zaś odniósł zwycięstwa na igrzyskach olimpijskich.

Rozdział VIII

W jakiś czas po tych wypadkach, mianowicie najwyżej w pięćdziesiąt lat po potopie, który nawiedził Helladę za życia Deukaliona, przybył z Krety Klymenos, syn Kardysa. Potomek Heraklesa Idajskiego. Urządził igrzyska olimpijskie. Wzniósł ołtarz ku czci Heraklesa, swego przodka, wymieniając go po imieniu, oraz pozostałych kuretów.

²² Hyperborejowie dosłownie: mieszkający powyżej wiatru północnego, tj. Boreasza, zatem mieszkańcy najdalszej północy, wśród których miał przebywać Apollo, ilekroć opuszczał Delfy, miejsce swego kultu.

²³ Opis i Hekaerge, dwie służebnice kultu Apollona na wyspie Delos, pochodzące z krainy Hyperborejów.

²⁴ Arysteas z Prokonnezos, cudotwórca i poeta, któremu przypisuje się poemat epicki pt. *Arimaspeja*. Być może z VI w. p.n.e. Charakter poematu fantastyczno-religijny. Dał sporo wiadomości o Scytach i ludach północnych.

²⁵ Issedonowie, plemię spokrewnione ze Scytami, wg Herodota ks. IV 13.

Nadał Heraklesowi przydomek Parastates, tj. Wspomożyciela. Tyle głosi legenda. Klymenosa pozbawił władzy Endymion, syn Aetlios. On z kolei następstwo tronu przeznaczył jako nagrodę temu spośród swych synów, który zwycięży pozostałych na bieżni olimpijskiej.

W jakieś niespełna jedno pokolenie po Endymionie Pelops urządził igrzyska ku czci Zeusa Olimpijskiego z takim przepychem, że zaćmiły sławą wszystkie poprzednie. Synowie Pelopsa rozproszyli się z Elidy po całym Peloponezie. Amytaon, syn Kreteusa, brat stryjeczny Endymiona po ojcu — podobno także Aetlios, był synem Eolosa, miał tylko przydomek syna Zeusa — urządził również igrzyska. Po nim zaś wspólnie Pelias i Neleus.

Urządził z kolei igrzyska Augiasz, a także Herakles, syn Amfitryona, zdobywszy Elidę. Oto, ilu uczestników igrzysk uwieńczył on w nagrodę za zwycięstwo. A więc Jolaosa, który wygrał wyścig na jego klaczach. Już od bardzo dawna było w zwyczaju ścigać się na cudzych koniach.

Świadczy o tym poemat Homera: oto w czasie igrzysk ku czci Patrokla Menelaos użył do wyścigu Ajty, klaczy Agamemnona, a drugiego konia wziął z własnej stajni²⁶. Zresztą w innych jeszcze wypadkach powoził Jolaos zaprzęgiem Heraklesa.

Sam więc Jolaos odniósł zwycięstwo w wyścigu zaprzęgów. Arka-dyńczyk Jazjos zwyciężył w wyścigu koni, z synów Tyndareusa²⁷ jeden wygrał bieg, Polydeukesowi dopisało szczęście w walce na pięści. Podobno także Heraklesowi przypadło w udziale zwycięstwo, i to dwukrotnie: raz w walce na pięści, po raz drugi w pankrationie.

Po Oksylosie — bo i on urządził igrzyska olimpijskie — a więc po jego panowaniu igrzyska olimpijskie zostały zarzucone aż do Ifitosa²⁸. Dopiero on je wznowił, jak to już wspomniałem. Tymczasem jednak dawne igrzyska zatarły się już w pamięci ludzkiej. Pomału dopiero zaczęto je sobie przypominać. W miarę jak sobie coś przypominano, do-

²⁶ *Iliada* XXIII 293.

²⁷ Dwaj synowie Tyndareosa, bracia pięknej Heleny, żony Menelaosa, to Kastor i Polydeukes, zamienieni później w gwiazdy.

²⁸ Według Wellejusa Paterkulusa (I 8) igrzyska olimpijskie zostały wznowione przez Ifitosa na 823 lata przed konsulem M. Winicjusza (30 r. n.e.), tj. w 793 p.n.e.

dawano jako następny punkt programu do już wznowionych konkurencyj.

Tego dowodzi przebieg następnych olimpiad. Odkąd bowiem w sposób nieprzerwany trwa przekaz pamięci igrzysk olimpijskich²⁹, najpierw ustanowiono nagrodę za bieg. Zwycięstwo odniósł Elejczyk Korojbos. Nie ma wprawdzie posągu Korojbosa w Olimpu, w każdym razie jego grób istnieje, i to na obszarze Elidy. Później, w czasie olimpiady czternastej, dorzucono do igrzysk olimpijskich bieg podwójny³⁰. Nagrodę dzikiej oliwki w biegu podwójnym zdobył w tej olimpiadzie Hypepos, mieszkaniec Pizy, w następnej Akantos.

W osiemnastej olimpiadzie przypomniano sobie o konkurencjach w pięcioboju i zapasach. Zwycięstwo w pierwszej uzyskał Lampis, w zapasach Eurybatos, obydwaj Lacedemończycy. W dwudziestej trzeciej olimpiadzie wznowiono nagrody w pięściarstwie. Zwycięstwo odniósł Onomastos ze Smyrny należącej już wówczas do Związku Miast Jońskich. W dwudziestej piątej olimpiadzie dodano wyścig zaprzęgów czterech dorosłych koni. Ogłoszono zwycięzcą w wyścigu rydwanów Pagondasa z Teb.

Po tej w ósmej z rzędu olimpiadzie włączono do programu pankration mężczyzn i wyścigi konne. Pierwszy przyszedł koń Krauksidasa z miasta Krannonu. Wszystkich, którzy stawili się do zapasów w pankrationie, pokonał Lygdamis z Syrakuz. Ma on grobowiec w Syrakuzach przy kamieniołomach. Czy Lygdamis dorównywał ogromem samemu Heraklesowi z Teb, tego ja przynajmniej nie wiem, natomiast mieszkańcy Syrakuz twierdzą, że tak.

Oдноśnie do zawodów chłopięcych nie można się powołać na najmniejszą nawet wzmiankę o nich w odległej przeszłości. Ale po prostu z własnej ochoty wprowadzili je Elejczycy. Nagrody za bieg i zapasy wprowadzono dla chłopców w trzydziestej siódmej olimpiadzie. Wtedy w zapasach zwyciężył Hippostenes z Lacedemonu, w biegu Polynejkes z Elidy. W czterdziestej olimpiadzie wezwano chłopców do zapasów na pięści. Wszystkich przeciwników przewyższył Filytas z Sybaris.

Wyścig hoplitów zyskał uznanie w sześćdziesiątej piątej olimpiadzie; myślę, że ze względu na zaprawę do działań wojennych. W biegu z tarczami przewyższył wszystkich Damaretos z Herai. Wyścig rydwa-

²⁹ Tj. od r. 776 p.n.e.

³⁰ Tzw. *diaulos*. Euzebiusz podaje, że w olimpiadzie piętnastej, tj. w 720 r. p.n.e., zwyciężył Akantos z Lacedemonu w długim biegu, tj. w *dólichos*.

nów zaprzężonych w dwa dorosłe konie, tzw. synoris, wprowadzono w dziewięćdziesiątej trzeciej olimpiadzie. Zwyciężył Euagoras z Elidy. W dziewięćdziesiątej dziewiątej olimpiadzie zyskał poklask wyścig rydwanów zaprzężonych w żrebaki. W tej konkurencji zdobył wieniec Lacedemończyk Sybariades.

Później wprowadzono wyścig rydwanów zaprzężonych w dwa żrebaki oraz wyścigi żrebaków. Podobno w wyścigu big żrebięcych ogłoszono zwyciężcą kobietę, Belisticę z Macedonii nadmorskiej, a w wyścigu żrebaków Tlepolemosa z Lykii. Jego w sto trzydziestej pierwszej olimpiadzie, bigę Belistichy w olimpiadzie w stosunku do tej o trzy wstecz. Potem w olimpiadzie sto czterdziestej piątej ustanowiono nagrodę w pankrationie chłopięcym. Zwyciężył Fajdimos Eolczyk z miasta Troady.

Rozdział IX

Niektóre zawody bywały również zarzucane. Elejczycy zmienili zdanie, uznając za bezcelowe dalsze ich utrzymanie w igrzyskach. Oto dla przykładu pięciobój dla chłopców wprowadzono w trzydziestej ósmej olimpiadzie i w nim zdobył gałązkę dzikiej oliwki Lacedemończyk Eutelidas. Lecz nie zyskał już więcej uznania u Elejczyków ewentualny udział chłopców w pentatlonie. Wyścig rydwanów, tzw. „apene”, uznano w olimpiadzie siedemdziesiątej, wyścig konny, tzw. „kalpe”, w następnej, a już w osiemdziesiątej czwartej uroczystości ogłoszono, że na przyszłość nie odbędzie się nigdy więcej ani jeden, ani drugi. Wtedy, gdy wprowadzono je po raz pierwszy, zwyciężył w „apene” Tersios z Tesalii, a w „kalpe” Achajczyk Patajkos z Dyme.

Do wyścigu „kalpe” używano klaczy. Przy ostatnim okrążeniu jeźdźcy zeskakiwali z nich i biegli obok, chwyciwszy się uzdy. W moich czasach w podobny sposób zachowują się tzw. anabataj. Ci współcześni skoczkowie różnią się od tych, którzy niegdyś brali udział w wyścigu „kalpe”, tylko pewnymi odznakami i tym, że używają do biegu nie klaczy, lecz koni.

Konkurencja „apene” nie ma ani starożytnego rodowodu, ani nie przedstawia się powabnie dla oka, a przy tym odwieczna klątwa groziła Elejczykom na wypadek, gdyby zaczęli hodować to zwierzę w swym

kraju³¹. Apene jest bowiem rydwanem zaprzężonym nie w konie, lecz w muły.

Obecny porządek igrzysk, który przewiduje składanie ofiar bóstwu na rzecz pięcioboju i wyścigów konnych dopiero po innych wyścigach, a na rzecz wszystkich innych wyścigów wcześniej, ustalono dopiero na siedemdziesiątej siódmej olimpiadzie³². Poprzednio prowadzono tego samego dnia wyścigi zarówno ludzi, jak zwierząt. Wtedy zaś zapasy pankratiastów przedłużono aż do nocy, ponieważ nie wezwano ich w porę na pole. Winne były wyścigi konne, a jeszcze bardziej zawody w pięcioboju. Wówczas zwyciężył w pankrationie Ateńczyk Kalias. Na przyszłość nie miały już przeszkadzać pankrationowi ani pięciobój, ani wyścigi konne.

Przepisy dla przewodniczących igrzysk, tj. agonotetów, dziś są odmienne od tych, jakie istniały w czasie ustanawiania igrzysk. Ifitos urządził zawody zupełnie sam. Po nim organizowali je tak samo następcy Oksylosa. W pięćdziesiątej olimpiadzie powierzono urządzenie igrzysk olimpijskich dwu przedstawicielom Elidy, których losowanie do tego powołało z całej ludności kraju. Odtąd przez długi czas przetrwała ta liczba dwu agonotetów.

W czasie dziewięćdziesiątej piątej olimpiady³³ ustanowiono dzie więciu sędziów, tj. hellanodików. Trzem z nich powierzono nadzór nad wyścigiem koni, tyłuż następnym dogład pentatlonu, pozostałym opiekę nad resztą konkurencyj. W następnej po niej olimpiadzie dodano jeszcze dziesiątego do zespołu hellanodików jako atlotetes, tj. rozdawcę nagród. W czasie sto trzeciej olimpiady mieszkańcy Elidy zostali podzieleni na dwanaście fyl. Z każdej fyli wybrano jednego hellanodika.

³¹ Zob. księga V 5,2.

³² W r. 472 p.n.e.; według wszelkiego prawdopodobieństwa odbywały się zawody olimpijskie w pierwszą pełnię księżyca po przesileniu letnim, czasem później, np. w drugą pełnię po tymże przesileniu. W 393 r. n.e., po przeszło tysiącletniej tradycji (776 p.n.e. — 393 n.e. = 1069 lat), igrzyska olimpijskie usunął rozkaz cesarza Teodozjusza. Ostatnim zwycięzcą olimpijskim znanym historii był Armeńczyk, Varasztad (może Ardavast).

³³ Według wydania Loeba przyjęto liczbę 95 olimpiady.

Nękani przez Arkadów wojną utracili na ich rzecz część ziemi wraz z ludnością tych gmin, jakie pozostały w odciętej części kraju. W ten sposób stan zaludnienia wolnej Elidy został uszczuplony do ośmiu fył podczas sto czwartej olimpiady. Wybrano więc tylu hellanodików, ile zostało fył. Wreszcie w czasie sto ósmej olimpiady powrócono znowu do liczby mężów dziesięciu i tak już odtąd przetrwało aż do naszych czasów.

Rozdział X

Wiele rzeczy godnych podziwu można zobaczyć w Helladzie, o wielu takich można i usłyszeć. Lecz pod szczególną boską opieką pozostają misteria eleuzyńskie³⁴ i igrzyska olimpijskie. Święty gaj Zeusa otrzymał archaiczną nazwę Altis, co jest zniekształceniem współczesnego słowa alsos, oznaczającego gaj. Także Pindar w swej pieśni ku uczczeniu pewnego olimpijczyka³⁵ nazwał to miejsce Altis.

Świątynię i posąg ku czci Zeusa wykonano ze zdobyczy wojennej, mianowicie gdy Elejczycy pokonali w wojnie³⁶ Pizę i wszystkich sąsiadów, którzy razem z Pizą od nich odstąpili. Napis umieszczony pod stopami Zeusa służy ku poświadczeniu autorstwa Fidiasza jako twórcy tego posagu:

Feidias, syn Charmidesa, Ateńczyk, mnie tu wykonał

Świątynia jest budowlą dorycką. Na zewnątrz otacza ją perystyl³⁷. Wykonana z miejscowego zlepieńca. Jej wysokość do przyczółka wynosi sześćdziesiąt osiem stóp, szerokość dziewięćdziesiąt pięć, długość dwieście trzydzieści³⁸. Wzniósł ją budowniczy Libon, człowiek miejscowy. Dachówki wykonano nie z palonej gliny, lecz z marmuru pente-

³⁴ Tajemny kult bogiń urodzaju, Demetry i Kory, święcony szczególnie w Eleuzys pod Atenami, rozpowszechniony w całej Helladzie.

³⁵ Tj. zwycięzcy olimpijskiego. Pindar, piewca zawodów sportowych; tu mowa o odzie olimpijskiej XI 55.

³⁶ Około 468 r. p.n.e.

³⁷ *Perystyl*, czyli kolumnada dookoła, mająca zwykle po sześć kolumn z przodu i z tyłu, i po trzynaście po dłuższych bokach.

³⁸ Długość świątyni, licząc od najniższego stopnia (było ich 3), wynosiła 66,64 m, szerokość — 30,2 m. Ale od stylobatu, tj. właściwej podstawy licząc, długość wynosiła — 64,12 m, szerokość 27,60 m. Przerwy między kolumnami zewnętrznymi, licząc od osi do osi, wynosiły około 5,2 m. Wysokość kolumn zewnętrznych wynosiła 10,43 m. Przedśionek — pronaos; właściwa świątyni część środkowa — naos, cella; tył — opistodomos (od zachodu). Cella ta miała 28,74 m długości, a 13,26 szerokości.

likońskiego, ciętego w kształt dachówek. Pomysł jest dziełem mistrza z Naksos, niejakiego Byzesa, któremu przypisuje się miejscowe posągi. Pod nimi taki jest napis:

Mnie ofiarował Euergos, Naksyjczyk, potomstwu Latony³⁹,
Syn Byzesa. Dach — pierwszy — z marmuru jął ciąć.

Żył ów Byzes w czasach Alyattes a Lidyjczyka i Astyagesa, syna Kyaksaresa, władcy Persów⁴⁰.

W Olimpu na obydwu krańcach dachu świątyni stoją złożone trójnożne kociołki, a na samym szczycie frontonu, na samym środku stoi Nike, też złożona. Pod posągiem Niki wisi tarcza złota z płaskorzeźbą Meduzy gorgony⁴¹. Napis na tarczy wymienia ofiarodawców i przyczynę wotywnego daru. Tymi oto słowami:

Złotą ma tarczę świątynia, dar oto od tej Tanagry⁴²,
Sparcie pomocy swej co udzieliła wbród,
Część to dziesiąta zdobyczy, na pamięć wojny oddana,
z Aten, Argosu łup, z Jonów dobytku też.

O tej bitwie wspomniałem w księdze o Attyce, opisując po kolei grobowce ateńskie.

W świątyni olimpijskiej ponad kolumnami, po stronie zewnętrznej biegnie dokoła fryz samych tarcz złożonych w liczbie dwudziestu jeden, dar dziękczynny wodza Rzymian Mummiusza, zwycięzcy w wojnie z Achajami, zdobywcy Koryntu⁴³ i sprawcy wygnania stamtąd wszystkich mieszkańców pochodzenia doryckiego.

Na przyczółkach następujące rzeźby. Na przyczółku przednim scena tuż przed rozpoczęciem wyścigu na rydwanach konnych między Pelopsem a Ojnomaosem. Obydwie strony kończą przygotowania do wyścigu. Posąg Zeusa umieszczony pośrodku przyczółka. Ojnomaos po prawej stronie Zeusa w szyszaku na głowie. Przy nim żona jego Sterope, jeszcze jedna z cór Atlasa. Przed zaprzęgiem konnym siedzi Myrtilos, który

³⁹ Trójca delijska: matka Latona; córka jej — Artemida; syn — Apollo. Miejsce urodzin Apollona — wyspa Delos.

⁴⁰ W latach 609-560 p.n.e.

⁴¹ Meduza, gorgona, jedyna z gorgon śmiertelna, pokonana przez Perseusza, który jej głowę, zdolną swym straszliwym wyglądem zamienić człowieka w kamień, jeśli na nią rzucił okiem, ofiarował Pallas-Atenie i odtąd głowa Meduzy zdobi pierś bogini, przedstawiona na jej egidzie. Posąg Ateny w świątyni Ateny na Akropolu w Partenonie trzymał w ręce posążek Niki, bogini zwycięstwa.

⁴² Bitwa pod Tanagrą w Beocji w r. 457 p.n.e.

⁴³ 146 r. p.n.e.

prowadził rydwan Ojnomaosowi. Konie w liczbie czterech. Za Myrtilosem widać dwu mężczyzn. Zidentyfikować ich nie można. Wygląda na to, że im również zlecił Ojnomaos troskę o konie.

Przy samym końcu przyczółka w pozycji leżącej Kladeos. Rzeka to zresztą najbardziej czczona wśród wód elejskich, zaraz po Alfejosie.

Z lewej strony Zeusa znajdują się Pelops i Hippodamia, woźnica Pelopsa i konie, nadto dwaj mężczyźni, chyba i to także stajenni Pelopsa. I znowu zwięża się przyczółek, a zgodnie z tym przedstawiony jest na nim Alfejos. Woźnica Pelopsa, jak utrzymują mieszkańcy Trojzeny, nazywał się Sfajros, ale przewodnik po Olimpu utrzymywał, że to Killas.

Oto zaś twórcy. To, co wykonano na przyczółku przednim, jest dziełem Pajoniosa, rodem z Mende trackiej. Twórcą rzeźb przyczółka tylnego⁴⁴ jest Alkamenes, współczesny Fidiaszowi, ale późniejszy od niego w sztuce rzeźbiarskiej. Jego dziełem jest przedstawienie bitwy między Lapitami i centaurami na weselu Pejritoosa. Na środku przyczółka postać Pejritoosa⁴⁵. Koło niego z jednej strony widać Eurytiona, który porwał żonę Pejritoosa, na pomoc Pejritoosowi spieszy Kajneus, z drugiej strony Tezeusz broni się przed centaurami siekierą. Jeden centaur chwycił dziewczynę, drugi chłopca bardzo pięknego. Wydaje mi się, że to wykonał Alkamenes. Z poematu Homera mógł wnioskować Alkamenes, że Pejritoos był synem Zeusa. O Tezeuszu wiedział, że był prawnukiem Pelopsa⁴⁶.

W Olimpu przedstawiono plastycznie także wiele prac Heraklesa: nad drzwiami świątyni⁴⁷ polowanie na dzika arkadyjskiego⁴⁸ i to, czego dokonał w stosunku do Diomedesa trackiego⁴⁹, a na wyspie Erytii —

⁴⁴ Najprawdopodobniej ani Pajonios, ani Alkamenes nie są twórcami przyczółków, które powstały około r. 430 p.n.e.

⁴⁵ Centralna postać, pełna nadludzkiego spokoju i piękna, z rozkazodawczym gestem, nie wydaje się być przedstawieniem Pejritoosa, lecz bóstwa opiekuńczego Lapitów, Apollona.

⁴⁶ *Iliada* XIV 318.

⁴⁷ Dwanaście prac Heraklesa było przedmiotem płaskorzeźb kolorowych na dwunastu metopach, po sześć na fryzie: nad kolumnami pronaosu, tj. nad drzwiami świątyni, jak mówi Pausaniasz, i nad opistodomem. Normalnie płaskorzeźby znajdowały się na fryzie zewnętrznym, tj. na fryzie perystylu.

⁴⁸ Trzecia praca Heraklesa, zadana mu przez króla Eurysteusza, polegała na przyprowadzeniu do króla żywcem potwornego dzika, żyjącego w górach Erymantu na Peloponezie. Przyniósł go Herakles do Myken na ramionach. Na ten widok Eurysteusz ze strachu schował się do wielkiej kadzi.

⁴⁹ Diomedes, król Tracji, miał cztery konie, które karmił mięsem ludzkim,

Geryones⁵⁰, i jak chce przejąć od Atlasa jego ciężar⁵¹, jak z kolei oczyszcza z odchodów ziemię Elejczykom. Nad drzwiami znowu opistodomu jest przedstawiony w chwili, gdy pozbawia Amazonkę pasa⁵², i pościg za łanią⁵³, i walka z bykiem w Knossos⁵⁴ i z ptakami stymfalijskimi⁵⁵, a wreszcie z lwem⁵⁶ na ziemi Argosu.

rzucając im ciała cudzoziemców, przybyłych do Tracji. Gdy Eurysteusz wysłał Heraklesa po te konie, ten wydał samego Diomedesa na ich pastwę. Wtedy zaprowadził je Herakles do króla Eurysteusza, który z kolei ofiarował je bogini Herze.

⁵⁰ Geryones posiadał olbrzymie stada wołów na wyspie Erytii, mitycznej krainie na krańcach Zachodu, już za zachodzącym słońcem. Na rozkaz Eurysteusza musiał Herakles zdobyć i przyprowadzić te stada. W czasie tej wędrówki ustawił między Europą a Afryką dwie skały, zwane od niego słupami Heraklesa (Gibraltar i Ceuta). Następnie musiał się przepłynąć przez Ocean, więc pożyczył od boga słońca, Heliosa, statek, na którym Helios wykąpałszy swe konie w Oceanie codziennie przepływał się z Zachodu do swego pałacu na Wschodzie. Ocean przepłynął Heraklesa na wyspę Erytię. Po szczęśliwym uprowadzeniu stad wrócił Herakles z wieloma przygodami do Myken.

⁵¹ W ogrodzie Hery koło góry Atlas w Afryce rosła jabłoń ze złotymi jabłkami, pihował jej smok stugłowy oraz trzy siostry Hesperidy (uosobienia barw wieczoru): Ajgle-Błyszcząca; Eryteja-Czerwona; Hespera-Zachodu. Herakles zwrócił się z prośbą do Atlasa, który dźwigał sklepienie niebieskie, żeby udał się do ogrodu Hery i przyniósł mu trzy jabłka, a on, Herakles, potrzyma tymczasem za niego sklepienie niebieskie. Gdy Atlas wrócił ze złotymi jabłkami, powiedział Heraklesowi, że on sam zanieś jabłka Eurysteuszowi, bo mu już sprzykrzyło się dźwigać cały świat. Herakles się niby zgodził, ale poprosił Atlasa, żeby na chwileczkę jeszcze go potrzymał, bo niewygodnie ułożył mu się ciężar. Atlas zgodził się dobrodusznie. Tymczasem Herakles wziął jabłka i poszedł. Eurysteusz otrzymawszy jabłka, ofiarował je Pallas Atenie, która jednak zwróciła je boskiemu ogrodowi.

⁵² Pas Hipolity, królowej wojowniczych kobiet Amazonek, dar Aresa, boga wojny. Amazonki mieszkaly na południowym wybrzeżu Morza Czarnego w porcie Temiskyra. Wychowywały one tylko dziewczęta, chłopców zabijały; wypalały sobie prawą pierś, aby swobodniej rzucać włócznią. W czasie bitwy zabił Herakles Hipolitę. Pas Hipolity przyniósł dla córki Eurysteusza.

⁵³ Olbrzymią łanią ceryntyjską o złotych rogach ścigał Herakles przez cały rok po górach Arkadii, wreszcie schwytał i wzięwszy na ramiona przyniósł Eurysteuszowi.

⁵⁴ Słynny byk króla Minosa na Krecie, zionący ogniem z nozdrzy; uprowadził go Herakles z Knossos, stolicy Krety.

⁵⁵ Ptaki mieszkające w gęstym lesie nad brzegiem jeziora Stymfalos w Arkadii (środek Peloponezu) stały się plagą mieszkańców okolicznych. Herakles otrzymał od Eurysteusza rozkaz zniszczenia ich. Trudność polegała na wywabieniu ich z tego lasu. Użył do tego Herakles grzechotek z brązu, dzieła boskiego kowala, Hefajstosa. Przerazone hałasem ptaki opuściły las i zostały wystrzelane przez Heraklesa z łuku.

⁵⁶ Herakles pokonawszy straszliwego lwa w Nemei, używał odtąd jego skóry jako odzienia, a głowa lwa stanowiła dlań hełm.

Gdy się już wchodzi w brązowe drzwi, widać na prawo przed kolumną posąg Ifitosa wieńczonego przez niewiastę Ekechejrię, tj. Zawieszenie broni, jak to elegia o nich mówi. Wewnątrz świątyni stoją kolumny, a na nich wsparte są piętrowe portyki oraz istnieje dojście przez nie do posągu bóstwa. Wykonano również kręcone schody na dach.

Rozdział XI

Bóg⁵⁷ siedzi na tronie, wykonany ze złota i z kości słoniowej. Na jego głowie spoczywa wieniec z gałązek oliwki. W prawej dłoni trzyma Nike; ona także z kości słoniowej i ze złota. Nike ma w ręku przepaskę zwycięstwa, na głowie wieniec. Bóg w lewej dłoni dzierży berło ozdobione wszelkimi metalami. Ptakiem siedzącym na berle jest orzeł. Ze złota są również sandały boga i płaszcz. Na płaszczu są wyrzeźbione postaci zwierzęce, spośród kwiatów lilie.

Tron mieni się od złota i drogich kamieni, hebanu i kości słoniowej. Wykonane są na nim postacie zwierzęce albo jako malowidła, albo jako płaskorzeźby. Są cztery posągi Nik, w postawie tanecznie, przy każdej nodze tronu. Dwie inne u kostek nóg Zeusa. Przy obu przednich nogach tronu leżą chłopcy tebańscy, których porwały Sfinksy. A pod sfinksami Apollo i Artemis zabijają strzałami z łuku dzieci Nioby⁵⁸.

Między nogami tronu biegną cztery trawersy, każdy od jednej nogi do drugiej. Na trawersie od wejścia na wprost jest siedem płaskorzeźb. Co do ósmej z nich nie wiadomo, dlaczego zniknęła. Są to, być może, wyobrażenia dawnych zawodów. Bo co do zawodów chłopięcych, to jeszcze za życia Fidiasza ich nie wprowadzono⁵⁹. Powiadają, że ten, który sobie owiązuje przepaską głowę, podobny jest z wyglądu do Pantarkesa, chłopca z Elidy, ulubieńca Fidiasza. Zresztą istotnie niejaki

⁵⁷ Najsłynniejsza rzeźba antyku, wykonana przez Fidiasza w technice chryzelefantyny (trzon posągu z drzewa, pokryty płytkami z kości słoniowej i złota). Baza posągu zajmowała trzecią część celi. Świątynia była zbudowana między 468 a 456 r. p.n.e., ale posąg wykonany został nieco później.

⁵⁸ Królowa Niobe, mająca czternaścioro dzieci, chlubiła się ilością swego potomstwa wobec bogini Latony, mającej tylko dwoje dzieci: Apollona i Artemidę. Za tę pychę względem bogini została ukarana utratą całego potomstwa. W końcu skamieniała ze zgrozy.

⁵⁹ To niewątpliwie fałszywy przekaz. Sam Pauzaniusz podaje (V 8, 9), że wyścigi chłopięce zostały wprowadzone w 37 olimpiadzie, tj. w 632 r. p.n.e.

Pantarkes odniósł zwycięstwo w konkurencji chłopięcej w zakresie mocowania się na olimpiadzie osiemdziesiątej szóstej⁶⁰.

Na pozostałych trawersach przedstawiony jest oddział Heraklesa walczący z Amazonkami. Po obydwu stronach liczba postaci walczących dochodzi do dwudziestu dziewięciu. Między towarzyszami Heraklesa umieszczony jest Tezeusz. Tron podtrzymują nie tylko nogi, lecz również kolumny w tej samej ilości, co nogi, stojące między nogami. Wejść pod tron jest niepodobieństwem. A przecież w Amyklach dostałem się w sam środek tronu Apollona. W Olimpu natomiast bronią tego umocnienia w rodzaju ścian.

Spośród tych umocnień tylko to naprzeciw drzwi wejściowych jest powleczone jedynie niebieską farbą, pozostałe mają malowidła Panajnosy. A oto one: Atlas dźwigający niebo i ziemię; obok niego stoi Herakles chcący przejąć od niego ciężar; jeszcze Tezeusz i Pejritoos; a także Hellada oraz Salamina dźwigająca w ręku ozdobę tyłu okrętów; spośród czynów Heraklesa walka jego z lwem nemejskim; a także zuchwały czyn Ajasa w stosunku do Kasandry⁶¹.

Dalej Hippodamia, córka Ojnomaosa, z matką; Prometeusz jeszcze w więzach⁶²; Herakles już spieszący do niego — mianowicie to się jeszcze opowiada o Heraklesie, że zabił sępa, który nękał Prometeusza na Kaukazie, a samego Prometeusza uwolnił z więzów. Ostatnie wreszcie sceny na malowidle: Pentezyleja⁶³ w chwili śmierci i Achilles ją podtrzymujący oraz Hesperidy niosące dwa jabłka powierzone ich opiece. Ten Panajnos był bratem Fidiasza. W Atenach namalował w Stoi Wzorzystej bitwę pod Maratonem.

W części najwyższej tronu, nad głową posągu wykonał Fidiasz po

⁶⁰ Zwycięstwo Pantarkesa w olimpiadzie 86, czyli w 432 r. p.n.e.

⁶¹ Ajas, syn Ojleusa (nie Telamona), podczas zdobywania Troi przez Greków ośmielił się oderwać Kasandrę, wieszczą córę Priama, kapłankę Apollona, od posągu bogini Ateny, przy której ołtarzu się schroniła. W ten sposób naruszył święte dla Greków prawo azylu religijnego. Zginął w czasie powrotu do Grecji.

⁶² Prometeusz za wykradzenie ognia z siedzib niebieskich i przyniesienie go ludziom (przyniósł we wnętrzu trzciny) został ukarany przez Zeusa przykuciem do skały Kaukazu, gdzie sęp szarpał mu ciągle odrastającą wątrobę. Uwolnił go dopiero z tych kajdan Herakles.

⁶³ Pentezyleja, córka Aresa, boga wojny, przybyła z oddziałem Amazonek na pomoc Troi, niestety, już po śmierci Priama. W czasie bitwy Achilles ranił ją śmiertelnie i wtedy widząc ją tak piękną, a ginącą, zapłonął do niej miłością zbyt już spóźnioną.

trzy posągi: z jednej strony Charyty, z drugiej Hory. Te ostatnie są też córami Zeusa, jak przekazał epos⁶⁴. Homer w *Iliadzie*⁶⁵ wymienił Hory i przypisał im opiekę nad niebem, podobną do tej, jaką sprawują strażnicy pałacu królewskiego. Podstawa pod stopami Zeusa, zwana przez ludność Attyki tranion, ma płaskorzeźbę przedstawiającą złote lwy i bitwę Tezeusza z Amazonkami, pierwszą sławną przewagę Ateńczyków w walce z ludem obcoplemiennym.

Na postumencie dźwigającym tron i wszelkie ozdoby Zeusa znajdują się płaskorzeźby ze złota: Helios w pozycji stojącej na rydwanie, Zeus i Hera, obok Zeusa Charyta; tuż przy tej ostatniej trzyma się Hermes, koło niego Hestia; obok Hestii Eros przyjmuje Afrodytę wynurzającą się z fal morskich; Afrodytę wieńczy Pejto, tj. Bogini Namowy. Na płaskorzeźbie wykonany jest też Apollo z Artemidą, Atena i Herakles, i już w samym kącie postumentu Amfitryta i Posejdon oraz — wedle mego zdania — chyba Selene pędząca na koniu. Niektórzy znowu powiadają, że bogini jedzie na mule, a nie na koniu, a to na podstawie jakiejś naiwnej powiastki o mule.

Znane mi są wprawdzie opracowania pisemne pomiarów Zeusa Olimpijskiego wzwyż i wszcz⁶⁶, ale niestety, nie mogę pochwalić mierzniczych, ponieważ podane przez nich wymiary wysoce odbiegają od tego wrażenia, jakiego doznają na widok posągu zwiedzający. Zresztą wieść ustna przekazuje świadectwo boskiej pochwały artysty Fidasza. Albowiem gdy posąg już był skończony, Fidasz wzniósł modlitwę do bóstwa z prośbą o danie mu znaku, o ile dzieło wypadło po jego myśli. Wtedy, wedle legendy, miał paść piorun w to miejsce posadzki, gdzie do moich jeszcze czasów stoi brązowa hydria, zakrywająca je.

Cała część posadzki przed posągiem jest wyłożona nie białym, lecz czarnym marmurem, a znowu czarny marmur obiega wkoło rama z marmuru paryjskiego, zatrzymująca wylewaną tu oliwę. Oliwa jest bowiem potrzebna do konserwacji posągu w Olimpu, zabezpiecza mianowicie kość słoniową przed uszkodzeniem, które może spowodować wilgotność klimatu Altis. Natomiast na Akropolu ateńskiej pożądana jest dla posą-

⁶⁴ Hezjod, *Teogonia*, w 901.

⁶⁵ V 749 i nn.

⁶⁶ Posąg wznosił się przy V kolumnie celli (dwa rzędy po 7 kolumn). Wysokość: 12 —13 m. Posąg, zaliczony do siedmiu cudów świata, został usunięty z Olimpu przez Teodozjusza II, zawieziony do Konstantynopola, tam uległ zniszczeniu przez pożar w r. 475 n. e.

gu, tzw. Partenos, przynajmniej w partiach z kości słoniowej, nie oliwa, lecz woda. Mianowicie Akropolu z powodu znacznego wzniesienia jest wyjątkowo sucha. Więc posąg wykonany z kości słoniowej potrzebuje wody i wilgoci uzyskiwanej skraplaniem.

Gdy z kolei w Epidaurze⁶⁷ zapytał, dlaczego nie zlewają posągu Asklepiosa ani oliwą, ani wodą, wyjaśniła mi służba świątynna, że zarówno posąg boga, jak jego tron zostały umieszczone nad studnią.

Rozdział XII

Którzy ludzie są zdania, że kły wyrastające słoniom z paszczy na zewnątrz są zębami tych bestyj, a nie rogami, ci powinni przyjrzeć się łosiom, zwierzęciu leśnemu mieszkającemu na ziemi Celtów, albo etiopskim bykom. Mianowicie łosie samce mają rogi nad brwiami, a samice w ogóle ich nie mają. Natomiast etiopskim bykom wyrastają rogi nad nozdrzami. Wobec tego któż mógłby uznać za wielki dziw, jeśli zwierzęciu wyrastają rogi z paszczy⁶⁸?

Można posłużyć się jeszcze następującymi kontrdowodami. Rogi co pewien czas zwierzętom odpadają i znowu odrastają. Tak się rzecz ma z jeleniami i górskimi kozicami, podobnie i ze słoniami. A przecież zęby nie wyrosną powtórnie żadnemu zwierzęciu, przynajmniej dorosłemu. Gdyby kły wyrastające z paszczy były zębami, a nie rogami, w jaki sposób mogłyby odrosnąć na nowo? A jeszcze i to. Zęby z natury są odporne na ogień. Natomiast rogi zarówno krów, jak słoni mogą pod wpływem ognia z okrągłych stawać się płaskie i przybierać inne jeszcze kształty. Dalej. U hipopotamów kły, a u dzików szable wyrastają z dolnej szczęki. Nie znamy jednak wypadków, żeby z dolnej szczęki wyrastały rogi.

A trzeba wiedzieć, że rogi wydobywają się u słonia dopiero nieco powyżej skroni i zaraz wyginają się na zewnątrz. To piszę nie na podstawie zasłyszanych pogłosek, ale sam widziałem czaszkę słonia w Kampanii w przybytku Artemidy, który jest oddalony jakieś trzydzieści stadiów najwyżej od Kapui, stolicy Kampanii. Słoń różni się zgoła od pozostałych zwierząt co do miejsca, skąd mu wyrastają rogi. Również

⁶⁷ Epidaurus w Argolidzie, nad brzegiem Zatoki Saronńskiej, miał świątynny okrąg bóstwa medycyny, Asklepiosa. Do dnia dzisiejszego utrzymały się ruiny i świetnie zachowany teatr.

⁶⁸ Puzaniasz się myli.

nie jest podobny do innych dzikich zwierząt ani z wielkości, ani z postaci. Jako dowód nieprześcignionej czci Hellenów względem bogów i ich szczodropliwości pod tym względem służyć może, zdaniem moim, najbardziej ten fakt, iż kość słoniową na wykonanie posągów boskich ściągali aż z Indyj i z Etiopii.

Zasłona wełniana ozdobiona haftami w stylu asyryjskim i zabarwiona fenicką purpurą to dar wotywny dla Olimpu przekazany przez Antiocha⁶⁹, od którego pochodzi także złota egida z Gorgoną pośrodku, wisząca u szczytu teatru ateńskiego. Nie podciąga się jednak tej zasłony w górę aż pod dach, jak w świątyni Artemidy Efeskiej, lecz na sznurkach spuszcza się ją na posadzkę.

Oto dary wotywne, ile ich jest wewnątrz przedsionka: tron Arymnestosa, króla Etrusków, który pierwszy z barbarzyńców obdarował Zeusa w Olimpu, oraz brązowe konie Kyniski, pamiątka po jej zwycięstwie olimpijskim. One są nieco mniejsze od prawdziwych koni, a stoją w przedsionku na prawo od wejścia. Jest tam również trójnog brązem pokryty, na którym kładziono wieńce dla przyszłych zwycięzców, przed wykonaniem stołu, na to przeznaczonego.

A co do posągów cesarskich, to posąg Hadriana z paryjskiego marmuru wystawiły miasta Związku Achajskiego, Trajana — wszyscy Hellenowie. Ten cesarz podbił Getów mieszkających na północ od Tracji oraz prowadził wojnę z Osroesem, potomkiem Arsakesa, oraz z Partami. A spośród budowli, jakie mu tutaj zawdzięczają powstanie, najbardziej na uwagę zasługują łącznie jego imienia, wielki teatr zupełnie okrągły, hippodrom do wyścigów konnych, długi chyba na dwa stadia, forum w Rzymie, warte obejrzenia zarówno ze względu na ogólną swą ozdobność, a szczególnie na dach, cały z brązu.

Posągi stojące na okrągłych bazach to: jeden Augusta, cesarza rzymskiego, wykonany z bursztynu, drugi z kości słoniowej, przedstawiający podobno Nikomedesa, króla Bitynii. Od niego otrzymało nową nazwę największe z miast Bitynii⁷⁰, zwane dawniej Astakos. Jego pierwszym założycielem był Zypojtes, chyba Trak, jak można wnioskować z nazwiska. Bursztyn, zwany elektronem, z którego zrobiony jest posąg Augusta, samorodnie występuje tylko w piaskach Erydanu, ale jako niezwykła

⁶⁹ Prawdopodobnie mowa tu o Antiochu Epifaniesie, królu Syrii w latach 175 — 164 p.n.e.

⁷⁰ Nikomedia.

rzadkość i z wielu względów jest ceniony przez ludzi. Inny rodzaj elektronu to mieszanina złota ze srebrem.

W świątyni olimpijskiej są dary wotywno Nerona: trzy wieńce z wyobrażeniem liści oliwki, jeden — dębu. Tu wisi też dwadzieścia pięć tarcz brązowych, które wnoszą zawodnicy z sobą do biegu z bronią. Stoją tu również różne kolumny nagrobne, między innymi i ta, która zawiera przysięgę sojuszniczą na lat sto między Atenami, Argosem, Mantyneą z jednej strony, a Elidą z drugiej⁷¹.

Rozdział XIII

W Altis jest wyłączony okrąg święty dla Pelopsa. Kult Pelopsa w Elidzie góruje w tak znacznym stopniu nad kultami innych herosów, w jakim kult Zeusa nad kultami innych bogów. W stosunku do świątyni Zeusa położone jest Pelopion w prawo od wejścia, w kierunku wiatru Boreasza. Oddalone od świątyni o tyle, że w tym odstępie mogą się zmieścić różne posągi bogów i dary wotywno. Zaczyna się na wysokości najwyższej połowy świątyni Zeusa, a ciągnie aż do wysokości opistodomu. Otoczone omurowaniem z kamieni. Wewnątrz rosną drzewa. Tam umieszczono posągi.

Wejście doń od zachodu. Ten okrąg przydzielił kultowi Pelopsa, jak powiadają, Herakles, syn Amfitryona, pochodząc odeń w czwartym pokoleniu. Wedle legendy miał on złożyć ofiarę Pelopsowi nad otworem w ziemi, gdzie do dnia dzisiejszego składają mu ofiary urzędnicy obejmujący władzę co roku. Zwierzęciem ofiarnym jest czarny baran. Z tej ofiary wieszczek nie otrzymuje żadnej części, ustalone jest dawać tylko szyję barana tzw. zbieraczowi drew.

Ów zbieracz drew (ksyleus) należy do służby świątynnej Zeusa, jego czynnością jest dostarczanie drew na ofiary po ustalonej cenie dla państw i ludzi prywatnych; drew tylko z białej topoli, z żadnego innego drzewa nie wolno. A kto by spośród Elejczyków albo gości zjadł mięso z ofiary składanej Pelopsowi, temu nie wolno jest wejść do świątyni Zeusa. Pewnych także zakazów muszą przestrzegać składający ofiarę ku czci Telefosa w Pergamie z tamtej strony rzeki Kaikos. Nie wolno

⁷¹ W r. 420 p.n.e.

im na przykład wejść do świątyni Asklepiosa, zanim przedtem nie zażyją kąpieli.

Istnieje i taka jeszcze legenda. Oto w czasie przeciągania się wojny pod Ilionem wieszczkowie przepowiedzieli Hellenom, że nie wcześniej zdobędą miasto, aż sprowadzą pod Ilion łuk Heraklesa i kość Pelopsa. Dlatego do obozu sprowadzono Filokteta⁷² oraz przywieziono też łopatkę z kości Pelopsa z Pizy. Gdy już Hellenowie wracali spod Ilionu, w okolicy Eubei uległ rozbiciu z powodu burzy okręt wiozący kość Pelopsa.

W wiele lat po zdobyciu Ilionu niejaki Damarmenos, rybak z Eretrii, zarzuciwszy sieć w morze wyciągnął tę kość, a przejęty podziwem na widok jej niezwykłej wielkości, ukrył ją w piasku. Wreszcie powędrował do Delf i usilnie prosił o wyjaśnienie, czyja to kość i co mu teraz czynić wypada.

A właśnie wtedy za sprawą opatrności bożej przybyło poselstwo od Elejczyków z prośbą o udzielenie im środków zaradczych przeciw chorobie epidemicznej, jaka ich nawiedziła. Pytia im wówczas odpowiedziała, że mają odnaleźć kości Pelopsa, a Damarmenowi znowu, że ma oddać znalezioną kość Elejczykom. W zamian za to Elejczycy obdarzyli go szczodrą oraz uczynili jego samego i jego potomków strażnikami owej kości. Łopatka Pelopsa za moich już czasów znikła. Wedle mego zdania, została ukryta głęboko w tym otworze, a z czasem uległa zniszczeniu na skutek działania fal morskich.

Ślady pobytu u nas⁷³ Pelopsa i Tantala przetrwały jeszcze do dnia dzisiejszego. Co to Tantalą, to istnieje jeziorko nazwane od jego imienia i grób dość znany. Co do Pelopsa, to w Sipylos, na szczycie góry, powyżej przybytku matki Plasteny⁷⁴, wznosi się jego tron. A jeśli przejść

⁷² Tragedia Sofoklesa pt. *Filoktet* przedstawia ten moment wojny trojańskiej, kiedy Odys i syn Achillesa, Neoptolem, udają się na wyspę Lemnos, gdzie Filoktet mieszkał sam przez cały czas wojny trojańskiej. Flota grecka zdążająca pod Troję nie zabrała go z Lemnosu, ponieważ podczas postoju na wyspie żmija ugryzła go w nogę i był niezdolny do walki. Miał przy sobie łuk Heraklesa, ofiarowany mu przez samego herosa, a niezbędny przy zakończeniu wojny trojańskiej. Odys i Neoptolem nie mogą uzyskać od Filokteta, decyzji popłynięcia pod Troję wraz z łukiem, aż dopiero zjawia się Herakles, który mu to nakazuje.

⁷³ „U nas” oznacza tu: w Małej Azji, skąd prawdopodobnie pochodził Pauzaniusz. Mianowicie z Lydii, koło pomocnego stoku góry Sipylos.

⁷⁴ Wielka Macierz Bogów, zwana też Kybelą.

rzekę Hermos, to znajdziemy posąg Afrodyty w Temnosie, wykonany z dorodnego drzewa mirtowego. Tradycja przekazuje wiadomość, że to Pelops wystawił ten posąg dla zyskania sobie życzliwości bogini w ogóle, a szczególnie na intencję swego małżeństwa z Hippodamią.

Ołtarz Zeusa Olimpijskiego oddalony jest chyba jednakowo od Pelopionu i od przybytku Hery. Stoi na wprost nich. Wedle ustnego przekazu wznosił go Herakles Idajski. Inna znowu wersja przypisuje jego budowę herosom miejscowym w jakieś dwa pokolenia po Heraklesie. Wykonano ten ołtarz z popiołu udźców składanych w ofierze Zeusowi, podobnie jak ołtarz w Pergamie⁷⁵. Mianowicie także z popiołu wykonany jest tam ołtarz Hery Samijskiej, nie więcej ozdobny niż te, które się znajdują na ziemi attyckiej, a zwą je Ateńczycy „improvizowanymi” ołtarzami ofiarnymi.

Obwód pierwszy kondygnacji ołtarza olimpijskiego, zwanej prothysis, wynosi sto dwadzieścia pięć stóp; następnej kondygnacji trzydzieści dwie stopy. Cała wysokość ołtarza wynosiła do dwudziestu dwu stóp. Ofiarne zwierzęta były doprowadzane do kondygnacji niższej, owej prothysis. Tam je zwykle zabijano na ofiarę. Same zaś udźce wnoszono na część najwyższą ołtarza i tam składano na spalenie.

Na prothysis prowadzą z każdego boku schody wykonane z marmuru, od niej w górę ołtarza prowadzą schody z popiołu. Jeszcze na prothysis wolno wstępować dziewczętom i tak samo kobietom, o ile nie są wyłączone z Olimpu. Od tej kondygnacji do części najwyższej ołtarza dostęp mają tylko mężczyźni. Zeusowi składane są ofiary nie tylko w czasie tłumnych uroczystości, lecz także przez ludzi prywatnych oraz przez Elejczyków codziennie.

Każdego roku przestrzegają wieszczkowie terminu dziewiętnastego dnia miesiąca Elafiosa⁷⁶ i tego dnia przynoszą popiół z Prytanejonu. Zwilżają go wodą Alfejosu i tym powlekają ołtarz. Zimną wodą nie daje się popiół wymieszać na błoto nigdy. Z tego powodu uważany jest Alfejos za rzekę Zeusowi najmilszą ze wszystkich rzek. Istnieje też w Dydymach ołtarz mieszkańców Miletu. Wznosił go Herakles tebań-

⁷⁵ Ten ołtarz, dziś własność muzeum berlińskiego, zw. Pergamonmuseum, posiada bogate płaskorzeźby, przedstawiające bitwę bogów z gigantami. Z marmuru. Wysoki na 40 stóp.

⁷⁶ Koniec naszego marca — początek kwietnia.

ski, wedle wersji mileckiej, z krwi ofiar. Ale później widocznie nie było krwi ofiarnej tak wiele, żeby mogła wydzwignąć ołtarz tak wielkich rozmiarów.

Rozdział XIV

Ołtarz olimpijski przedstawia jeszcze inne ciekawe zjawisko. Otokanie, z natury najbardziej spośród ptaków łapczywe, nie dokuczają jednak ofiarnikom. Jeśli kiedy kania schwyci wnętrzności lub kawałek mięsa, jest to dla ofiarnika niepomyślny znak. Powiadają, że Heraklesa, syna Alkmeny, w czasie składania ofiar w Olimpu raz gwałtownie zaatakowały roje much. Wówczas, czy on sam to wymyślił, czy mu podsunęto — dość, że złożył ofiary ku czci Zeusa Apomyjos, tj. Odpędzacz Much. I muchy zaraz odleciały na drugi brzeg Alfejosu. Powiadają, że w tenże sam sposób Elejczycy składają ofiary Zeusowi Apomyjos, wypędzając muchy z Olimpu.

Elejczycy przestrzegają palenia ofiar ku czci Zeusa tylko na drwach białej topoli, żadnego innego drzewa. Wydaje mi się, że to wyróżnienie przez nich białej topoli spośród drzew pochodzi stąd, że to Herakles przywiózł ją do Hellady z kraju Tesprotów. Jestem skłonny przypuszczać, że także sam Herakles podczas składania ofiar Zeusowi w Olimpu udźce ofiarnych zwierząt spalał na drwach białej topoli, Herakles znalazł ją rosnącą nad brzegiem Acherontu, rzeki Tesprotów, i chyba dlatego Homer nazwał ją acheroids⁷⁷.

Od początku i aż do dnia dzisiejszego niejednakowo sprzyjają różne rzeki rozrostowi traw i drzew nadbrzeżnych. Oto np. nad Meandrem rozrasta się szczególnie tamaryszek, Azop beocki potrafi wyhodować najdłuższe pędy sitowia, a znowu drzewo perskie lubi tylko wodę jednego Nilu. Nic więc dziwnego, że odnośnie do białej i czarnej topoli oraz dzikiego drzewa oliwnego, to biała topola wyrosła najpierw nad Acherontem, dzika oliwka nad Alfejosem, a czarna topola znowu jest dziećciem ziemi celtyckiej, a szczególnie celtyckiej rzeki Erydanu.

Skorośmy już opisali największy ołtarz, przejdźmy teraz do wszystkich po kolei ołtarzy w Olimpji. Opis mój przyjmie kolejność, wedle której Elejczycy mają zwyczaj składać na nich ofiary. Najpierw składają ofiary Hestii⁷⁸, następnie Zeusowi Olimpijskiemu, idąc do ołtarza wewnątrz świątyni. Trzecia ofiara skła-

⁷⁷ *Iliada* XIII 389; XVI 482.

⁷⁸ Hestia, bogini ogniska domowego lub państwowego.

dana bywa zwyczajowo Zeusowi Laojtas i Posejdonowi Laojtas na jednym ołtarzu.

Na miejscu czwartym i piątym z kolei składają ofiary Atenie Leitis, tj. Bogini Łupów, na szóstym miejscu Atenie Ergane, tj. Władczyni Rzemiosła. A kiedy potomkom Fidiasza, tzw. Fajdryntom, powierzyli Elejczycy zaszczytny urząd oczyszczania posagu Zeusa z osiadającego na nim brudu, oni to tej właśnie Erganie składają ofiarę przed rozpoczęciem pracy oczyszczania posagu. Niedaleko świątyni jest jeszcze inny ołtarz Ateny, obok niego czworokątny ołtarz Artemidy, stopniowo wznoszący się ku górze.

Oprócz wyżej wymienionych jest jeszcze taki, na którym składają ofiary razem Alfejosowi i Artemidzie. Przyczynę tego zwyczaju ujawnił Pindar w pewnej pieśni⁷⁹ i ja także wyjaśniam to w opisie miasta Letrynow⁸⁰. Niedaleko od tego jest inny jeszcze ołtarz wzniesiony już tylko ku czci samego Alfejosa, tuż koło niego ołtarz Hefajstosa. Wedle pewnej wersji elejskiej ów ołtarz Hefajstosa nosi nazwę Zeusa Arejos, tj. Miłującego Walkę. Wedle tej wersji miał Ojnomaos przy tym ołtarzu składać ofiary Zeusowi Arejos, ilekroć zapraszał któregoś z zalotników swej córki do wyścigu na rydwanach.

Za nim wznosi się ołtarz Heraklesa z przydomkiem Parastates, tj. Wspomożyciel. Otrzymali również swoje ołtarze bracia Heraklesa: Epimedes, Idas, Pajonajos i Jazjos. Jest mi wiadome, że ołtarz Idasa nosi jeszcze nazwę ołtarza Akezydasa. Na samym terenie fundamentów dawnego domostwa Ojnomaosa wznoszą się dwa ołtarze Zeusa. Jeden — Zeusa Herkejos, tj. Opiekuna Ogniska Domowego. Ten, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wzniosła ręka samego Ojnomaosa. Drugi — ku czci Zeusa Keraunios, tj. Miotającego Pioruny — później, jak mi się zdaje, zbudowano. Mianowicie wtedy, gdy w dom Ojnomaosa strzelił piorun.

O wielkim ołtarzu powiedziałem już przed chwilą. Zwie się on ołtarzem Zeusa Olimpijskiego. Przy nim ołtarz Bogów Nieznanych, a za nim ołtarz Zeusa Katarsios, tj. Oczyszczającego, i ołtarz Niki. I znowu ołtarz Zeusa z przydomkiem Chthonios (Podziemny). Są również ołtarze wszystkich bogów. Istnieje ołtarz ku czci Hery z przydomkiem Olimpijskiej. On także wykonany jest z popiołu. Wieść ustna głosi, że to dar

⁷⁹ I oda nemejska.

⁸⁰ Księga VI 22.

wotywny Klymenosa. Za tym z kolei widać wspólny ołtarz Apollona i Hermesa. Wspólny, gdyż legenda helleńska podaje Hermesa za wynalazcę liry⁸¹, Apollona zaś za wynalazcę kitary.

Kolejno idzie ołtarz Homonoi, tj. Zgody, i znowu ołtarz Ateny, wreszcie — Macierzy Bogów. Tuż koło wejścia na stadion są dwa ołtarze. Jeden nazywają ołtarzem Hermesa Enagonios, tj. Przewodnika Igrzysk, drugi — Kajrosa, bóstwa Pomyślnej Sposobności. Wiem, że właśnie na cześć owego Kajrosa ułożył hymn Ion z Chiosu. W tym hymnie wyprowadza Kajrosa od samego Zeusa, jako jego najmłodszego syna. W pobliżu skarbcza Sykiończyków jest ołtarz Heraklesa czy to jako jednego z kuretów⁸², czy jako syna Alkmeny; mówią jedno i drugie.

Na terenie tzw. Gajon, tj. okręgu bogini Gai, jest ołtarz Gai, także wykonany z popiołu. Powiadają, że tu w czasach dawniejszych była wyrocznia Gai. W okręgu tzw. Stomion, tj. Paszczy, wzniesiono ołtarz ku czci Temidy. Ołtarz Zeusa Katajbatesa, tj. Zstępującego, otacza ze wszech stron mur. Ten ołtarz znajduje się przy wielkim ołtarzu z popiołu. Niech każdy jednak przypomni sobie, że ołtarze są wyliczane nie według miejsca, gdzie stoją, lecz w kolejności, w jakiej Elejczycy składają ofiary. Mój więc opis niejednokrotnie zawraca i powraca. Przed okręgiem Pelopsa jest ołtarz Dionizosa i Charyt pospołu, między nimi jest ołtarz muz, z kolei za nimi ołtarz nimf.

Rozdział XV

Już poza terenem Altis mieści się domostwo, zwane pracownią Fidiasza. Tu Fidiasz opracowywał po kolei każdą część posągu. Wewnątrz domostwa znajduje się ołtarz dla wszystkich bogów pospołu. Jeśli następnie skrócić stąd z powrotem ku Altis, to się wyjdzie na wprost okręgu Leonidasa.

⁸¹ Urodziwszy się we wnętrzu góry Kyllene w Arkadii, Hermes, syn Zeusa i Mai, od razu ukraść Apollonowi woły, z których kiszek zrobił struny, a pudło liry wykonał ze skorupy żółwia. Apollo pełniąc wówczas funkcję pasterza wysłał na poszukiwanie zaginionych sztuk bydła satyrów, którzy po śladach zwierząt dotarli do góry Kyllene. Apollo zachwycony nowym instrumentem przekazał Hermesowi dotychczasową swą funkcję pasterza, a sam został bóstwem muzyki. Opowiedział to Sofokles w dramacie satyrowym: *Ichneutaj (Psy gończe)*.

⁸² *Kureci*, kapłani Zeusa na Krecie.

Leonidajon leży na zewnątrz okręgu świętego, przy jednym z wejść do Altis, mianowicie przy wejściu tzw. procesyjnym, które jest jedyną drogą dla świątecznych pątników. Leonidajon jest darem wotywnym jednego z ludzi miejscowych. Za moich czasów zatrzymywali się tu rzymscy namiestnicy Hellady. Między właściwym wejściem do Altis a Leonidajon jest wąskie przejście. Ateńczycy takie przejścia zwą zaułkami, Elejczycy ulicami.

Już wewnątrz Altis, zmierzając od strony Leonidajonu, ujrzymy po lewej stronie ołtarz Afrodyty, a zaraz z kolei ołtarz Hor, tj. Pór Roku. Na linii opistodomu, nieco w prawo, rośnie dzika oliwka. Ma nazwę: oliwka kallistefanos, tj. piękno wieńca. Istnieje zwyczaj, iż zwycięzcom olimpijskim daje się wieńce z gałązek z niej zrywanych. W pobliżu tej oliwki wznosi się ołtarz nimf. One też noszą nazwę pięknowieńcych.

Wewnątrz Altis jest również ołtarz Artemidy Agoraja, tj. Rynkowej, w prawo od Leonidajonu. Ma swój własny ołtarz bogini zwana Despojną, tj. Panią. Informacji o niej udzielię przy opisie Arkadii. Za tym ołtarzem jest z kolei ołtarz Zeusa Agorajos. Przed tzw. proedrią⁸³ ołtarz Apollona z przydomkiem Pytyjski. Za nim znowu ołtarz Dionizosa. Ten ostatni ołtarz wzniesiono niedawno, i to z ofiar ludzi prywatnych. Tak przynajmniej głosi wieść ustna.

Posuwając się naprzód w kierunku miejsca, gdzie startują rydwany, ujrzymy ołtarz, a na nim napis: Mojrageta, tj. Przewodnik Mojr. Oczywiście, jest to przydomek Zeusa, który zna losy ludzi, jakie im mojry przydzielają i jakich im nie przeznaczyły. W pobliżu ołtarz mojr, arcy długi, za nim Hermesa, oraz dwa po kolei — Zeusa z przydomkiem Hypsistos, tj. Najwyższy. W samych szrankach pod gołym niebem, mniej więcej pośrodku nich — ołtarze Posejdona Hippios, tj. Konnego, i Hery Hippia, tj. Konnej, a przy kolumnie — ołtarz Dioskurów⁸⁴.

Przy wejściu do tzw. Klina z jednej strony jest ołtarz Aresa Hippios, z drugiej strony — Ateny Hippia. A wszedłszy już do owego Klina, ujrzymy ołtarz dobrej Tyche, tj. Dobrego Losu, Pana⁸⁵ oraz Afrodyty, a w samym końcu tego Klina — ołtarz nimf, zwanych Akmenaj, tj.

⁸³ *Proedria*, dosłownie znaczy „pierwsze miejsce”, a więc zaszczytne, przyznawane tylko przedstawicielom religii, posłom, zasłużonym obywatelom, zwykle ozdobione pięknie.

⁸⁴ Kastora i Polydeuka, braci Heleny.

⁸⁵ Pan, bóstwo pasterskie.

Hożymi. Zawracając wstecz od portyku, który Elejczycy zwą portykiem Agnaptosa, mianem architekta obdarzając budowlę, ujrzymy w prawo ołtarz Artemidy.

Jeśli znowu wejdziemy do Altis przez drogę procesyjną, to na tyłach Herajonu ujrzymy ołtarze: rzeki Kladeos i Artemidy. Za nimi kolejny ołtarz — Apollona. Czwarty — Artemidy z przydomkiem Kokkoka. Piąty — Apollona Termios. Co do owego przydomka elejskiego: Termios, przyszło mi do głowy skojarzenie z wyrazem dialektu attyckiego Tesmios, tj. Strzegący Prawa. Od czego jednak nadaje się Artemidzie przydomek Kokkoka, nie byłem w stanie dociec.

Przed tzw. Teekoleon, tj. mieszkaniem kapłanów, znajduje się domostwo. W jego rogu wzniesiono ołtarz Pana. Elejczycy zbudowali

Prytanejon już w obrębie Altis. Stoi przy wejściu, które jest na wprost gimnazjonu. Wewnątrz gimnazjonu są bieżnie i palestry, tj. boiska dla atletów. Przed drzwiami Prytanejonu — ołtarz Artemidy Agrotera, tj. Łowczyni. Gdy się wejdzie do samego Prytanejonu, to w pomieszczeniu, gdzie jest ognisko, znajdziemy w prawo od wejścia ołtarz Pana. Ognisko także wykonane jest z popiołu. Na nim pali się ogień przez cały dzień i przez całą noc. Popiołu z tego ogniska zgodnie z tym, co już powiedziałem, dostarcza się na ołtarz Zeusa Olimpijskiego. On to właśnie przenoszony tu z ogniska wydatnie zwiększa wysokość ołtarza.

Raz na miesiąc składają Elejczycy ofiary na wszystkich wymienionych tu ołtarzach. Składają je wedle starego obyczaju. Mianowicie ugniatają razem pszenicę z miodem, dodają kadzidła i palą wszystko na ołtarzach. Kładą na to gałązki dzikiej oliwki, a do libacji⁸⁶ używają wina. Nie mają w zwyczaju używać wina tylko ku czci nimf i Władnych Pań⁸⁷, a także na wspólnym ołtarzu wszystkich bogów. Troska o ofiary obowiązuje teekolosa, wyznaczanego na urząd kolejno co miesiąc, oraz wieszczków, służbę libacyjną, ponadto egzegetę, tj. tłumacza, fletnistę i nosiciela drew.

⁸⁶ Przez libację rozumieli starożytni strącenie kilku kropel świętego płynu na ofiarę bogom. Istniały ofiary też bez wina, a mianowicie z miodu mieszanego z wodą lub z mlekiem.

⁸⁷ Tj. Demetry i jej córki, Kory.

Co do formuł ofiarniczych, jakie mają zwyczaj wygłaszać w Prytanejonie podczas libacyj, lub co do hymnów, jakie śpiewają, nie uważam za właściwe wprowadzać jeszcze i tego do mego opisu. Składają ofiary libacyjne nie tylko na cześć bogów helleńskich, ale i na cześć boga libijskiego⁸⁸, na cześć Hery Ammonia i na cześć Parammona. To przydomek Hermesa. Zdaje się, że od najodleglejszej przeszłości korzystali z wyroczni libijskiej. Istnieją dotychczas jeszcze ołtarze wzniesione ku czci Ammona przez Elejczyków. A na nich zachowały się napisy przekazujące treść pytań Elejczyków, treść odpowiedzi wyroczni bożej oraz nazwiska posłów, przybyłych z Elidy do Ammona.

To się znajduje w świątyni Ammona. Elejczycy składają oprócz tego ofiary libacyjne herosom i żonom herosów, doznających czci nie tylko w Elei, lecz także w Etolii. Pieśni, które śpiewają w Prytanejonie, prezentują dialekt dorycki. Twórcy tych pieśni nie wymieniają. Mają też Elejczycy salę biesiadną. Znajduje się ona wewnątrz Prytanejonu, naprzeciw pomieszczenia dla ogniska. Zwycięzców olimpijskich podejmuje się posiłkiem w tej właśnie sali.

Rozdział XVI

Z kolei wypada nam zająć się świątynią Hery⁸⁹ i tymi zabytkami, które w świątyni godne są wzmianki. Elejczycy powiadają, że to mieszkańcy Skilluntu, jednego z miast Tryfilii, ufundowali świątynię i że to stało się najwyżej w lat osiem od chwili objęcia władzy królewskiej w Elidzie przez Oksylosa. Budowla utrzy-

⁸⁸ Należy tu dodać, że tym bóstwem libijskim jest Animon, z atrybutem rogów na głowie, Herę należy tu rozumieć jako żonę Ammona, Parammona jako syna. Ammon — pierwotne bóstwo prowincjonalne, czczone w Tebach egipskich, później odpowiadające Zeusowi. Stąd w Egipcie później kult Zeusa Ammona. Być może, iż jest to trójca głównych bóstw libijsko-kartaginskich: Baala-Khammona, Tanity i Iola.

⁸⁹ Prawdopodobnie najstarsza, czysto grecka świątynia, nam znana. Chyba z końca siódmego wieku. Wymiary: 18,75 m na 50,01 m. Proporcje perystylu: 16 kolumn na 6. Fakt, że jedna z dwu zachowanych za czasów Pauzamasza kolumn opistodomu była z drzewa, świadczy za hipotezą, że pierwotnie cały perystyl był wykonany z drzewa.

mana jest w stylu doryckim. Kolumny otaczają świątynię dokoła. Jedna z dwu kolumn opistodomu jest z dębowego drzewa. Długość świątyni wynosi sto sześćdziesiąt dziewięć stóp, szerokość sześćdziesiąt trzy, wysokość nie mniejsza niż pięćdziesiąt stóp. Nazwiska budowniczego nie podają.

Co piąty rok szesnaście kobiet tka peplos dla Hery. One też organizują zawody na cześć Hery, tzw. Heraja. Zawody polegają na współzawodnictwie w biegu między dziewczętami, przy tym nie wszystkie są tego samego wieku, lecz najpierw biegną najmłodsze, za nimi nieco starsze wiekiem, na koniec biegną najstarsze z dziewcząt.

Biegną zaś tak: z włosami rozpuszczonymi, chiton sięga ledwie do kolan, prawe ramię odsłaniają niemal do piersi. Na te zawody dostępny jest także im stadion olimpijski. Ale skraca się dla nich bieżnię stadionu mniej więcej o jedną szóstą. Zwycięzczyniom wręcza się gałązki z dzikiej oliwki i część krowy ofiarowanej Herze. Mogą także składać bogini w ofierze swoje posągi z podaniem swego nazwiska. Owym szesnastu organizatorkom dodaje się tyleż służebnych, też kobiet zamężnych.

Wyścig dziewcząt należał, według Elejczyków, do programu najstarszych igrzysk. Mianowicie Hippodamia, pragnąc się odwdziżyć Herze za małżeństwo z Pelopsem, zgromadziła szesnaście kobiet i razem z nimi urządziła po raz pierwszy Heraja. Tak przynajmniej opowiadają. Wspomina się również, że wtedy odniosła zwycięstwo Chloris, córka Amfiona, jedyna już żeńska latorośl tego rodu, z nią razem ocalał podobno ostatni męski potomek. To, co zdołałem zebrać o dzieciach Nioby, przedstawiłem w opisie Argosu.

Oдноśnie do owej szesnastki kobiet opowiadają jeszcze inną oprócz tej legendę. Damofont, tyran Pizy, wiele krzywd wyrządził Elejczykom. Gdy zmarł, mieszkańcy Pizy zgodnie odmówili odpowiedzialności za występki tyrana. Również Elejczycy postanowili nie dochodzić na nich swych roszczeń. A wtedy w Elei było szesnaście miast. Więc wybrano z każdego miasta po jednej niewieście górującej nad innymi wiekiem, godnością i sławą, aby one rozstrzygnęły sprawy sporne między Pizą a Elidą.

Miasta, z których wybrano kobiety, były: Elis...* Przedstawicielki tych miast zaprowadziły zgodę między mieszkańcami Pizy i Elidy. Później powierzono im także organizowanie igrzysk Herajów i haftowanie peplosu dla Hery. Owych szesnaście niewiast ustanowiło również dwa zespoły taneczne. Jeden zwał imieniem Fuskoe, drugi Hippodamii.

Wedle przekazu ustnego owa Fuskoe miała pochodzić z Elidy nizinnej, a mieszkać w miejscowości Ortia.

Opowiadają, że z tą Fuskoe obcował miłośnicie Dionizos, oraz że z nim miała syna Narkajosa. Gdy ten dorósł, wdał się w wojnę z sąsiadami i doszedł do wielkiej potęgi. Zbudował przybytek dla Ateny z przydomkiem Narkaja. Podobno też Narkajos i Fuskoe pierwsi złożyli cześć Dionizosowi. Kolegium szesnastu kobiet obdarzyło Fuskoe wieloma zaszczytami, między innymi i tym, że nazwano jej imieniem jeden z zespołów tanecznych. Elejczycy zachowują bez zmian ten sam skład liczebny kolegium kobiecego, chociaż liczba miast się zmieniła. Mianowicie podzieleni na osiem fyl wybierają z każdej po dwie niewiasty.

Jednakże ani kolegium szesnastu kobiet, ani hellanodikowie nie wcześniej podejmują swe funkcje obrzędowe, aż zostaną oczyszczeni krwią przeznaczoną na to prosiaka i wodą. Obrzęd ich oczyszczania odbywa się nad źródłem Piera. Napotkamy je, idąc z Olimpu pieszo do Elidy. Tak się ma rzecz zgodnie z tym, co powiedziałem.

Rozdział XVII

W świątyni Hery znajduje się posąg Zeusa. Siedzący posąg Hery umieszczony jest na tronie. Obok niej w postawie stojącej posąg Zeusa, z brodą, w szyszaku na głowie. Robota dość prymitywna. Za nimi z kolei Hory siedzące na tronach wykonał Smilis z Eginy. Obok nich stoi posąg Temidy, jako matki Hor, dzieło Doryklejdesa⁹⁰, z pochodzenia Lacedemończyka, ucznia Dipojnosa⁹¹ i Skyllisa.

Hesperidy, w liczbie pięciu, wykonał Teokles, także Lacedemończyk, syn Hegylosa. Podobno i on uczęszczał do Skyllisa i Dipojnosa. Atenę w szyszaku, z włócznią i tarczą, wykonał podobno Lacedemończyk Medon⁹², chyba brat Doryklejdesa, mający tych samych mistrzów.

Dalej posągi Kory, Demetry, Apollona i Artemidy. Dwa pierwsze siedzą naprzeciw siebie, Apollon natomiast stoi na wprost stojącej Artemidy. Znajdują się tam ponadto posągi: Latony, Tyche⁹³, Dionizosa

⁹⁰ Technika chryzelefantyny. Doryklejdes, jeden z najstarszych rzeźbiarzy greckich, najwcześniej około 600 r. p.n.e.

⁹¹ Dwaj rzeźbiarze z około 600 r. pochodzenia kreteńskiego, stosujący technikę peloponeską; rzeźbili w marmurze. Smilis z Eginy to lata 580—540 p.n.e.

⁹² Technika drzewa cedrowego ze złotem; działał w VI w.

⁹³ Tyche, Bogini Przypadku, bóstwo abstrakcyjne, podobnie jak bogini zwycięstwa, Nike.

Niki skrzydlatej. Nazwisk ich twórców nie mogę wskazać. Wydaje mi się jednak, że i te posągi są bardzo archaiczne. Wszystkie powyżej wymienione rzeźby wykonano z kości słoniowej i złota. W czasach późniejszych ofiarowano do Herajonu rzeźby jeszcze z innego materiału: Hermesa z marmuru, niosącego małego Dionizosa, dzieło Praksytelesa⁹⁴, Afrodytę z brązu, dzieło Kleona z Sykionu⁹⁵.

Nauczycielem Kleona był niejaki Antyfanos, ze szkoły Periklytosa. Tego zaś mistrzem argiński Poliklit⁹⁶. U stóp Afrodyty siedzi złocony nagi chłopczyk. Wyczelował go Boetos z Kalchedonu. Przeniesiono tu także z tzw. Filippejonu żonę Aridajosa, Eurydykę, i żonę Filipa, Olimpias⁹⁷. Obydwie rzeźby ze złota i kości słoniowej.

Jest tu także skrzynia wykonana z cedru, na niej wyrzeźbiono małe postacie: jedne z kości słoniowej, inne ze złota, jeszcze inne wykonano z samego cedru. Do tej skrzyni schowała Kypselosa, późniejszego tyrana Koryntu, własna matka tuż po jego urodzeniu, gdy usiłowała go wówczas znaleźć Bakchidzi, poruszając niebo i ziemię⁹⁸. Potomkowie Kypselosa, tzw. Kypselidzi, na pamiątkę ocalenia swego protoplasty złożyli skrzynię jako dar wotywny w Olimpu. Ówczesni mieszkańcy Koryntu nazywali skrzynie kypselami. Podobno stąd nadano noworodkowi miano Kypselosa.

⁹⁴ Ten wspaniały posąg został znaleziony 8 maja 1877 r. w Herajonie. Z marmuru paryjskiego (tj. pochodzącego z wyspy Paros). Znaleziony posąg nie miał nóg od kolan i prawej ręki. Później znaleziono prawą stopę Hermesa. Hermes trzyma w lewej ręce małego Dionizosa, w prawej zaś (nie zachowanej) miał trzymać winne grono, pokazując je dziecięciu. Jest to autentyczne dzieło Praksytelesa, słynnego rzeźbiarza greckiego z IV w. p.n.e. Piękny profil głowy Hermesa, wdzięk postaci miękko zarysowanej, młodzieńczość sylwetki, oto zalety tej wyjątkowo czarującej rzeźby, zachowanej w muzeum w Olimpu. Technika frontalna (tył postaci słabiej wykonany).

⁹⁵ Kleon działał około 388 r. p.n.e.

⁹⁶ Poliklit, słynny rzeźbiarz zarówno w technice odlewów z brązu, jak w technice chryzelefantyny. Działał koło połowy V w. Najsłynniejsze jego dzieła: posąg *Hery* w Herajonie Argosu (chryzelefantyna), *Herakles*, *Amazonka*, *Doryforos* (*Niosący włócznię*), *Diadumenos* (*Przepasujący włosy*).

⁹⁷ Olimpias, matka Aleksandra Macedońskiego, prawdopodobnie dzieło Leocharesa.

⁹⁸ Opowiada o tym obszernie Herodot w księdze V 92.

Większość płaskorzeźb na skrzyni ma podpisy wyryte literami archaicznymi. Pewne spośród nich mają pismo biegnące normalnie, inne znowu mają układ, który Hellenowie nazywają „bustrofedón”. A polega on na tym: od końca jednego wiersza drugi zakręca, jak w biegu podwójnym. Zresztą napisy na skrzyni mają trudne do odczytania zakrętaszy. Jeśli zaczniemy oglądanie skrzyni od dołu do góry, to takie płaskorzeźby przedstawia pierwsza płaszczyzna skrzyni.

Oto przedstawiony jest Ojnomaos, w chwili gdy ściga Pelopsa unoszącego Hippodamię. Każdy z nich stoi na rydwanie zaprzężonym w dwa konie. Ale zaprzęg Pelopsa jest opatizony skrzydłami. Następnie przedstawione jest domostwo Amfiaraosa⁹⁹, jakaś staruszka niesie małeńkiego Amfilocha. Przed domostwem stoi Eryfila z naszyjnikiem w ręku, obok niej dwie jej córki: Eurydyke i Demonassa oraz chłopiec Alkmeon, nago.

Azjos¹⁰⁰ w swym poemacie wymienia jeszcze jedną córkę Amfiaraosa i Eryfilę, Alkmenę. Baton z kolei, woźnica Amfiaraosa, w jednej ręce trzyma lejce koni, w drugiej włócznię. Amfiaraos jedną nogą wstępuje już na rydwan, z mieczem obnażonym w ręce i zwrócony jest do Eryfilę, z trudem się opanowawszy, żeby nie doskoczyć do niej, w najwyższej pasji.

Za domostwem Amfiaraosa przedstawione są zawody w związku z uroczystością pogrzebową Peliasa¹⁰¹. Stoją widzowie przyglądający

⁹⁹ Amfiaraos, wieszcz, odmówił Adrastosowi, królowi Argosu, wzięcia udziału w wyprawie przeciw Tebom, ponieważ wiedział, że w tej wyprawie zginie. Na sędziego wybrano żonę Amfiaraosa, a siostrę Adrastosą, Eryfilę. Ona zaś, przekupiona przez Polynejkesa, zięcia Adrastosą, wspnianym naszyjnikiem Harmonii, zdecydowała o udziale Amfiaraosa w tej wojnie. Ten odebrał od swych synów przysięgę, że wezmą pomstę na matce w wypadku jego śmierci. Alkmeon dorósłszy zabił matkę. Owa zaś Harmonia była córą Aresa, boga wojny, i Afrodyty, bogini miłości. Na jej ślub z Kadmosem, królem Teb, przybyli różni bogowie z darami, z których najwspanialsze były: piękna szata — dar Ateny, i naszyjnik — dzieło Hefajstosa niechętnego Afrodycie, swej żonie, za zdradę z Aressem. Naszyjnik miał więc pełnić rolę narzędzia zemsty Hefajstosa nad potomstwem Harmonii, jako córki Afrodyty z Aressem. I to zadanie spełnił.

¹⁰⁰ Azjos z Samos, prawdopodobnie z drugiej połowy VII w. p.n.e., napisał poemat genealogiczny (w heksametrach) o nieznanym tytule, z którego zachowało się kilka fragmentów, oraz poemat realistyczno-parodystyczny, też o nieznanym tytule, z którego zachowały się dwa dystychy elegijne (4 wiersze). Alkmene, żona Amfitryona tebańskiego, matka Heraklesa.

¹⁰¹ Pelias, mityczny król Jolku w Tesalii, który obiecał Jazonowi zwrot za-

się zawodnikom. Przedstawiony jest także Herakles siedzący na tronie, a za nim jakaś kobieta. Pod kobietą nie ma podpisu, kim ona jest. Gra na flecie frygijskim, nie helleńskim. Prowadzą zaprzęgi dwukonne: Pizos, syn Perieresa; Asterion, syn Kometasa, podobno także żeglarz na Argo; Polydeukes i Admetos¹⁰², oprócz nich Eufemos, syn Posej-dona, opiewany przez poetów również jako uczestnik wyprawy morskiej Jazona do Kolchidy. On to jest zwycięzcą w wyścigu zaprzęgów dwukonnych.

Tymi, którzy odważyli się wystąpić do walki na pięści, są: Admetos i Mopsos, syn Ampyksa. W środku między nimi stojący mężczyzna przygrywa na flecie, podobnie jak za naszych czasów przyjęty jest akompaniament fletu przy skoku w pięcioboju. Jazon i Peleus mocują się, nie mogąc uzyskać jeden nad drugim przewagi. Przedstawiony jest także Eurybotas rzucający dysk, to musi być ów sławny dyskobol. Do zawodów w biegu stanęli: Melanion, Neoteus, Falareus, czwarty — Argejos, jako piąty — Ifiklos. Ten jest zwycięzcą. Podaje mu wieniec Akastos. Może to ojciec Protezylaosa, tego, który wyprawił się pod Ilion?

Stoją także trójnogi, oczywiście jako nagrody dla zwycięzców. Przedstawione są również córki Peliasa. Tylko pod jedną Alkestydą jest podpisane imię. Widać Jolaosa, który dobrowolnie uczestniczył w pracach Heraklesa. Występuje jako nagrodzony zwycięzca na wyścigach rydwanów. Na tym kończy się przedstawienie zawodów ku czci zmarłego Peliasa. Z kolei oglądamy Atenę u boku Heraklesa godzącego z łuku w hydrę, potworną mieszkankę rzeki Amymone. Ponieważ Herakles jest łatwy do poznania zarówno dzięki swej broni, jak postaci, imię garniętego królestwa w zamian za przywiezienie mu złotego runa z Kolchidy (Kaukaz). Jazon ruszył na wyprawę okrętem Argo z najwybitniejszymi herosami. Członkowie wyprawy otrzymali nazwę Argonautów, tj. żeglarzy Argo. Dzięki miłości Medei, córki króla Ajetesa, władcy Kolchidy, a jednocześnie czarodziejki, odzyskał Jazon złote runo, strzeżone w gaju przez smoka. Wrócił z Medeą do Jolku. Tu Medea przy pomocy ziół, w których odwarze ugotowała pokrajane na kawałki ciało Ajzona, ojca Jazona, przywróciła temu starcowi młodość. Gdy córki Peliasa, brata Ajzona a stryja Jazona, chciały tak samo odmłodzić swego ojca, Medea kazała im pokrajać ciało ojca, wrzucić do kotła, ale nie dosypała ziół wskrzeszających starca. Peliady stały się mimowolnymi zabójczyniami swego ojca.

¹⁰² Admetos, mąż pięknej Alkestis, która za niego ofiarowała się umrzeć. Ale uratował ją od straszliwego Tanatosa, boga śmierci, Herakles. Przedstawił to Eurypides w tragedii pt. *Alkestis*.

jego nie zostało przy nim wyryte. Przedstawiony jest także Trak Fineus¹⁰³ oraz synowie Boreasza, odpędzający odeń Harpie.

Rozdział XVIII

Następna płaszczyzna skrzyni. Można zacząć jej oglądanie w koło od lewej strony. Przedstawiona tu jest kobieta podnosząca w prawej ręce śpiącego chłopca białego, a na drugiej ręce trzymająca chłopca czarnego, też jakby śpiącego, każdy z nich ma stopy zwrócone w przeciwnym kierunku. Podpisy objaśniają, co zresztą można wywnioskować i bez podpisów, że są to: Tanatos, tj. Śmierć, i Hypnos, tj. Sen, a kobietą jest Noc, karmicielka obydwu.

Piękna niewiasta ciągnąca drugą o szpetnym wyglądzie, gdy jedną ręką dusi ją, a drugą okłada kijem, to Sprawiedliwość, która w ten sposób karze Niesprawiedliwość. Dwie inne niewiasty, bijące tłuczkami w mózdzierze, uchodzą za znawczynie ziół czarodziejskich, bo zresztą żadnego podpisu objaśniającego je nie ma. Co oznaczają postacie mężczyzny i niewiasty spieszącej za nim, to odsłaniają wiersze heksametru. Tak powiada napis:

Idas z powrotem prowadzi chętnie za nim spieszącą Marpesse,
córę Euana o pięknych kostkach, którą mu zabrał Apollo.

Dalej widać męża ubranego w chiton, w prawej ręce z pucharem, w lewej z naszyjnikiem; przedmioty te odbiera z jego rąk Alkmene. Ta scena jest tu przedstawiona zgodnie z mitem helleńskim, wedle którego Zeus obcował fizycznie z Alkmeną pod postacią Amfitryona. Menelaos w pancerzu, z mieczem w ręku spieszy zabić Helenę, jak wiadomo, w czasie zdobywania Ilionu. Obok Medei siedzącej na tronie stoi po prawej stronie Jazon, po lewej Afrodyta. Przy nich taki napis wyryto: Jazon poślubia Medeę, bo tak chce Afrodyta.

Następna płaskorzeźba: muzy śpiewają, Apollo intonuje pieśń. A towarzyszy im napis:

Oto władca Apollo, w dal godzący potomek Latony,
Muzy w krąg koło niego, wdzięczny chór, którym ton poddaje.

¹⁰³ Fineus, król tracki, ożenił się z piękną Kleopatą, córą wiatru północnego, Boreasza. Miał z nią dwu synów. Ale porzuciwszy żonę zaślubił Idaję, która wyłupiła oczy dzieciom Kleopatry. Zeus ukarał Fineusa zsyłając nań Harpie, straszliwe ptaki-kobiety, które pozbawiały go pożywienia, zanieczyszczając je swymi odchodami. Synowie Boreasza, członkowie wyprawy Argonautów, powracając z wyprawy po złote runo, odpędzili Harpie, przywrócili wzrok synom Kleopatry (Pleksipposowi i Pandionowi), wypędzili precz Idaję. Przytoczona legenda ma wiele wariantów.

Dalej Atlas zgodnie z legendą dźwiga na ramionach niebo i ziemię, w rękę trzyma jabłko Hesperyd. Kim jest mąż z mieczem w dłoni, spieszący naprzeciw Atlasa, nie jest to przy nim podane w napisie, ale jasne dla wszystkich, że to Herakles. Przy tej scenie napis:

Oto Atlas niebo dźwiga, ale jabłko straci.

Widoczny jest też Ares w pełnej zbroi, prowadzący Afrodytę¹⁰⁴. Ma podpis: Enyalios. Przedstawiono również Tetydę¹⁰⁵ jako młodą dziewczynę, Peleus chce ją objąć. Ale widać, jak zmija z ręki Tetydy rzuca się na Peleusa. Dalej wyobrażono skrzydlate siostry meduzy w pościgu za unoszącym się w powietrzu Perseuszem. Napis wymienia tylko Perseusza.

Trzecia płaszczyzna skrzyni. Sceny z życia wojennego. Większość wojska to piechota. Ale przedstawieni są także rycerze na dwukonnych zaprzęgach. Z postawy żołnierzy można wnioskować albo, że przystępują do bitwy, albo że mają się pozdrowić nawzajem i pogodzić. Przewodnicy podają dwie możliwości interpretacyjne. Jedni twierdzą, że z jednej strony to Etołowie z Okylosem, a z drugiej dawni Elejczycy oraz że zbliżają się do siebie pamiętni dawnej wspólnoty rodowej, z widoczną życzliwością wzajemną. Inni przewodnicy twierdzą, że wojska przystępują do spotkania zbrojnego. Ich zdaniem, są to Pylijczycy i Arkadowie walczący pod miastem Feja i nad rzeką Jordanem.

Ale tego zgoła przyjąć się nie da, żeby przodek Kypselos, sam będąc mieszkańcem Koryntu i każąc robić skrzynię na swój własny użytek, świadomie miał pomijać to wszystko, co miało charakter regionalnie koryncki, a kazałby wyrzeźbić dzieje obce, i to nawet niezbyt głośne.

¹⁰⁴ Ta scena płaskorzeźby jest aluzją do pewnego skandalu między bogami. Oto Afrodyta, będąc już żoną kulawego Hefajstosa, boga kowali, pozwoliła sobie na romans z Aresem, bogiem wojny. Ale podpatrzył ich miłośćki Helios, bóg słońca, i zdradził Hefajstosowi. Ten potajemnie przybył z Lemnosu, wyspy na Morzu Egejskim, gdzie miał swą kuźnię boską, i oplótł kochanków w momencie ich miłosnego spotkania niewidoczną, lecz misterną i mocną siecią metalową, z której nie mogli się ruszyć ku ucieczce przyglądających się im bogów. Na prośbę Posejdon Hefajstos uwolnił ośmieszoną parę z sieci i Afrodyta pomknęła na Cypr, jej miejsce kultowe. Ares ma jeszcze nazwę epicką: Enyalios, widniejącą tu na napisie.

¹⁰⁵ Tetyda, jedna z bogiń morskich, zwanych nereidami. Zeus i Posejdon ubiegali się o rękę Tetydy, lecz wyrocznia Temidy, o której zawiadomił Zeusa Prometeusz, głosiła, że syn Tetydy będzie potężniejszy od ojca. Wówczas wydano Tetydę za mąż za Peleusa, władcę Tesalii, którego syn, tj. Achilles, był istotnie potężniejszy od ojca.

Mnie natomiast przychodzi do głowy inny domysł. Kypselos i jego przodkowie pochodzili z Gonussy położonej w okolicy Sykionu. Protoplastą ich był Melas, syn Antazosa.

Melasa z jego wojskiem, jak już powiedziałem w opisie Koryntu, nie chciał przyjąć na współmieszkańców Aletes, traktując go podejrzliwie na skutek wieszczby wyroczni delfickiej. Ale Melas użył wszelkich zabiegów oraz, ilekroć został wyrzucony, powracał raz jeszcze, ponawiając usilne prośby. Wreszcie Aletes przyjął go, choć niechętnie. Można więc przypuścić, że to jego wojsko przedstawiają postacie wyrzeźbione na skrzyni.

Rozdział XIX

Oto czwarta płaszczyzna skrzyni. Jeśli okrążyć ją od lewej strony zaczynając, to zobaczysz najpierw Boreasa, który porwał Orejtyję¹⁰⁶. Ma on ogony żmij zamiast stóp. Dalej widać walkę Heraklesa z Geryonem. Ten właściwie składa się z trzech mężów, zrosniętych z sobą. Również jest płaskorzeźba przedstawiająca Tezeusza z lirą w rękę, obok Ariadna¹⁰⁷ z wieńcem. Przy walce Achillesa z Memnonem¹⁰⁸ asystują ich matki.

Oglądamy Melaniona, obok niego Atalantę¹⁰⁹ z jelonkiem. Oto na

¹⁰⁶ Orejtyja, królewna ateńska, porwana przez bóstwo wiatru północnego, Boreasa, którego ojczyzną jest zimna Tracja, urodziła mu dwu synów: Kalaisa (podmuch łagodny) i Zetesa (podmuch ostry), późniejszych członków wyprawy Argonautów.

¹⁰⁷ Tezeusz, podejmując wyprawę na Kretę w celu pokonania Minotaura w Labiryncie, doznał pomocy ze strony Ariadny, również jak Minotaur dziecka Minosa, króla Krety. Dzięki nitce Ariadny nie zagubiwszy drogi wyjścia z Labiryntu, ocalał po zabiciu Minotaura, zabrał z powrotem do Aten dzieci przywieszone na pożarcie Minotaurowi i Ariadnę. Ale porzucił ją na wyspie Naksos.

¹⁰⁸ Memnon, syn Jutrzenki (Eos) i Titonosa, bratanek Priama, podjął pojedynek z Achillesem, który chciał się pomścić na nim za zabicie Antylocha, syna Nestora. Obydwie matki: Tetys i Eos, interweniują u Zeusa w obronie swych synów. Zeus waży losy, szala losu Memnona opada. Lecz Eos uzyskała u Zeusa dla swego syna nieśmiertelność, ciało jego przeniosła do Etiopii, gdzie za życia był królem, a łzy, które spadły z jej oczu, stały się kroplami porannej rosy.

¹⁰⁹ Atalanta, córka Jazosa. Jej ojciec nie chciał mieć dzieci, dziewczynkę więc zaraz po urodzeniu porzucił na górze Partenion. Żywiła ją niedźwiedzica aż do chwili, gdy myśliwi znaleźli dziecko i wychowali. Wyrósłszy na piękną dziewczynę zajmowała się tylko łowiectwem. Ogłosiła, że wyjdzie za męża za tego, kto ją pokona w biegu, inaczej zabije konkurenta. Wielu już młodzieńców straciło dla niej życie, aż wreszcie

wyzwanie potykają się w pojedynku Ajas z Hektorem¹¹⁰, między nimi stanęła Eryda, tj. Niezгода, o wyglądzie wyjątkowo szpetnym. Z niej biorąc wzór Kallifont z Samos¹¹¹ wykonał Erydę w przybytku Artemidy Efeskiej na obrazie przedstawiającym bitwę Hellenów przy okrętach. Są też na skrzyni przedstawieni Dioskurowie, jeden z nich jeszcze bez brody, między nimi Helena.

Jest także scena wyobrażająca Ajtrę, córę Pitteusa, u stóp Heleny leżącą na ziemi w czarnej szacie. Napis o nich ujęto w postać heksametriu, z dodatkiem tylko jednego słowa do następnego wiersza:

Dwaj Tyndarydzi unoszą Helenę, Ajtrę zaś wloką
z Aten.

Tak brzmi wiersz. Ifidamas, syn Antenora, leży powalony na ziemię w walce z Agamemnonem. O niego walczy Koon. Na tarczy Agamemnona widnieje Strach z głową lwa. Napis odnoszący się do zmarłego Ifidamasa¹¹² brzmi:

Ten to jest Ifidamas, osłania go waleczny Koon.

Na tarczy Agamemnona czytamy:

Oto Strach, grożący ludziom, a trzyma go Agamemnon.

Dalej Hermes prowadzi boginie na ocenę piękności do Aleksandra, syna Priama¹¹³. Taki mają one napis:

Hermes oto na konkurs piękności bóstwa przedstawia

Aleksandrowi: Herę, Atenę i Afrodytę.

Nie wiem, dlaczego Artemis ma skrzydła u ramion. Lewą ręką prowadzi lamparta, drugą lwa. Jest również scena przedstawiająca Ajasa, w chwili gdy odrywa Kassandrę od posągu Ateny. Przy nim napis:

Oto Ajas lokryjski Kassandrę od Ateny wlecze.

Melanion znalazł na nią sposób. W biegu rzucał za sobą złote jabłka Hesperyd, których mu użyczyła Afrodyta. Atalanta zatrzymywała się raz po raz, aby je podnieść, i w ten sposób opóźniła swój bieg. Melanion zwyciężył.
¹¹⁰ *Iliada* VII 255 i nn.

¹¹¹ Kallifont z Samos, malarz grecki z VI lub V w. p.n.e., wykonał obraz przedstawiający bitwę przy okrętach (Homer, *Iliada* XVI). Pausaniasz wspomina o przedstawieniu Erydy na tym obrazie i Patrokla (X 26, 6).

¹¹² *Iliada* XI 247.

¹¹³ Parys-Aleksander uznał Afrodytę za najpiękniejszą. Obiecała mu ona Helenę. Pojechał więc do Sparty i zabrał Menelaosowi żonę; o pogwałcenie prawa gościnności przez Parysa wybuchła wojna trojańska.

Z kolei grupa synów Edypa. Polynejkes pada na kolano, Eteokles przygniata go sobą. Z tyłu za Polynejkiem stoi niewiasta z zębami dzikiego zwierzęcia, u rąk ma zakrzywione pazury. Napis przy niej podaje, że to Kera. To znak, że Polynejkes padł z woli przeznaczenia, a Eteoklesowi przypadł, zgon z jego własnej winy. Dalej w grocie spoczywa brodaty Dionizos, ze złotym pucharem w ręku, w chitonie sięgającym stóp. Wokół niego krzewy winnej latorośli, jabłonie i drzewa granatu.

Płaszczyna górna. Razem w ogóle jest ich pięć. Tu nie ma wcale napisów. Pozostaje więc możliwość zgadywania tego, co oznaczają płaskorzeźby. Jest najpierw scena przedstawiająca kobietę w grocie, w chwili gdy spoczywa z mężczyzną na łożu. Wnioskujemy, że to Odys i Kirke¹¹⁴, a to z ilości służby kobiecej przed grota oraz z ich prac. Cztery są kobiety i wykonują prace, o których mówi Homer¹¹⁵. Centaur nie ma wszystkich nóg końskich, przednie są ludzkie.

Z kolei widać zaprzęgi dwukonne i kobiety stojące na zaprzęgach¹¹⁶. Konie mają złote skrzydła. Jednej z tych kobiet mężczyzna podaje zbroję. To zdaje się wskazywać na śmierć Patroklosa. Kobietami na zaprzęgach mogą być nereidy. A jedną z nich jest Tetyda, która otrzymuje zbroję od Hefajstosa¹¹⁷. Zresztą inny jeszcze dowód za tym przemawia. Oto mężczyzna, który wręcza zbroję, niezbyt mocno trzyma się na nogach, za nim zaś idzie domownik, niosący mu obcęgi.

Co do centaury, to powiadają, że to Chiron przebywający już poza światem ludzkim i zaszczycony uczestnictwem w życiu bogów zjawia się, aby ulżyć smutkowi Achillesa. A znowu dziewczęta, które siedzą w wozie zaprzężonym w muły, mianowicie: jedną — trzymającą lejce, drugą — z zasłoną na głowie, uważa się za Nauzykaę, córę Alkinoosa, ze służebną. Obydwie jadą do miejsc pralniczych¹¹⁸. Mężczyznę rażą-

¹¹⁴ Kirke zamieniała mężczyzn w różne zwierzęta: świnie, lwy, psy, zależnie od ich charakteru, dotykając różdżką czarodziejską. Odys, pouczony przez Hermesa, wrzucił do napoju Kirke ziele magiczne, dar Hermesa, co go uodporniło na czar Kirke. Wówczas rzucił się na nią z mieczem i wymógł odczarowanie towarzyszy, którzy przed nim przyszli do jej domostwa.

¹¹⁵ *Odyseja* X 348 i nn.

¹¹⁶ To nereidy, towarzyszkę Tetydy, przybywające oplakiwać razem z Achillesem śmierć Patroklosa; por. *Iliada* XVIII 65 i nn.

¹¹⁷ Dla Achillesa, aby mógł stanąć do walki, gdyż poprzednią zabrał Hektor Patroklowi, gdy go zabił, bo Patroklos miał na sobie zbroję Achillesa.

¹¹⁸ W ich pobliżu spotkała Nauzykaa Odysa (*Odyseja* VI 72 i nn.), gdy zdołał ocalić się po rozbiciu tratwy, i zaprowadziła go do pałacu swego ojca, Alkinoosa.

cego strzałami centaurów — niektórych spośród nich już zabił — bez wątpienia uważamy za łuczniaka Heraklesa i to jest jedna z jego prac. Kto był twórcą płaskorzeźb na tej skrzyni, tego w żadnym wypadku niepodobna ustalić. Ktoś inny mógł być tym, który wykonał napisy. Wiele przemawia, moim zdaniem, na korzyść przypuszczenia, że twórcą tych napisów był Eumelos z Koryntu¹¹⁹, poza innymi jego hymn procesyjny, jaki wykonał ku czci Delosu.

Rozdział XX

Są tu inne jeszcze dary wotywnie: łoże niewielkie rozmiarem, bogato ozdobione kością słoniową, dysk Ifitosa, stół, na którym kładzie się wieńce przygotowane dla zwycięzców. Łoże podobno było zabawką Hippodamii. Dysk Ifitosa zawiera tekst zawieszenia broni ogłaszanego przez Elejczyków na czas igrzysk olimpijskich. Ale pismo na nim nie tworzy prostej linii, litery obiegają dysk na kształt koła.

Stół zrobiony jest z kości słoniowej i złota. Wykonał go Kolotes, rodem z Heraklei. Lecz specjaliści w zakresie historii rzeźby podają, że pochodził on z Parosu, a był uczniem Pazytelesa, tego z kolei uczył...* Są też posągi Hery, Zeusa, Matki Bogów, Hermesa, Apollona z Artemidą. Na samym końcu świątyni podany jest cały porządek igrzysk.

Z jednej strony świątyni stoi Asklepios i Hygieja, jedna z córek Asklepiosa, obok niego Ares i Agon, tj. Walka. Z drugiej strony Pluton, Dionizos, Persefone¹²⁰, nimfy; jedna z nich trzyma w ręku piłkę. Co do klucza, bo Pluton trzyma klucz, powiadają, że zamknął nim tzw. Hades i że nikt zeń z powrotem nie wychodzi.

Nie wydaje mi się słuszne pomijać legendę, którą opowiadał Arys-tarch, przewodnik olimpijski. A mianowicie, za jego życia, w czasie wymiany zużytego dachu Herajonu na nowy, znaleźli Elejczycy trupa hoplity z licznymi ranami, w miejscu między obydwoma dachami, tj. rusztowaniem podtrzymującym dachówkę a ozdobnym pokryciem. Musiał on brać udział w bitwie Elejczyków przeciw Lacedemończykom wewnątrz Altis.

¹¹⁹ Eumelos z Koryntu, twórca eposu heroicznego, datowany na VIII wiek p.n.e.

¹²⁰ Persefone, żona Plutona, boga podziemia.

Elejczycy wówczas zajmowali przybytki bogów i wszystkie w ogóle miejsca wzniesione celem obrony. Zdaniem naszym, ten wojownik tu się wdrapał i od ran stracił przytomność. A choć wyzionął ducha, to zwłokom nie wyrządził żadnej szkody ani skwar lata, ani chłód zimy, ponieważ pozostawały w zupełnej izolacji od wpływów zewnętrznych. Arystarch opowiadał ponadto, że wyniesiono trupa z terenu Altis i pogrzebano w ziemi razem ze zbroją.

Kolumnę Ojnomaosa, tak ją nazywają Elejczycy, znajdziesz idąc od wielkiego ołtarza do przybytku Zeusa. Na lewo od niej stoją cztery kolumny, nad nimi dach. Wzniesiono je dla podparcia kolumny drewnianej, nadwątlonej przez czas i silnie skrępowanej obręczami. Ta kolumna stała, wedle legendy, w domostwie Ojnomaosa. Gdy piorun strzelił w pałac, pozostała z całego domostwa tylko ta jedna kolumna, resztę budowli strawił ogień.

Brązowa tablica przed kolumną zawiera wyrytą na niej elegię:

Jestem jedynym, przechodniu, szczątkiem sławnego domostwa

Ojnomaosa dom zdołała kolumna ta.

Teraz mnie dojrzyś przy Zeusa świątyni, czci doznającą,

Choć więzów krępuje moc, płomień zgubny nie strawił mnie!

Za moich czasów zdarzył się jeszcze taki wypadek. Pewien rzymski senator zwyciężył na igrzyskach olimpijskich. Pragnąc pozostawić po sobie ku pamięci tego zwycięstwa brązowy posąg z napisem, kazał zrobić wykop pod fundament, tuż koło kolumny Ojnomaosa. Kopacze znaleźli szczątki zbroi, cugli, wędzidła. Na własne oczy widziałem to wykopalisko.

Świątynię rozmiarami znaczną, w stylu doryckim, jeszcze do moich czasów nazywają Metroon, zachowując dla niej pierwotne miano. Nie ma w niej jednak posągu Macierzy Bogów, stoją tylko posągi cesarzy rzymskich. Metroon znajduje się wewnątrz Altis. Tamże jest również budowla okrągła zwana Filipejon. Na jej szczycie widnieje brązowa kopuła w kształcie główki maku, stanowiąca spojenie belkowania.

Ta budowla położona, jest już na lewo od wyjścia z Altis, mianowicie koło tego Prytanejonu. Wykonana z wypalanej cegły. Wokół niej stoją kolumny. Wzniesiona na polecenie Filipa po upadku Hellady pod Cheroneją. Tu stoją także posągi: Filip, Aleksander, razem z nim

Amyntas, ojciec Filipa. Są to również dzieła Leocharesa, z kości słoniowej i złota, tj. z tego materiału, z którego wykonane są posągi Olimpias i Eurydyki.

Rozdział XXI

Odtąd przejdzie moje opowiadanie do opisu posągów oraz darów wotywnych. Nie mam ochoty opowiadać o nich łącznie. Na Akropolu ateńskiej zarówno posągi, jak cokolwiek innego, wszystko bez wyjątku to dary wotywny. Natomiast w Altis nie wszystkie stojące tam posągi są wyrazem czci dla bóstw, tam bowiem mogą również stawiać swe własne posągi zawodnicy w nagrodę za zwycięstwo.

O tych posągach wspomnimy nieco później. Natomiast przedtem moje opowiadanie skieruje się do opisu darów wotywnych. Obejdę myślą najbardziej godne uwagi.

Idąc na stadion drogą od strony Metroonu, z lewą, u podnóża góry Kronionu ujrzysz terasę kamienną, przylegającą do samej góry oraz schody na nią wiodące. Przed nią stoją brązowe posągi Zeusa. Ulane zostały z pieniędzy ściągniętych jako kara z zawodników, którzy dopuścili się naruszenia etyki sportowej. Te posągi nazywają ludzie miejscowi zanes.

Pierwsze, w liczbie sześciu, ustawiono w czasie dziewięćdziesiątej ósmej¹²¹ olimpiady. A sprawa miała się tak. Eupolos z Tesalii przekupił zawodników, którzy przystąpili razem z nim do konkurencji w zakresie pięściarstwa, mianowicie: Agetora z Arkadii, Prytanisa z Kizykos, a razem z nimi Formiona rodem z Halikarnasu, zwycięzcę poprzedniej olimpiady. Powiadają, że to przekroczenie prawa sportowego przez zawodników zdarzyło się po raz pierwszy. Pierwsi też zawodnicy napiętnowani karą przez Elejczyków to: Eupolos i ci, którzy przyjęli od niego dary. Dwa spośród tych posągów są dziełem Kleona¹²² z Sykionu. Twórcy dalszych czterech posągów nie znamy.

Pominąwszy trzeci i czwarty z tych posągów, na pozostałych są napisy w formie elegij. Pierwsza z elegij pragnie obwieścić, że zwycięstwo

¹²¹ Rok 388 p.n.e.

¹²² Kleon, uczeń Antyfanesa, specjalizował się w odlewnictwie posągów z brązu.

olimpijskie uzyskać można nie za pieniądze, lecz za szybkość nóg i siłę fizyczną. Elegia na drugim posągu mówi, że posąg wzniesiono na chwałę bóstwu oraz jako wyraz zbożności Elejczyków, a także by odstraszyć zawodników od naruszania prawa sportowego. Napis na piątym posągu wyraża ogólną pochwałę Elejczyków, szczególnie jednak z powodu nałożenia kary na pięściarzy. Napis na ostatnim posągu pragnie ostrzec wszystkich Hellenów za pośrednictwem tych posągów, aby zwycięstwa olimpijskiego nie opierali na korupcji.

Powiadają, że po Eupolosie Ateńczyk Kallippos, zawodnik pięcioboju, podkupił swych przyszłych przeciwników pewną sumą pieniędzy. Była to podobno sto dwunasta olimpiada¹²³. Więc Elejczycy nałożyli karę na Kallipposa i jego przeciwników w walce. Ale Ateńczycy wysłali Hyperejdesa¹²⁴, aby skłonił Elejczyków do umorzenia im kary. Elejczycy odmówili ułaskawienia. Wówczas Ateńczycy zachowali się względem nich tak wyniośle, że ani nie zapłacili grzywny, ani nie chcieli brać odtąd udziału w igrzyskach olimpijskich. Dopiero bóg delficki zapowiedział, że wstrzyma się w ogóle od udzielenia im wróżb, aż do chwili uiszczenia przez Ateny grzywny Elejczykom.

Wtedy dopiero Ateńczycy uiszcili grzywnę. Wykonano z niej posągi dla Zeusa. I tych także było sześć. Wyrte na nich elegie nie są skomponowane udatniej niż poprzednie, przedstawiające karę Eupolosa. Taka zaś była treść napisów. Pierwszy głosił, że ufundowano posągi na skutek wieszczby boga wyrażającego uznanie dla decyzji Elejczyków w sprawie zawodników pięcioboju. Napis na drugim i także trzecim posągu wyrażał pochwałę dla Elejczyków za ukaranie zawodników pięcioboju.

Czwarty napis pragnie pouczyć, że igrzyska olimpijskie są zawodami dzielności, a nie pieniędzy. Oto dalej treść napisów na piątym i szóstym posągu. Napis na piątym podaje, z jakiej przyczyny wystawiono posągi. Napis na szóstym posągu przypomina odpowiedź bóstwa przysłaną z Delf.

Oprócz powyżej wymienionych są jeszcze dwa z kolei posągi wystawione z grzywny nałożonej na zapaśników. Kogo one przedstawiają,

¹²³ Rok 332 p.n.e.

¹²⁴ Hyperejdes, słynny mówca ateński, przedstawiciel — razem z Demostenesem — frontu antymacedońskiego; ur. w r. 390 p.n.e., stracony w r. 322 przez Antypatra.

pod tym względem zawiodła pamięć albo mnie, albo elejskich przewodników. I na tych posągach są napisy. Pierwszy podaje, że to Rodyjczycy uiścili grzywnę Zeusowi Olimpijskiemu za nadużycie popełnione przez pewnego zapaśnika. Drugi, że posąg wystawiono z grzywien nałożonych na mężów potykających się za dary.

Resztę informacji podają o tych zawodnikach przewodnicy elejscy. Była to, według nich, olimpiada sto siedemdziesiąta ósma¹²⁵. Oto niejaki Eudelos przekupił Rodyjczyk Filostratos. Odmienny od tego przekaz znalazłem w elejskich spisach olimpijczyków. W tych spisach mamy wiadomość, że w olimpiadzie sto siedemdziesiątej ósmej odniósł tego samego dnia zwycięstwo w pankrationie i pięściarstwie niejaki Stratton z Aleksandrii. To miasto założył Aleksander, syn Filipa. Położone jest nad Kanobijskim Ujściem Nilu. Powiadają, że przedtem jeszcze było tu niewielkie miasteczko egipskie, Rakotis¹²⁶.

W czasach poprzedzających Stratona trzech zawodników otrzymało niewątpliwie gałązkę dzikiej oliwki jako nagrodę w pankrationie i pięściarstwie — oraz tyluż innych po nim. Pierwszy, z samej Elidy, Kapros. Spośród Hellenów zamieszkałych z tamtej strony Morza Egejskiego dwóch. Arystomenes z Rodosu i Protofanos z Magnezji położonej nad rzeką Letajos. Następcami Stratona byli: Marion, ziomek Stratona z tego samego miasta, i Arysteas ze Stratonike — przedtem i kraj, i miasto nazywało się Chryzaoris — siódmy był Nikostratos z nadmorskiej Cylicji, chociaż związany z tym krajem tylko nominalnie.

Tego to Nikostratosa jeszcze we wczesnym dzieciństwie korsarze porwali z Prymnessosu, miasta Frygów. A był on znacznego rodu. Zawieźli go do Ajgeaj i komuś sprzedali. W jakiś czas później ów człowiek ma taki sen. Oto wydało mu się, że pod pryczą, na której spał Nikostratos, leży lwiatko. Istotnie. Nikostratos już jako młodzieniec odniósł wiele zwycięstw, nawet w Olimpu, w pankrationie i w pięściarstwie.

I później jeszcze ukarali Elejczycy grzywną pieniężną pewnych zawodników. Między innymi pięściarza z Aleksandrii na olimpiadzie dwieście osiemnastej¹²⁷. Ukarany nazywał się Apollonios, przydomek

¹²⁵ 68 r. p.n.e.

¹²⁶ Rakotis, nazwa jednej z dzielnic Aleksandrii, gdzie wzniesiono później wielką świątynię Serapisa (Tacyt, *Hist.* IV 84).

¹²⁷ W r. 92 n.e.

miał Rantes — używanie przydomków jest miejscowym zwyczajem Aleksandryczyków.

Tak to po raz pierwszy za przekupstwo ukarali Elejczycy zawodnika z Egiptu. Jednak nie za danie lub przyjęcie pieniędzy, lecz za inne przestępstwo w stosunku do etyki sportowej. Oto jego opis.

Ów pięściarz nie przybył na czas wyznaczony. Więc Elejczykom nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak zgodnie z przepisami wykluczyć go z udziału w zawodach. Usprawiedliwiał się tym, że wichry niepomyślnie zatrzymały go na wyspach Cykladach. Ale inny znowu zawodnik z Aleksandrii, niejaki Heraklejdes, zdemaskował jego kłamstwo. Udowodnił bowiem, że Apollonios spóźnił się tylko dlatego, że dla zarobku wziął udział w igrzyskach w Jonu.

W ten sposób Elejczycy odsunęli od zawodów Apolloniosa razem z innymi pięściarzami, którzy nie stawili się w oznaczonym terminie. A Heraklejdesowi wręczono wieniec, choć nawet nie dotknął stopą piasku stadionu. Wtedy Apollonios włożył rzemienie na ręce, jak do walki, rzucił się na Heraklejdesa, zaczął go okładać pięściami, choć ten już miał na głowie wieniec z dzikiej oliwki i schronił się pod opiekę helanodików. Ta lekkomyślność wiele zaszkodziła Apolloniosowi.

Są jeszcze dwa inne posągi współczesnej roboty. Bowiem w dwieście dwudziestej szóstej¹²⁸ olimpiadzie przyłapano dwu pięściarzy, którzy potykali się o zwycięstwo po zawarciu z góry umowy o pewną sumę pieniędzy. Za to spotkała ich kara. Z grzywien wykonano dwa posągi Zeusa; jeden stoi po lewej stronie wejścia na stadion, drugi z nich po prawej. Pięściarzom było na imię: Didas i Sarapammon. Pieniądze dał ten drugi. Pochodzili z tej samej gminy, świeżo powstałej w Egipcie, Arsynoites.

Dziwne to zaiste, że ludzie zamiejscowi mając sobie za nic bóstwo olimpijskie przyjmują i wręczają dary w czasie zapasów. Jeszcze bardziej jest dziwne, jeśli się na to mógł odważyć ktoś z Elejczyków. Powiadają, że ośmielił się to zrobić Elejczyk Damonikos w czasie sto dziewięćdziesiątej drugiej olimpiady¹²⁹. Stanęli wówczas do zawodów o wieniec w pięściarstwie syn Damonika, Polyktor, i Sosandros rodem ze Smyrny, tego samego imienia co ojciec. Otóż Damonikos, tak powiadają, nadmiernie pragnąc zapewnić synowi zwycięstwo, przekupił młodego Sosandrosa.

¹²⁸ w r. 124 n.e.

¹²⁹ W r. 12 p.n.e.

Gdy rozeszła się wieść o tym fakcie, hellanodikowie nakładają grzywnę. Ale nie na chłopców. Cały swój gniew skierowali na ojców. Oni bowiem dopuścili się przestępstwa. Z tej grzywny wykonano posągi. Jeden znajduje się w gimnazjone Elejczyków, drugi w Altis, przed portykiem tzw. Pojkile, tj. Pstrym. Nazwa portyku pochodzi stąd, że dawniej na ścianach były malowidła. Niektórzy nazywają ten portyk również portykiem Echa. Jeśli ktoś tam krzyknie, głos odpowiada siedmiokrotnie, niekiedy nawet więcej razy.

Podobno pewien pankratiasta z Aleksandrii, imieniem Sarapion, w dwieście pierwszej olimpiadzie¹³⁰, do tego stopnia zląkł się przeciwników, że na dzień przed ogłoszeniem pankrationu pozwolił sobie na ucieczkę z zawodów. Ukarano go za tchórzostwo. Ten wypadek uchodzi za jeden jedyny takiego rodzaju nie tylko wśród Egipcjan, ale także wśród zawodników wszystkich innych ziem.

Rozdział XXII

Te oto znalazłem przyczyny wystawienia poprzednio wyliczonych posągów. Istnieją ponadto posągi Zeusa ofiarowane przez jakąś społeczność albo przez ludzi prywatnych. W Altis, blisko wejścia prowadzącego do stadionu, jest ołtarz. Na nim Elejczycy nie składają ofiar żadnemu bóstwu. Tu odbywają się tradycyjnie zawody trąbkarzy i heroldów stojących na ołtarzu. Obok niego wznosi się brązowy piedestał. A na nim ustawiono posąg Zeusa wysokości tak ze sześć łokci. Bóstwo ma piorun w każdej ręce. Ten posąg ofiarowali jako dar wotywny mieszkańcy Kynajty. Stojący obok posąg Zeusa w postaci pacholeńca, z naszyjnikiem wkoło szyi, to dar wotywny Kleolasa z Fliuntu.

Obok tzw. Hippodamionu wznosi się marmurowa baza w kształcie półkola. Na niej posągi: Zeus oraz Tetys z Hemerą, błagające Zeusa o pomoc dla swych synów. To posągi na środku bazy. Następnie zwróceniu do siebie w postawie bojowej stoją: Achilles i Memnon, każdy na swoim krańcu półkola. Podobnie stoją jeden naprzeciw drugiego: barbarzyńca naprzeciw Hellena, to Odys naprzeciw Helenosa¹³¹. Ci bowiem, każdy w swoim wojsku, zażywali sławy szczególnie z powodu

¹³⁰ w r. 24 n.e.

¹³¹ Helenos, syn Priama, wieszczek.

mądrości. Przeciwstawieni są dalej: Menelaosowi ze względu na zadawnioną nienawiść Aleksander, Diomedesowi¹³² Eneasz, Ajasowi¹³³ telamońskiemu Dejfbos.

To są dzieła Lykiosa¹³⁴, syna Myrona, dar wotywny mieszkańców jońskiej Apollonii. U stóp Zeusa jest również następująca elegia, wyryta starożytnymi literami:

Jako wdzięczne pomniki stoimy miasta Apollonii¹³⁵.

Młody założył ją tu na Morzu Jońskim Feb.

Jej to mieszkańcy zdobyli obszar Abantis ziemi,

Tronionu dziesiąta część łupów — posągi te.

Tak zwana ziemia Abantis i miasteczko w niej położone, Tronion, były częścią Epiru Tesprotis na wprost Gór Keraunijskich. Oto jej dzieje.

Kiedy w czasie powrotu Hellenów spod Ilionu ich flota uległa rozproszeniu, wtedy Lokrowie z Tronionu położonego nad rzeką Boagrios i Abantowie¹³⁶ z Eubei, mając razem osiem okrętów, zostali rozbici w pobliżu Gór Keraunijskich. Tu się osiedlili i założyli miasto Tronion, a cały ten obszar ziemi, jaki zajęli, nazwali za wspólną zgodą Abantis. Padli z kolei zwyciężeni w wojnie przez swych sąsiadów, mieszkańców Apollonii. To ostatnie miasto założyła Korcyra. Ta znowu była kolonią Koryntu i z tego tytułu Korynt partycypował w łupach Apollonii.

¹³² Diomedes, jeden z najslawniejszych rycerzy achajskich walczących pod Troją, syn Tydeusa, którego heroiczne czyny zostały opisane szczególnie w V i X ks. *Iliady*, poza tym także w wielu innych księgach tego poematu. Jego przeciwnikiem (ks. V *Iliady*) był Eneasz, syn Anchizesa Trojańczyka i bogini Afrodyty, przez Wergilego później opiewany w *Eneidzie* jako założyciel Rzymu.

¹³³ Ajas, król Salaminy, który po śmierci Achillesa, ranionego śmiertelnie w piętę strzałą z łuku przez Parysa-Aleksandra, rościł sobie pretensję do spadku po największym rycerzu achajskim w postaci słynnej tarczy, dzieła Hefajstosa. Lecz sąd w składzie Agamemnon i Menelaos przyznał całą zbroję po Achillesie Odysowi. Ajas oszalały z rozpaczki zamiast Atrydów, jak miał zamiar, wyrznął w pień stado baranów, gdyż Atena pomieszała mu rozum. Wyśmiany przez wojsko Ajas odebrał sobie życie, wbiwszy się na własny miecz, ustawiony ostrzem do góry. To jest treścią tragedii Sofoklesa pt. *Ajas*. Jednym z jego przeciwników w *Iliadzie* jest Trojańczyk Dejfbos.

¹³⁴ Lykios, syn i uczeń Myrona, słynny z odlewnictwa w brązie. Ta grupa prawdopodobnie została wykonana przed r. 403 p.n.e.

¹³⁵ Apollonia w Ilirii nad Morzem Jońskim, tj. Adriatyckim.

¹³⁶ Homer (*Iliada* II 536 i nn.) nazywa mieszkańców Eubei Abantami, a dawna nazwa Eubei to Abantis.

Uszedłszy nieco naprzód, ujrzysz posąg Zeusa zwrócony ku wschodowi słońca. W jednej ręce trzyma orła; w drugiej piorun. Na jego głowie spoczywa wieniec z kwiatów lilij. To dar wotywny mieszkańców Metapontu. Dzieło Arystona z Eginę. Do czyjej szkoły należał Aryston i w jakim czasie żył jego mistrz, nie wiemy.

Również mieszkańcy Fliuntu wystawili posąg Zeusa oraz posągi córek Azopa i posąg jego samego. Są one tak rozstawione. Najpierw Nemea, jedna z sióstr, po niej Zeus obejmujący Eginę, obok niej stoi Harpina. Z tą obcował miłośnie Ares, wedle podań Elejczyków i mieszkańców Fliuntu. Harpina to matka Ojnomaosa, panującego ongiś na obszarze wokół Pizy. Tuż koło niej Korkyra, a przy tej znowu Tebe, na końcu zaś Azop. O Korkyrze opowiadają, że połączył się z nią fizycznie Posejdon. To samo przekazał w swych pieśniach Pindar odnośnie do Teby i Zeusa.

Pewni mieszkańcy Leontynów¹³⁷ na koszt prywatny, a nie z pieniędzy publicznych wystawili posąg Zeusa. Wysokość posągu wynosi siedem łokci. W jednej ręce trzyma orła, w drugiej pocisk Zeusa, jak to mówią poeci o piorunie. Wystawili posąg: Hippagoras, Frynon, Ajnezydemos. Myślę, że to jakiś inny Ajnezydemos, a nie ten, który był tyranem Leontynów.

Rozdział XXIII

Mijając wejście do buleuterionu, ujrzysz posąg Zeusa bez żadnego napisu. I znowu, jeśli zwrócisz się ku północy, ujrzysz posąg Zeusa. Jest on zwrócony ku wschodowi słońca. Wystawili go Hellenowie, którzy stoczyli bitwę pod Platejami z Mardoniosem i Persami¹³⁸. Na prawym boku piedestału są wyryte nazwy państw, które wzięły udział we wspólnym czynie: na pierwszym miejscu napis wymienia Lacedemończyków, po nich Ateńczyków, na trzecim i czwartym miejscu Koryntyńczyków i Sykiończyków, na piątym Eginetów, po Eginetach Megarejczyków oraz mieszkańców Epidauru.

Spośród Arkado w napis wymienia mieszkańców Tegei i Orchomenu; po nich mieszkańców Fliuntu, Trojzeny, Hermiony; z ziemi Argosu mieszkańców Tyrynsu; spośród Beotów tylko Platejczyków; spośród Argiwów tylko mieszkańców Myken; z wyspiarzy tylko mieszkańców

¹³⁷ Leontyny, ojczyzna słynnego mówcy ateńskiego Gorgiasza na Sycylii,

¹³⁸ w roku 479 p.n.e.

wysp Keos i Melos; z ładu Tesprotis tylko mieszkańców Ambrakii; potem mieszkańców Tenosu i Lepreosu — co do mieszkańców Lepreosu, to ich jednych wymienia z całej Tryfilii — natomiast z basenu Morza Egejskiego i Cyklad wymienia nie tylko mieszkańców Tenosu, ale także mieszkańców wysp: Naksos i Kytnos; z Eubei tylko mieszkańców Styry; po nich mieszkańców Elidy, Potydai, Anaktorionu; na końcu mieszkańców Chalkidy nad Eurypem.

Z tych miast oto następujące za naszych czasów opustoszały zupełnie. Mykeny i Tyryns po wojnach perskich doszczętnie zburzyli Argiwoi. Mieszkańców Ambrakii i Anaktorionu, kolonij Koryntu, ściągnął cesarz rzymski¹³⁹, by zaludnić Nikopolis na przylądku Akcjum. Mieszkańcy Potydai dwakroć byli usuwani ze swego terytorium, raz za sprawą Filipa, syna Amyntasa¹⁴⁰, przedtem jeszcze przez Ateńczyków¹⁴¹. Później Kassandros¹⁴² sprowadził mieszkańców Potydai do ich siedzib ojczystych. Ale nie pozostawił miastu dawnej nazwy. Otrzymało nową od nowego założyciela: Kassandrea. Posąg wystawiony przez Hellenów w Olimpu wykonał Anaksagoras z Eginy. Ale historycy bitwy pod Platejami zbywają jego nazwisko milczeniem.

Przed tym posągiem Zeusa jest brązowa stela z wyrytym na niej tekstem traktatu pokojowego zawartego między Lacedemonem i Atenami na trzydzieści lat. Ten traktat doprowadzili do skutku Ateńczycy, przyłączywszy po raz drugi Eubeę, w roku trzecim osiemdziesiątej trzeciej olimpiady¹⁴³, w której Kryzon z Himery zwyciężył na stadionie. W tekście traktatu pokojowego jest także uwaga, że pokój między Atenami i Lacedemonem nie angażuje oficjalnie państwa Argosu, ale może ono — jeśli zechce — na własną rękę nawiązać przyjazne stosunki z Atenami.

Tyle mówi traktat. Inny posąg Zeusa stoi obok rydwanu Kleostenesa. O nim później wspomnę¹⁴⁴. Posąg Zeusa jest darem wotywnym Megarejczyków. Wykonali go Psylakos i Onajlos oraz ich synowie. Nie

¹³⁹ Oktawian August po zwycięstwie nad Antoniuszem i Kleopatrami pod Akcjum w r. 31 założył Miasto Zwycięstwa, tj. Nikopolis, po drugiej stronie zatoki.

¹⁴⁰ w r. 356 p.n.e.

¹⁴¹ Zimą r. 430-429 p.n.e. (Tukydides, II 70).

¹⁴² W r. 316 p.n.e.

¹⁴³ w 446-445 p.n.e. (Tukydides, I 115).

¹⁴⁴ w księdze VI 10, 6.

mogłem jednak dociec ani w jakich czasach żyli, ani skąd pochodzili, ani do czyjej szkoły należeli.

Koło rydwanu Gelona stoi archaiczny Zeus z berłem w ręku. Powiadają, że jest on darem wotywnym mieszkańców Hybli. Na Sycylii były dwa miasta Hyble. Jedna z epitetem Gereatis; drugą, zgodnie z rzeczywistością, nazywano Większą. Do moich czasów zachowują dawne nazwy. Druga z nich, położona w okolicy Katany, zupełnie jest wyludniona. Pierwsza, również na terenie Katany, zw. Gereatis, jest wioską. Posiada świątynię bogini Hyblaja, bardzo czczoną przez Sycylijczyków. Myślę, że to mieszkańcy Hybli Gereatis wysłali do Olimpu omawiany posąg. Filistos, syn Archomenidesa, twierdzi, że mieszkańcy tego miasta zajmują się wyjaśnieniem; znaków wieszczych i najbardziej ze wszystkich barbarzyńców sycylijskich¹⁴⁵ wyróżniają się zubożnością.

Tuż koło daru wotywnego Hyblejczyków jest wykonany postument z brązu, na nim stoi Zeus. Oceniam jego wysokość na mniej więcej osiemnaście stóp. Wyryta na nim elegia podaje ofiarodawco w i twórców:

Posąg ten wystawili mieszkańcy Klejtoru z dziesięcin
Łupu wielu miast, wziętych trudem swych rąk.
Wspólnie Aryston, Telestas go wykonali rzeźbiarze,
Braci rodzonych dwu z Lacedemonu ziem.

Myślę, że nie stali się oni sławni na cały świat helleński. Bo w takim razie mieliby o nich coś do powiedzenia Elejczycy, a jeszcze więcej Lacedemończycy, jako o swych obywatelach.

Rozdział XXIV

Dalej ołtarz Zeusa Laojtas i Posejdona Laojtas. Obok ich ołtarza Zeus na brązowym postumencie. Dar ludności Koryntu. Dzieło Muzosa, kimkolwiek był ten Muzos. Jeśli będziesz szedł od strony buleuterionu do wielkiej świątyni, to po lewej ręce ujrzysz posąg Zeusa uwieńczony jak gdyby kwiatami. W prawej dłoni posąg ma piorun. To dzieło Tebańczyka Askarosa¹⁴⁶, ucznia Kanachosa z Sykionu. Napis na nim wyjaśnia, że wykonano go z dziesięciny łupów z wojny między Fokidą a Tesalią.

¹⁴⁵ Hybla była miastem greckim, Pauzaniusz więc nie mógł tak odezwać się o jej ludności. Natomiast wydaje się prawdopodobne, że oprócz Hellenów mieszkali tam miejscowi Sykulowie, których Pauzaniusz nazywa tu barbarzyńcami.

¹⁴⁶ Askaros, słynny z odlewów brązowych, żył w końcu w. VI albo początkach V p.n.e.

Gdyby Tesalczycy istotnie wdali się w wojnę z Fokijczykami i gdyby to był dar wotywny za zwycięstwo nad Fokidą, to by to nie mogła być tzw. wojna święta¹⁴⁷, lecz jakaś inna, ukończona jeszcze przed wyprawą króla perskiego przeciw Helladzie. Niedaleko stąd jest posąg Zeusa, o którym podaje napis, że ofiarowali go mieszkańcy Psosis na intencję pomyślnego wyniku wojny.

Na prawo od wielkiej świątyni jest posąg Zeusa zwrócony ku wschodowi słońca. Wysokości dwunastu stóp. Podobno dar wotywny Lacedemonu na intencję wojny podjętej w swoim czasie z drugim powstaniem meseńskim. Jest na nim napis elegijny:

Przyjmij ten piękny posąg, Kronido, Zeusie z Olimpu,
sercem łaskawym swym chroń Lacedemon nasz.

Żaden z Rzymian ani zwykły obywatel, ani którykolwiek z senatorów nie złożył, o ile mi wiadomo, żadnego daru wotywnego do świątyni helleńskiej przed Mummiuszem. Ten ostatni ofiarował dla Olimpu brązowy posąg Zeusa z łupów zdobytych na Achai¹⁴⁸. Ten posąg stoi na lewo od wotywnego daru Lacedemonu, przy pierwszej kolumnie świątyni. Ale największy niewątpliwie ze wszystkich brązowych posągów Zeusa w obrębie Altis jest dar wotywny Elidy na intencję wojny z Arkadią. Wysokości dwudziestu siedmiu stóp.

Obok przybytku Pelopsa stoi niewysoka kolumna. Na niej posąg Zeusa niewielki, wyciągający jedną rękę. Naprzeciw niego stoją rzędem inne posągi wotywny, a także dwa: Zeusa i Ganimedesa. Homer w swym poemacie podał, że Ganimedes został porwany przez bogów, że jest podczaszym Zeusa i że w zamian za niego Tros otrzymał od Zeusa konie¹⁴⁹. To dar wotywny Gnatisa z Tesalii. Dzieło Arystoklesa¹⁵⁰, ucznia i syna Kleojtasa.

Jest jeszcze inny Zeus, bezbrody. Stoi wśród darów wotywnych Mitytosa. O owym Mitytosie, jakiego był rodu, w zamian za co tak wiele złożył darów wotywnych dla Olimpu, o tym wszystkim opowiem na właściwym miejscu¹⁵¹. Od wspomnianego tu posągu uszedłszy kilka kroków naprzód w prostej linii, ujrysz posąg Zeusa, także bezbrody.

¹⁴⁷ Wojna tzw. święta toczyła się w latach 355—346 p.n.e.

¹⁴⁸ w r. 146 p.n.e.

¹⁴⁹ Zob. *Iliada* V 265 i nn. oraz XX 231 i nn.

¹⁵⁰ Arystokles, słynny z odlewów brązowych, żył w drugiej połowie V w.

¹⁵¹ W księdze V 26, 2 i nn.

To dar wotywny mieszkańców Elai, pierwszego miasta Eolidy, jakie ujrzysz, zszedłszy nad morze z doliny Kaiku.

Znowu inny posąg Zeusa. Napis na nim podaje, że wystawili go mieszkańcy Knidosu cherezoneskiego z łupów zdobytych na wrogu. Z jednej strony Zeusa umieszczono Pelopsa, z drugiej rzekę Alfejos. Większa część miasta Knidosu jest wzniesiona na łądzie stałym Karu. Tam ma budowle najbardziej godne uwagi. Tak zwany Cherezenez jest wyspą położoną tuż koło łądu stałego. Można z łądu przejść nań mostem.

Właśnie jego mieszkańcy złożyli swe dary wotywny Zeusowi w Olimpu. Podobnie jak gdyby mieszkańcy dzielnicy Efezu tzw. Korezos mówili, że złożyli dar wotywny niezależnie od Efezu jako całości. Tuż koło muru Altis stoi posąg Zeusa zwrócony na zachód, nie posiadający żadnego napisu. Mówiono i o tym posągu, że jest on darem wotywnym Mummiusza za wojnę achajską.

Ze wszystkich posągów Zeusa ten, który stoi w buleuterionie, jest wykonany po to szczególnie, aby budził grozę u przestępców. Ma przydomek Horkios, tj. Strzegący Przysięgi. Pioruny w obydwu rękach. Przy nim, nad pociętym w kawałki mięsem dzika, składają, wedle zwyczaju, przysięgę zawodnicy, ich ojcowie i bracia, że nie dopuszczą się żadnego przestępstwa na zawodach olimpijskich. A zawodnicy i to jeszcze potwierdzają przysięgą, że przez dziesięć miesięcy z rzędu ściśle i pod każdym względem przykładali się do ćwiczeń.

Przysięgają również i ci, którzy badają przydatność pacholąt oraz źrebiąt do zawodów, a mianowicie, że sprawiedliwie i bez przyjmowania darów pełnić będą obowiązki sędziów oraz że będą zachowywać w tajemnicy przyczyny dopuszczenia lub odrzucenia zawodnika. Do czego zwyczaj każe użyć dzika po przysiędze zawodników, zapomniałem się dowiedzieć. Ale w czasach zamierzchłych istniał taki zwyczaj rytualny przy składaniu ofiar, że zwierzę, przy którym składano przysięgę, nie było przeznaczone do spożycia przez człowieka.

To niedwuznacznie poświadcza Homer. Mianowicie pocięte w kawały mięso dzika, nad którym Agamemnon złożył przysięgę, że nie gościł nigdy w swym łożu Bryzeidy, kazał on heroldowi wrzucić do morza¹⁵².

Rzekł i gardło odyńca przeciął bezlitosnym spiżem.
Nim zakręciwszy prędko Tałtybios wrzucił do głębi
morza sinego rybom na żer...

¹⁵² *Iliada* XIX 226-268.

Takiego oto dawniej przestrzennego obyczaju. U stóp Zeusa Horkios jest niewielka tablica brązowa. Na niej napis elegijny, mający wywołać obawę przed naruszeniem przysięgi.

Rozdział XXV

Tyle oto posągów Zeusa jest (naliczyłem jak najdokładniej) wewnątrz Altis. Natomiast posąg znajdujący się przed wielką świątynią, dar wotywny pewnego mieszkańca Koryntu, nie spośród dawnych mieszkańców Koryntu, ale spośród tych, których tu osiedlił cesarz, ten dar wotywny przedstawia właściwie nie Zeusa, lecz Aleksandra, syna Filipa, z atrybutami, oczywiście, Zeusa. Z kolei wymienię inne dary wotywny oprócz posągów Zeusa. Natomiast opis posągów wystawionych nie ku czci bogów, ale ludzi włączę do opisu posągów zawodników.

Meseńczycy, mieszkający nad cieśniną, wedle starego obyczaju wysyłają co roku do Regium chór chłopiąt w liczbie trzydziestu pięciu, razem z nimi nauczyciela chóru oraz akompaniatora fletnistę na pewne miejscowe święto mieszkańców Regium. Lecz raz zdarzyło się nieszczęście na morzu i nikt z wysłanego zespołu nie ocalał ani nie wrócił. Okręt wiozący pacholęta poszedł na dno razem z nimi, bo morze w tej cieśninie jest najbardziej burzliwe ze wszystkich mórz.

Wiatry wicherzą je z obydwu stron, gnając falę z Adriatyku oraz drugiego morza, które się zwie Tyrreńskie. A jeśli nawet ustaną podmuchy wiatru, to cieśnina i wtedy gwałtownie się kołysze i ma silne wiry. A zwierząt morskich tyle się tam gromadzi i napęlnia powietrze nadmorskie takim odorem swych ciał, że rozbitek okrętowy nie może nawet w najmniejszym stopniu liczyć na ocalenie w tej cieśninie. Gdyby tutaj wypadło Odysowi rozbicie okrętu, to nikt by zgoła nie uwierzył, żeby on żywy mógł dopłynąć do brzegu Italii. Ale życzliwość boska znajduje wyjście z każdej sytuacji.

Wtedy po stracie dzieci. Meseńczycy pogrążeni w smutku wymyślali różne sposoby uczczenia ich zgonu, ale między innymi także ofiarowali do Olimpu brązowe posągi dzieci, nauczyciela i fletnisty. Dawny napis głosił, że to są dary wotywny Meseńczyków znad cieśniny. Ale później

Hippiasz¹⁵³, sławny wśród Hellenów ze swej mądrości, wykonał dla nich napisy elegijne. Te posągi są dziełem Kallona¹⁵⁴ z Elidy.

Na przylądku Sycylii zwróconym ku Libii i na południe, zwanym Pachynon, jest miasto Motye¹⁵⁵. Zamieszkują je Libijczycy i Fenicjanie. Z tymi barbarzyńcami zamieszkującymi Motye wdali się w wojnę mieszkańcy Akragasu. Uzyskali na nich łupy i zdobycz. Z tego ufundowali dary wotywnne do Olimpu w postaci brązowych posągów pacholąt, z wyciągniętą ręką prawą i w postawie modlitewnej zwróconych do bóstwa. Znajdują się one na murze Altis. Przypuszczam, że ich twórcą jest Kalamis¹⁵⁶, zgodnie z przekazem ustnym.

Sycylię zamieszkują następujące szczepy. Zaczniemy od Sykanów, Sykelów, Frygów. Te dwa pierwsze szczepy przepawiły się tutaj z Italii. Frygowie aż znad rzeki Skamandru, z krainy Troady. Przybyli również na wyspę Fenicjanie i Libijczycy na wspólnej flocie. Byli to osadnicy kartagińscy. Tyle jest szczepów barbarzyńskich na Sycylii. Z Hellenów zaś zajmują wyspę Dorowie i Jonowie oraz nieznaczna ilość Fokijczyków i mieszkańców Attyki.

Na tym samym murze Altis stoją obok wotywnych darów mieszkańców Akragasu dwa nagie posągi Heraklesa w wieku pacholęcym. Jeden posąg zdaje się przedstawiać Heraklesa rażącego strzałami lwa w Nemei. Samego Heraklesa i razem z Heraklesem lwa złożył w darze wotywnym Hippotion, mieszkaniec Tarentu. Dzieło Nikodamosa z Majnalu¹⁵⁷. Drugi posąg jest darem wotywnym Anaksypossa z Mende. Na to miejsce przeniesiony został przez Elejczyków. Przedtem stał przy końcu tzw. Świętej Drogi, wiodącej z Elidy do Olimpu.

¹⁵³ Hippiasz z Elidy, sofista, bohater dwu dialogów Platona: *Hippiasz Mniejszy* i *Hippiasz Większy*. Jego szczyt rozkwitu — 436 r. p.n.e.

¹⁵⁴ Okres jego działalności artystycznej przypada chyba na lata 494—436 p.n.e., gdyż w tym czasie dawna nazwa Zankle została zmieniona na nazwę Mesene lub Mesana.

¹⁵⁵ Motye nie była usytuowana na przylądku Pachynon, południowym cyplu Sycylii, lecz w pobliżu Lilybaeum, najbardziej na zachód wysuniętym cyplu wyspy.

¹⁵⁶ Kalamis z Beocji prawdopodobnie. Żyjący w latach 500—460, bezpośredni poprzednik Fidiasza; stworzone przez niego postacie kobiece są pełne wdzięku, a wyjątkową perfekcją odznaczają się jego rzeźby koni.

¹⁵⁷ Nikodamos z Majnalu uchodzi za specjalistę w zakresie odlewów Wazowych o tematyce olimpijskiej. Najwcześniejsza data z jego życia do przyjęcia to 416 r. p.n.e., na ogół przyjmuje się początek IV w. p.n.e. Stylowo bliski szkole północnopeloponeskiej.

Stoją tam również posągi wotywne, ufundowane kosztem całego szczepu achajskiego. Przedstawiają grupę, która na skutek wyzwania Hektora¹⁵⁸ do pojedynku przystąpiła do losowania. Stoją blisko wielkiej świątyni, uzbrojeni we włócznie i tarcze. Naprzeciw, na drugim postumencie, stoi posąg Nestora przedstawiający go w chwili, gdy wrzucił los do szyszaka każdego rycerza.

Losujących na przeciwnika dla Hektora jest ośmiu. Dziewiąty bowiem, posąg Odysa, podobno zabrał Nero do Rzymu. Spośród tych ośmiu tylko pod jednym posągiem — Agamemnona — jest wyryte imię. Pismo biegnie z prawej strony ku lewej.

Ten, który ma na tarczy emblemat koguta, to Idomeneus, potomek Minosa, pochodzący od Heliosa, ojca Pazyfai. Powiadają, że kogut jest ptakiem poświęconym Heliosowi oraz że oznajmia zbliżający się wschód słońca. Na piedestale wyryty jest taki napis:

Te posągi dla Zeusa wystawili tu Achajowie,
syna Tantała krwi, boski co Pelops się zwał.

Tak wygląda ten napis na piedestale. Kim był rzeźbiarz, wyryte jest na tarczy Idomeneusa:

Wiele rzeźb innych wykonał, tę również sławny Onatas¹⁵⁹,
z ojca Mikona wiódł ród, z wyspy Eginie wśród wód.

Niedaleko od daru wotywnego Achajów jest ponadto posąg Heraklesa przedstawionego w chwili walki z siedzącą na koniu Amazonką o jej pas. To dar wotywny Euagorasa, rodem z Zankle. Dzieło Arystoklesa z Kydonii. Tego Arystoklesa można zaliczyć do najstarszych rzeźbiarzy. Dokładnie podać czasu jego życia nie może zgoła nikt. Jasne w każdym razie, że musiał żyć jeszcze wcześniej, nim Zankle¹⁶⁰ otrzymała nazwę Meseny do dziś używaną.

Mieszkańcy Tazosu, z pochodzenia Fenicjanie, którzy wypłynęli z Tyru i w ogóle z Fenicji pod dowództwem Tazosa, syna Agenora, na poszukiwanie Europy¹⁶¹, ofiarowali Olimpu brązowy posąg Herakle-

¹⁵⁸ *Iliada* VII 161 i nn.

¹⁵⁹ Onatas, rzeźbiarz znany tylko z Pauzanasza. Główne jego dzieła to odlew z brązu. Rok orientacyjny 480 p.n.e. W stylu bliski rzeźbom ze świątyni Afai na Eginie.

¹⁶⁰ Nazwę Zankle porzuciło miasto zwane później Mesene, około r. 494 p.n.e.

¹⁶¹ Europa, córka Agenora, króla fenickiego, ujrawszy pięknego białego byka, który ukląkł u jej stóp, usiadła na jego grzbiecie. Wtedy cudowne zwierzę,

są na brązowym postumencie. Wysokość posągu wynosi dziesięć łokci. W prawej ręce trzyma maczugę, w lewej ma łuk. Na Tazos słyszałem, że istnieje tu kult tego samego Heraklesa, którego czczą Tyryjczycy. Dopiero później, kiedy mieszkańcy Tazosu zaliczeni zostali w poczet Hellenów, przyjęli także kult Heraklesa, syna Amfitryona.

Na darze wotywnym mieszkańców Tazosu dla Olimpu jest wyryty napis elegijny:

Oto syn mnie wykonał Mikona, rzeźbiarz Onatas,
sam na Eginie też mieszka w domostwie swym.

Tego Onatasa, chociaż w swych posągach prezentuje styl rzeźby egiptackiej, jednak nie postawimy niżej od żadnego z uczniów Dedala lub szkoły attyckiej.

Rozdział XXVI

Doryccy Meseńczycy, którzy ongiś otrzymali od Ateńczyków Nau-paktos, wystawili w Olimpu posąg dziękczynny Niki¹⁶² na kolumnie.

Jest to dzieło Pajoniosa z Mende. Wykonane z łupów zabranych nieprzyjacielowi, mnie się wydaje, że w czasie wojny z Akarnanami z Ojniadów. Sami natomiast Meseńczycy głoszą, że to dar dziękczynny za pomyślny wynik ich wyprawy na wyspę Sfakterię¹⁶³, dokonanej razem z Ateńczykami. A że w napisie nie wymienili nazwy wrogów, to jak powiadają, z obawy przed Lacedemończykami, bo przecież Akarnanów z Ojniadów zgoła się nie bali.

pod którego postacią ukazał się królowie Zeus, rzuciło się do morza i tak przepłynęło z miłym ciężarem na grzbiecie aż do wyspy Krety. Tu Zeus połączył się z Europą pod platanami, które na pamiątkę tej miłości uzyskały przywilej nietracenia liści w żadnej porze roku. Zeusowi dała Europa trzech synów: Minosa, Sarpedona, Radamanta.

¹⁶² Posąg Niki, pochodzący z około 430 r. p.n.e., został znaleziony przez ekspedycję niemiecką w Olimpu 21 grudnia 1875 r. Kolumna, o której mówi Pausaniasz; to właściwie piedestał o kształcie trójkątnym. Bloki przyzwoite, jeden na drugim, tworzyły rodzaj kolumny wysokości 9 m. Miała skrzydła (dziś nie ma). Stoi w muzeum w Olimpi.

¹⁶³ w r. 425 p.n.e.

Odkryłem, że dary wotywny Mikytosa są liczne, lecz rozrzucone po Altis. Więc koło posągów Ifitosa z Elidy i Ekechejrii zdobiącej wieńcem jego głowę stoją te oto posągi wotywny Mikytosa: Amfitryte¹⁶⁴, Posejdon, Hestia¹⁶⁵. Twórcą ich Glaukos¹⁶⁶ z Argosu. Przy wielkiej świątyni, wzdłuż jej lewego boku, wystawił inne: Korę, córkę Demetry, Afrodytę, Ganimedesa, Artemidę, z poetów Homera i Hezjoda¹⁶⁷, i znowu bogów: Asklepiosa i Hygieję¹⁶⁸. Wśród posągów wotywnych Mikytosa jest również Agon, trzymający haltery. One zaś mają następujący kształt: są to połówki koła niezupełnie okrągłego, lecz nieco wydłużonego. A tak są wykonane, żeby tędy mogły przejść palce rąk, jak pod rzemiennymi uchwytami tarczy. Taki oto mają kształt, jak powiedziałem. Obok posągu Agonu stoją Dionizos i Orfeusz tracki oraz posąg Zeusa, też przed chwilą przeze mnie wymieniony. To są dzieła Dionizjosa¹⁶⁹ z Argosu. Dary wotywny Mikytosa. Istnieje przypuszczenie, że oprócz tych wystawił on jeszcze inne, ale podobno Neron je zagabił.

Kto był mistrzem twórców całej grupy posągów Mikytosa, mianowicie: Dionizjosa i Glaukosa, obu pochodzących z Argosu, nikt nie podaje. Ale o czasie ich życia można wnioskować z biografii ofiarodawcy posągów dla Olimpu. Herodot¹⁷⁰ opowiada w swej historii, że ów Mikytos był niewolnikiem Anaksylasa, tyrana Regium, potem zarządcą jego skarbcą, a po śmierci Anaksylasa wyjechał i osiadł w Tegei¹⁷¹.

Napisy na posągach wotywnych za ojca Mikytosa podają Chojrosa,

¹⁶⁴ Amfitryte, królowa mórz, jedna z cór Nereusa, tj. nereida. Żona Posej-dona, boga mórz.

¹⁶⁵ Hestia, bogini ogniska domowego, pierwsza córka Kronosa i Rei, siostra Zeusa i Hery. Dziewica. Niezmiennie pozostaje na Olimpie.

¹⁶⁶ Glaukos z Argosu, specjalista w zakresie odlewów brązowych. Około 460 r. p.n.e.

¹⁶⁷ Hezjod, poeta epicki młodszy od Homera, twórca *Teogonii*, tj. poematu o powstaniu bogów, oraz *Prac i dni*, eposu rolniczej, naśladowanej przez Wergiliusza w *Georgikach*, a u nas przez Koźmiana w *Ziemiaństwie*.

¹⁶⁸ Hygieja, uosobienie Zdrowia, córka Asklepiosa, boga medycyny.

¹⁶⁹ Dionizjos z Argosu, artysta z pierwszej połowy V w. p.n.e. (circa 460 r.), sławny w odlewnictwie brązów.

¹⁷⁰ Herodot z Halikarnasu, pierwszy historyograf Hellady; przytoczoną wiadomość podaje w ks. VII 170.

¹⁷¹ W r. 467 p.n.e.

wymieniają dwa miasta helleńskie: Regium, jako miejsce jego urodzenia, oraz Mesenę nad cieśniną. Napis wspomina o jego pobycie w Tegei. Złożył zaś dary w Olimpu jako wypełnienie ślubu na intencję ocalenia syna ze śmiertelnej choroby.

Tuż obok większych posągów wotywnych Mikytosa, wykonanych przez Glaukosa z Argosu, stoi posąg Ateny z szyszakiem na głowie, przybranej w egidę. Dzieło Nikodamosa z Majnalu. To dar wotywny mieszkańców Elidy. Obok Ateny posąg Niki. Dar wotywny mieszkańców Mantynei. Nie podali jednak w napisie po skończeniu jakiej wojny. Podobno wykonał ją Kalamis. Bez skrzydeł. Wzorował się widocznie na ateńskim posągu drewnianym, tzw. ksoanon Niki Apteros, tj. Bezskrzydłej.

Przed mniejszymi posągami wotywnymi Mikytosa, wykonanymi przez Dionizjosa, stoją grupy posągów przedstawiające niektóre z prac Heraklesa, jak to: walkę z lwem nemejskim, z hydrą, z psem Hadesu, z dzikiem nad rzeką Erymantem. Wysłali je do Olimpu mieszkańcy Heraklei¹⁷², dokonawszy najazdu na kraj barbarzyńskich sąsiadów Mariandynów. Heraklea jest miastem wzniesionym nad Morzem Czarnym. To kolonia Megary. W jej założeniu uczestniczyli także Beotowie z Tanagry. Naprzeciw wyżej wymienionych są jeszcze posągi wotywny na murze, zwrócone ku południowi, tuż koło przybytku poświęconego Pelopsowi.

Rozdział XXVII

Wśród nich są posągi wotywny, ofiarowane przez Formisa z Majnalu, który powędrował stamtąd na Sycylię, na dwór Gelona, syna Dejnomenesa. Odznaczył się chlubnymi czynami w czasie wypraw wojennych najpierw Gelona, a później jego brata, Hierona. Wskutek tego doszedł do takiej zamożności, że te oto dary ofiarował Olimpu. Inne znowu Apollonowi w Delfach.

Dary wotywny dla Olimpu — to dwa konie i dwaj woźnice. Przy każdym koniu stoi jego woźnica. Pierwszy z koni i mężczyzna przy nim stojący są dziełem Dionizjosa z Argosu, następna grupa — Simona

¹⁷² Według Justyna (XVI 3) Heraklea Pontyjska (Heraclea Pontica) była kolonią wyłącznie beocką. A znowu według geografę Strabona (XII, p. 542) kolonią Miletu. Tu przypomnę, że np. Bizancjum, późniejszy Konstantynopol, a jeszcze późniejszy Stambuł, był z pochodzenia kolonią Megary.

z Eginy¹⁷³. Pierwszy koń ma wyryty na boku napis. Pierwszy wiersz napisu nie ma charakteru metrycznego. A brzmi to tak:

Formis złożył w darze wotywnym;
Arkad, z Menalu gór, Syrakuzańczyk dziś.

Pierwszy koń jest tym, który posiada tak zwane przez Elejczyków hippomanes, tj. koński czar¹⁷⁴. Jasne, że pozostaje on pod działaniem jakiejś siły magicznej. Nie jest to ani największy, ani najpiękniejszy z posągów końskich, jakie się znajdują wewnątrz Altis. Przy tym ma ucięty ogon, co go czyni jeszcze brzydszym.

Lecz ogiery nie tylko na wiosnę, lecz każdego dnia doznają na jego widok szczególnego podniecenia. Wbiegają do Altis, rwąc lejce lub nawet umykają woźnicom, wspinają się o wiele namiętniej, niż gdyby miały pokryć najpiękniejszą żywą, domową klacz. Ślizgają im się kopyta po brzoźnie, jednak ich namiętność się nie wyczerpuje, rżą i z jeszcze gwałtowniejszym rozpędem skaczą na niego. Dopiero przy pomocy batów i użyciu wszelkiej przemocy fizycznej zdoła się je uprowadzić. Inaczej mowy nie ma o odciągnięciu ich od tego brzoźnia.

Z autopsji znam inną niezwykłość, mianowicie w Lydii, odmienną wprawdzie od czaru posągu konia Formisa, ale też nie pozbawioną siły magicznej. Oto na ziemi Lydów, zwanych perskimi, są dwa święte przybytki, jeden w Hieroczarei, drugi w Hypajpach. W każdym z tych przybytków jest pewne pomieszczenie, a w nim na ołtarzu popiół. Ale barwa tego popiołu różni się bardzo od zwykłej.

Mag wchodzi do tego pomieszczenia, układa na ołtarzu suche drwa. Z kolei przykrywszy głowę tiarą, wzywa jakiegoś boga barbarzyńską pieśnią, zupełnie niezrozumiałą dla Hellena; śpiewa powtarzając z książki. Bez ognia chrust musi zająć się sam i wyblyska z niego jaskrawy płomień. Tyle można o tym powiedzieć.

Wśród tych wotywnych darów Formisa jest posąg jego samego, zwrócony twarzą w twarz wroga. Walczy po kolei z jednym, drugim, trzecim. Napis na nich wyryty podaje, że ten walczący wojownik to Formis z Majnalu, a posąg wystawił Lykortas z Syrakuz. Jasne, że ze

¹⁷³ Simon z Eginy, jako współczesny Gelonowi i Hieronowi, podobnie jak rzeźbiarz Dionizjos z Argosu musiał działać przede wszystkim w latach 488—460 p.n.e. Specjalista w zakresie odlewnictwa z brązu.

¹⁷⁴ Ta anegdota opowiedziana została także przez Eliana (Περὶ ζῴων ιδιότητος, *De natura animalium* XIV 18) i Pliniusza Starszego (*Naturalis historia* XXVIII 181).

strony Lykortasa ten dar wotywny jest wyrazem przyjaźni dla Formisa. Ale dary wotywny Lykortasa zaliczają Hellenowie po prostu do darów Formisa.

Hermes niosący cielątko pod pachą, w szyszaku na głowie, odziany w chiton i chlamydę, nie należy już do posągów wotywnych Formisa, lecz jest darem dla bóstwa złożonym przez Arkadów z Feneosu. Napis podaje, że wykonał go Onatas z Eginy, a razem z nim Kalliteles. Zdaje mi się, że ten Kalliteles był uczniem lub synem Onatasa. Niedaleko od daru wotywnego mieszkańców Feneosu jest inny posąg: Hermes z kaduceuszem¹⁷⁵ w ręku. Napis na nim głosi, że ofiarował go Glaukias z Regium, wykonał zaś Kallon z Elidy.

Są także dwa byki z brązu. Jeden to dar wotywny mieszkańców Korkyry, drugi — mieszkańców Eretrii. Dzieła Filezjosa z Eretrii¹⁷⁶. Dla czego natomiast mieszkańcy Korkyry ofiarowali aż dwa byki, jednego w Olimpu, drugiego w Delfach, wyjaśnię przy opisie Fokidy¹⁷⁷. W związku z ich darem wotywnym dla Olimpu, miał jakoby zdarzyć się następujący wypadek.

Mały chłopczyk siedział schylony pod tym bykiem, zajęty zabawą. Nagle się wyprostował. Uderzył głową o brąz. Od tej rany w kilka dni potem zmarł. Mieszkańcy Elidy, uważając, że posąg byka winien jest rozlewu krwi, pragnęli usunąć go z Altis. Ale bóg delficki rozkazał pozostawić go w spokoju na miejscu i zalecił im wykonać w stosunku do niego takie same obrzędy oczyszczalne, jakie stosują Hellenowie przy nieumyślnym zabójstwie.

Pod platanami Altis, tak mniej więcej w środku jego obszaru, jest pomnik zwycięstwa, z brązu. Napis wyryty na tarczy podaje, że Elejczycy wystawili go po zwycięstwie nad Lacedemonem¹⁷⁸. Pewnie to w tej bitwie zdarzyło się, że wyzionął ducha żołnierz znaleziony w pozycji

¹⁷⁵ *Kaduceusz* to laseczka z leszczyny ofiarowana Hermesowi przez Apollona, mająca cudowną właściwość godzenia nieprzyjaciół. Hermes rzucił ją między dwa walczące węże, które oplótły się wokół niej, głowami ku sobie.

¹⁷⁶ Filezjos z Eretrii, specjalista w zakresie odlewnictwa z brązu. Baza posągu wykonana jest ze zlepieńca wapiennego, stopień wyższy z marmuru, na nim inskrypcja, oprócz tego znaleziono na miejscu prawe ucho i prawy róg. Z kształtu liter inskrypcji wnioskować można o czasie powstania posągu na początku V w. p.n.e., tj. przed 490 r.

¹⁷⁷ Zob. księga X 9, 3.

¹⁷⁸ Prawdopodobnie w czasie panowania Agisa, w latach 401 — 399 p.n.e.

leżącej, w pełnym uzbrojeniu, w czasie współczesnej mi naprawy dachu Herajonu.

Dar wotywny mieszkańców trackiej Mende¹⁷⁹ o mały włos nie wprowadził mnie w błąd. Pomyślałem nawet, iż to zawodnik pięcioboju. Ten posąg znajduje się obok posągu Anauchidasa z Elidy. Posiada starożytne haltery. Na udzie posągu wyryty jest napis w rytmie elegijnym:

Bogów Władcy, Zeusowi, w darze mnie hojnym pierwocin
Mende złożył tu lud, Syptę bo zdobył ich czyn.

Sypte była chyba tracką warownią i miastem. Mieszkańcy Mende z pochodzenia są jońskimi Hellenami. Mieszkają nieco bardziej w głąb lądu od strony samego morza, które oblewa miasto Ajnos.

¹⁷⁹ Nie należy mieszać z Mende na półwyspie Pellene, zob. księga V 26, 1.

KSIĘGA SZÓSTA

Rozdział I

Na tym skończyłem opis darów wotywnych. Z kolei czas już na wzmiankę o koniach wyścigowych, o zawodnikach, a także osobistościach nie ze sportu. Nie wszyscy zwycięzcy igrzysk olimpijskich mają tutaj swoje posągi. Oto niektórzy odznaczywszy się znakomicie w zakresie zawodów, inni znowu na innym polu, nie otrzymali jednak posągów. Tych ostatnich, niestety, czuję się zmuszony pominąć ze względu na cel mego dzieła, które nie jest spisem wszystkich olimpioników. Jest natomiast przeglądem darów wotywnych, szczególnie zaś posągów. Mało tego. Nie wszyscy przy tym, których posągi stoją w Olimpu, będą wyliczeni w moim dziele. Wiem przecież, ilu uzyskało dziką gałązkę oliwki wskutek nieprzewidzianego wyniku losowania, a nie dzięki zaletom fizycznym. Dopiero ci wszyscy, którzy albo sami uzyskali rozgłos, albo których posągi niewątpliwie wyróżnia w stosunku do innych mistrzostwo wykonania, otóż dopiero ci wystąpią imiennie w moim dziele. W prawo od świątyni Hery jest posąg pewnego zapaśnika, rodem z Elidy. To Symmachos, syn Ajschyla. Obok niego posąg niejakiego Neolaidasa, syna Proksenosa, z Feneosu w Arkadii. Odnosił zwycięstwo w grupie chłopięcej w zawodach na pięści. Z kolei stoi Archedamos, syn Kseniosa, który również pokonał chłopców w mocowaniu. Rodem także z Elidy. Wyżej wspomniane posągi wykonał Alypos z Sykionu, uczeń Naukydesa z Argosu¹.

Napis na posągu Kleogenesa, syna Sylenosa, podaje, że to jeden z ludzi miejscowych, a zwyciężył na wierzchowcu ze swej własnej stajni. Tuż koło Kleogenesa stoi Dejnolochos, syn Pyrrosa, oraz Troilos

¹ Pliniusz Starszy w *Naturalis historia* (ks. 34,50) datuje go na olimpiadę 95, tj. na lata 400 — 397 p.n.e. Z drugiej strony jego uczeń, Alypos, czynny już jest w r. 405. Niewątpliwie zatem Naukydes działał jeszcze w drugiej połowie V w. Bogata twórczość.

syn Alkinoosa. I oni pochodzą z Elidy. Lecz nie w tych samych konkurencjach odnieśli zwycięstwa. Jeden należał do zespołu sędziowskiego hellanodików, a jednocześnie odniósł zwycięstwo w zakresie hippiki. To Troiłos. Jego zwycięstwa hippiczne: na rydwanie zaprzężonym w dwa dorosłe konie oraz na zaprzęgu prowadzonym przez cztery źrebaki. Zwyciężył na olimpiadzie sto drugiej².

Z powodu tego właśnie wypadku wydali też Elejczycy przepis głoszący, że odtąd żaden z hellanodików nie śmie wysyłać swego własnego zaprzęgu na zawody. Posąg Troilosa wykonał Lizyp³. Co się tyczy Dejnolocha, to jego matka miała sen, że przyciska do łona synka z wieńcem zwycięzcy na głowie. Z tego powodu Dejnoloch został skierowany do treningu. Istotnie, zwyciężył w biegu, w grupie chłopięcej. Jego posąg jest dziełem Kleona z Sykionu.

Odnosnie do Kyniski, córki Archidamosa, oraz jej rodu, a także jej zwycięstw olimpijskich, to już opisałem wszystko w części mego dzieła odnoszącej się do królów lacedemońskich⁴. W Olimpu zaś, tuż koło posągu Troilosa, wznosi się baza marmurowa, na niej rydwan zaprzężony w cztery konie, woźnica, a wreszcie posąg Kyniski⁵. Dzieło Apellesa⁶. Są też napisy, odnoszące się do Kyniski.

Z kolei, za Kyniską, stoją posągi Lacedemończyków, którzy odnieśli zwycięstwa hippiczne. Anaksander ogłoszony został jako pierwszy olimpijczyk w swym rodzie, mianowicie, na rydwanach. Ale napis wyryty na jego posągu podaje, że jeszcze przed Anaksandrem jego dziadek odniósł już zwycięstwo w pięcioboju. Anaksander przedstawiony jest jako modlący się do boga. Polykles, z przydomkiem Polychalkos, także

² W r. 372 p.n.e.

³ Lizyp z Sykionu, słynny z odlewnictwa w brązie. Pliniusz Starszy w *N. h.* (34,51) datuje rozkwit jego twórczości na 113 olimpiadę, tj. na 328 r. p.n.e., a więc na epokę Aleksandra Wielkiego. Przeżył króla, pracował jeszcze przynajmniej do r. 318 p.n.e. O życiu jego nie wiemy nic. Jego najznakomitsze dzieło, wedle opinii Pliniusza Starszego (34,63), to czterokonny zaprzęg z Heliosem, wykonany dla Rodyjczyków. Uważany za jednego z największych rzeźbiarzy greckich, prawie na równi z Fidiaszem i Poliklitem.

⁴ Zob. Pauzaniusz, księga III 8,1.

⁵ Kyniską była siostrą króla spartańskiego, Agezyloasa, który żył w latach 442—361 p.n.e. Czworokonny zaprzęg Kyniski został wykonany prawdopodobnie na początku w. IV p.n.e. Napisy odnoszące się do Kyniski znaleziono w północnej partii prytanejonu Olimpiii 11 czerwca 1879 r.

⁶ Apelles, brązownik z dużą tradycją rodzinną w zakresie swego rzemiosła.

zwyciężył na czterokonnym rydwanie. Posąg ma w prawej ręce opaskę do włosów. Przy nim dwaj chłopcy. Jeden trzyma w ręku koło, drugi prosi o przepaskę. Polykles odniósł zwycięstwo hippiczne, jak mówi wyryty na nim napis, również w Delfach, na Istmie oraz w Nemei.

Rozdział II

Posąg mężczyzny pankratiasty wykonał Lizyp. Po raz pierwszy oto odniósł zwycięstwo w pankrationie ktoś spośród Akarnanów w ogóle, a w szczególności spośród obywateli samego miasta Stratos. Zwał się Ksenarkes. Był synem Filandrydesa. Lacedemończycy po najeździe perskim przyłożyli się najgorliwiej ze wszystkich Hellenów do hodowli koni. Dowodem fakt, że oprócz tych posągów, jakie już wymieniłem, oto jeszcze inne posągi hodowców stadniny ze Sparty. Stoją za posągiem zawodnika akarnańskiego. A więc po kolei: Ksenarkes, Lykinos, Arkezylaos oraz Lichas, syn Arkezylaosa.

Ksenarkesowi przypadły ponadto w udziale zwycięstwa w Delfach, Argosie, Koryncie. Lykinos przywiódł do Olimpu żrebaki. Gdy jeden z nich został zdyskwalifikowany, Lykinos przyłączył swe żrebaki do wyścigu koni dorosłych i w ten sposób zwyciężył. Ofiarował też dla Olimpu dwa posągi, dzieła Ateńczyka Myrona⁷. Co do Arkezylaosa oraz jego syna, Lichasa, to pierwszy z nich uzyskał dwa zwycięstwa olimpijskie. Lichas natomiast w okresie zakazanym dla reprezentacyj lacedemońskich wprowadził do zawodów swój rydwan, podszywając się pod przedstawicielstwo Teb. Gdy jednak zwyciężył jego woźnica, Lichas własnoręcznie nałożył mu opaskę. Za to hellanodikowie wychłostali go biczem.

Z powodu właśnie tego Lichasa Lacedemończycy za panowania króla Agisa dokonali najazdu na Elidę. Nawet wewnątrz Altis rozegrała się bitwa. Jednak po zakończeniu wojny Lichas wystawił sobie tutaj posąg. Natomiast Elejczycy ze swej strony nie wprowadzili Lichasa do spisu olimpijczyków, lecz zwycięstwo jego przypisali przedstawicielstwu tebańskiemu.

W pobliżu posągu Lichasa stoi posąg wieszczka Elidy, Trazybula,

⁷ Myron z Eleuteraj (między Attyką a Beocją), brązownik. Datuje go Pliniusz Starszy *N.h.* (34,49) na olimpiadę 80 (460 p.n.e.). Tymczasem wyścigi na żrebackach zostały wprowadzone od 99 olimpiady, tj. od 384 p.n.e. Albo więc tekst grecki musiałby być poprawiony, albo to nie ów wielki Myron jest twórcą tego posągu.

syna Eneasza, z rodu Jamidów. On to swym darem wieszczym pomógł mieszkańcom Mantynei przeciw Lacedemończykom pod dowództwem króla Agisa, syna Eudamidasa. Ale o tym opowiem bardziej wyczerpująco przy opisie Arkadii⁸. Na posągu Trazybula jest przedstawiona sala-mandra skradająca się w kierunku jego prawego ramienia, obok zaś wieszczka leży pies, oczywiście ofiarny, rozcięty na pół, ale z widoczną wątroba.

Sztuka wróżenia z wnętrzości koźląt, baranków i cieląt znana jest człowiekowi ze swych usług już od czasów zamierzchłych. Mieszkańcy wyspy Cypru wynaleźli jeszcze wróżenie z trzewi świń. Ale żaden lud nie wpadł nigdy dotąd na pomysł użycia do wieszczbiarstwa psów. To więc wygląda na zupełnie indywidualną ze strony Trazybula praktykę zasięgania wróżby z psich wnętrzości. Wieszczkowie zwani Jamidami wywodzili się od Jamosa. O nim powiada Pindar w jednej pieśni⁹, że to syn Apollona oraz że od niego przejął on sztukę wieszczania.

Obok posągu Trazybula stoi Tymostenes z Elidy, który odniósł zwycięstwo w biegu, w grupie chłopięcej. Dalej stoi Antypatros, syn Klejnopatrosa, z Miletu, który pokonał chłopców w pięściarstwie. Delegacja syrakuzkańska¹⁰, która przybyła do Olimpu celem złożenia ofiar w imieniu Dionizjosa, skłoniła w drodze przekupstwa ojca Antypatra do wyrażenia zgody na ogłoszenie syna Syrakuzkańczykiem. Ale Antypater, mając za nic dary tyra, głośno krzyknął, że jest obywatelem Miletu, i w napisie wyrytym na posągu ogłosił, że pochodzi z Miletu oraz że po raz pierwszy Jończyk wystawił posąg wotywny w Olimpu.

Jego posąg wykonał Poliklit¹¹, Tymostenesa natomiast Eutyichides¹² z Sykionu, uczeń Lizypa. To ten sam Eutyichides, który wykonał także dla Syrii nad Orontesem posąg bogini Tyche¹³, tj. Fortuny, cieszący się wielką czcią w swoim kraju;

⁸ W księdze VIII 10,5.

⁹ W odzie olimpijskiej VI 43.

¹⁰ Rok 388 p.n.e.

¹¹ Poliklit także z Argosu, ale nie ten najślynniejszy. Brązownik, uczeń Naukydesa.

¹² Eutyichides z Sykionu. Zgodnie z Pliniuszem Starszym w *N.h.* (34,51) okres rozkwitu jego twórczości przypada na 121 olimpiadę (296—293 p.n.e.).

¹³ Jest to prawdopodobnie ten sam posąg, który opisuje historyk bizantyjski Jan Malala. Wykonany był z połączanego brązu. Przedstawiał Fortunę miasta Antiochii, siedzącą powyżej rzeki Orontes. Była wyobrażana na monetach Antiocha. Statua marmurowa w Watykanie jest jej niewątpliwą kopią. Wyobraża niewiastę

Wewnątrz Altis, obok posągu Tymostenesa, stoją posągi: Tymona¹⁴ i jego syna, Ajzyposa. Ten ostatni przedstawiony jako pacholę siedzące na koniu. Istotnie, chłopiec także odniósł zwycięstwo, w wyścigu na wierzchowcu. Tymon został ogłoszony zwycięzcą w wyścigu rydwanów. Posągi dla Tymona i jego syna są dziełem Dedala¹⁵ z Sykionu, który również wykonał w Altis pomnik dziękczynny dla Elidy z powodu jej zwycięstwa nad Lakonią.

Napis wyryty na posągu pięściarza z Samosu wymienia ofiarodawcę, mianowicie, że był nim trener jego, Mykon, i że mieszkańcy Samosu w zakresie zawodów i urządzania bitew morskich, tj. naumachij, są najlepsi z Jonów, ale ani jednym słowem nie wspomina o samym pięściarzu.

Ze strony Meseńczyków jest Damiskos¹⁶, który odniósł zwycięstwo w Olimpu mając zaledwie dwanaście lat. Mogłoby to istotnie wzbudzić podziw, gdyby coś innego nie wydało mi się bardziej zadziwiające. Oto Meseńczyków po ich emigracji z Peloponezu opuściło zupełnie powodzenie w zawodach olimpijskich. Mianowicie, jest wiadome, że z wyjątkiem Leontyskosa i Symmachosa, pochodzących z Meseny nad cieśniną, żaden inny Meseńczyk ani z Sycylii, ani z Naupaktu, nie odniósł zwycięstwa w Olimpu. Przy tym, jak utrzymują mieszkańcy Sycylii, i ci także, powyżej wymienieni, nie są wcale Meseńczykami, ale pochodzą z dawnej Zankle.

Ale wraz z powrotem Meseńczyków na Peloponez wróciło im szczęście w igrzyskach olimpijskich. Oto w rok po zaludnieniu Meseny, gdy Meseńczycy wzięli udział w zawodach olimpijskich, w biegu chłopców zwyciężył właśnie ów Damiskos, a później odniósł jeszcze zwycięstwa w pięcioboju w Nemei i na Istmie.

w szatach, siedzącą na skale. Jej głowę zdobi korona z wież i murów. U jej stóp rzeka Orontes w postaci mężczyzny. Ma jakieś posepne dostojeństwo.

¹⁴ Trzeba go odróżniać od Tymona, zdobywcy nagrody olimpijskiej w pentathlonie (Pauzaniusz, księgi V 2,5; VI 16,3).

¹⁵ Dedal z Sykionu ze względu na wymienione tu zwycięstwo może być datowany mniej więcej na 95 olimpiadę (401—399 p.n.e.). Czynny do r. 369 p.n.e. Syn Patroklesa. Specjalnością jego było odlewnictwo w brązie.

¹⁶ Jeśli emigracja Meseńczyków z Peloponezu nastąpiła w r. 369 p.n.e. (zob. Diodoros, XV 66), olimpiada 102, r. 3 lub 4, to zwycięstwo Damiskosa można odnieść do 103 olimpiady, tj. do r. 368 p.n.e.

Rozdział III

Tuż obok Damiskosa stoi posąg mężczyzny, ale nie wiem, kto to. Napis nie podaje jego imienia. Jest to w każdym razie dar wotywny Ptolemeusza, syna Lagosa. Ptolemeusz w napisie podał się za Macedończyka, chociaż był królem Egiptu. Napis na posągu Chajreasa z Sykionu, pięściarza w grupie chłopięcej, oznajmia, że zwycięstwo uzyskał on w bardzo młodym wieku oraz że jego ojcem jest Chajremon. Napis wymienia również twórcę posągu, mianowicie Asteriona, syna Ajschylosa.

Zaraz za posągiem Chajreasa stoi posąg chłopca z Mesenii, Sofiosa¹⁷, i męski posąg Stomiosa z Elidy. Pierwszy wyprzedził współzawodniczących z nim chłopców w biegu. Stomios odniósł zwycięstwa w pięcioboju, jedno w Olimpu, trzy w Nemei. Napis na jego posągu to jeszcze podaje, że pełniąc funkcję dowódcy jazdy elejskiej wznosił pomnik zwycięstwa oraz że zabił w spotkaniu wodza nieprzyjaciół, który go wyzwiał na pojedynek.

Elejczycy powiadają, iż ów zabity dowódca pochodził z Sykionu i że prowadził wojsko sykiońskie; oni zaś sami, tj. Elejczycy, urządzili wyprawę wojenną na Sykion z przyjaźni dla Teban, a zarazem poparli siłą Beocji. Wygląda więc na to, że wyprawa wojenna Elidy i Teb na Sykion nastąpiła po klęsce Lacedemonu pod Leuktrami¹⁸.

Z kolei oglądamy posąg pięściarza z Lepreosu elejskiego, mianowicie Labaksa, syna Eufrona. Stoi także męski posąg zapaśnika z samej Elidy, mianowicie Arystodema, syna Trazysa. Oprócz zwycięstwa w Olimpu¹⁹ odniósł on jeszcze dwa w Pytho. Posąg Arystodema jest dziełem Dedala z Sykionu, ucznia i syna Patroklesa.

Elejskiego Hipposa, zwycięzcę w pięściarstwie w grupie chłopięcej, wykonał Damokrytos z Sykionu²⁰, w piątym pokoleniu artystycznym, pochodzący ze szkoły Krytiasza z Attyki. Mianowicie u samego Kry-

¹⁷ Część piedestału tego posągu została znaleziona w korycie rzeki Kladeosu w 1885 r. Posąg mógł być wzniesiony nie wcześniej jak w 364 r. p.n.e.

¹⁸ Leuktry w Beocji. W r. 371 wódz tebański, Epaminondas, odniósł tam zwycięstwo nad Lacedemonem.

¹⁹ W 388 r. p.n.e.

²⁰ Daty odpowiadające poszczególnym generacjom jego poprzedników: Krytiasz około 480 r. p.n.e.; Ptolichos — 452 p.n.e.; Amfion — 428 p.n.e.; Pizon — 405 p.n.e.; Damokrytos — 380 p.n.e.

tiasza uczył się Ptolichos z Korchy, uczniem Ptolichosa był Amfion, u Amfiona uczył się Pizon z Kalaurii, u Pizona dopiero Damokrytos.

Kratinos z Ajgeiry achajskiej był w swoim czasie najpiękniejszym młodzieniaszkiem. Jednocześnie najlepszym zapaśnikiem. W tej konkurencji odniósł zwycięstwo w grupie chłopięcej i uzyskał u Elejczyków pozwolenie na ustawienie posągu także dla swego trenera. Posąg Kratinosa wykonał Kantaros²¹ z Sykionu, syn Aleksisa, uczeń Eutychedesa.

Posąg Eupolemosa z Elidy wykonał Dedal z Sykionu. Napis na posągu głosi, że Eupolemos odniósł zwycięstwo na igrzyskach olimpijskich²² w grupie mężczyzn w biegu oraz że uzyskał oprócz tego dwa jeszcze wieńce w zakresie pięcioboju na igrzyskach pytyjskich, a jedno jeszcze na nemejskich. Odnośnie do Eupolema także i to opowiadają, że spośród trzech hellanodików, sędziujących w czasie biegu, za Eupolemem głosy oddało dwu, trzeci natomiast dał głos za Leonem z Ambrakii. Ten ostatni oskarżył o przekupstwo przed radą olimpijską tamtych dwu spośród hellanodików, którzy przyznali zwycięstwo Eupolemowi.

Achajowie wystawili posąg Ojbotasa na wyraźne polecenie Apollona delfickiego w czasie olimpiady osiemdziesiątej²³. Tymczasem zwycięstwo Ojbotasa w biegu miało miejsce w czasie olimpiady szóstej²⁴. W jakż więc sposób mógł Ojbotas wziąć udział w bitwie pod Platejami, skoro klęska Mardoniosa i Persów pod Platejami nastąpiła w siedemdziesiątej piątej olimpiadzie²⁵? Więc to, co Hellenowie opowiadają, podać muszę, ale wierzyć w to wszystko jeszcze nie muszę. Inne wypadki z życia Ojbotasa przedstawię w opisie Achai²⁶.

Posąg Antiocha wykonał Nikodamos²⁷. Antioch pochodził z Lepeosu. Raz zwyciężył w Olimpu w pankrationie, w grupie męskiej; na Istmie i w Nemei, po dwakroć na obydwu tych igrzyskach, w pięciobo-

²¹ Kantaros, jako uczeń Eutychedesa, o którym już była mowa (zob. przyp. 12), prawdopodobnie zasłynął w pierwszej połowie III w. p.n.e. Wspomina go Pauzaniusz raz jeszcze (VI 17,7) i Pliniusz Starszy (*N.h.* 34,85).

²² W r. 396 p.n.e.

²³ W r. 460 p.n.e.

²⁴ W r. 756 p.n.e.

²⁵ W r. 479 p.n.e.

²⁶ W księdze VII 17,6.

²⁷ Nikodamos z Majnalu. Początek IV w., najwcześniej może jeszcze 416 r. p.n.e. Szkoła sykiońska. Pauzaniusz wspomina go w księgach V 25,7; V 26,6; VI 6,13.

ju. Bowiem mieszkańcy Lepreosu nie tak bardzo lękają się igrzysk istmijskich, jak mieszkańcy Elidy. Oto np. taki Hysmon z Elidy — jego posąg stoi tuż koło posągu Antiocha — uzyskał jako zawodnik w pięcioboju jedno zwycięstwo w Olimpu, drugie w Nemei, od istmijskich natomiast igrzysk, rzecz jasna, wstrzymał się podobnie, jak wszyscy inni Elejczycy.

Opowiadają o Hysmonie, że w dzieciństwie cierpiał na zanik mięśni wskutek gościca oraz że z tej przyczyny zajął się ćwiczeniami w pentatlonie, aby dzięki trudom stać się mężczyzną zdrowym i odpornym na chorobę. Te ćwiczenia miały mu przygotować w przyszłości szereg olśniewających zwycięstw. Jego posąg, dzieło Kleona, trzyma w dłoniach starodawne haltery.

Za Hysmonem stoi zapaśnik, chłopiec z Herai arkadyjskiej, Nikostratos, syn Ksenoklejdesa. Jemu posąg wykonał Pantias, w siódmym pokoleniu uczeń Arystoklesa z Sykionu, jeśli liczyć kolejność przekazu jego mistrzostwa. Dikon, syn Kallibrotosa, odniósł pięć zwycięstw w biegu na igrzyskach pytyjskich, trzy na istmijskich, cztery na nemejskich, w Olimpu zaś jedno w grupie chłopięcej, dwa inne w grupie mężczyzn. Ma w Olimpu tyle posągów, ile odniósł tam zwycięstw. Chłopcem będąc, ogłoszony został zwycięzcą jako obywatel Kaulonii, zresztą zgodnie z rzeczywistością, ale później za pieniądze dał się ogłosić olimpijczykiem z Syrakuz.

Kaulonia to kolonia Achai na terenie Italii. Jej założycielem był Tyfon z Ajgion. W czasie wojny, którą podjął Pyrrros, syn Ajakidy, i mieszkańcy Tarentu przeciw Rzymowi²⁸, wiele miast Italii bądź to za sprawą Rzymian, bądź mieszkańców Epiru uległo zniszczeniu. Wypadło ulec całkowitemu wyludnieniu również Kaulonii zdobytej przez mieszkańców Kampanii²⁹, którzy stanowili główną część wojsk sojuszników Rzymu.

Obok Dikona stoi Ksenofont³⁰, syn Menefylosa. To pankratiasta z grupy mężczyzn, rodem z Ajgion w Achai. Stoi również Pyrilampes z Efezu, zwycięzca w biegu podwójnym. Posąg Ksenofonta jest dziełem Olymposa. Pyrilampesowi wykonał posąg jego imiennik i rzeźbiarz,

²⁸ Najpierw zadał klęskę Rzymowi pod Herakleją (r. 280), Auskulum (279), potem po bitwie pod Benewentem (r. 275), po tzw. pyrrusowym zwycięstwie wrócił do Epiru.

²⁹ W r. 277 p.n.e.

³⁰ Nie ów słynny Ksenofont historiograf.

rodem wszelako nie z Sykionu (jak chcą niektórzy), lecz z Meseny u stóp Itomy.

Posąg Lizandra³¹, syna Arystokryta, Spartiaty, wystawili w Olimpu mieszkańcy Samosu. Wryli na nim dwa napisy. Oto pierwszy:

W prześwietnej siedzibie niebios włodarza, Zeusa,
stoję, wotywny dar Samos mieszkańców, tu.

Ten wymienia ofiarodawców, ale drugi z kolei jest tylko pochwałą samego Lizandra. Oto on:

Wieczną sławę wojenną zdobywszy dla kraju, Lizandrze,
dla Arystokryta też, pamięć zyskałeś cnót.

Jasne więc, że mieszkańcy Samosu i inni Jonowie, wedle własnego porzekadła Jonów, pobieliли dwie ściany. Kiedy bowiem Alkibiades³² trzymał w szachu Jonie silną flotą trójrzędowców ateńskich, wielu Jonów prześcigało się w objawach czci dla niego i mieszkańcy wyspy Samos ofiarowali posąg Alkibiadesa z brązu dla swej świątyni Hery. Ale gdy pod Ajgospotamoj okręty attyckie dostały się w ręce wroga, ciż sami mieszkańcy Samosu ofiarowali do Olimpu posąg Lizandra, a mieszkańcy Efezu do świątyni Artemidy zarówno posąg Lizandra, jak Eteonikosa i Faraksa oraz innych Spartiatów prawie nie znanych Hellenom.

Kiedy okoliczności znowu uległy zmianie i Konon³³ odniósł zwycięstwo w bitwie morskiej w pobliżu Knidos i tzw. góry Dorion, Jończycy znowu odwrócili się od swych ostatnich przyjaciół, i oto można zobaczyć brązowe posągi Konona i Tymoteosa stojące w świątyni Hery na Samos, a także w Efezie w świątyni bogini efeskiej. Tak się rzecz ma po wszystkie czasy i podobnie jak Jonowie tak samo wszyscy ludzie czcią obdarzają przewagę siły.

³¹ Lizander, dowódca wojsk spartańskich, w r. 404 p.n.e. pokonał państwo ateńskie pod Ajgospotamoj. Zdobył Ateny. Zginął w r. 395 w walce z Tebańczykami.

³² Alkibiades (450—404 p.n.e.), potomek arystokratycznego rodu ateńskiego Alkmeonidów, krewny Peryklesa, uczeń Sokratesa. Zdolny wódz. Powziął śmiały plan zdobycia Sycylii dla Aten i wyruszył w 415 r. p.n.e. z wielką flotą. Wyprawa zakończyła się klęską w r. 413. Alkibiadesa odwołano jeszcze w czasie wyprawy, lecz do Aten nie wrócił. Dopiero pod koniec wojny peloponeskiej. Tu mowa o wyprawie Alkibiadesa w jesieni 408 r. p.n.e. z portu Pireus w sile stu okrętów wojennych, 1-500 hoplitów i 150 jeźdźców celem zabezpieczenia Samosu.

³³ Konon, syn Tymoteosa, w sierpniu 394 r. p.n.e. pokonał Pejsandra, wodza Spartan.

Rozdział IV

Obok posągu Lizandra stoi posąg pięściarza z Efezu, który uzyskał zwycięstwo nad przybyłymi chłopcami, a nazywał się Atenajos. Tuż stoi posąg pankratiasty Sostratos z przydomkiem Akrochersites, tj. Palczasty, a to dlatego, że chwycił swych przeciwników za palce rąk, wykręcał je i nie wcześniej wypuszczał z uścisku, aż spostrzegł, że przeciwnik odmawia dalszej walki.

Odniósł w Nemei i na Istmie pospołu dwanaście zwycięstw, w Pytho dwa, na olimpiadach trzy. Olimpiady sto czwartej — wtedy po raz pierwszy zwyciężył Sostratos — nie mają u siebie w spisach Elejczycy, ponieważ zamiast nich urządzili wówczas igrzyska mieszkańcy Pizy i Arkadowie.

Obok posągu Sostratosy stoi posąg mężczyzny pięściarza. To Leontyskos z Sycylii rodem, ściśle biorąc z Meseny nad cieśniną. Powiadają, że raz uwieńczony był przez Amfiktyonów i dwa razy przez Elejczyków, a w walce na pięści stosował tę samą metodę, jak w pankrationie Sostratos z Sykionu, mianowicie nie umiał powalić przeciwnika, zwyciężał natomiast przez wykręcanie mu palców.

Jego posąg wykonał Pytagoras z Regium³⁴. Znakomity to rzeźbiarz, chyba jak żaden inny. Pytagoras uczył się u Klearcha, jak powiadają, także z Regium, ucznia Euchejrosa, ten zaś pochodził z Koryntu. uczyć się miał tam do szkoły Syadrasa i Chartasa ze Sparty.

Posąg chłopca zawiązującego opaskę wkoło głowy muszę wymienić w tym opisie choćby ze względu na osobę Fidiasza, twórcy posągu, oraz jego głęboką wiedzę w zakresie rzeźby, chociaż zgoła nie wiemy, kogo przedstawił rzeźbiarz. Satyros z Elidy, syn Lyzjanaksa, z rodu Jamidów, zwyciężył w walce na pięści pięć razy w Nemei, dwa razy w Pytho, dwa razy w Olimpu. Ten posąg był dziełem Sylaniona³⁵ z Aten. Inny znowu rzeźbiarz ateński, Polykles³⁶, uczeń Ateńczyka Stadiusa, wy-

³⁴ Pytagoras z Regium, żył w pierwszej połowie V w. p.n.e.; rzeźbiarz, brązownik, znakomicie odtwarzał muskulaturę ciała.

³⁵ Według Pliniusza Starszego *N.h.* (34,51) szczytowy okres działalności Sylaniona przypada na olimpiadę 113, tj. na r. 328 p.n.e.

³⁶ Było dwu Polyklesów rzeźbiarzy. Pierwszy, którego najżywsza działalność według Pliniusza Starszego *N. h.* (34,50) przypada na 102 olimpiadę, tj. na 372—369 r. p.n.e. Drugi, o którym tu mowa, Ateńczyk, brązownik, wedle Pliniusza Starszego *N.h.* (34,50) przeżywał rozkwit swej twórczości w 156 olimpiadzie (lata 156—153). Zaznaczała się u niego tendencja klasycystyczna.

konął posąg pacholeącego parikratiasty z Efezu, Amyntasa, syna Helanikosa.

Chilon z Patraj w Achai odniósł zwycięstwa w walce na pięści w konkurencji męskiej w Olimpu, jedno w Delfach, cztery na Istmie i trzy w Nemei. Pogrzebany został na koszt państwa achajskiego. Wypadło mu zginąć na wojnie. Dowodem napis w Olimpu.

Dwukroć w Olimpii-m zwyciężył mąż z mężem walcząc na pięści,
Trzykroć w Nemei, w Pytho raz, czterokroć na Istmie wśród wód.

Chilon, Chilona syn, z Patraj, któremu Achaje
w walce padłemu grób wznieśli z podziwu dla cnót.

Tyle podał napis. Jeśli natomiast wnioskować nam przyjdzie o czasie tej wojny, w której Chilon zginął, z faktu wykonania posągu przez Lizypa, to albo założymy, że wziął udział w bitwie pod Cheroneją wraz ze wszystkimi Achajami, albo, że przejęty zuchwałą odwagą bojową, sam jeden z Achajów, na własną rękę, wziął udział w bitwie pod Łamią³⁷ w Tesalii przeciw Antypatrowi i Macedończykom.

Z kolei za Chilonem stoją dwa posągi. Jeden przedstawia niejakiego Molpiona, a epigram podaje, że otrzymał on wieniec od Elejczyków. Drugi, który nie ma żadnego napisu, przedstawia jakoby Arystoteles³⁸ z trackiej Stagiry. Wystawił go pewnie jakiś uczeń lub żołnierz, ponieważ Arystoteles był w wielkim poważaniu u Antypatra, a przedtem u Aleksandra.

Sodamas z Assos w Troadzie, leżącego u stóp Idy, pierwszy z tamtejszych Eolów zwyciężył w Olimpu w biegu chłopców. Obok Sodamasa stoi Archidamos³⁹, syn Agezylaosa, król Lacedemonu. O ile mi wiadomo, Lecedemończycy żadnemu ze swych królów nie wznieśli posągu poza granicami swego kraju przed tym Archidamosem. Temu zaś wystawili posąg w Olimpu, jak mi się zdaje, z różnych przyczyn, ale przede

³⁷ W r. 323 p.n.e.

³⁸ Arystoteles (384—322 p.n.e.), zwany od miejsca urodzenia także Stagi-rytą, syn lekarza, przez dwadzieścia lat uczęszczał do Akademii Platona w Atenach; następnie zaproszony przez Filipa II, króla Macedonii, na wychowawcę jego syna, Aleksandra, przebywał na dworze królewskim w latach 343 — 335. Wróciwszy do Aten założył własną szkołę filozoficzną, tzw. Lykejon. Po śmierci Aleksandra Wielkiego (323) wyemigrował na Eubeję, gdzie zmarł. Wielki syntetyk całej myśli greckiej, autor dzieł w zakresie zarówno matematyczno-przyrodniczym, jak humanistycznym i filozoficznym.

³⁹ Archidamos III pokonał Argos i Arkadię w bitwie pod Mideą w r. 367 p.n.e., zginął w Italii w r. 338 pod Mandurią, broniąc Tarentu przeciw Lukanom.

wszystkim z powodu okoliczności jego zgonu, a mianowicie: śmierć zaskoczyła go wśród barbarzyńców i jedyny to bezsprzecznie z królów spartańskich, który nie dostał obrzędu pogrzebowego.

Zresztą obszerniej omówiłem to już w opisie Sparty⁴⁰. Euanthes z Kizyku odniósł zwycięstwa w pięściarstwie, jedno w grupie mężczyzn w Olimpu, inne w grupie chłopięcej na igrzyskach nemejskich oraz istmijskich. Obok posągu Euanthesa stoi posąg pewnego hodowcy stadninny oraz rydwan, na który wsiada młoda dziewczyna. To niejaki Lampos, ojczyzną jego najmłodsze z miast macedońskich, nazwane od założyciela Filipa, syna Amyntasa.

Dla chłopięcego pięściarza, Kyniskosa z Mantynei, wykonał posąg Poliklit⁴¹. Ergoteles, syn Filanora, odniósł w Olimpu dwukrotne zwycięstwo w podwójnym biegu, tyleż innych zwycięstw w Pytho, na Istmie i na igrzyskach nemejskich. Początkowo nie był on mieszkańcem Himery, choć tak mówi napis na nim; był podobno Kreteńczykiem z Knossos. Stamtąd wypędzony w czasie wewnętrznych rozruchów, przybył do Himery i tu został przyjęty w poczet obywateli oraz otrzymał wiele odznaczeń. Dlatego, rzecz zupełnie naturalna, iż na igrzyskach podawał się za autentycznego mieszkańca Himery.

Rozdział V

Posąg na wysokim piedestale jest dziełem Lizypa. Przedstawia największego ze wszystkich ludzi, wyjąwszy tzw. herosów oraz jeszcze przed nimi żyjący ród śmiertelny. Ale spośród ludzi naszego czasu największy jest ów, tj. Pulydamas, syn Nikiasza⁴².

Skotussa, ojczyzna Pulydamasa, za moich czasów nie była już zamieszkała. Oto Aleksander, uzyskawszy władzę tyrańską w mieście Feraj, zdobył Skotusę w samym czasie zawieszenia broni. Właśnie mieszkańcy miasta byli zgromadzeni w teatrze. Odbywało się wtedy zebranie ludowe. Aleksander kazał otoczyć teatr tarczownikami i łucznikami

⁴⁰ W księdze III 10,5.

⁴¹ Poliklit z Argosu, słynny rzeźbiarz w marmurze, w odlewnictwie brązowym oraz w chryzelefantynie. Jest twórcą kanonu ciała męskiego (*Doryforos*, tj. niosący włócznię; *Diadumenos*, tj. wieńczący głowę przepaską). Wykonał słynny posąg Hery w Herajonie Argosu, z chryzelefantyny, *Amazonkę* i wiele innych dzieł. Tu, odnośnie do posągu Kyniskosa: zachował się piedestał posągu, odnaleziony w 1877 r.

⁴² Zwyciężył w olimpiadzie 93, tj. w r. 408 p.n.e.

oraz wszystkich wewnątrz będących powystrzelać. Całą resztę, o ile była w wieku poborowym, wymordował, kobiety i dzieci sprzedał, aby za te pieniądze wypłacić żołąd wojsku zaciężnemu.

To nieszczęście zdarzyło się mieszkańcom Skotussy za archontatu Frazyklejdesa w Atenach⁴³, w drugim roku sto drugiej olimpiady, kiedy zwyciężył Damon z Turioj po raz drugi. Niewielu tylko mieszkańców Skotussy ocalało z tego pogromu. Ale i ta garstka musiała znowu opuścić miasto wskutek swej zupełnej bezsilności, kiedy bóg po raz drugi zgotował wszystkim Hellenom klęskę w wojnie przeciwko Macedonii.

W konkurencji pankrationu wiele już zdarzyło się wspaniałych zwycięstw. Ale Pulydamas oprócz zdobywania wieńców w pankrationie innych jeszcze rzeczy dokonał. Górską okolicą Tracji, z tej strony rzeki Nestosu, gdzie ona przepływa przez obszar Abdery, obfituje w dzikie zwierzęta, między innymi we lwy. W czasie wyprawy Kserksesa wieziono żywność na wielbłądach. Wtedy lwy rzuciły się na wojsko i rozszarpały wielbłądy.

Te lwy często włóczą się po okolicy aż do podnóża Olimpu. Jeden stok tej góry nachyla się ku Macedonii, drugi ku Tesalii i ku rzece Penejos. Otóż Pulydamas na górze Olimpie zabił lwa, wielką i silną bestię, bez pomocy żadnej broni. Do tego szalonego czynu pobudziła go chęć współzawodnictwa z czynami Heraklesa, ponieważ, wedle mitu, Herakles pokonał lwa w Nemei.

Inny jeszcze oprócz tego niezwykły czyn przekazał Pulydamas pamięci potomnych. Oto wszedł między stado bydła, chwycił największego i najdzikszego byka za jedną z tylnych nóg i mocno trzymał racice. A choć byk podskakiwał i szamotał się, Pulydamas nie puszczał. Aż byk wreszcie nateżywszy wszystkie siły, zdołał się wyrwać. Lecz pozostawił w rękach Pulydamasa racice. Opowiadają także, iż potrafił zatrzymać woźnicę prowadzącego rydwan w całym rozpędzie. Mianowicie chwycił tylko jedną ręką tył rydwanu i od razu osadził na miejscu konie i woźnicę.

Dariusz, nieprawy syn Artakserksesa, który przy poparciu ludu perskiego pozbawił władzy prawowitego syna Artakserksesa, Sogdiosa, i na jego miejsce sam objął panowanie, ten więc Dariusz, gdy zasiadł na tronie królewskim, posłyszał o czynach Pulydamasa. Śle więc do niego gońców z obietnicami darów. Wreszcie skłonił do przybycia do

⁴³ W r. 371 p.n.e.

Suzy i stawienia się przed jego oblicze. Tam Pulydamas wyzwał Persów na pojedynek. Podjął walkę od razu z trzema spośród tzw. Nieśmiertelnych i wszystkich trzech położył trupem. Z tych wyżej wyliczonych czynów jedno są przedstawione na bazie posągu w Olimpu, inne ujawnione w napisie.

A to, co przepowiedział Homer⁴⁴ odnośnie do innych zbyt dufnych w swą siłę, miało się spełnić także w wypadku Pulydamasa. I on miał zginąć z powodu swej siły. Oto razu pewnego, w czasie lata, Pulydamas razem ze swymi towarzyszami zabawy wszedł do pewnej groty. Na jego nieszczęście sklepienie pieczary w tym momencie zaczęło pękać i nie zachodziła najmniejsza wątpliwość, że lada chwila runie i że już niewiele tylko czasu wytrzyma. Gdy zauważono grożące nieszczęście, cała reszta rzuciła się do ucieczki, natomiast Pulydamas wpadł na pomysł pozostania na miejscu. Podniósł ręce w tym przekonaniu, że uda mu się podtrzymać spadające sklepienie i że nie zostanie zgnieciony przez górę. Tu mu przypadł zgon.

Rozdział VI

W Olimpu obok posągu Pulydamasa stoją dwa posągi zawodników z Arkadii, a trzeci zawodnika z Attyki. Oto posąg Protolaosa z Mantynei, syna Dialkesa, zwycięzcy w pięściarstwie w grupie chłopców, wykonał Pytagoras z Regium. Posąg Narykidasa, syna Damaretosa, zapaśnika w grupie mężczyzn z Figalii, wykonał Dedal z Sykionu. Posąg dla Kaliasa z Aten, pankratiasty, wykonał malarz Mikon, także z Aten. Posąg Androstenesa, syna Lochajosa z Majnalu, dwukrotnego zwycięzcy pankrationu w grupie mężczyzn, jest dziełem Nikodamosa z Majnalu.

Obok tych ustawiono posąg Euklesa⁴⁵, syna Kalianaksa. Ojczyzną była mu Rodos. Pochodził z rodu Diagorydów przez swą matkę, córkę Diagorasa. W Olimpu odniósł zwycięstwo w pięściarstwie w grupie mężczyzn. Jego posąg jest dziełem Naukydesa. Uczeń zaś tego Naukydesa, Poliklit z Argosu, ale nie ten, który wykonał posąg Hery, jest twórcą posągu chłopca zapaśnika, Agenora z Teb. Posąg ufundowała

⁴⁴ *Iliada* VI 407.

⁴⁵ Baza tego posągu znalazła się w Olimpu w 1878 r. Zwycięstwo Euklesa przypada prawdopodobnie na koniec V, ew. początek IV w. p.n.e. Zdaje się, że rzeźbiarska szkoła argiwska wymarła około olimpiady 100, tj. 380 p.n.e.; zastąpiła ją szkoła sykiońska.

z pieniędzy państwowych Fokida. A to dlatego, że Teopomp, ojciec Agenora, był w stosunkach proksenii, tj. gościnności, z całym plemieniem Fokijczyków.

Rzeźbiarz Nikodamos z Majnalu wykonał posąg Damoksenidasa, pięściarza w konkurencji męskiej, także z Majnalu. Stoi tu również posąg chłopca Lastratydasza z Elidy, który otrzymał wieniec w zapaśnictwie. Odniósł ponadto jeszcze dwa zwycięstwa na igrzyskach nemejskich: w grupie chłopców i bezbrodych młodzieniaszków. Paraballon, ojciec Lastratydasza, odniósł także zwycięstwo, mianowicie w biegu podwójnym. Przekazał potomnym podniętę do tym żywszego współzawodnictwa o sławę w postaci spisu nazwisk wszystkich olimpijczyków w gimnazjum olimpijskim. Tak się oto miała sprawa w stosunku do nich.

Nie byłoby słuszne z mojej strony pominięcie zwycięstw oraz w innych jeszcze dziedzinach sławy pięściarza Eutymosa⁴⁶. Pochodził z Lokrów Italskich położonych obok przylądka Zefyrion. Uchodził za syna Astyklesa. Ale ludzie miejscowi powiadają, że nie Astykles był jego ojcem, natomiast bóg rzeki Kajkinos, która stanowi granicę między Lokrydą a Regium i przedstawia szczególne zachowanie się koników polnych. Oto koniki polne w Lokrydzie aż do rzeki Kajkinos śpiewają tak samo, jak inne. Jeśli tylko przejść przez rzekę Kajkinos, koniki polne na obszarze Regium nie wydają żadnego głosu. Powiadają więc, że to synem boga tej rzeki był Eutymos.

Odniósł zwycięstwo w Olimpu w pięściarstwie na siedemdziesiątej czwartej olimpiadzie. Ale już w następnej nie miał uzyskać takiego samego powodzenia. Oto Teagenes z Tazosu, pragnąc na tej samej olimpiadzie uzyskać zwycięstwo w pięściarstwie zarazem i w pankrationie, zwyciężył Eutymosa w walce na pięści. Natomiast nie zdołał uzyskać gałązki dzikiej oliwki w pankrationie, ponieważ już wyczerpała go poprzednia walka z Eutymosem.

Z tej przyczyny hellanodikowie nakładają na Teagenesa jeden talent, jako świętą karę w stosunku do bóstwa, oraz talent tytułem odszkodowania w stosunku do Eutymosa za to, że podjął, jak się zdaje, walkę na pięści z Eutymosem tylko z zawiści względem niego. Za to skazali go hellanodikowie na indywidualną zapłatę pieniężną dla Eutymosa. Więc na olimpiadzie siedemdziesiątej szóstej wypłacił Teagenes srebro winne bóstwu, a tytułem wynagrodzenia dla Eutymosa nie przystąpił do kon-

⁴⁶ Znalaziono bazę jego posągu w Olimpu w 1878 r. Pierwsze zwycięstwo w pięściarstwie odniósł na olimpiadzie 74, tj. w 484 r. p.n.e.

kurencji w pięściarstwie. Więc i na tej olimpiadzie, i na następnej wieniec w pięściarstwie zdobył Eutymos. Jego posąg jest dziełem Pytagorasa i w najwyższym stopniu godny obejrzenia.

Przeprawiwszy się do Italii stoczył wtedy walkę z pewnym herosem. To się tak z nim miało. Oto Odysa w czasie jego wędrówek po zdobyciu Ilionu niosły podobno wiatry do różnych miast Italii i Sycylii. Przybył on także do Temesy razem z okrętami. Tam jeden z jego żeglarzy po pijanemu zgwałcił pewną dziewczynę i za ten występki został ukamienowany przez miejscową ludność. Odys podobno nie zauważył w ogóle jego straty i po prostu odpłynął w dalszą drogę. Tymczasem dusza zamordowanego człowieka przy każdej sposobności zabijała kogoś z ludzi miejscowych, i to wszelakiego wieku. Aż wreszcie mieszkańcy Temesy powzięli decyzję całkowitego opuszczenia Italii. Ale Pytia nie pozwoliła im zbiec z Temesy. Natomiast rozkazała przebłagać herosa i, przydzieliwszy mu kawałek ziemi na święty okrąg, wznieść świątynię i poświęcić mu corocznie najpiękniejszą z dziewic, mieszkanki Temesy, na żonę.

Spełnili polecenie bóstwa. Odtąd już mogli się zupełnie nie bać duszy zmarłego. Właśnie wtedy przybył Eutymos do Temesy, kiedy dopełniano obyczaju względem duszy zmarłego. Pyta o to, co się dzieje. Opowiedziano. Wyraził życzenie wejścia do świątyni. Wszedł. Ujrzał dziewczynę. Na jej widok doznał najpierw współczucia, a wnet miłości. Dziewczyna obiecała mu swą rękę, jeśli ją uratuje. Z bronią w ręku Eutymos oczekuje przybycia demona.

Zwyciężył go w bitwie i przepędził precz stamtąd. Heros pogrążył się w morzu i znikł. Eutymos urządził wspaniałe gody. Ludność miejscowa została oswobodzona po wsze czasy od demona. Jeszcze i tego dowiedziałem się o Eutymosie. Oto dożył niezwykle długiej starości. Uniknął wprawdzie śmierci, lecz odszedł w jakiś inny sposób od ludzi. Pewien kupiec podróżujący po morzu w celach handlowych przekazał mi wiadomość, że Temesa do dnia dzisiejszego jest zamieszkała.

Takie są moje wiadomości z przekazu ustnego. Ale jeszcze tego dowiedziałem się z jakiegoś przypadkowo napotkanego malowidła. Była to kopia bardzo starego oryginału. Są tam: pewien młodzieniaszek z Sybaris, rzeka Kalabros, źródło Lyka, przed nim jakiś przybytek herosa i miasto Temesa, a na tym tle demon, którego wyrzucił Eutymos, barwy straszliwie czarnej, o wyglądzie przerażającym, okryty skórą wilka. Napis na obrazie podaje nazwisko Lykas. Tyle wystarczy na ten temat.

Rozdział VII

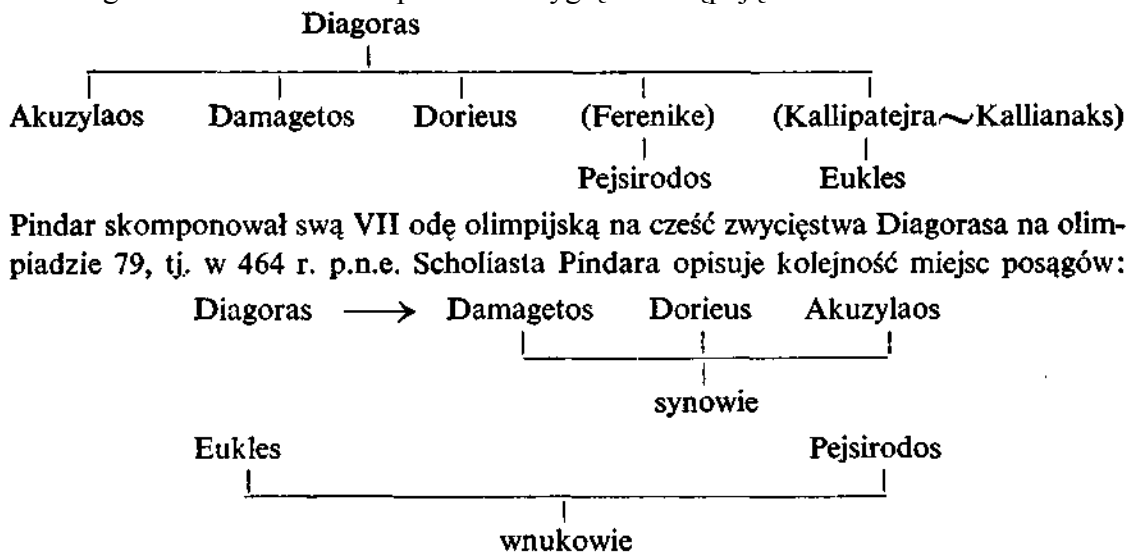
Za posągiem Eutymosa stoi szybkobiegacz Pytarchos z Mantynei i pięściarz Charmides z Elidy⁴⁷, zwycięzcy w grupie chłopców. Ich obejrawszy, dojdiesz do posągów zawodników z Rodosu: Diagorasa⁴⁸ i jego rodu. Stoją oni jeden przy drugim i w takim porządku: Akuzylaos, zdobywca wieńca w pięściarstwie w grupie mężczyzn; Dorieus, najmłodszy z rodu, zwycięzca pankrationu na trzech z rzędu olimpiadach. Z kolei Damagetos, który jeszcze przed Dorieusem zwyciężył współzawodników w pankrationie.

To są bracia, a synowie Diagorasa. Następny posąg przedstawia samego Diagorasa, który odniósł zwycięstwo w pięściarstwie w grupie mężczyzn. Posąg Diagorasa wykonał Kallikles z Megary⁴⁹, syn Teokosmosa, twórcy posągu Zeusa w Megarze. Wnukowie Diagorasa po córkach uprawiali pięściarstwo i uzyskali zwycięstwa w Olimpu, mianowicie: w grupie mężczyzn Eukles, syn Kalianaksa i Kallipatejry, córki Diagorasa; w grupie chłopców Pejsirodos, którego na igrzyska olimpijskie wprowadziła własna matka, przebrana w męski strój trenera gimnastycznego.

Ten to Pejsirodos stoi w Altis obok ojca swej matki. Diagoras po-

⁴⁷ Bazę jego posągu z szarego marmuru znaleziono w 1878 r. w Olimpu. Posąg był chyba z V w. p.n.e.

⁴⁸ Ród Diagorasa w osobach olimpioników wygląda następująco:



Znaleziono szczątki 4 baz (z wyjątkiem bazy Akuzylaosa i Pejsirodosa).

⁴⁹ Wprawdzie zwycięstwo Diagorasa przypada na r. 464, ale ze względu na osobę rzeźbiarza nie mógł to być posąg wykonany wcześniej jak po r. 420 p.n.e. Posąg Diagorasa był 1,86 m wysoki. Kallikles słynął z odlewów brązowych.

dobno przybył do Olimpu razem z synami: Akuzylaosem i Damagetossem. Młodzieniaszkowie odniósłszy zwycięstwo nieśli swego ojca na ramionach przez całą zgromadzoną tam publiczność, a Hellenowie obrzucali go kwiatami i winszowali szczęścia z powodu takich synów. Po kądzieli pochodził Diagoras z Mesenii, i to od córki Arystomenesa.

Dorieus, syn Diagorasa, uzyskał oprócz zwycięstwa w Olimpu jeszcze osiem zwycięstw istmijskich, w Nemei o jedno mniej, tj. siedem, powiadają, że uzyskał także jedno pytyjskie, nie dotknąwszy stopą stadionu. On to i Pejsirodos zostali ogłoszeni zwycięzcami z miasta Turioj, ponieważ opozycyjne stronnictwo wyгнаło ich z Rodosu i przybyli do Italii, do Turioj. Po pewnym czasie Dorieus powrócił na Rodos. Jak najbardziej jawnie ze wszystkich obywateli opowiedział się po stronie filolakońskiej i z taką gorliwością, że nawet przyjął bitwę morską na własnej flocie przeciw Atenom. Aż pojmany⁵⁰ przez trójrzędowce attyckie, został odstawiony żywy do Aten.

Ateńczycy, zanim jeszcze wzięli Dorieusa do niewoli, nie szczędzili pod jego adresem gniewnych pogróżek i obelg. Ale gdy przyszli na zebranie ludowe i ujrzeli tak wielkiego i tak już sławnego męża jako jeńca, złagodnieli nagle i puścili go wolno, nie wyrządziwszy najmniejszej szkody, chociaż mogli i byli w prawie ukarać go z całą surowością.

To, co odnosi się do śmierci Dorieusa, opowiedział już Androtion⁵¹ w swym dziele *Attis*. A mianowicie. Wtedy właśnie stała w Kaunos flota królewska, a dowództwo nad nią sprawował Konon. To on skłonił ludność Rodosu do porzucenia Lacedemończyków i przejścia na stronę króla i Aten. Dorieus był właśnie poza granicami Rodosu i bawił wewnątrz Peloponezu. Wpadł w ręce jakichś Lacedemończyków. i został odstawiony do Sparty. Tu uznano go winnym zdrady stanu i skazano na karę śmierci.

Jeżeli Androtion istotnie mówi prawdę, tym samym chyba zdaje się przypisywać Lacedemończykom tę samą pochopność sądu, o jaką oskarżano Ateńczyków w stosunku do Trazyllosa i innych uczestników bitwy pod Arginuzami⁵². Do tak wielkiej sławy doszedł Diagoras i jego ród.

⁵⁰ W r. 407 p.n.e.

⁵¹ Androtion, uczeń słynnego retora Izokratesa, wygnany z Aten koło 346 r. p.n.e., osiadł w Megarze. Dopiero tam napisał swe dzieło historyczne *Ἀττίς* (*Attis*) w 8 księgach, może w 10; są to dzieje Attyki; dzieło nie zachowało się.

⁵² W r. 406 p.n.e.

Również Alkajnetos, syn Teantosa, z Lepreosu, razem z synami odnosił zwycięstwa olimpijskie. On sam zwyciężył w pięściarstwie, w grupie męskiej, a przedtem jeszcze w grupie chłopięcej. Hellanikos⁵³ i Teantos, jego synowie, dostąpili ogłoszenia ich zwycięzcami w pięściarstwie chłopców. Pierwszy w osiemdziesiątej dziewiątej olimpiadzie, drugi w najbliższej po niej. Im wszystkim trzem ustawiono posągi w Olimpu.

Tuż przy synach Alkajneta stoją Gnaton z Dipai położonej u podnóża Majnalu i Lykinos z Elidy. Obydwaj zwyciężyli na igrzyskach olimpijskich w pięściarstwie, w grupie chłopców. Napis na posągu Gnatonu podaje, że w chwili uzyskania zwycięstwa był on jeszcze bardzo młody. Posąg jest dziełem Kalliklesa z Megary.

Zawodnik z grupy mężczyzn nazwiskiem Dromeus, pochodzący ze Stymfalosu, czynem potwierdził zgodność z nazwiskiem, mianowicie w biegu podwójnym. Dwa uzyskał zwycięstwa w Olimpu, tyleż ponadto w Pytho, na istmijskich trzy, w Nemei pięć. Podobno pierwszy wprowadził odżywianie mięsne dla zawodników, gdy dotychczas pokarmem zawodników był świeży ser. Posąg Dromeusa wykonał Pytagoras, następny po nim, Pytoklesa z Elidy, zawodnika pięcioboju, jest dziełem Polikli-

Rozdział VIII

Sokrates z Pelleny odniósł zwycięstwo w biegu, w grupie chłopięcej. Amertes z Elidy pokonał w mocowaniu w Olimpu zawodników chłopców, pokonał w Pytho zawodników mężczyzn. Ale nazwisko twórcy posągu Sokratesa nie jest wymieniane. Natomiast posąg Amertesa wykonał Fradmon z Argos⁵⁵. Euanorydas z Elidy odniósł w Olimpu zwycięstwo nad chłopcami w mocowaniu się. Również w Nemei. Objąwszy urząd hellanodika spisał i on także nazwiska zwycięzców olimpijskich.

⁵³ Hellanikos odniósł zwycięstwo na olimpiadzie 89 (424 r. p.n.e.). Piedestał jego posągu z czerwonego marmuru znaleziono w 1878 r. Inskrypcja pochodzi z I w. p.n.e., pewnie zastąpiła oryginalną.

⁵⁴ Poliklita młodszego. Bazę tego posągu znaleziono w 1879 r.

⁵⁵ Fradmon z Argos, współczesny Myronowi i starszemu Poliklitowi. Zastąpił w olimpiadzie 90 (420-417) według Pliniusza Starszego (*N.h.* 34,49). Słynny z odlewów brązowych.

Odnośnie do pewnego pięściarza z grupy mężczyzn, imieniem Damarchos, rodem z Arkadii, z Parrazji, nie wydaje mi się godne wiary, z wyjątkiem jego zwycięstwa olimpijskiego, to wszystko, co opowiadają o nim różni szarlatani, jak np., że uległ przemianie z człowieka w wilka podczas uroczystości składania ofiar Zeusowi Lykajos oraz że z kolei w dziesiątym roku znowu stał się człowiekiem. Ani też nie wydaje mi się, aby to mogło być wersją arkadyjską. Bo przecież napis na jego posągu o tym by wspominał. A tymczasem brzmi on następująco:

Syn Dinytasa, Damarchos ten posąg wystawił;
Rodem z Parrazji ziem, pięknej Arkadii swej.

Tyle mówią wiersze.

Eubotas z Kyreny naprzód już dowiedział się za pośrednictwem wyroczni libijskiej o swym przyszłym zwycięstwie na igrzyskach olimpijskich w konkurencji biegu⁵⁶. Postarał się więc o swój posąg przed zawodami. W samym dniu ogłoszenia jego zwycięstwa wystawił posąg w Altis. Powiadają, że w czasie tych samych igrzysk olimpijskich zwyciężył w zawodach rydwanów⁵⁷. Była to olimpiada, którą Elejczycy uznali za nieważną z powodu prowadzenia igrzysk przez Arkadów.

Dla Tymantesa z Kleonaj, który zdobył wieniec w pankrationie mężczyzn, i dla Baukisa z Trojzeny, który powalił zawodników mężczyzn w walce zapaśniczej, wykonali posągi: dla pierwszego Myron z Aten, dla Baukisa zaś Naukydes. Powiadają, że temu to Tymantesowi wypadło umrzeć z takiej przyczyny. Oto poniechawszy zawodnictwa, nie zaprzestał ćwiczyć swej siły fizycznej, każdego dnia napinając wielki łuk. Ale pewnego razu udał się w podróż i w tym czasie zaniedbał ćwiczenia. Po powrocie nie był już w stanie napiąć łuku. Wzniósł sobie stos, sam podpalił i żywcem skoczył w płomienie. Tego rodzaju czyny bez względu na to, czy miały już miejsce, czy się jeszcze zdarzą w przyszłości, zasługiwać powinny raczej na nazwę szaleństwa niż odwagi, przynajmniej wedle mego zdania.

Za Baukiszem stoją z kolei posągi zawodników arkadyjskich: Eutymenes z samego Majnalu, który odniósł dwa zwycięstwa w mocowaniu, jedno w grupie mężczyzn, drugie wcześniejsze, w grupie chłopców; Azańczyk Filip z Pellany⁵⁸, zwycięzca w pięściarstwie w grupie chłop-

⁵⁶ Odniósł to zwycięstwo na olimpiadzie 93, tj. w r. 408 p.n.e.

⁵⁷ Zwycięstwo na rydwanie odniósł na olimpiadzie 104, tj. w 367 r. p.n.e.

⁵⁸ Znaleziono tablicę brązową z piedestału w 1878 r.

ców; dalej Krytodamos z Klejtoru⁵⁹ i on także ogłoszony zwycięzcą w pięściarstwie w grupie chłopców. Posągi im wykonali: Eutymenes, jako zwycięzcy pacholecego, Alypos; Damokrytosa — Kleon; Azańczyka Filipa — Myron. O pankratiście z Pelleny, Promachosie, synu Dryona opowiem przy opisie Achai⁶⁰.

Niedaleko od posągu Promachosa ustawiono posągi: Tymazyteosa, z pochodzenia mieszkańca Delf, dzieło Ageladasa z Argosu⁶¹. Tymazyteos odniósł dwa zwycięstwa w pankrationie w Olimpu, trzy w Pytho. Odznaczył się również i na wojnie czynami sławnymi zuchwałością i nie pozbawionymi powodzenia, oprócz ostatniego. To zamierzenie sprowadziło na niego śmierć.

Oto gdy Ateńczyk Izagoras⁶² opanował ateńską Akropole, partycypował w jego roszczeniach do tyranii również Tymazyteos. Ale został razem z innymi schwytyany na Akropolu i poniósł śmierć jako karę za przestępstwo w stosunku do ateńskiej konstytucji.

Rozdział IX

Teognetowi⁶³ z Eginy przypadł w udziale wieniec w mocowaniu w grupie chłopców. Posąg dla niego wykonał Ptolichos z Eginy. Mistrzem Ptolichosa był rodzony ojciec Synnoon, a znowu nauczycielem ojca był Arystokles z Sykionu, brat Kanachosa, niewiele pośledniejszej od niego sławy. Dlaczego jednak Teognetos trzyma w ręku szyszkę sadzonej sosny i jabłko granatu, nie jestem w stanie zgadnąć. Być może, jest to jakiś miejscowy mit eginecki.

Tuż za posągiem Teogneta stoi posąg mężczyzny, którego Elejczycy nie zapisali razem z innymi na listę olimpioników, ponieważ został ogłoszony zwycięzcą w wyścigu tzw. kalpe. Otóż za jego z kolei posągiem stoi Ksenokles z Majnalu, który powalił chłopców zapaśników,

⁵⁹ Znalaziono bazę jego posągu w 1879 r.

⁶⁰ Zob. księga VII 27,5.

⁶¹ Ageladas z Argosu, rzeźbiarz z pierwszej połowy V w. p.n.e. Poprzednik Fidiasza, Myrona, Poliklita i jakoby ich nauczyciel.

⁶² Został archontem na r. 508/7. Wiadomość tę podaje Herodot, V 72.

⁶³ Symonides, który napisał epigram ku czci Teogneta, umarł w r. 466. Zwy-

cięstwo Teogneta nie mogło więc później nastąpić niż w 468 r. p.n.e., tj. na olimpiadzie 78. To również daje przybliżoną datę twórczości Ptolichosa: ok. 460 p.n.e.; Arystokles z Sykionu w przybliżeniu datowany być może na r. 500 p.n.e.; Synnoon — jego uczeń; Ptolichos synem Synnoona; datuje się na 468 r. p.n.e.

dalej Alketos, syn Alkinoosa, z Arkadii z Klejtoru. Pokonał on chłopców w pięściarstwie. Jego posąg jest dziełem Kleona, posąg zaś Ksenoklesa⁶⁴ dziełem Poliklita.

Arysteus z Argosu sam odniósł zwycięstwo w biegu podwójnym, a ojciec jego, Chejmon, w mocowaniu. Stoją niedaleko od siebie. Jednego wykonał Pantias z Chiosu⁶⁵, którego mistrzem był własny ojciec, Sostratos. Posągi Chejmona, moim zdaniem, należą do najcelniejszych dzieł Naukydesa. Jeden z tych posągów jest w Olimpu, a drugi wysłano z Argosu do świątyni Ejrene, tj. Pokoju⁶⁶, w Rzymie. Powiadają, że Chejmon powalił w zapasach Taurostenesa z Eginu, że z kolei na następnej olimpiadzie Taurostenes pokonał wszystkich zawodników zapasnictwa oraz że tego właśnie dnia zjawa⁶⁷ podobna do Taurostenesa ukazała się na Eginie i obwieściła jego zwycięstwo.

Posąg Fillea z Elidy, zwycięzcy w zapasach chłopców, wykonał Kratinos ze Sparty. Co zaś dotyczy rydwanu⁶⁸ Gelona, to dochodzę do zdania odmiennego od sądu tych, którzy już przede mną wypowiedzieli się na ten temat. Oni utrzymują, że rydwan jest darem wotywnym Gelona sprawującego w swoim czasie władzę tyra na Sycylii. Napis na nim głosi: Wystawił Gelon z Geli, syn Dejnomenesa. Czas zwycięstwa Gelona to siedemdziesiąta trzecia olimpiada.

Tymczasem Gelon sprawujący ongiś władzę tyra na Sycylii wszedł

⁶⁴ Piedestał tego posągu znaleziono w Olimpu w r. 1878. Inskrypcja może być datowana między 400 a 380 r. p.n.e., a nawet na 420. Jeśli tak, mógłby być dziełem Poliklita Starszego.

⁶⁵ Sostratos i Pantias z Chiosu należą do wychowanków całego rodu rzeźbiarskiego od Arystoklesa z Sykionu: 1. Arystokles ok. olimpiady 70 (500 r. p.n.e.); 2. Synnoon, uczeń jego; 3. Ptolichos, syn Synnoona, ok. ol. 80 (460 r. p.n.e.); 4. Sostratos po olimpiadzie 90 (420 r. p.n.e.); 5. Pantias, syn poprzedniego, ok. olimpiady 100 (380 r. p.n.e.). Sostratos wspomniany jest przez Plin. Starszego (*N.h.* 34,51 i 60), przez Polibiusza (IV 78), w teatrze Dionizosa w Atenach znaleziono bazę posągu opatrzoną nazwiskiem rzeźbiarza Sostratosa, syna Eufranora. W Pireusie jest inskrypcja bazy posągu, zawierająca nazwisko rzeźbiarza Sostratosa.

⁶⁶ *Świątynia Pokoju* (Templum Pacis) w Rzymie, wzniesiona przez Wespazjana ku pamięci jego zwycięstwa nad Judea, zaczęta w r. 70 n. e., skończona w r. 75. Tam znalazły się łupy ze świątyni jerozolimskiej.

⁶⁷ O tej zjawie mówi także Elian (*Varia historia* IX 2).

⁶⁸ W Olimpu (w palestrze) znaleziono w latach 1878 i 1884 trzy duże bloki paryjskiego marmuru z piedestału zaprzęgu Gelona. Zwycięstwo Gelona miało miejsce, wg Pauzanasza w olimpiadzie 73, tj. w 488 r. p.n.e.

w posiadanie Syrakuz za archontatu Hybrylidesa w Atenach⁶⁹, w drugim roku siedemdziesiątej drugiej olimpiady, w której zwyciężył w biegu Tyzykrates z Krotonu. Jasne, że już wtedy Gelon ogłosiłby się jako zwycięzca z Syrakuz, a nie z Geli. Chyba więc ten Gelon był jakimś człowiekiem bez znaczenia, imiennikiem tyrana i mającym ojca imiennika ojca tyrana. Rydwan i posąg samego Gelona wykonał Glaukias⁷⁰ z Eginy.

Podobno w czasie poprzedniej olimpiady Kleomedes z Astypalai potykając się na pięści z Ikkonem z Epidauru zabił go w czasie walki. Hellanodikowie uznali to za przestępstwo z jego strony i pozbawili go zwycięstwa. Kleomedes ze zgryzoty popadł w obłąd. Powrócił do Astypalai. Wszedłszy do sali szkolnej, gdzie było jakieś sześćdziesięcioro dzieci, wyrócił kolumnę podtrzymującą dach.

Dach runął na dzieci. Obywatele chcieli go ukamienować. Schronił się do przybytku Ateny. Tu wszedł do skrzyni stojącej wewnątrz przybytku i tak mocno przyciągnął do siebie wieko skrzyni, że mieszkańcy Astypalai nadaremnie się trudzili, próbując ją otworzyć. Wreszcie połamali deski skrzyni. Ale nie znaleźli w niej Kleomedesa ani żywego, ani martwego. Wysyłają więc poselstwo do Delf z zapytaniem, co się stało z Kleomedesem. Im podobno Pytia taką dała odpowiedź:

Astypalai ostatni to heros ten Kleomedes,
Czujcie go ofiarami, śmiertelny nie będzie już nigdy.

Odtąd więc mieszkańcy Astypalai oddają mu cześć jako herosowi.

Obok rydwanu Gelona wzniesiono posąg Filona, dzieło Glaukiasa z Eginy. Na cześć Filona ułożył bardzo zręczną elegię Symonides, syn Leoprepesa:

Filon me imię, ojczyznę Korkyra, zaś Glaukos ojcem,
pięścią zwyciężam już w ciągu olimpiad dwu.

Stoi także posąg Agametora z Mantynei, zwycięzcy w walce na pięści w grupie chłopców.

⁶⁹ Rok 491 p.n.e.; Pauzaniusz się myli, gdyż Gelon opanował Syrakuzy dopiero w r. 485. Rydwan Gelona to właśnie tyrana sycylijskiego.

⁷⁰ Glaukias z Eginy, brązownik, znany tylko dzięki posągom zwycięzców olimpijskich (olimpioników). Wymienia ich Pauzaniusz cztery: 1. ks. VI 9,4 zaprzęg Gelona, w olimpiadzie 73 uzyskał zwycięstwo; 2. VI 11,2 posąg Teagenesa z Tazos, zwycięzcy w ol. 75 i 76; 3. VI 9,9 posąg Filona z Korkyry, który zwyciężył najpóźniej w ol. 72,73; 4. VI 10,1 posąg Glaukosa z Karystos z 75 ol. (480 p.n.e.).

Rozdział X

Obok powyżej wymienionych stoi Glaukos z Karystos. Podobno pochodził po swych przodkach z Antedonu w Beocji od Glaukosa, bóstwa morskiego. Ojcem tego Karystyńczyka był Demylos. Glaukos w swej młodości zajmował się podobno uprawą roli. Gdy mu raz le-
miesz odpadł od pługa, umocował go z powrotem ręką, używając jej zamiast młota.

Szczęśliwym trafem nie uszło uwagi Demylosa to, co zrobił chłopiec. Dlatego wprowadził go na zawody olimpijskie, aby potykał się w pięściarstwie. Ale tam Glaukos bez żadnej zaprawy w spotkaniu nie umiał uskoczyć przed krwawymi ciosami przeciwników. Walcząc wreszcie z ostatnim spośród nich, sprawiał na publiczności wrażenie całkowicie już wykrwawionego od ran i niezdolnego do oporu. Wtedy podobno ojciec pomógł mu okrzykiem: „Synu, wal tak, jak przy pługu”! Wówczas chłopiec wymierzył przeciwnikowi silniejszy cios i natychmiast odniósł zwycięstwo.

Wersja ustna przypisuje mu zdobycie innych jeszcze wieńców, a mianowicie: dwu na igrzyskach pytyjskich, a w Nemei i na Istmie po osiem w każdym z tych dwu miejsc zawodów. Posąg Glaukosa wystawił jego syn, a wykonał Glaukias z Eginy. Posąg przedstawia go w pozycji walczącego z fikcyjnym przeciwnikiem, ponieważ Glaukos był najzręczniejszy ze swych współczesnych w zadawaniu i parowaniu ciosów. Gdy umarł, pochowali go mieszkańcy Karystu na wyspie nazywanej do naszych jeszcze czasów wyspą Glauka.

Damaretos z Herai, jego syn i jego wnuk, każdy z nich trzech odniósł po dwa zwycięstwa w Olimpu. Damaretos w sześćdziesiątej piątej olimpiadzie⁷¹, gdy wprowadzono po raz pierwszy bieg ciężkozbrojnych. A także w następnej. Posąg przedstawia go nie tylko z tarczą, jaką mają zbrojni biegacze dzisiejsi, ale także z hełmem na głowie i nagolennicami na nogach. Te dwa ostatnie szczegóły uzbrojenia w miarę upływu czasu usunęli z wyścigu zarówno Elejczycy, jak inni także Hellenowie. Teopompos⁷², syn Damareta oraz znowu jego syn, tegoż samego imienia, odnieśli zwycięstwa: pierwszy w pentatlonie, tj. pięcioboju, a ten drugi znowu w mocowaniu.

⁷¹ Rok 520 p.n.e.

⁷² W ol. 66 (516 r. p.n.e.).

Kto wykonał posąg zapaśnika Teopompa, nie wiemy: o posągach zaś jego ojca i jego dziada mówi napis, że są dziełem Eutelidasa i Chryzotemisa z Argosu. Ale nie podaje wiadomości, kim byli ich mistrzowie. A brzmi tak:

Eutelidasa to dzieła i Chryzotemisa z Argosu.

Wiedzę dziadów swych obaj posiadli tam.

Ikkos⁷³, syn Nikolaidasa, z Tarentu, zdobył wieniec olimpijski w pięcioboju, a następnie był najlepszym podobno trenerem swego czasu.

Za Ikkosem stoi Pantarkes z Elidy⁷⁴, który pokonał chłopców w mocowaniu. Ulubieniec Fidiasza. Obok posągu Pantarkesa stoi rydwan Kleostenesa, obywatela Epidamnu. To dzieło Ageladasa⁷⁵. Stoi zaś z tyłu za posągiem Zeusa, darem dziękczynnym Hellenów, wystawionym z łupów po bitwie pod Platejami⁷⁶. Kleostenes zwyciężył w czasie sześćdziesiątej szóstej olimpiady. Wystawił nie tylko swój posąg, ale także posągi swych koni i swego woźnicy.

Na napisie wymienione są także imiona koni; wewnętrznych w stosunku do zaprzęgu: Fojniks i Koraks, oraz zewnętrznych: po prawej Knakias, po lewej Samos. Napis na rydwanie brzmi:

Dar to Kleostenesa, z Epidamnu, syna Pontisa,

Wygrał na koniach swych piękny Zeusa bieg.

Spośród helleńskich hodowców koni pierwszy wystawił posąg w Olimpu ten właśnie Kleostenes. Podobnie wyglądają dary wotywnie Ateńczyka Milcjadesa i Euagorasa z Lakonii. Ale Euagoras ofiarował

⁷³ Okres jego największego rozwoju przypada na olimpiadę 77 (472 r. p.n.e.). Sława jego jako trenera potwierdzona została przez Platona w *Prawach* (VIII, pp. 839e - 840a); w Eliana, *Nat. anim.* (VI, 1); *Var. hist.* (XI 3) i in.

⁷⁴ Pantarkes zwyciężył w olimpiadzie 86 (436 p.n.e.), o czym mówił Pauzaniusz w księdze V 11,3. Ten posąg nie jest chyba identyczny z rzeźbą chłopca, dziełem Fidiasza wspomnianym w księdze VI 4,5.

⁷⁵ Ageladas albo Hageladas z Argosu, jedna z czołowych postaci starszej, argińskiej szkoły rzeźbiarskiej, nauczyciel Poliklita i Myrona, żył od trzeciego ćwierćwiecza VI stulecia do drugiego ćwierćwiecza V stulecia. Pauzaniusz wspomina o następujących jego dziełach w Olimpu: 1. posąg zwycięzcy w biegu, Anochosa z Tarentu; data zwycięstwa 520 p.n.e. (Pauzaniusz, ks. VI 14,11); 2. kwadryga Kleostenesa z Epidamnu; r. 516 (Pauz. VI 10,6) jego zwycięstwo; 3. posąg zwycięzcy w pankrationie, Tymazyteosa z Delf, który z powodu wzięcia udziału w zamachu stanu Izagorasa w Atenach został stracony w 507 r. p.n.e. (Pauz. VI 8,6).

⁷⁶ Zob. księga V 23,1.

tylko rydwan, a jego samego nie ma na wozie. Jakie natomiast dary złożył Milcjades, przedstawię w innej części dzieła⁷⁷. W czasach dzisiejszych Epidamnos zajmuje ten sam obszar, jak dawniej, ale to nie jest to samo miasto, co dawniej, od tamtego jest nieco oddalone. Miasto obecne otrzymało nazwę od swego założyciela, Dyrrachion. Z kolei idą posągi: Lykinosa z Herai, Epikradora z Mantynei, Tellona⁷⁸ z Orestazjon i Agiadasa z Elidy, którzy odnieśli zwycięstwa w grupie chłopców.

Lykinos w biegu, inni razem z nim wymienieni w pięściarstwie. Posąg Epikradora wykonał Ptolichos z Eginy, Agiadasa Serambos⁷⁹, i on pochodził z Eginy. Posąg Lykinosa jest dziełem Kleona. Kto zaś wykonał posąg Tellona, tradycja nie przekazała.

Rozdział XI

Następują posągi wotywno fundowane przez samych Elejczyków: Filipa, syna Amyntasa; Aleksandra, syna Filipa; Seleukosa i Antygonosa. Tamci mają posągi konne, Antygonos tylko jeden przedstawiony pieszo.

Tuż koło wspomnianych królów stoi Teagenes⁸⁰, syn Tymostenesa, z Tazos. Ale mieszkańcy Tazosu utrzymują, że Teagenes nie był synem Tymostenesa, lecz że sprawował służbę kapłańską u Heraklesa Tazyjskiego oraz że z matką Teagenesa obcowało cieleśnie widmo Heraklesa, podobne do Tymostenesa. Powiadają, że gdy chłopcu szedł już dziewiąty rok życia, wracał właśnie od nauczycieli do domu i tak się zachwyił brązowym posągiem jakiegoś bóstwa, stojącym na rynku, że chwycił posąg, położył sobie na jednym ramieniu i tak zaniósł do domu.

Lecz pospólstwo rozwścieczyło jego wybryk. Wówczas jakiś wpływowy obywatel, w podeszłym już wieku, nie pozwolił im zabić chłopca i rozkazał mu przenieść z powrotem posąg z domu na rynek. Kiedy chłopiec to zrobił, natychmiast zyskał wielką sławę z powodu swej siły i wieść o tym czynie rozniosła się po całej Helladzie.

⁷⁷ W księdze VI 19,6.

⁷⁸ Baza z białego marmuru, znaleziona w r. 1877.

⁷⁹ Zachowała się część bazy z białego marmuru znaleziona w 1879 r. oraz inskrypcja. Nic jednak nie wiemy o rzeźbiarzu Serambosie, należy go datować przed r. 458, tj. przed utratą samodzielności państwowej przez Eginę.

⁸⁰ Teagenes odniósł zwycięstwo w Olimpu w r. 480 p.n.e. (75 ol.).

Co zaś się tyczy sukcesów Teagenesa na igrzyskach olimpijskich, to najślawniejsze z nich już przedstawiłem w swym opisie, a mianowicie, jak to on pokonał pięściarza Eutymosa i jak to Elejczycy nałożyli karę na Teagenesa. Wtedy podobno zwycięstwo w pankrationie bez żadnej walki uzyskał po raz pierwszy, odkąd pamięć ludzka sięga, pewien obywatel z Mantynei, imieniem Dromeus. Otóż zaraz w następnej olimpiadzie zwyciężył w pankrationie Teagenes⁸¹.

Także w Pytho odniósł trzy zwycięstwa, wszystkie w zakresie pięściarstwa; na nemejskich dziewięć i na istmijskich dziesięć — pospołu w pankrationie i w pięściarstwie. A znowu we Ftyi w Tesalii porzucił ćwiczenia w pięściarstwie czy w pankrationie i zatroszczył się tylko o rozślawienie swego imienia wśród Hellenów w konkurencji biegu. Istotnie, zwyciężył wszystkich współzawodników w biegu podwójnym. Wydaje mi się, że pragnął dorównać Achillesowi oraz odnieść zwycięstwo w biegu w ojczyźnie najszybszego z tak zwanych herosów. Wszystkich wieńców zdobył do tysiąca czterystu.

A kiedy odszedł ze świata ludzkiego⁸², ktoś z jego dawnych wrogów zjawiał się co noc przy jego posągu i chłostał brąz, jakby pastwiąc się nad samym Teagenesem. Aż razu pewnego posąg runął na napastnika i położył kres okrucieństwu. Wówczas synowie zmarłego wytoczyli posągowi proces o zabójstwo. Więc mieszkańcy Tazosu zatopili posąg w morzu. Widocznie poszli w ślad za intencją Drakona, który Ateńczykom nadał ustawę w sprawach o zabójstwo i rygorem wydalenia z granic państwa objął również przedmioty martwe, o ile któryś z nich swym upadkiem spowodowałby czyjąś śmierć.

Ale po pewnym czasie ziemię Tazosu nawiedził nieurodzaj. Mieszkańcy wysyłają poselstwo do Delf. Bóg im dał rozkaz wyroczny sprowadzenia z powrotem banitów. Na skutek tego rozkazu cofnięto wszystkie wygnania. Lecz to bynajmniej nie odwróciło klęski nieurodzaju. Powtórnie idzie poselstwo do Delf z wieścią od mieszkańców Tazosu o nieskuteczności tego zabiegu w stosunku do uporczywego gniewu bogów.

Wtedy Pytia taką dała odpowiedź:

Wielkiego Teagenesa wygnaliście z waszej pamięci.

Ale mieszkańcy Tazosu nie wiedzieli, w jaki sposób odzyskać posąg

⁸¹ Zob. księga VI 6,5.

⁸² Tę anegdotę opowiada także Dion Chryzostom (*Orat. XXXI*, vol. I, p. 377 i nn.) i Euzebiusz (*Praepar. Evang. V 34*).

Teagenesa. Tymczasem podobno rybacy wysłani na połów ryb na pełne morze złowili do sieci posąg i wysadzili na ląd. Mieszkańcy Tazosu umieścili go tam, gdzie stał od początku, i ustanowili kult taki, jaki przysługuje bóstwu.

Ponadto w wielu innych okolicach Hellady, a nawet krajów barbarzyńskich wzniesiono, jak mi wiadomo, posągi dla Teagenesa, przy jego posągu odbywają się uzdrowienia, doznaje czci od ludności miejscowej. Posąg Teagenesa znajduje się w Altis. Wykonał go Glaukias z Eginy.

Rozdział XII

W pobliżu stoi rydwan z brązu, a na nim przedstawiony jest człowiek w postawie stojącej; po obydwu stronach rydwanu widać po jednym koniu wierzchowcu; na koniach siedzą chłopcy. Są to posągi wotywnie na cześć zwycięstw olimpijskich Hierona, syna Dejnomenesa, w swoim czasie sprawującego w Syrakuzach władzę tyrana po bracie Gelonie. Tych darów dziękczynnych nie ustawił sam Hieron. Ofiarodawcą w stosunku do boga był Dejnomenes, syn Hierona. Rydwan jest dziełem Onatasa z Eginy, konie po obu stronach rydwanu i chłopców na nich siedzących wykonał jednak Kalamis.

Obok rydwanu Hierona jest przedstawiony jakiś mężczyzna tego samego imienia, co syn Dejnomenesa, i także sprawujący w swoim czasie władzę tyrana w Syrakuzach. Nazywał się Hieron, był zaś synem Hieroklesa. Mianowicie po śmierci Agatoklesa, poprzedniego władcy sprawującego rządu tyrana, znowu nastąpiła w Syrakuzach tyrania tego właśnie Hierona. Rządy rozpoczął w drugim roku sto dwudziestej szóstej olimpiady⁸³, w której zwyciężył w biegu Idajos z Kyreny.

Ten właśnie Hieron zawarł z Pyrrosem Ajakidą związek gościnności, a wzmocnił go jeszcze spokrewnieniem przez małżeństwo. Mianowicie ożenił swego syna Gelona z Nereidą, córką Pyrrosa. Kiedy Rzymianie wdali się w wojnę z Kartagińczykami o Sycylię⁸⁴, ci ostatni mieli pod swą władzą więcej niż połowę wyspy. Hieron zaraz po wybuchu wojny opowiedział się zdecydowanie po stronie kartagińskiej. Wnet potem doszedł do wniosku, że jednak strona rzymska daje większą gwarancję bezpieczeństwa, siły i rzetelności w przyjaźni, więc znowu zmienił orientację na korzyść Rzymian.

⁸³ W r. 275 p.n.e.

⁸⁴ Pierwsza wojna punicka przypada na lata: 264—241 p.n.e.

Jemu to przyszło zginąć z ręki Dejnomenesa, rodem z Syrakuz, najbardziej zaciętego wroga tyranii⁸⁵. Ale oto, co zaszło wnet później. Mianowicie niedawno przybył z Erbessu do Syrakuz Hippokrates, brat Epikydesa⁸⁶, i zaczął zjednywać sobie lud przemówieniami. Ale Dejnomenes rzucił się na Hippokratesa, jakby chcąc go zabić. Ten stawiał opór. Wtedy część świty przybocznej Hippokratesa schwytała i zabiła Dejnomenesa. Posągi Hierona w Olimpu, jeden konny, drugi pieszy, wystawili synowie Hierona. Wykonał je Mikon, syn Nikeratosa, z Syrakuz.

Za posagami Hierona stoi Areus⁸⁷, syn Akrotatosa, król Lacedemonu, i Aratos⁸⁸, syn Klejniasa, i znowu Areus, tym razem na koniu. Posąg Aratosa jest darem wotywnym Koryntian, Areusa natomiast — Elejczyków. Dotychczas już nieraz wspomniałem w swym dziele zarówno o Aratosie, jak o Areusie. Aratos został w Olimpu ogłoszony również zwycięzcą w wyścigu rydwanów.

Tymon, syn Ajzyposa z Elidy, który wysłał konie do Olimpu, ma rydwan z brązu. Na nim stoi postać dziewczęca; wydaje mi się, że to Nike. Co do Kallona, syna Harmodiosa, oraz Hippomachosa, syna Moschiona, z pochodzenia Elejczyków i zwycięzców w pięściarstwie w grupie chłopców, to posąg Kallona wykonał Daippos⁸⁹; kto zaś wykonał posąg Hippomachosa, nie wiemy. Ten ostatni stoczył podobno walkę z trzema przeciwnikami i nie doznał przy tym żadnego uderzenia, ani nawet najmniejszego obrażenia fizycznego.

Teochrestos z Kyreny, hodowca koni na miejscową modłę libijską, on sam, a także jeszcze wcześniej imiennik jego, ojciec ojca, odnieśli w Olimpu zwycięstwa hippiczne na rydwanach, oprócz tego ojciec Teochrestosa na igrzyskach istmijskich, jak podaje napis na rydwanie młodszego Teochrestosa.

O tym, że Agezarchos, syn Hajmostratosa, z Tritai, pokonał męż-

⁸⁵ Tu Pauzaniusz popełnił błąd historyczny. To nie Hieron II, lecz jego wnuk, Hieronim, został zamordowany w r. 215 p.n.e.

⁸⁶ Epikydes, Syrakuzańczyk, ur. w Kartaginie, bronił Syrakuz w r. 213 przeciw Rzymianom.

⁸⁷ Areus, król Sparty (309—265 p.n.e.), walczył przeciw Antygonosowi.

⁸⁸ Aratos z Sykionu (272—228 p.n.e.), dowódca grecki, twórca Związku Achajskiego.

⁸⁹ Daippos, uczeń Lizypa, okres jego szczytowej działalności przypada na ol. 121 (296 r. p.n.e.), o czym mówi Pliniusz Starszy (*N.h.* 34,51 i 66); zob. Pauzaniusz, ks. VI 16,5.

czyzn pięściarzy w Olimpu, Nemei, w Pytho i na Istmie, świadczy napis elegijny. Ale żeby zaliczać mieszkańców Tritai do ludności Arkadii, jak podaje napis, na to potwierdzenia nie znalazłem. Z miast bowiem arkadyjskich jedne zdobyły sławę i historia ich od samego założenia jest dobrze znana. Inne znowu, od samego początku mniej głośnie z powodu swej słabości i dlatego włączone do zaludnienia Megalopolis, wymienia imiennie konstytucja Związku Arkadyjskiego.

Nie można więc w ogóle w całej Helladzie znaleźć innego miasta Tritaja, jak w Achai. Wtedy jednakże, tj. w czasach Agezarchosa, można było zaliczyć pewnych mieszkańców Tritai do ludności Arkadii, podobnie jak jeszcze dzisiaj niektórzy Arkadowie należą do Związku Achajskiego. Posąg Agezarchosa jest dziełem synów Polyklesa⁹⁰. O nich wspomnę w dalszym ciągu mego dzieła.

Rozdział XIII

Astylos z Krotonu⁹¹ jest dziełem Pytagorasa. Uzyskał on zwycięstwo w biegu pojedynczym i podwójnym trzy razy, w kolejnych olimpiadach. W dwu późniejszych zwycięstwach podał się za Syrakuzanczyka dla okazania czci Hieronowi, synowi Dejnomenesa. Z tego powodu mieszkańcy Krotonu przeznaczyli jego dom na więzienie państwowe, a jego posąg ustawiony w świątyni Hery Lakinia⁹² stamtąd usunęli.

Ustawiono w Olimpu także kolumnę wymieniającą zwycięstwa Lacedemończyka Chionisa. Brak bystrości umysłowej wykazują ci, którzy sądzą, iż sam Chionis wystawił tę kolumnę, a nie społeczność Lacedemonu. Trzeba założyć, zresztą zgodnie z treścią napisu na kolumnie, że wtedy nie było jeszcze wyścigu w zbroi⁹³. Skąd by więc Chionis miał wiedzieć, że Elejczycy wprowadzą ustawowo ten rodzaj wyścigów na nowo? Jeszcze mniej bystrości okazują ci, którzy powiadają, że posąg, wzniesiony przy kolumnie, przedstawia Chionisa, choć jest dziełem Ateńczyka Myrona⁹⁴.

⁹⁰ Na temat Polyklesa II zob. przyp. 36.

⁹¹ Zwycięzca w olimpiadach 73, 74, 75 (tj. w latach 488, 484, 480 p.n.e.).

⁹² Stała ona na przylądku Lacinium, w pobliżu Krotonu.

⁹³ Chionis odniósł zwycięstwo w Olimpu na olimpiadach 28, 29, 30, 31, tj. w latach 668, 664, 660, 656 p.n.e.: Wyścigi w zbroi zostały wprowadzone dopiero po r. 520 p.n.e., tj. od 65 olimpiady. Zob. księga V 8,10.

⁹⁴ Jego okres rozkwitu przypada na lata olimpiady 80, tj. 460—456, według Plin. *St. N.h.* 34,49.

Równy sławą Chionisowi okazał się pewien obywatel z Lykii, Hermogenes z Ksantosu, który uzyskał dziką oliwkę w trzech olimpiadach osiem razy. A nawet otrzymał wśród ludów helleńskich przydomek: Hippos⁹⁵. Można też wiele podziwiać Politesa. Pochodził on z Keramosu w Karu. Okazał podczas igrzysk olimpijskich absolutną doskonałość w biegu. Od biegu najdłuższego i wymagającego największej wytrzymałości potrafił przetrwać prawie bezzwłocznie do najkrótszego i najszybszego. W tym samym dniu odniósł zwycięstwo w biegu najdłuższym, zaraz potem w biegu pojedynczym, a wreszcie dodał do nich jako trzecie — zwycięstwo w biegu podwójnym.

Polites w drugiej... * czy czwartej grupie, wedle tego jak każdy otrzymywał przydział w drodze losowania. Bo przecież nie dopuszcza się do startu wszystkich razem. Zwycięzcy poszczególnych grup znowu stają do biegu o tę samą nagrodę. W ten sposób zdobywca wieńca w biegu musi uzyskać dwa zwycięstwa. Najślawniejszy w biegu stał się Leonidas⁹⁶ z Rodosu. Przez cztery olimpiady wytrzymał w najwyższej szybkości biegu oraz uzyskał w samym biegu dwanaście zwycięstw.

Niedaleko od kolumny Chionisa w Olimpu stoi Skajos, syn Durisa⁹⁷, z Samos, zwycięzca w pięściarstwie w grupie chłopców. Posąg jest dziełem Hippiasa. Napis na posągu podaje, że Skajos zwyciężył w tym czasie, kiedy ludność Samosu przebywała na wygnaniu poza wyspą. Szczęśliwą sposobność, dzięki której*... ludność do swych siedzib ojczystych...

Obok tyrana stoi Diallos, syn Pollisa, rodem ze Smyrny. Ten oto Diallos podaje, że jest pierwszym z Jonów, który uzyskał w Olimpu wieniec pankrationu w grupie chłopięcej. Tersylocha z Korchyry i Arysytiona, syna Teofilesa, z Epidauru, tego ostatniego — jako zwycięzcę wśród mężczyzn pięściarzy; Tersylocha — jako zwycięzcę w grupie chłopców wykonał Poliklit z Argosu⁹⁸.

Posąg Bykelosa, pierwszego z Sykionczyków, który odniósł zwycięstwo w pięściarstwie w grupie chłopców, jest dziełem Kanachosa

⁹⁵ T.J. koń.

⁹⁶ Uzyskał zwycięstwa w olimpiadach: 154, 155, 156, 157, tj. w latach 164, 160, 156, 152 p.n.e.

⁹⁷ Duris był tyranem Samosu i współczesny Teofrastowi. Wygnanie mieszkańców Samosu nastąpiło skutkiem okupacji ateńskiej (365—322 p.n.e.).

⁹⁸ Poliklit z Argosu młodszy; sądząc po kształcie liter inskrypcji zachowanej na bazie, którą znaleziono w 1879 r., pochodzi ten zabytek z połowy IV w. p.n.e.

z Sykionu⁹⁹, ucznia Poliklita z Argosu. Obok Bykelosa stoi mężczyzna w ciężkim uzbrojeniu, Mnazeas z Kyreny, z przydomkiem „Libijczyk”. Posąg wykonał Pytagoras z Regium. Agemachowi z Kizyku z ładu Azji*... Napis na posągu podaje, że urodził się on w Argos.

Miasto Naksos, założone ongiś na Sycylii przez kolonistów z Chalkidy nad Eurypem, nie przetrwało do dnia dzisiejszego, nawet w najmniejszym śladzie. Jedyne Tyzandrowi, synowi Kleokrita, należy przypisać zasługę ocalenia nazwy miasta w pamięci potomnych. Ów Tyzandros zwyciężył w Olimpu czterech mężczyzn pięściarzy. Tyleż zwycięstw odniósł w Pytho. Ale jeszcze wtedy nie prowadził ani Korynt, ani Argos pełnego rejestru zwycięzców w Nemei i na Istmie.

Klacz Fejdolasa z Koryntu miała imię Aura, jak utrzymują mieszkańcy Koryntu. Na początku biegu przypadkiem zrzuciła jeźdźca, mimo tego biegła prawidłowo dalej i na zakręcie zawróciła. Na dźwięk trąby przyspieszyła jeszcze bardziej bieg i pierwsza przybiegła przed hellanodików. W przekonaniu, że odniosła zwycięstwo, bieg przerwała. Elejczycy ogłosili zwycięzcą Fejdolasa i pozwolili mu postawić także posąg konia.

Synowie Fejdolasa odnieśli także zwycięstwa, mianowicie na koniu wierzchowcu. Ten koń został wykonany na kolumnie i na niej taki jest napis:

Rączy koń Lykos zwyciężył na Istmie; a także w Olimpu,
synom Fejdola w dom przyniósł zwycięstwa dwa.

Ale z tym napisem pozostają w sprzeczności elejskie rejestry olimpijczyków. Bowiem tylko w olimpiadzie sześćdziesiątej ósmej¹⁰⁰, nigdzie więcej poza nią, wymieniają elejskie spisy zwycięstwo synów Fejdolasa. I trzeba wiedzieć, że właśnie tak się rzecz miała.

Mężowie elejscy, Agatinos, syn Trazybula, i Telemach¹⁰¹ otrzymali posągi: Telemach za zwycięstwo na rydwaniu, posąg Agatinosa wy-

⁹⁹ Było dwu rzeźbiarzy z Sykionu tego samego nazwiska. To jest młodszy z nich. Jego okres rozkwitu przypada na olimpiadę 95, tj. na 400 r. p.n.e. (Pliniusz Starszy, *N. h.* 34,50). Wykonał on także posągi poświęcone przez Lacedemończyków Delfom za zwycięstwo nad Ateńczykami pod Ajgospotamoj (405 r. p.n.e.). Zob. Pauzaniusz, ks. X 9,10.

¹⁰⁰ w r. 308 p.n.e.

¹⁰¹ Baza posągu Telemacha, syna Telemacha, została znaleziona w 1877 r. Zwyciężył, jak mówi inskrypcja, na rydwaniu zaprzężonym w cztery konie, a na igrzyskach pytyjskich na koniu wyścigowym. Posąg wykonał Filonides, znany tylko z tej inskrypcji. Prawdopodobnie z początku III w. p.n.e. lub końca IV w. p.n.e.

stawili Achajowie z Pelleny. Lud ateński wystawił posąg Arystofonta, syna Lyzynosa¹⁰², zwycięzcy w pankrationie w grupie mężczyzn na zawodach olimpijskich.

Rozdział XIV

Ferias z Eginy — jego posąg ustawiono koło Ateńczyka Arystofonta — w siedemdziesiątej ósmej olimpiadzie¹⁰³ uchodził stanowczo za zbyt młodego i oceniono go jako nie nadającego się jeszcze do zapasów. Odpadł od zawodów. W następnej olimpiadzie przyjęto go do grupy chłopięcej. Zwyciężył w zapasach. Coś zupełnie odmiennego od tego, co zaszło z tym Feriasem, zdarzyło się w Olimpu Nikazyłowi z Rodosu.

Jako mający już lat osiemnaście został odrzucony przez Elejczyków od udziału w zapasach grupy chłopięcej. Natomiast ogłoszono go zwycięzcą w grupie mężczyzn, zgodnie z wygraną walką. Później także ogłoszono go zwycięzcą w Nemei i na Istmie. W dwudziestym roku życia zaskoczyła go śmierć, zanim powrócił do ojczyzny na Rodos. Lecz zuchwałość rodyjskiego zapaśnika prześcignął jeszcze, moim zdaniem, Artemidoros z Tralles. Jemu nie udało się w Olimpu uzyskać zwycięstwa w pankrationie chłopięcym. Przyczyną niepowodzenia była zbyt młodość.

Wnet potem nadszedł czas igrzysk, które urządzili Jończycy ze Smyrny. Siła cielesna Artemidora uległa tymczasem takiemu spotęgowaniu, że w jednym i tym samym dniu pokonał w pankrationie swych przeciwników chłopięcych jeszcze z Olimpu, a po nich zwyciężył z kolei tzw. bezbrodych, po trzecie, co było najlepsze, uzyskał zwycięstwo nad mężczyznami. Do wzięcia udziału w zawodach „bezbrodych” zachęcił go podobno jego własny trener, do zawodów w grupie mężczyzn zmusiło go obelżywe potraktowanie ze strony pewnego pankratiasty. Olimpijskie zwycięstwo w grupie mężczyzn odniósł Artemidoros w dwieście dwunastej olimpiadzie¹⁰⁴.

Przy samym posągu Nikazyłosa stoi niewielki posąg konia z brązu, którego wystawił Krokon z Eretrii, zdobywszy wieniec za jazdę na wierzchowcu. Tuż koło konia stoi Telestas z Mesenii, zwycięzca chłopców w walce na pięści. Posąg Telestasa jest dziełem Sylaniona¹⁰⁵.

¹⁰² Znalaziono bazę tego posągu w 1876 r. z drugiej połowy IV w. p.n.e.

¹⁰³ w r. 468 p.n.e.

¹⁰⁴ w r. 68 n.e.

¹⁰⁵ Sylanion, brązownik. Pauzaniusz wymienia go jeszcze w: VI 4, 5 i VI14,11.

Milona z Krotonu, syna Diotymosa, wykonał Dameas¹⁰⁶, także z Krotonu. Milon w zapasach odniósł sześć zwycięstw w Olimpii, jedno z nich w grupie chłopców, w Pytho sześć w grupie mężczyzn, jedno także i tam w grupie chłopców. Gdy przybył do Olimpii, aby po raz siódmy stanąć do zapasów, nie mógł już sprostać swemu rodakowi, Tymazyteosowi, z powodu jego młodości, tym bardziej że ten przybrał taktykę uchylania się przed bezpośrednim z nim spotkaniem.

Mówią, że swój posąg wniósł Milon do Altis na własnych ramionach. W związku z nim opowiadają jeszcze anegdotę o jabłku i o dysku. Jabłko granatu umiał trzymać w sposób tak szczególny, że nikomu go nie oddał, choćby użyto nie wiem jakiej siły, ani też sam ściskając nie naruszył w najmniejszym stopniu. Potrafił też stanąć na dysku, posmarowanym tłuszczem, śmiejąc się z tych, którzy usiłowali na niego wpaść i zepchnąć z dysku. Wyprawiał jeszcze inne takie sztuczki na pokaz.

Oto na przykład obwiązywał sobie czoło struną w ten sposób, jakby opasywał je przepaską lub wieńcem. Następnie zatrzymywał oddech wewnątrz ust, żyły głowy napinał tak silnie, iż pęczniały od krwi. Wreszcie struna pękała od ich napięcia. Opowiadają także, iż przyciskał prawą rękę do biodra, od barku aż po łokieć; resztę ręki, od łokcia w dół, silnie wyrzucał wprost przed siebie, wielki palec podnosił do góry, resztę palców trzymał połączone szeregiem. Nikt wówczas nie był w stanie nawet jego najmniejszego palca oderwać od reszty siłą i skierować na dół.

Podobno zginął od dzikich zwierząt. Napotkał mianowicie w okolicy Krotonu uschły pień drzewa. Kliny, wewnątrz niego założone, z wolna pień rozszczepiały. Milon, dufny w swą siłę, wsunął ręce w środek drzewa (żeby je rozłupać do reszty). Kliny wypadły spod rąk, a Milon znalazł się jak w potrzasku, w kleszczach drzewa. W ten sposób stał się łupem wilków, których w okolicach Krotonu żyje nieprzeliczone mnóstwo.

Dalej stoi posąg Pyrrosa, syna Ajakidy, króla ongiś Tesprotis w Epi-

Pliniusz Starszy (*N.h.* 34,51) datuje go na 113 olimpiadę (328—325 p.n.e.), epokę Lizypa. Według tradycji miał on w brązie z domieszką srebra odciskać podobizny twarzy. Robił portrety poetek Safony i Korynny.

¹⁰⁶ Dameas, brązownik z Krotonu. Jedno z sześciu olimpijskich zwycięstw Milona datuje Euzebiusz (I 201) na olimpiadę 62, w ten sposób można przyjąć jako okres życia Dameasa drugą połowę VI w. p.n.e.

rze, który dokonał wielu czynów godnych pamięci. Wspomniałem już o nich przy opisie Aten. Posąg tego to Pyrrosa ofiarował tu Trazybul z Elidy. Obok posągu Pyrrosa stoi kolumna z wykonaną na niej płasko-rzeźbą, przedstawiającą człowieka niewielkiego wzrostu z fletem w rękę. To zwycięzca igrzysk pytyjskich. Drugi z rzędu po Sakadasie z Argosu. Sakadas odniósł po raz pierwszy zwycięstwo w igrzyskach ustanowionych przez Amfiktyonów, kiedy jeszcze wieniec nie stanowił nagrody, a potem znowu dwa, już z wieńcami. W następnych kolejnych sześciu pytiadach zwyciężał każdorazowo Pytokrytos z Sykionu. Jedyne to z fletnistów, który dostąpił tego wyróżnienia. Wiadomo, że akompaniował na flecie w czasie igrzysk olimpijskich przy pięcioboju. Za to wzniesiono mu kolumnę w Olimpu z takim napisem:

Oto pomnik Pytokrytosa, syna Kallinika,
fletnisty

Związek Etolski ufundował posąg Kylona, który uwolnił mieszkańców Elidy od tyranii Arystotymosa¹⁰⁷. Posąg Gorgosa z Mesenii, syna Eukletosa, zwycięzcy w pięcioboju, wykonał Teron z Beocji¹⁰⁸. Posąg Damaretosa, również z Mesenii, zwycięzcy chłopców w pięściarstwie, wykonał Ateńczyk Sylanion. Anauchidas z Elidy, syn Filysa, zdobył wieniec w zapasach chłopców, a później mężczyzn. Twórcy posągu nie znamy. Anochos z Tarentu, syn Adamatasa, odniósł zwycięstwo w biegu prostym i podwójnym. Jego posąg jest dziełem Ageladasa z Argosu.

Chłopiec siedzący na koniu i obok konia stojący mężczyzna to wedle brzmienia napisu Ksenombrotos¹⁰⁹ z Kos, wyspy ongiś Meropów, ogłoszony zwycięzcą w jeździe na wierzchowcu, oraz Ksenodikos, ogłoszony zwycięzcą chłopców w pięściarstwie. Posąg tego ostatniego wykonał Pantias¹¹⁰, Ksenombrotosa natomiast Filotimos¹¹¹ z Eginy. Dwa po-

¹⁰⁷ Arystotymos, syn Damaretosa. Po śmierci Pyrrosa (r. 272 p.n.e.) uzyskał przy pomocy Antygonosa Gonatasa tyranie w Elidzie. Nie więcej niż 6 miesięcy trwały jego rządy. Usunięty z władzy i zabity przez spisek obywateli: Kylona, Hellanikosa, Chilona i Lampisa.

¹⁰⁸ pierwsza połowa II wieku p.n.e. Znaleziona baza z inskrypcją wskazuje, że posąg był z brązu.

¹⁰⁹ Trzy fragmenty bazy znaleziono w 1878 r. i w 1880. Inskrypcja wygląda na 350-330 r. p.n.e.

¹¹⁰ Zob. księga VI 3,11; VI 9,3.

¹¹¹ Filotimos z Eginy, brązownik. Współczesny Pantiasowi, którego datujemy na 420 r. p.n.e. Inskrypcja wydaje się później dodana.

sagi Pytesa, syna Andromachosa, męża rodem z Abdery, wykonał Lizyp. Ufundowali zaś żołnierze. Ten Pytes był chyba jakimś dowódcą wojsk najemnych czy też innego rodzaju znakomitym wojskowym. Stoją również zwycięzcy w biegu chłopców: Menepolemos z Apolonii położonej nad Morzem Jońskim i Filon z Korkyry, obok nich Hieronim z Andros, zwycięzca olimpijski w pięcioboju Tyzamenosa z Elidy, który później służył Hellenom jako wieszczek w bitwie pod Platejami przeciw Mardoniosowi i Persom. Stoi więc ten Hieronim, a koło niego chłopiec zapaśnik, także z Andros, Prokles, syn Lykastydasa. Rzeźbiarzami, którzy wykonali te posągi, byli: Stomios¹¹², twórca posągu Hieronima; Somis — Proklesa. Ajschines z Elidy odniósł dwa zwycięstwa w pentatlonie i tyleż ma posągów, co odniósł zwycięstw.

Rozdział XV

Archippos z Mytyleny¹¹³ zwyciężył mężczyzn w pięściarstwie. Inny jeszcze powód do jego sławy dorzucają mieszkańcy Mytyleny. Oto uzyskał wieniec w Olimpu, w Pytho, Nemei, na Istmie jeszcze przed ukończeniem dwudziestego roku życia. Posąg Ksenona, syna Kallitelesa, z Lepreosu w Tryfilii, zwycięzcy chłopców w biegu, wykonał Pyrilampes z Mesenii. Natomiast, czym jest dziełem posąg Klejnomachosa z Elidy, nie wiemy. Klejnomachos został ogłoszony zwycięzcą pentatlonu.

Posąg Pantarkesa z Elidy jest darem dziękczynnym Achajów. Bo wiem to Pantarkes doprowadził do pokoju między Achają i Elidą. Dzięki niemu jeńcy obydwu stron wojujących uzyskali zwolnienie. Tyle mówi napis na posągu. Ów Pantarkes odniósł także zwycięstwo hipiczne w jeździe na wierzchowcu. Pomnik i tego także zwycięstwa istnieje w Olimpu. Ludność Etolii wystawiła posąg Olidasa z Elidy. Stoi też posąg Charynosa z Elidy, zwycięzcy w biegu podwójnym, oraz w biegu w zbroi. Obok niego posąg Agelesa z Chios, zwycięzcy chłopców na pięści, dzieło Teomnestosa z Sardes.

Posąg Klejtomachosa z Teb wystawił Hermokrates, ojciec Klejtomachosa. A oto, czym Klejtomachos zdobył sobie sławę: na igrzyskach istmijskich w zapasach pokonał mężczyzn; w tym samym dniu również

¹¹² Okres rozkwitu jego twórczości wypada na olimpiadę 75 (480—477 p.n.e.).

¹¹³ Piedestał jego posągu znaleziono w 1876 r. Inskrypcję można datować na koniec IV w. p.n.e. albo na początek III w.

mężczyzn w pięściarstwie, a także w spotkaniu pankrationu. W Pytho wszystkie zwycięstwa uzyskał wyłącznie w pankrationie, w liczbie trzech. Ów Klejtomachos to drugi z rzędu zawodnik olimpijski, po Teagenesie z Tazosu, który został ogłoszony zwycięzcą i w pankrationie i pięściarstwie.

W pankrationie odniósł zwycięstwo w sto czterdziestej pierwszej olimpiadzie¹¹⁴. Następna z rzędu olimpiada miała w Klejtomachosie zawodnika i pankrationu, i pięściarstwa. Na tej samej olimpiadzie i w tym samym dniu zgłosił znowu gotowość do stawania w zapasach zarazem i w pięściarstwie Kapros z Elidy¹¹⁵.

Kiedy już Kapros odniósł zwycięstwo w zapasach, Klejtomachos przypomniał hellanodikom, że zgodnie z przyzwoitością sportową winni wywołać zawodników do pankrationu, zanim on w czasie walki na pięści otrzyma rany. Przemówił słusznie. Więc wywołano najpierw zawodników pankrationu. Wprawdzie spotkanie z Kaprosem przegrał, jednak do rozgrywki na pięści przystąpił w pełni ochoty bojowej i w najlepszej kondycji fizycznej.

Jonowie z Erytraj wystawili posąg Epitersesa¹¹⁶, syna Metrodora, w pięściarstwie dwukrotnego olimpijczyka, dwukrotnego zwycięzcy w Pytho, a także zwycięzcy w Nemei i na Istmie. Oni więc wystawili posąg tego Epitersesa, a znowu mieszkańcy Syrakuz dwa posągi Hierona w imieniu państwa, trzeci natomiast wystawili jego synowie. Niedawno wspomniałem, że ten Hieron był imiennikiem Dejnomenesa i tak samo, jak tamten, tyranem Syrakuz.

Mieszkańcy Pale, jednej z czterech części Kefallenii, wystawili posąg obywatela Elidy, Tymoptolisa, syna Lampisa. Mieszkańcy Pale zwali się dawniej Dulichijczykami. Uczczono posągiem także Archidamosa, syna Agezylaosa. Obok niego posąg kogoś w stroju myśliwskim. Posąg Demetriosa¹¹⁷, który wyprawił się z wojskiem przeciw

¹¹⁴ w r. 216 p.n.e.

¹¹⁵ Por. księga V 21, 10.

¹¹⁶ Znaleziono część bazy w 1879 r. Twórcą posągu jest Pytokrytos, wspomniany przez Pliniusza Starszego (*N.h.* 34,91). Zdaje się, że on pełnię rozwoju osiągnął przy końcu III w. lub na początku II w. p.n.e.

¹¹⁷ Demetrios, tzw. Poliorketes, syn Antygonosa i Stratoniki, ur. koło r. 336 p.n.e., w wieku lat 54 zmarł w r. 283 p.n.e., wzięty do niewoli przez Seleukosa w r. 285 p.n.e.

Seleukowi i został w bitwie wzięty do niewoli, oraz posąg Antygonosa, syna Demetriosa¹¹⁸, to z całą pewnością dar mieszkańców Bizancjum.

Spartiatą Eutelidas zwyciężył dwa razy chłopców na trzydziestej ósmej olimpiadzie¹¹⁹, raz w zapasach, drugi raz — w pentatlonie. Oto właśnie wtedy po raz pierwszy i ostatni zostali powołani chłopcy do pentatlonu. Posąg Eutelidasa jest stary, a litery na podstawie są zartarte przez czas.

Za Eutelidasem stoi znowu¹²⁰ posąg Areusa, króla Lacedemonu. Obok niego posąg Gorgosa z Elidy. Ten ostatni był jedynym aż do moich czasów zawodnikiem, który w Olimpu uzyskał aż cztery zwycięstwa w pentatlonie, oprócz tego w biegu podwójnym i biegu w zbroi, po jednym w każdej z tych dwu konkurencyj.

Ten, przy którym stoją chłopcy, to podobno Ptolemeusz¹²¹, syn Lagosa. Obok niego dwa posągi męskie Kaprosa z Elidy, syna Pytagorasa, który w jednym i tym samym dniu uzyskał wieniec i w zapasach, i w pankrationie. Pierwszemu z ludzi, temu oto Kaprosowi, udało się uzyskać te dwa zwycięstwa razem. Przeciwnika pokonanego przez niego w pankrationie przedstawiłem już w moim opisie. W zapasach natomiast powalił Pajaniosa z Elidy. Ten ostatni odniósł zwycięstwo w zapasach na poprzedniej olimpiadzie, a uprzednio został uwieczony na igrzyskach pytyjskich za walkę z chłopcami na pięści oraz za walkę na pięści i zapasy znowu z mężczyznami, i to w jednym i tym samym dniu.

Rozdział XVI

Istotnie, nie bez wielkich trudów i wyczerpującego napięcia udało się Kaprosowi zwyciężyć takiego przeciwnika. Są w Olimpu również posągi Anauchidasa¹²² i Ferenikosa, obydwu rodem z Elidy. Zdobyli

¹¹⁸ To Antygonos Gonatas pokonał w r. 276 p.n.e. w Tracji pod Lizymachią Celtów, którzy stanowili groźne niebezpieczeństwo dla Bizancjum. A więc ten posąg jest wyrazem wdzięczności mieszkańców Bizancjum. Ur. koło r. 319 p.n.e., zmarł w r. 240/39 p.n.e. Zachowały się dwa fragmenty bazy tego posągu, znalezione w Olimpu w 1879 r.

¹¹⁹ W r. 628 p.n.e.

¹²⁰ Zob. księga VI 12,5.

¹²¹ Założyciel dynastii Lagidów w Egipcie (r. 322 p.n.e.), jeden z wodzów Aleksandra Wielkiego. Stworzył nowy ośrodek kulturalny ze wspaniałą biblioteką, tzw. Muzejon, instytut pracy naukowej w Aleksandrii. Panował od r. 323 do 285 p.n.e.

¹²² Już wspomniany w księdze VI 14,11.

wieńce w zapasach chłopców. Tymi, którzy wystawili posąg Plejstajno-
sa, syna Eurydamosa, wodza wyprawy Etołów przeciw Galiom¹²³, byli
mieszkańcami Tespiów.

Tydeus z Elidy wystawił posąg Antygonosa¹²⁴, ojca Demetriosa,
oraz Seleukosa. Seleukos¹²⁵ zdobył sobie wszechludzką sławę wieloma
czynami, szczególnie jednak wzięciem do niewoli Demetriosa.

Tymon¹²⁶ odniósł zwycięstwa w pentatlonie na wszystkich igrzy-
skach helleńskich z wyjątkiem istmijskich. Od uczestnictwa w tych ostat-
nich zawodach wstrzymał go zakaz obowiązujący wszystkich Elejczy-
ków. Napis na jego posągu podaje inne jeszcze szczegóły z jego życia.
Oto wziął udział w wyprawie Etołów¹²⁷ przeciw Tesalom oraz z przy-
jaźni względem Etołów został dowódcą garnizonu Naupaktu.

Tuż niedaleko od posągu Tymona stoi Hellada, obok Hellady Elida.
Hellada przedstawiona jest jako nakładająca jedną ręką wieniec na
głowę Antygonosa¹²⁸, opiekuna Filipa, syna Demetriosa, drugą zaś na
głowę samego Filipa¹²⁹. Elida przedstawiona jest jako wieńcząca głó-
wę Demetriosa, wodza wyprawy przeciw Seleukowi i Ptolemeuszowi,
synowi Lagosa.

Arysteides z Elidy, wedle brzmienia napisu na posągu, odniósł

¹²³ Kiedy w r. 280 wpadli Celtowie do Hellady, Związek Etolski wystąpił sku-
tecznie przeciw nim i przyczynił się najbardziej do zwycięstwa nad barbarzyńcami.

¹²⁴ Ojciec Demetriosa Poliorketes (zob. przyp. 116), Antygonos I, tzw. Mo-
noftalmos albo Kyklops (Jednooki), żył w latach 382—301 p.n.e., jeden z wodzów
Aleksandra Wielkiego, od r. 314 władca Syrii, zginął w bitwie pod Ipsos w r. 301 p.n.e.

¹²⁵ Seleukos, syn Antiocha i Laodiki, ur. między 358 a 354 r. p.n.e., um. 281/280
p.n.e., zwany Nikator, założyciel dynastii i państwa Seleucydów w Azji Mn. Przepro-
wadzał silną hellenizację Wschodu aż do brzegów Gangesu. O wzięciu do niewoli
Demetriosa zob. przyp. 117.

¹²⁶ Zob. księga V 2,5. To nie Tymon, zwycięzca w wyścigu rydwanów, przed-
stawiony w księdze VI 2,8 i VI 12,6.

¹²⁷ Może idzie tu o walkę Związku Achajskiego i Etolskiego przeciw Demetrio-
sowi II (239—229 p.n.e.). Ale jeśli przyjąć datowanie zwycięstwa olimpijskiego na
146 lub 147 olimpiadę, to należy rozumieć przez tę wzmiankę udział Tesalii w drugiej
wojnie macedońskiej (200—197 p.n.e.), może w 199 r.

¹²⁸ Antygonos III Doson albo Epitropos, albo Fuskos (253-221) po
śmierci Demetriosa II został powołany przez Macedończyków na opiekuna jego
syna, Filipa. Ożenił się z wdową po Demetriosie II, Ftią, i został królem. Jego pano-
wanie nad Macedonią obejmuje lata 229—221 p.n.e. Po jego śmierci objął tron Filip.

¹²⁹ Filip III (lub V), syn Demetriosa II (238-179 p.n.e.), po Kannach (w r. 216),
gdzie Hannibal pobił Rzymian, zawarł z nim sojusz przeciw Rzymianom. Jednak
przez nich został pobity w 197 r. pod Kynoskefalaj w Tesalii.

w Olimpu zwycięstwo w biegu w zbroi, a w Pytho znowu w biegu podwójnym, w Nemei zaś w biegu chłopców tzw. końskim. Długość tego biegu wynosi dwa biegi podwójne. Argiwowie usunęli go wprawdzie z wyścigów nemejskich i istmijskich. Lecz cesarz Hadrian¹³⁰ go przywrócił i wprowadził do zawodów w Nemei.

Tuż koło posągu Arystejdasa stoi posąg Menalkesa z Elidy, ogłoszonego zwycięzcą olimpijskim w pięcioboju, a także posąg Filonidesa¹³¹, syna Zotesa, rodem z Cherzonezu Kreteńskiego, kuriera tzw. hemerodromos Aleksandra¹³², syna Filipa. Za tym Filonidesem stoi Brymias z Elidy, który pokonał mężczyzn w pięściarstwie, oraz posąg Leonidasa¹³³ z Naksos, wyspy na Morzu Egejskim, dar dziękczynny Arkadów z Psofis. Z kolei posąg Asamona, zwycięzcy mężczyzn w pięściarstwie. Dalej posąg Nikandra, dwukrotnego olimpijczyka w biegu podwójnym i sześciokrotnego zwycięzcy pytyjskiego w różnych rodzajach biegu. Asamon i Nikander byli Elejczykami. Posąg Nikandra wykonał Daippos¹³⁴, Asamona natomiast Meseńczyk Pyrilampes¹³⁵.

Dalej stoją: Eualkidas z Elidy oraz Seleadas z Lacedemonu. Pierwszy odniósł zwycięstwo w pięściarstwie chłopców, Seleadas natomiast w zapasach mężczyzn. Tam wystawiono także niewielki rydwan Polypejtesa z Lakonii, na tej samej kolumnie znajduje się Kalliteles, ojciec Polypejtesa, zapaśnik. Polypejtes odniósł zwycięstwo w wyścigu rydwanów, Kalliteles w zapasach.

Posągi pewnych ludzi prywatnych z Elidy, nie zawodników, a mianowicie Lamposa, syna Arniskosa, i...* Arystarcha, ufundowali mieszkańcy Psofisu czy to dlatego, że byli to ich proksenowie, czy że inne jakiejś wyświadczili im dobrodziejstwo. Pośrodku między nimi stoi Lizyp z Elidy, który pokonał zawodników chłopięcych w zapasach. Posąg Lizypa wykonał Andreas z Argosu¹³⁶.

Dejnostenes z Lacedemonu osiągnął zwycięstwo olimpijskie w biegu pojedynczym mężczyzn. Wystawił sobie w Altis posąg, obok niego ko-

¹³⁰ Hadrian żył w latach 76—138 n.e., panował nad rzymskim imperium w latach 117-138 n.e.

¹³¹ Bazę tego posągu znaleziono w 1879 r.

¹³² Panowanie Aleksandra: 336 — 323 p.n.e. Ur. w r. 356 p.n.e.

¹³³ Baza posągu znaleziona w kwietniu 1880 r. Inskrypcja wskazuje na drugą połowę IV w. p.n.e.

¹³⁴ Daippos, syn i uczeń słynnego Lizypa z Sykionu, początek III w. p.n.e.

¹³⁵ Pyrilampes z Mesenii działał w w. I p.n.e.

¹³⁶ Jego ożywiona działalność przypada około r. 169 p.n.e.

lumnę. Droga z Olimpu do Lacedemonu, do drugiej kolumny tam się znajdującej, wynosi sześćset sześćdziesiąt stadiów¹³⁷. Trzeba wiedzieć, że Teodoros, zwycięzca pięcioboju, Pyttalos, syn Lampisa, zwycięzca chłopców w pięściarstwie, Neolaidas, który uzyskał wieniec za bieg prosty i za bieg w uzbrojeniu, wszyscy oni byli Elejczykami. O Pyttalosie i to jeszcze opowiadają, że w czasie zatargu, powstałego między Elidą a Arkadią o granice posiadłości, owego Pyttalosa powołano na rozjemcę. Jego posąg jest dziełem Stennisa z Olyntu.

Z kolei stoi posąg Ptolemeusza siedzącego na koniu. Obok niego stoi zawodnik Pajanos z Elidy¹³⁸, syn Damatriosa, który odniósł w zapasnictwie jedno zwycięstwo w Olimpu, a dwa w Pytho. Stoi dalej posąg Klearetosa z Elidy, który uzyskał zwycięstwo w pięcioboju. Stoi też podobizna rydwanu Ateńczyka Glaukona¹³⁹, syna Eteoklesa. Ów Glaukon został ogłoszony zwycięzcą wyścigu rydwanów zaprzężonych w dojrzałe konie.

Rozdział XVII

Oto obiekty najbardziej godne wzmianki, jeśli zaczyna ktoś obchód Altis w sposób przeze mnie opisany. Jeśli natomiast zechcesz od Leonidajonu podejść do wielkiego ołtarza od prawej strony, to ujrzysz takie cenne obiekty. Oto posąg Demokratesa¹⁴⁰ z Tenedu, zwycięzcy zapasów mężczyzn. Twórcą posągu jest Dionizykles z Miletu. Obok posąg Krianiosa z Elidy, zwycięzcy w biegu w zbroi. Posąg wykonał Lyzos z Macedonii.

¹³⁷ 111,7 km. Części tej kolumny zostały znalezione: w 1880 r. jedna, w 1881 druga. Treść inskrypcji brzmi: „Dejnostenes, syn Dejnostenesa, Lacedemończyk, złożył w darze wotywnym Zeusowi Olimpijskiemu, zwyciężywszy w biegu. Od tej kolumny do Lacedemonu sześćset trzydzieści stadiów, a stąd do pierwszej kolumny jest trzydzieści”. Tymczasem od pierwszej kolumny do Lacedemonu jest 660 stadiów, każdy stadion olimpijski jako miara długości wynosił 177,4 m. Należy tu przypuszczać, że druga kolumna również była przy jakimś sanktuarium, tu może wchodzić w grę tylko przybytek Apollona w Amyklaj, od którego jest akurat 30 stadiów do teatru w dawnej Sparcie. Poparcie tego twierdzenia stanowi wypowiedź Tukydidesa (V 18,9).

¹³⁸ Bazę tego posągu znaleziono w Olimpu w 1881 r. Zwycięstwo Pajanosia wypada na 141 olimpiadę, tj. r. 216 p.n.e., w następnej olimpiadzie został pokonany przez Kaprosa (zob. ks. VI 15,4 i 10).

¹³⁹ Baza posągu znaleziona w Olimpu w 1880 r. Inskrypcja należy do III w. p.n.e.

¹⁴⁰ Znaleziono brązową tablicę w 1876 r. w Olimpu. Inskrypcja należy do epoki

Posągi: Herodota z Kladzomenów i Filinosa, syna Hegepolisa, z Kosu wystawiły ich miasta. Kladzomeny, ponieważ w Olimpu po raz pierwszy ogłoszono zwycięstwo mieszkańca Kladzomenów, imiennie Herodota. Odnosił on zwycięstwo w biegu prostym chłopców. Mieszkańcy Kosu wystawili posąg Filinosa¹⁴¹ ze względu na jego sławę. Odnosił mianowicie w biegu pięć zwycięstw w Olimpu, cztery w Pytho, takąż samą ilość w Nemei, a jednaście na Istmie. Posąg Ptolemeusza¹⁴², syna Ptolemeusza, a wnuka Lagosa, ufundował Macedończyk Arystolaos. Wystawiono też posąg Butasa, syna Polynejkesa, z Miletu, pięściarza, zwycięzcy w grupie chłopięcej, oraz posąg Kallikrattsa z Magnezji nad rzeką Letajos, zdobywcy dwu wieńców w biegu hoplitów. Posąg Kallikratesa jest dziełem Lizypa¹⁴³.

Następne posągi to Enationa i Aleksibiosa. Pierwszy odniósł zwycięstwo w biegu prostym chłopców, Aleksibios w pentatlonie. Ojczyzną Aleksibiosa była arkadyjska Heraja. Jego posąg jest dziełem Akestora¹⁴⁴. Napis na posągu Enationa nie podaje miasta, skąd pochodził. Że był Arkadyjczykiem, to z napisu wyraźnie wynika. Dwaj Kolofonczycy: Hermezjanaks, syn Agoneusa, oraz Ejkazjos, syn Lykinosa i córki Hermezjanaksa, obydwaj zwyciężyli w zapasach chłopców. Hermezjanaksowi ufundowała posąg społeczność Kolofonu.

Tuż koło nich stoją posągi zawodników z Elidy, zwycięzców w pięściarstwie chłopców. Posąg Chojrilosa jest dziełem Stennisa z Olyntu¹⁴⁵ między śmiercią Aleksandra Wielkiego i rzymską wyprawą zdobywczą, a więc do pierwszej połowy III w. p.n.e.

¹⁴¹ Dwa zwycięstwa w biegu pojedynczym odniósł Filinos na olimpiadzie 129 i 130, tj. w latach 264 i 260 p.n.e.

¹⁴² Ptolemeusz II, Filadelfos (283—247 p.n.e.). Jego siostra i małżonka — Arsynoe.

¹⁴³ Lizyp z Sykionu, IV w. p.n.e.; wykonywał przede wszystkim odlewy brązowe. Jego specjalnością były posągi zawodników sportowych. Znamy kopie jego posągów: *Apoksyomenos*, tj. ścierający skrobaczką kurz z oliwą z ręki, *Zapaszników* (Muzeum Neapol); *Aresa Ludovisi*, w Rzymie; chętnie wykonywał postać Heraklesa; portrecista Aleksandra Wielkiego.

¹⁴⁴ Akestor, specjalista w odlewnictwie z brązu, z Knossos na Krecie, przypuszczalnie z połowy V w. p.n.e.

¹⁴⁵ Szczytowy okres jego działalności przypada na olimpiadę 113, tj. 328 p.n.e. (Pliniusz Starszy 34,51). Jeszcze jeden jego posąg wymienił już Pauzaniusz VI 16,8.

Posąg Teotimosa jest dziełem Dajtondasa¹⁴⁶ z Sykionu. Teotimos był synem Moschiona, który wziął udział w wyprawie Aleksandra, syna Filipa, przeciw Dariuszowi i Persom. Dalej stoją dwa posągi zawodników również z Elidy: Archidamosa, zwycięzcy na czworokonnym zaprzęgu, Eperastosa, syna Teogonosa, który wygrał bieg w zbroi.

Że Eperastos był wieszczkiem rodu Klytydów, powiada on sam przy końcu napisu:

Szczyć się pochodzeniem z wieszczego rodu Klytydów,
Jam Melampodów krew, bogom równych, jam wieszcz.

Amytaon był ojcem Melamposa. Synem Melamposa Mantios. Synem Mantiosa Ojkles. Temu urodził się syn Amfiaraos. Z kolei synem Amfiarosa był Alkmeon, synem wreszcie Alkmeona i córki Fegeusa¹⁴⁷ Klytios. Ten przybył do Elidy, unikając współżycia z braćmi matki, ponieważ wiedział, że są sprawcami zabójstwa jego ojca, Alkmeona¹⁴⁸.

Choć pomieszane z niezbyt sławnymi darami wotywnymi, można jednak zauważyć posągi: Aleksinikosa z Elidy, zwycięzcy w zapasach chłopców, dzieło Kantarosa z Sykionu, oraz Gorgiasza¹⁴⁹ z Leontynów. Eumolpos, w trzecim stopniu potomek Deikratesa ożenionego z siostrą Gorgiasza opowiada w napisie na posągu Gorgiasza, że on jest jego ofiarodawcą.

Gorgiasz miał ojca Charmantydesa. Powiadają, że on pierwszy, ów Gorgiasz, wskrzesił sztukę mówienia, zupełnie już zaniedbaną oraz

¹⁴⁶ Dajtondas z Sykionu, brązownik z początku III w. p.n.e., z epoki Aleksandra Wielkiego.

¹⁴⁷ Córa Fegeusa zwała się Alfezyboja (zob. Pauzaniusz, księga VIII 24,8).

¹⁴⁸ Inaczej opisuje drzewo genealogiczne rodu Melampodów Homer (*Odyseja* XV 241 i nn.).

¹⁴⁹ Gorgiasz z Leontynów, retor, sofista i teoretyk wymowy. Lata życia: 475 — 375 p.n.e. W r. 427 przybył do Aten w poselstwie od miasta rodzinnego i już został w Atenach. Twórca poetyckiej rytmicznej prozy, opartej na rymie, współrzędnych, krótkich zdaniach, o jednakowej ilości członów. Stosował często antytezę i metaforę. W zakresie filozofii jest autorem trzech tez, które przedstawił w utworze pt. *O niebycie* (Περὶ τοῦ μη ὄντος), a brzmią one tak: 1. istnieje tylko nic (to znaczy, że cechę istnienia, bytowania ma tylko nicość). 2. choćby coś istniało, to jest niepoznawalne; 3. choćby nawet było poznawalne, to poznanie tego czegoś jest niemożliwe do przekazania innemu człowiekowi. Takie stanowisko w teorii poznania nosi nazwę agnostycyzmu. Od jego osoby zatytułował Platon dialog *Gorgiasz* (czyli o wymowie), gdzie ten sofista i retor występuje jako postać czołowa. Zwolennik panhellenizmu.

prawie idącą w zapomnienie u ludzi. Podobno uzyskał wielkie powodzenie dzięki swej wymowie na uroczystościach w Olimpu oraz przy sposobności swego poselstwa z Tyzjaszem do Aten. Wprawdzie Tyzjasz wniósł również pewien wkład do wymowy, bo napisał dla pewnej Syrakuzanki mowę sądową w procesie pieniężnym w sposób tak przekonujący, jak żaden z ówczesnych mówców.

Ale sławę o wiele większą zyskał wśród Ateńczyków Gorgiasz. Nawet Jazon¹⁵⁰, ówczesny tyran Tesalii, wyżej go postawił od Polykratesa¹⁵¹, który wszak nie ostatnie miejsce zajmował w ateńskiej szkole wymowy. Powiadają, że Gorgiasz żył lat sto pięć. Miasto Leontyny, zburzone ongiś przez Syrakuzanów, za moich czasów znowu zostało zamieszkane.

Rozdział XVIII

Jest także brązowy rydwan Kratystenesa z Kyreny, wstępuje na niego postać Niki i sam Kratystenes. Jasne więc, że odniósł zwycięstwo w wyścigu rydwanów. Kratystenes uchodzi za syna biegacza Mnazeasa, przezwanego przez Hellenów Libijczykiem. Tę grupę wotywną dla Olimpu wykonał mu Pytagoras z Regium.

Pamiętam, znalazłem w tymże miejscu również posąg Anaksymenesa¹⁵², który opisał całe dzieje pradawne Hellady, a także to wszystko, czego dokonał Filip, syn Amyntasa, a później Aleksander. Posąg jako wyraz czci, ufundował mu w Olimpu lud Lampsaku. Oto, co pozostawił po sobie Anaksymenes ku pamięci potomnych. Mianowicie w następujący sposób wyprowadził w pole bynajmniej nie łagodnego, a wręcz przeciwnie bardzo popędliwego króla Aleksandra, syna Filipa.

Kiedy mieszkańcy Lampsaku ujawnili życzliwość dla sprawy króla perskiego lub okazali tylko pozór życzliwości, Aleksander, pieniąc

¹⁵⁰ Jazon z miasta Feraj w Tesalii. W swej młodości słuchał Gorgiasza i realizował później jako tyran miasta Feraj (od r. 380 p.n.e.) jego ideę panhellenizmu.

¹⁵¹ Wybitny ateński retor i nauczyciel wymowy, który żył na przełomie V i IV w. p.n.e.

¹⁵² Anaksymenes z Lampsaku. Granice życia: 380—320 p.n.e. Uczeń Diogenesa Cynika, nauczyciel Aleksandra Wielkiego. Wybitny retor. Historyk, autor *Dziejów Hellady* (Ελληνικά) w 12 ks., które objęły dzieje Hellenów i barbarzyńców aż do bitwy pod Mantyneą w r. 362 p.n.e.; *Dziejów panowania Filipa* (Φιλιππικά) w przynajmniej 8 ks.; *Dziejów panowania Aleksandra Wielkiego* (Τα περί Αλεξάνδρου). Zachowały się fragmenty. Inne dzieła z pogranicza już retoryki i historiografii. Piękna, attycka proza.

się ze złości na nich, groził najgorszymi karami ze swej strony. Wtedy mieszkańcy Lampsaku niespokojni o żony, dzieci i o swą ojczyznę wysyłają do króla z interwencją jako posła — Anaksymenesa znanego już Aleksandrowi, a jeszcze wcześniej Filipowi. Poszedł więc Anaksymenes. Powiadają, że Aleksander dowiedziawszy się, jaka go przyczyna do niego sprowadza, przysiągł, zaklinając się na bogów helleńskich, że postąpi wręcz przeciwnie w stosunku do tego wszystkiego, o co go będzie prosił Anaksymenes.

Wtedy ten rzekł: „Uczyn mi, królu, tę łaskę i weź w niewolę żony i dzieci mieszkańców Lampsaku, zrównaj z ziemią całe miasto, spal im świątynie bogów”. Tak to mówił. Natomiast Aleksander, nie mogąc wymyślić nic przeciw temu podstępowi oraz skrzępowany koniecznością dotrzymania przysięgi, udzielił przebaczenia mieszkańcom Lampsaku, choć wbrew swej woli.

Zdaje się, że Anaksymenes ukarał także w sposób bardzo dowcipny, choć wyjątkowo złośliwy, swego prywatnego wroga. Mianowicie on sam był urodzonym retorem i umiał naśladować sposób wyrażania się retorów. Kiedy powstał między nim a Teopompem¹⁵³, synem Damazystrata, silny antagonizm, napisał Anaksymenes obelżywy paszkwil na Ateńczyków, Lacedemończyków i na Teban. Jak najściślej zastosował w nim naśladownictwo stylu Teopompa. Następnie podpisał jego nazwiskiem i rozesłał po tych miastach. Anaksymenes skomponował paszkwil, a nienawiść całej Hellady spadła jak lawina na Teopompa.

Nikt przed Anaksymeneselem nie stosował wymowy improwizowanej. On pierwszy przemawiał bez przygotowania. Uważam za niewiarogodne, aby poemat o Aleksandrze był dziełem Anaksymenesa. W czasie dziewięćdziesiątej dziewiątej olimpiady¹⁵⁴ Sotades z powodu swych zwycięstw w biegu długim został ogłoszony olimpionikiem, jako Kreteńczyk. I tak rzeczywiście było. Ale w czasie następnej przyjął pieniądze od społeczności efeskiej i podał się za Efezyjczyka. Wówczas mieszkańcy Krety za ten czyn ukarali go wygnaniem.

¹⁵³ Ur. w 376 r. p.n.e., um. po r. 315 p.n.e., uczeń Izokratesa, słynnego nauczyciela wymowy w Atenach, przedstawiciel retoryzowanej historiografii. Bogata twórczość. Zostały fragmenty. Na wzmiankę zasługują szczególnie: *Φιλιππικά*, tj. *Dzieje Filipa II*, króla macedońskiego i ojca Aleksandra Wielkiego, opis wydarzeń współczesnych Teopompowi, w 58 ks., od r. 360/359 p.n.e.

¹⁵⁴ W r. 384 p.n.e.

Jako pierwsze posągi zawodników ufundowano w Olimpu posągi: Praksydamasa z Eginy, zwycięzcy w walce na pięści w czasie pięćdziesiątej dziewiątej¹⁵⁵ olimpiady, oraz Reksibiosa z Opuntu, zwycięzcy pankrationu w czasie sześćdziesiątej pierwszej olimpiady¹⁵⁶. Znajdują się niedaleko od kolumny Ojnomaosa. Wykonane są z drzewa. Posąg Reksybiosa z drzewa figi, natomiast Praksydamasa z Eginy z drzewa cyprysu i mniej od tamtego zniszczony¹⁵⁷.

Rozdział XIX

Jest w Altis na północ od Herajonu terasa z kamienia porosu. Na jej zapleczu wznosi się Kronion. Na tej terasie są skarbcce w rodzaju tych, jakie niektórzy Hellenowie wzniesli w Delfach ku czci Apollona. Jest w Olimpu skarbiec tzw. Sykiończyków, dar wotywny Myrona, który sprawował władzę tyrańską w Sykionie. Ten skarbiec zbudował Myron odniósłszy zwycięstwo na rydwaniu w czasie trzydziestej trzeciej olimpiady¹⁵⁸. W skarbcu kazał zrobić dwa pokoje. Jeden w stylu doryckim, drugi jońskim. Widziałem je na własne oczy. Wykonane są z brązu. Czy jednak wykonane są z brązu¹⁵⁹ z Tartessu, jak zapewniają Elejczycy, tego nie wiem.

Podobno w krainie Iberów jest rzeka Tartessos, wpadająca do morza dwoma ujściami, oraz tejże samej nazwy miasto położone jest pośrodku między ujściami rzeki. A to największa z rzek całej krainy Iberów, z przypływem i odpływem. Później nazwano ją Betis¹⁶⁰. Niektórzy są zdania, że tym dawnym Tartessos jest współczesne miasto iberyjskie Karpia¹⁶¹.

¹⁵⁵ w r. 544 p.n.e.

¹⁵⁶ w r. 536 p.n.e.

¹⁵⁷ Nie są to najstarsze posągi zawodników w Olimpu, gdyż sam Pausaniasz mówi w księdze VI 15,8 o posągu Eutelidasa jako pochodzącym z olimpiady 38, tj. 628 r. p.n.e.

¹⁵⁸ Myron odniósł zwycięstwo w Olimpu w 648 r. p.n.e. Ale skarbiec nie jest zbudowany przez niego; przynajmniej w półtora stulecia po nim, tj. w pierwszej połowie V w. p.n.e. Długość skarbcza wynosi 12,44 m; 7,30 m szerokość. Znalezione inskrypcje na jednej z ant jego przedsionka oraz resztki budowli.

¹⁵⁹ Andaluzja, szczególnie jej część zw. Turdetania, posiadała mnóstwo miedzi.

¹⁶⁰ Dziś Guadalquivir.

¹⁶¹ Dziś El Rocadillo, na półn. zachód od Gibraltaru.

Co zaś tyczy owych pokojów, to napis olimpijski na mniejszym z nich podaje, że użyto na budowę pięciuset talentów brązu. Jako ofiarodawców wymienia Myrona i lud Sykionu. W tym skarbcu są trzy dyski, które się wnosi do zawodów pięcioboju. Jest również tarcza kryta brązem, bogato ozdobiona wewnątrz malowidłami. Przy niej hełm i nagołennice. Napis na broni informuje, że to dar dla Zeusa ofiarowany przez Myanów z pierwszej zdobyczy wojennej. Co do tego, kim właściwie byli ci Myanowie, różne krążą domysły.

Ale przypomniałem sobie, że Tukydidēs¹⁶² wyliczając różne miasta Lokrów położone na granicy Fokidy wymienia też miasto Myonów. Wedle mego zdania Myanowie wymienieni na tarczy są tymi właśnie Myonami, którzy mieszkają na lądzie Lokrydy. Litery na tarczy są już nieco zniekształcone, ale to wynika ze starożytności tego daru.

Znajdują się tam również inne rzeczy godne wzmianki. Oto miecz Pelopsa z rękojeścią ze złota. Oto róg Amaltei¹⁶³, wykonany z kości słoniowej, dar wotywny Milcjadesa¹⁶⁴, syna Kimona, który pierwszy ze swej rodziny sprawował władzę na Cherzonezie trackim. Napis na rogu jest wyryty starymi literami attyckimi:

Darem jestem dla Zeusa w Olimpu od Cherzonezu, po wzięciu
murów Arata¹⁶⁵ pod wodzą Miltiadesa.

Oto posąg Apollona z drzewa bukszpanu, z głową pozłożoną. Ofiarowali go podobno Lokrowie z pobliza przylądka Zefyrion. Dzieło Patroklesa z Krotonu, syna Katillosa.

Z kolei za skarbcem Sykiończyków jest skarbiec Kartagińczyków¹⁶⁶.

¹⁶² *Wojna peloponeska*, ks. III 101.

¹⁶³ *Amaltea* była kozą, która wykarmiła Zeusa swym mlekiem w grocie na wyspie Krecie. Jeden z jej rogów otrzymał jako dar od Zeusa cudowną zdolność stałego napełniania się płodami ziemi.

¹⁶⁴ W r. 524 został Milcjades tyranem Cherzonezu trackiego. Usposobiony wrogo do Persów doradzał Grekom azjatyckim podjęcie wojny o wolność Jonu, aż po upadku powstania w Milecie musiał opuścić Jonie i udał się do Aten. W r. 490 p.n.e. jako jeden z 10 strategów umocnił Greków w decyzji podjęcia bitwy z Dariuszem w otwartym polu pod Maratonem, gdzie pod jego dowództwem Grecy zwyciężyli.

¹⁶⁵ Właśnie ów Milcjades Starszy, pierwszy rządcą Cherzonezu trackiego, zdobył miejscowość, która nazywała się: *Τείχος Ἀράτου* tj. Mur Arata, na Cherzonezie trackim. Złoty róg Amaltei jest więc jego darem, a nie Milcjadesa, syna Kimona. Pomyłka Pauzanasza.

¹⁶⁶ Cztery chyba ze skarbców licząc od zachodu. Jest to właściwie skarbiec Syrakuzczyków. Tym zwycięstwem Syrakuz pod dowództwem Ge-

Dzieło Potajosa, Antyfilosa i Megaklesa. W nim dary wotywne. Oto posąg Zeusa wielkich rozmiarów. Oto trzy pancerze lniane, dar Gelona i Syrakuzanów po zwycięstwie osiągniętym nad Fenicjanami w bitwie morskiej czy lądowej.

Trzeci i czwarty spośród skarbców¹⁶⁷ jest darem wotywnym mieszkańców Epidamnu...* zawiera sklepienie niebieskie unieszone do góry przez Atlasa, posąg Heraklesa i drzewo jabłoni Hesperyd, i węża okręconego wokół jabłoni. Wszystko z cedru. Dzieła Teoklesa¹⁶⁸, syna Hesylosa. Napis na globie podaje, że to wykonał Teokles razem ze swym synem. Hesperyd, przeniesione stamtąd przez Elejczyków dokąd indziej, za moich jeszcze czasów przebywały w Herajonie. Skarbiec dla Epidamnu zbudował Pyrrros i jego synowie, Lakrates i Hermon.

Zbudowali też skarbiec mieszkańcy miasta Sybaris¹⁶⁹, tuż koło skarbcza mieszkańców Bizancjum. Badacze dziejów Italii i jej miast powiadają, że miasto Lupie, położone między Brundyzjum a Hydrus, dawniej nosiło nazwę Sybaris¹⁷⁰. Reda dla okrętów ma tam charakter sztuczny i jest dziełem cesarza Hadriana.

Tuż obok skarbcza mieszkańców Sybaris jest skarbiec Libijczyków¹⁷¹, zamieszkałych w Kyrene. Stoją tam tylko posągi rzymskich cesarzy. Selinus na Sycylii w czasie wojny został zrównany z ziemią przez Kartagińczyków¹⁷². Ale jeszcze przed tą katastrofą jego mieszkańcy zbudowali nad Kartaginą była bitwa pod Himerą w r. 480 p.n.e. Ale sam skarbiec wykazuje budowę wcześniejszą, gdzieś z końca VI w p.n.e. Zachowały się tylko fundamenty. Skarbiec miał 10,19 m długości, 6,50 m szerokości.

¹⁶⁷ Według planu Olimpu piąty i szósty licząc od zachodu, a więc ten, o którym Pausaniasz mówi, że jest czwarty, de facto jest szósty i to właściwie skarbcem Bizancjum. Ze skarbcza mieszkańców Epidamnu, tj. według planu — piątego, nic nie pozostało prócz fundamentów, i to częściowych.

¹⁶⁸ Teokles, uczeń Dipojnosa i Skyllisa; okres archaiczny.

¹⁶⁹ Siódmy skarbiec od zachodu wg planu. Musiał być wzniesiony przed r. 510 p.n.e., tzn. przed rokiem, w którym Sybaris została zburzona. Szerokość skarbcza wynosi 5,6 m, długość — nieznaną.

¹⁷⁰ To jest niedorzeczność. Lupie były w Kalabrii, Sybaris daleko stąd, w Lukanii.

¹⁷¹ Jest to ósmy skarbiec wg planu, najmniejszy i najstarszy ze skarbców. Zbudowany chyba za panowania Batosa II (574 — 554 p.n.e.), kiedy Kyrena przyjęła duży napływ kolonistów greckich. Fundamenty i część murów wierzchnich zachowana.

¹⁷² Ich skarbiec jest dziewiąty od zachodu, wg planu. Selinus został zniszczony przez Kartagińczyków w 409 r. p.n.e.

dowali skarbiec dla Zeusa w Olimpu¹⁷³. Jest tam posąg Dionizosa z głową, końcami stóp i rękoma z kości słoniowej.

W skarbcu mieszkańców Metapontu¹⁷⁴, przylega on bowiem do skarbcza mieszkańców Selinuntu, otóż w nim jest przedstawiona postać Endymiona, także z kości słoniowej z wyjątkiem szaty. Co spowodowało zgubę Metapontu, dalibóg nie wiem. Za moich czasów oprócz teatru, muru obronnego nie ocalało absolutnie nic z Metapontu.

Mieszkańcy Megary¹⁷⁵ sąsiadujący z Attyką zbudowali także skarbiec i ofiarowali doń jako dary wotywnie figurki ludzkie, wykonane z drzewa cedru, inkrustowane złotem, a przedstawiające walkę Heraklesa z Acheloosem¹⁷⁶. Stoi więc tam Zeus, Dejanira, Acheloos i Herakles, a także Ares pomagający Acheloosowi. Stał także posąg Ateny, ponieważ była ona sojuzniczką Heraklesa. Ale ten posąg znajduje się teraz obok Hesperyd w Herajonie.

Na przyczółku skarbcza jest płaskorzeźba przedstawiająca bitwę Gigantów z bogami. Nad przyczółkiem umieszczona jest ponadto tarcza z napisem głoszącym, że ten skarbiec wzniesli Megarejczycy z łupów zdobytych na Koryncie. To zwycięstwo odnieśli Megarejczycy chyba wtedy, wedle moich przypuszczeń, gdy w Atenach archontem był Forbas. Archontem zaś był przez całe swe życie. Jeszcze bowiem wtedy Ateńczycy nie mieli urzędów rocznych. Ani też Elejczycy nie zaczęli jeszcze rejestrować olimpiad.

Wieść ustna przekazuje, że również Argiwowie wzięli udział w dziele Megarejczyków przeciw Koryntowi. Skarbiec w Olimpu zbudowali Megarejczycy w jakiś czas po bitwie¹⁷⁷. Natomiast jest prawdopodobne,

¹⁷³ Skarbiec datuje się przypuszczalnie na drugą połowę VI w. p.n.e.

¹⁷⁴ Dziesiąty skarbiec od zachodu, wg planu. Główna komnata skarbcza ma wymiary ok. 9,6 m długości, 6,3 m szerokości z przedsionkiem. Cycero, który był w Metaponcie (*De finibus* V 2), zauważył, że Wielka Grecja, ongiś tak kwitnąca, stała się zupełnie pusta (*De amicitia* IV 13). Może malaria wyludniła miasto?

¹⁷⁵ Jedenasty skarbiec od zachodu, wg planu. Komnata skarbcza ma wymiary 8,17 m długości, 5,1 szerokości. Styl dorycki. Znaleziono bębny dwu kolumn. Miały chyba całej wysokości 3,5 m. Można datować ten skarbiec na drugą połowę VI stulecia p.n.e.

¹⁷⁶ Herakles pokonał boga rzeki Acheloos, zalotnika Dejaniry, i sam się z nią ożenił.

¹⁷⁷ Druga połowa VI w. p.n.e.

że dary wotywne mieli już od dawna. Wykonał je dla nich Lacedemończyk Dontas¹⁷⁸, uczeń Dipojnosa i Skyllisa.

Ostatni wreszcie ze skarbców znajduje się już przy samym stadionie. Napis na skarbcu informuje, że skarbiec i posągi w nim umieszczone to dar wotywny mieszkańców miasta Gela¹⁷⁹. Jednak do naszych czasów nie zachowały się żadne posągi.

Rozdział XX

Góra Kronion zgodnie z tym, co już powiedziałem, wznosi się równolegle do terasy i ustawionych na niej skarbców. Na szczycie góry dopełniają ofiar ku czci Kronosa tak zwani Bazylaj w czasie wiosennego zrównania dnia z nocą, w tym miesiącu, który Elejczycy nazywają Elafios.

U stóp Kronionu w kierunku północnym jest między skarbcami a górą przybytek Ejlejty¹⁸⁰. W niej doznaje kultu miejscowe bóstwo Elejczyków, Sosipolis. Samej zaś Ejlejty dodają przydomek Olimpijskiej. Co rok wybierana jest kapłanka dla bogini. Starka, która pełni służbę przy bogu Sosipolis, musi żyć w czystości, zgodnie z obyczajem elejskim. Przynosi wodę na rytualne ablucje boga i składa mu placki zmieszane z miodem.

W przedniej części świątyni, bo są dwie, jest ołtarz Ejlejty. Do tej części świątyni wolno ludziom wchodzić. W części wewnętrznej odbiera cześć Sosipolis. Wejście do tego miejsca jest wzbronione dla publiczności. Wejść ma prawo tylko służebnica bóstwa, mając przy tym twarz i głowę okryte białą tkaniną. Dziewczęta i mężatki pozostają tymcza-

¹⁷⁸ Dipojnos i Skyllis z Krety, bracia, wybitni rzeźbiarze jeszcze w technice chryzelefantyny i już częściowo w technice marmuru, o których mówi Pliniusz Starszy w *N. h.* (36,9), że zasłynęli w 50 olimpiadzie, tj. w latach 580—577 p.n.e., głównie w Sykionie. Dontas, ich uczeń, możliwe, iż to ten sam, który w księdze V 17,2 zwany jest Medonem.

¹⁷⁹ Najbardziej na wschód wysunięty skarbiec, dwunasty wg planu. Jeden z najstarszych. Składa się z dwu części, niejednocześnie budowanych. Budynek pierwszy historycznie, z pół. VI w. p.n.e., ma czworokątną salę o wymiarach 13,17 m długą (od zachodu do wschodu), 10,85 m szeroką. Później, w połowie V w. p.n.e., dobudowano portyk przez całą szerokość południowej ściany. Trzy stopnie wokół 3 ściap sali (północ, zachód, wschód) późniejsze. Portyk miał 6 kolumn na swą długość i 2 i 1/2 (tj. pilaster) na szerokość. Kolumny doryckie.

¹⁸⁰ Ejlejtyja, bóstwo kobiece obecne przy porodzie. Córa Zeusa i Hery, siostra Hoby, bogini młodości.

sem w przybytku Ejlejtji i śpiewają hymn, paląc różnorakie kadzidła ku czci boga. Ale nie jest tu przyjęte używać wina do ofiar płynnych. Przysięga na Sosipolisa stosowana bywa w sprawach wyjątkowej wagi.

A oto, co podaje legenda. Arkadowie urządzili zbrojną wyprawę na Elidę. Wojsko Elidy rusza naprzeciw najeźdźcy. W tym momencie zjawia się u wodzów elejskich jakaś kobieta z niemowlęciem przy piersi i mówi, że oto urodziła dziecko, lecz z polecenia zjawy sennej ma je ofiarować wojsku Elejczyków na sprzymierzeńca. Wtedy dowództwo dając wiarę słowom kobiety, umieszcza dziecko na przodzie grupy bojowej, nagusieńkie.

Arkadowie ruszyli do boju. W tym momencie niemowlę stało się nagle węzem. Arkadów na widok cudu ogarnęła panika. Rzucili się do ucieczki. Wtedy dopiero Elejczycy siedli im na karki i odnieśli najwspanialsze zwycięstwo. Bóstwu nadali przydomek Sosipolis, tj. Zbawca Miasta. A gdzie, jak im się wydało, wąż znikł pod ziemią po bitwie, tam wzniesli przybytek. Razem z nim postanowili oddawać cześć Ejlejtji, ponieważ to ona właśnie wydała im na świat chłopca.

Arkadom poległym w bitwie wzniesiono pomnik na wzgórzu, jeśli przejść przez Kladeos, to jakby w kierunku zachodu słońca. Tuż obok świątyni Ejlejtji są pozostałości przybytku Afrodyty Urania, tj. Niebieskiej. Niemniej, aż do dnia dzisiejszego są tu składane ofiary na ołtarzach.

Wewnątrz Altis przy wejściu procesyjnym jest tzw. Hippodamejon, obszar około 1/4 akra, otoczony murem. Tu raz na rok wolno wejść kobietom, które składają ofiary dla Hippodamii oraz pełnią jeszcze inne obrzędy ku jej czci. Tradycja głosi, że Hippodamia schroniła się do Midei, miasta w Argolidzie, ponieważ Pelops szczególnie do niej zapalał gniewem z powodu śmierci Chryzypa¹⁸¹. Jednak później na skutek woli wyroczni sprowadzono kości Hippodamii do Olimpu.

¹⁸¹ Chryzyp był synem Pelopsa i nimfy Aksioche. Został zabity przez swych braci przyrodnych, Atreusa i Tyestesa, za inspiracją Hippodamii, która żywiła obawę, iż jej synowie zostaną pozbawieni tronu przez intruza. Inna legenda wiąże nieszczęścia Chryzypa z Lajosem.

Przy samym końcu szeregu posągów, które ufundowano z grzywien nakładanych jako kary na zawodników, otóż przy tym końcu jest wejście do Altis, zwane Kryptę¹⁸², tj. Wejściem Sekretnym. Przez nie wchodzi na stadion hellanodikowie i zawodnicy. Stadion¹⁸³ jest nasypem ziemnym. Na nim jest wydzielone siedzenie dla kierowników igrzysk.

Naprzeciwko hellanodików wznosi się ołtarz z białego marmuru¹⁸⁴. Na nim zasiada kobieta i przygląda się igrzyskom olimpijskim. To kapłanka Demetry Chamyne. Ten zaszczyt otrzymuje od Elejczyków coraz to inna kobieta. Dziewczętom nie jest wzbronione oglądanie igrzysk. Na krańcu stadionu, gdzie urządzono miejsce startowe dla biegaczy, jest grobowiec Endymiona, wedle tradycji elejskiej.

Wychodząc ze stadionu w tym miejscu, gdzie siedzą hellanodikowie, ujrysz przestrzeń wydzieloną na wyścigi konne i urządzenie startowe¹⁸⁵.

Ma ono kształt przodu okrętu, a sam dziób zwrócony jest wprost na tor wyścigowy. Tam, gdzie ów przód okrętu przylega do portyku Agnaptos, ulega rozszerzeniu. Na samym końcu dzioba wykonany jest delfin z brązu na tyce.

¹⁸² Jest to rodzaj tunelu długości 32,1 m, 3,7 szerokości, 4,45 m wysokości.

¹⁸³ Wielkie prace nad rekonstrukcją stadionu zostały rozpoczęte w r. 1958. Widoczne jest teraz miejsce startowe (afesis) oraz linia kończąca bieg (terma). Stadion mógł pomieścić do 20 000 widzów. Stadion był przez całą starożytność otoczony tylko nasypem ziemnym, nie miał żadnych trybun, dopiero przy końcu epoki rzymskiej został podzielony na stopnie. Archeologowie niemieccy odkopali tam sporą kolekcję tarcz okrągłych, tzw. argiwskich, i liczne dzieła sztuki z brązu. Odnaleziono też ślady trybuny drewnianej dla hellanodików na wprost ołtarza Demetry Chamyne. Stawało do biegu po 20 biegaczy, widać to po śladach. Z drugiej strony, gdzie się bieg kończył, też są wgłębienia dla stóp potrzebne w wypadku biegu podwójnego. Długość stadionu — 192,27 m. Stopa olimpijska wynosiła 0,32045 m. Pas startowy był szeroki na 0,48 m i wykonany z białego piaskowca.

¹⁸⁴ Baza marmurowa z inskrypcją została znaleziona przez ekspedycję niemiecką w 1876 r. Treść inskrypcji: Flavius Archelaus ofiarowuje posąg swej żony, kapłanki bogini Chamyne. Było to w czwartym roku olimpiady 261, tj. w r. 265 n.e. Nazwa Chamyne pochodzi od chamaj (χαμαι), tzn. na ziemi, a więc Demetry, bogini ziemi ornej.

¹⁸⁵ Urządzenie startowe zostało przedstawione na oddzielnej tablicy

Obydwa boki urządzenia startowego mają po przeszło czterysta stóp długości. Na nich zbudowane są stanowiska. Rozdzielają je między sobą w drodze losowania przystępujący do wyścigów hippicznych zawodnicy. Przed każdym rydwanem lub koniem wyścigowym rozciągnięty jest sznur w charakterze bariery. W samym środku owego przodu okrętu w czasie każdej olimpiady ustawia się ołtarz z surowej cegły, po wierzchu wyprawiony tynkiem.

Na ołtarzu umieszczony jest orzeł z brązu, rozpościerający skrzydła na całą szerokość. Ktoś ustawiony przy torze wyścigowym wprawia w ruch mechanizm umieszczony w ołtarzu. Na skutek jego uruchomienia orzeł automatycznie wlatuje wysoko w górę, aby stać się widzialny dla wszystkich zawodników przystępujących do wyścigu, natomiast delfin opada ku ziemi.

Najpierw usuwa się barierę z obu stron tuż przy portyku Agnaptosa i stojące na tych stanowiskach konie wybiegają pierwsze. Gdy w biegu zrównają się z tymi, które wylosowały drugie miejsce, wtedy usuwa się barierę w drugim rzędzie. W ten sam sposób dzieje się ze wszystkimi końmi, aż przy samym dziobie przodu okrętu staną w równym rzędzie. Odtąd już następuje popis wiedzy woźniców i szybkości koni.

Tym, który pierwszy wymyślił to urządzenie startowe, był Kleojtas. A tak się poczuł dumny z wynalazku, że na swym posągu w Atenach wyrzył następujący napis:

Ten, kto wynalazł metodę startu końskiego w Olimpu,
Arystoklesa syn, wzniosł mnie Kleojtas tu.

Tradycja przekazuje, że dzieło Kleojtasa ulepszył jeszcze Arystejdes.

Hippodrom ma jeden bok dłuższy. Na tym dłuższym boku, stanowiącym nasyp ziemny, przy samym już sforsowaniu nasypu i wyjściu rydwanu na zakręt, stoi przedmiot obawy koni, Taraksippos. Kształt ołtarza jest okrągły. Przebiegające obok niego konie ogarnia natychmiast gwałtowny lęk bez wyraźnej przyczyny. Z tego strachu powstaje zamęt. Rydwany na ogół ulegają rozbiciu, a woźnice doznają obrażeń fizycznych. Z tego powodu woźnice składają ofiary i modlą się, aby Taraksippos okazał się dla nich łaskawy.

Na temat tego Taraksippa Hellenowie wygłaszają sądy zgoła rozbieżne. Jedni są zdania, że to jest mogiła pewnego człowieka miejsco-

wego, znakomitego znawcy rzemiosła hippicznego. Nawet wymieniają nazwisko Oleniosa. Od niego, ich zdaniem, nazwano w Elidzie pewien zrąb skalny Kamieniem Oleniosa. Inni znowu identyfikują go z Dameonem, synem Fliusa, uczestnikiem zbrojnej wyprawy Heraklesa przeciw Augiaszowi i Elejczykom. Twierdzą dalej, że zginął z ręki Kteatosy, syna Aktora, razem z koniem, na którym jechał, oraz że tu pochowano Dameona i konia we wspólnej mogile.

Inni jeszcze powiadają, że to tam Pelops wznosił kenotaf dla Myrtilosa i składał mu ofiary, aby przebłagać jego gniew spowodowany zabójstwem, oraz przezwał go Taraksippos, tj. Płoszycielem koni, z tej przyczyny, że Ojnomaosowi na skutek podstępu Myrtilosa spłoszyły się klacze. Jeszcze inni podają, że sam Ojnomaos jest tym, który działa na szkodę uczestników wyścigu hippicznego. Słyszałem jeszcze inną opowieść obwiniającą znowu Alkatusa, syna Portaona. Oto Alkatus zginął z ręki Ojnomaosa, jako zalotnik Hippodamii, oraz tu przywłaszczył sobie garść ziemi na grób. Ponieważ nie powiodło mu się na hippodromie, więc zazdrosnym okiem spogląda na zawodników hippicznych i nie jest życzliwym dla nich bóstwem.

Pewien znowu Egipcjanin opowiadał, że Pelops wzięwszy coś od Amfiona z Teb zakopał w tym miejscu, które nosi nazwę Taraksippos. To coś zakopanego spłoszyło wówczas konie Ojnomaosowi oraz dalej płoszy konie wszystkim. Ów Egipcjanin był zdania, że Amfion i Orfeusz tracki to wielcy czarodzieje i na ich zaklęcie przychodziły zwierzęta do Orfeusza, a kamienie układały się same w kształt muru Amfionowi. Ale dla mnie najbardziej przekonująca wydaje się hipoteza, że Taraksippos jest przydomkiem Posejdona Hippios, tj. Posejdona tzw. Końskiego.

Istnieje Taraksippos także na Istmie. To Glaukos, syn Syzyfa. Powiadają, że znalazł on śmierć pod końmi w czasie igrzysk pogrzebowych, jakie urządził Akastos ku czci swego ojca. W Nemei w Argolidzie nie było wprowadzić żadnego herosa, który by szkodził koniom. Ale tam znowu nad zakrętem toru wznosi się odłam skalny barwy płomienia, a blask od niego bijący wywoływał, podobnie jak płomień, obawę koni. Lecz olimpijski Taraksippos zdecydowanie przewyższa inne siłą popłochu, jaki wywołuje u koni. Na jednej z met stoi posąg Hippodamii. Trzyma ona w ręku opaskę i ma nią za chwilę wieńczyć głowę Pelopsa za zwycięstwo.

Rozdział XXI

Druga część hippodromu nie jest nasypem ziemnym, lecz wzgórzem niezbyt wysokim. U stóp tego wzgórza wzniesiono świątynię dla Demetry z przydomkiem Chamyne. Jedni uznali tę nazwę za prastarą. Według nich pochodzi ona stąd, że tu ziemia rozwarła swe wnętrze, przyjmując rydwan Hadesa, i znowu je zamknęła. Inni znowu twierdzą, że nazwa pochodzi dopiero od Chamynosa, obywatela Pizy. On to wystąpił przeciw zamiarowi oderwania się od Elidy Pantaleona, syna Omfaliona, tyrana Pizy. Z tego powodu podobno został zabity przez Pantaleona. Z majątku Chamynosa zbudowano przybytek Demetrze.

Herodes z Aten¹⁸⁶ na miejsce dawnych posągów Kory i Demetry ufundował także nowe z marmuru pentelickiego. W gimnazjone¹⁸⁷ olimpijskim odbywają się ćwiczenia zawodników pięcioboju oraz biegaczy. Pod gołym niebem stoi baza kamienna. Na niej ongiś wznosił się pomnik zwycięstwa nad Arkadami. Istnieje ponadto wydzielony teren nieco mniejszy, na lewo od wejścia do gimnazjonu. Tam są palestry¹⁸⁸ dla zawodników. Do muru portyku wschodniego przy gimnazjone przylegają pomieszczenia zawodników zwrócone w kierunku południowym i zachodnim. Jeśli przejdiesz przez Kladeos, ujrzysz mogiłę Ojnomaosa w formie nasypu ziemnego, obudowanego kamieniami. Nad mogiłą wznoszą się resztki pomieszczeń, uchodzących za stajnie kłaczy Ojnomaosa. Cały obszar nad granicą z Arkadią pozostaje obecnie w posiadaniu Elidy. Dawniej na tych terenach graniczyła z Arkadią

¹⁸⁶ Herodes, tzw. Atticus (101 — 177 n.e.), sławny mecenas sztuki, nauczyciel cesarza Marka Aureliusza, polityk, wielce zamożny, wznosił w całej Grecji mnóstwo pięknych budowli. Jeden z głównych przedstawicieli drugiej sofistyki.

¹⁸⁷ Dwa wielkie portyki: od wschodu długości 210,51 m, służący do trenowania biegów w czasie niepogody, o dwu kolumnadach doryckich; od południa pojedyncza kolumnada dorycka.

¹⁸⁸ Resztki palestry z końca III w. p.n.e. W środku boisko (41 m bok kwadratu) otoczone kolumnadą dorycka. Był to portyk otwierający się tylko na boisko, przezeń wchodziło się do szatni (apodyterium), do sal, gdzie się nacierało oliwą i piaskiem, do basenów itd.

bezpośrednio Piza. Jeśli przejdiesz przez rzekę Erymantos przy tzw. łańcuchu górskim Saurosa, ujrzysz mogiłę Saurosa i przybytek Heraklesa, za naszych już czasów w stanie szczątkowym. Wieść ustna głosi, że ów Sauros wiele wyrządził złego podróżnym i sąsiadom, aż Herakles wymierzył mu sprawiedliwość. U stóp łańcucha górskiego, który otrzymał nazwę od rozbójnika, uchodzi do Alfejosu od południa, na wprost Erymantu, rzeka stanowiąca granicę Pizy i Arkadii, a nazywana Diagon. Jeśli ujdiesz tak ze czterdzieści stadiów naprzód od łańcucha górskiego Saurosa, dojrzysz świątynię Asklepiosa, z przydomkiem Demajnetos urobionym od nazwiska fundatora. Ale i ta świątynia przedstawia dziś same ruiny. A była zbudowana na wzniesieniu nad Alfejosem. Niedaleko stąd wzniesiono przybytek Dionizosa Leukyanites. Obok przepływa tamtędy rzeka Leukyanias. Wypływa z góry Foloe. I ona także uchodzi do Alfejosu. Jeśli w tym miejscu przekroczysz Alfejos, znajdziesz się wewnątrz granic Pizy. W tej krainie jest wzgórze wznoszące się ostro, a na nim szczątki miasta Fryksa i świątynia Ateny z przydomkiem Kydonia. Nie dotrwała ona do naszych czasów w całości, ale jest jeszcze ołtarz. Przybytek wznosił dla bogini podobno Klymenos, potomek Heraklesa z Idy. Przywędrował on jakoby z Kydonii na Krecie i znad rzeki Jardanu. Wedle wersji elejskiej również Pelops składał ofiary Atenie Kydonia przed przystąpieniem do wyścigu z Ojnomaosem. Jeśli pójdziesz stąd dalej naprzód, to ujrzysz wody rzeki Partenia. Nad rzeką grób koni Marmaksa. Legenda głosi, że jako zalotnik przybył do Hippodamii najpierw ów oto Marmaks i zginął z ręki Ojnomaosa przed innymi. Jego klacze miały imiona: Partenia i Erifa. Ojnomaos kazał zabić po Marmaksie także jego klacze, potem przyznał im przywilej pogrzebania w mogile. Od tej klaczy Marmaksa otrzymała w ten sposób nazwę rzeka Partenia. Istnieje jeszcze w okolicy druga rzeka, o nazwie Harpinates. Niedaleko od rzeki resztki miasta Harpina oraz ołtarze. Miasto założył podobno Ojnomaos i nadał mu nazwę od swej matki Harpina. Jeśli pójdziesz nieco naprzód, ujrzysz wysoki kurhan ziemny, mo-

giłą zalotników Hippodamii. Początkowo Ojnomaos poprzykrywał ich podobno ziemią dość niedbale, jednego koło drugiego. Dopiero Pelops wznosił wspólną, wielką mogiłę zarówno dla okazania czci im samym, jak dla przypodobania się Hippodamii. Moim wszelako zdaniem, uczynił to tylko dlatego, aby potomnym uprzytomnić, nad jakich to bohaterów wielokrotnym zwycięzcą, Ojnomaosem, on sam z kolei zdobył przewagę.

Z ręki Ojnomaosa zginął więc, jak podaje poemat epicki *Wielkie Eoje*¹⁸⁹, Alkatus, syn Portaona, drugi z kolei zalotnik po Marmaksie; po Alkatusie Euryalos, Eurymachos i Krotalos. O ich rodziców i miejsce urodzenia trudno się dopytać. Zmarłego po nich następnego zalotnika, Akriasa, można chyba zidentyfikować jako Lacedemończyka i założyciela miasta Akriaj. Po tym Akriasi podobno zamordowany został przez Ojnomaosa Kapetos, Likurg, Lazjos, Chalkodon, Trikolonos. O tym ostatnim opowiadają Arkadyjczycy, że to potomek i imiennik Trikolonosa, syna Lykaona.

Po Trikolonosie zaskoczyła śmierć w czasie wyścigu jeszcze Arystomachosa, Priasa, ponadto Pelagona, Eoliosa i Kroniona. Niektórzy doliczają do wyżej wymienionych jeszcze Erytrasa, syna Leukona, wnuka Atamasa (od tego Erytrasa nosiło nazwę „Erytraj” pewne miasteczko Beotów), oraz Ejoneusa, syna Magnesa, wnuka Eolosa. Oto wykaz tych, którzy tu spoczywają w mogile. Przy niej każdego roku składał im ofiary Pelops jako herosom, odkąd zdobył władzę nad Pizą.

Rozdział XXII

Jeśli ująć tak mniej więcej stadion dalej naprzód od mogiły, spotkasz ślady przybytku Artemidy z przydomkiem Kordaks. Nazwa stąd, że towarzysze Pelopsa urządzili igrzyska, na cześć jego zwycięstwa w siedzibie tej bogini i tańczyli kordaks, regionalny taniec mieszkańców okolic góry Sipylos. Niedaleko od przybytku jest niewielkie pomieszczenie, a w nim skrzynia z brązu. W tej brązowej skrzyni przechowywane są kości Pelopsa. Z muru czy innych zabudowań nic już nie pozostało. Tylko wszędzie rozkrzewiła się bujnie winna latorośl, gdzie ongiś było miasto Piza.

¹⁸⁹ Hezjoda, następnego poety epickiego po Homerze, poemat genealogiczny *Eoje* (katalog niewiast), zawierający początki rodów wywodzących się od bogów i słynnych niewiast.

Założycielem miasta był podobno Pizos, syn Perieresa, wnuk Eolosa. Mieszkańcy Pizy ściągnęli na siebie dobrowolnie nieszczęście, gdy wywołali nienawiść Elidy przez zbytne ambicjonowanie się na punkcie wyparcia Elejczyków z przewodnictwa igrzysk olimpijskich na swoją korzyść. Oto na ósmą olimpiadę¹⁹⁰ sprowadzili argiwskiego Fejdona, ze wszystkich tyranów helleńskich najbardziej okrutnego, oraz razem z nim urządzili igrzyska. W czasie zaś trzydziestej czwartej olimpiady¹⁹¹ mieszkańcy Pizy pod dowództwem swego króla Pantaleona, syna Omfaliona, zorganizowali armię spośród sąsiadów i sami zamiast Elejczyków urządzili igrzyska olimpijskie.

Te właśnie olimpiady oraz oprócz nich jeszcze sto czwartą¹⁹², urządzoną przez Arkadyjczyków, nazywali Elejczycy nieolimpiadami i nie umieszczają ich w swym spisie olimpiad. W czterdziestej ósmej¹⁹³ Elejczycy powzięli podejrzenie w stosunku do Damofona, syna Pantaleona, jakoby przeciw nim knuł zdradę. Wpadli więc z bronią w rękę w granice Pizy. Ledwo zdołał ich prośbami i przysięgami skłonić do odwrotu, przed rozpoczęciem działań wojennych.

Gdy Pyrros, syn Pantaleona, objął władzę królewską po swym bracie, Damofonie, mieszkańcy Pizy sami podjęli wojnę z Elejczykami. Na ich stronę przeszli od Elejczyków mieszkańcy miast: Makistos oraz Skillus w Tryfilii. A spośród innych jeszcze sąsiadów mieszkańcy miejscowości Dyspontion. Ci ostatni pozostawali z mieszkańcami Pizy w najbardziej zażyłych stosunkach i powoływali się na przeszłość, mianowicie, że ich protoplasta Dysponteus był synem Ojnomaosa. Lecz zarówno mieszkańców Pizy, jak ich sprzymierzeńców wojennych spotkała zupełna zagłada ze strony Elidy.

Szczałki elejskiego Pylosu są widoczne przy górskiej drodze, jaka prowadzi z Olimpu do miasta Elidy. Z Pylosu do miasta Elidy jest osiemdziesiąt stadiów. To Pylos założył, jak już powiedziałem, Pylon, syn Klezona, z Megary. Herakles zburzył Pylos. Elejczycy je znowu odbudowali. Ale z biegiem czasu

¹⁹⁰ w r. 748 p.n.e.

¹⁹¹ w r. 644 p.n.e.

¹⁹² w r. 364 p.n.e.

¹⁹³ w r. 588 p.n.e.

przeznaczone mu było ulec zupełnie wyludnieniu. Obok niego rzeka Ladon wpada do Penejosu.

Elejczycy odnoszą do tego właśnie Pylosu słowa Homera:

Ród wywodzi od rzeki

Alfejos, szeroko płynącej przez ziemię Pylosu¹⁹⁴.

Istotnie, przekonali mnie o słuszności tego twierdzenia. Bo przecież niewątpliwie przez ten kraj płynie Alfejos. A do żadnego innego Pylosu nie dadzą się zgoła odnieść te słowa. Bo tak. Przez ziemię Pylosu położonego powyżej wyspy Sfakterii nigdy nie przepływał Alfejos. Natomiast w Arkadii (przez którą przepływa Alfejos) nie znamy znowu żadnego miasta, które by kiedykolwiek nosiło nazwę Pylos.

W odległości tak do pięćdziesięciu stadiów od Olimpu jest wieś elejska, Herakleja; przy niej rzeka Kyteros, dalej źródło wpadające do tej rzeki i przybytek nimf przy źródle. Znamy imiona każdej z tych nimf: Kallifaeja, Synallazys, Pegaja, Jazys. A wszystkie razem mają przydomek: Jonides. Kąpiel w tym źródle leczy wszelkie objawy zmęczenia i wszelakie dolegliwości. Wieść ustna wywodzi pochodzenie nazwy Jonid od Jona, syna Gargettosa, który przesiedlił się tutaj z Aten. Jeżelibyś zechciał dotrzeć do Elidy drogą równinną, to musisz najpierw przejść sto dwadzieścia stadiów do Letrynów, a z Letrynów znowu sto osiemdziesiąt do Elidy. Letryny od początku były miasteczkiem. Założył je Letreus, syn Pelopsa. Do moich czasów przetrwało z niego tylko niewiele budowli oraz posąg Artemidy tzw. Alfejaja w świątyni.

Wedle tradycji elejskiej pochodzenie przydomka bogini jest następujące. Oto Artemidę pokochał Alfejos. Kiedy jednak przekonał się, że nie uzyska jej ręki ani namową, ani prośbą, ośmielił się na próbę zadania gwałtu bogini. Oto przybył do Letrynów na całonocne święto, obchodzone przez Artemidę i nimfy, z którymi Artemida spędzała czas na zabawie. Ale bogini powzięła podejrzenie co do zamiaru Alfejosa. Pomazała więc sobie twarz błotem, toż samo zrobić poleciła towarzyszącym jej nimfom. Więc kiedy Alfejos przyłączył się do nich, nie mógł

¹⁹⁴ *Iliada* V 544.

odróżnić Artemidy od jej towarzyszek. Odszedł z niczym, nie spełniwszy swego zamiaru.

Mieszkańcy miasta Letrynów nazywali boginię Alfejają ze względu na miłość do niej Alfejosa. Natomiast mieszkańcy miasta Elidy zaprzyjaźnieni z dawnymi mieszkańcami Letrynów mając u siebie kult Artemidy Elafiaja, przenieśli go do Letrynów na korzyść Artemidy Alfejają. W ten sposób z czasem zwyciężył na miejsce dawnego przydomka nowy: Elafiaja.

Elejczycy nadawali Artemidzie przydomek Elafiaja z powodu, jak mi się zdaje, polowania na jelenie. Natomiast tradycja elejska głosi, że Elafios to nazwa pewnej niewiasty miejscowej, piastunki Artemidy. Jakies sześć stadiów od miasta Letrynów jest jezioro nigdy nie wysychające, średnicy do trzech stadiów najwyżej.

Rozdział XXIII

W mieście Elis godne jest wzmianki starożytne gimnazjon, w którym zawodnicy przed wylądowaniem do Olimpu musieli odbywać trening¹⁹⁵ przepisany im prawem i obyczajem. Wewnątrz ogrodzenia rosną wysokie platany pomiędzy bieżniami. Cały ten zamknięty obszar nazywa się Ksystos, tj. karczowisko, ponieważ Herakles, syn Amfitryona, dla treningu karczował codziennie wszystkie tam krzewiące się osty.

Oprócz tego na ćwiczenia biegaczy jest wydzielona bieżnia nazywana przez ludzi miejscowych Hieros, tj. Święta. Jeszcze na innej bieżni dla treningu biegaczy i zawodnicy pięcioboju. Ponadto jest w gimnazjonie miejsce zw. Pletrion. Tu hellanodikowie segregują zawodników do zapasów wedle wieku i stopnia biegłości.

W gimnazjonie są również ołtarze bogów: Heraklesa idajskiego, z przydomkiem Parastates, tj. Przybywający z Pomocą; Erosa; dalej tego bóstwa, które Elejczycy i razem z nim Ateńczycy nazywają Anterosem, tj. Miłością Wzajemną; Demetry; a wreszcie jej córki. Achilles ma tam z woli wyroczni nie ołtarz, lecz kenotaf. Na samym początku uroczystości olimpijskich, w dniu ustalonym, gdy bieg słońca zniża się ku zachodowi, kobiety elejskie składają Achillesowi różne oznaki czci, między innymi oplakują go, uderzając się w piersi.

Jest jeszcze drugi, zamknięty ogrodzeniem gimnazjon, mniejszy od

¹⁹⁵ Trwał 30 dni.

poprzedniego, większego, z nim sąsiadujący, zwany Tetragonem, tj. Czworokątem ze względu na swój kształt. Tam się urządza palestry, tj. place ćwiczebne dla zapaśników. Młodzieńcy, którzy jeszcze nie wystąpią na igrzyskach w zapasach, dopuszczani są tu do walki większymi rzemieniami. Tam stoi jeden z dwu posągów, jakie wystawiono ku czci Zeusa z grzywien zapłaconych przez Sosandrosa ze Smyrny i Polyktora z Elidy¹⁹⁶.

Jest jeszcze trzeci zamknięty ogrodzeniem gimnazjon, zwany Malto, z powodu miękkości podłoża. Dostępny dla efebów przez cały czas igrzysk olimpijskich. W jednym z kątów gimnazjonu Malto znajduje się popiersie Heraklesa aż do ramion. W jednej z palestr jest płaskorzeźba, na której są wyrzuci Eros i Anteros. Eros trzyma w ręku gałązkę palmy. Anteros usiłuje palmę wyrwać.

Z każdej z dwu stron przy wejściu do Malto stoi posąg chłopca pięścicarza. Opowiadał mi nomofylaks, tj. stróż prawa, elejski, że ten chłopiec, imieniem Serapion, pochodził z Aleksandrii położonej na wprost wyspy Farosu; przybywszy do Elidy w okresie dotkliwego braku chleba, przywiózł jej w darze zapas zboża. Za to doznaje tu czci. Datą jego wieńca olimpijskiego i przysługi wyświadczonej Elejczykom jest olimpiada dwieście siedemnasta¹⁹⁷.

W tym gimnazjonie mają Elejczycy swój buleuterion, tj. dom rady. W nim urządzają popisy improwizowanych przemówień oraz wszelkiego rodzaju utworów pisanych. Ten budynek nazywa się Lalichmion od nazwiska fundatora. Wokół niego są zawieszane tarcze wykonane na pokaz, nie na użytek wojenny.

Droga z gimnazjonu do łaźni prowadzi przez tzw. Drogę Milczenia i mija przybytek Artemidy z przydomkiem Filomejraks, tj. Lubiącej Chłopców. Ten przydomek otrzymała bogini z powodu sąsiedztwa z gimnazjonem. Ulica zaś — nazwę Drogi Milczenia z następującego jakoby powodu. Oto pewni żołnierze z armii Okylosa, wysłani dla wybadania tego, co się dzieje w Elidzie, nawzajem upominali się w czasie drogi, że, gdy już podejną pod sam mur miasta, zamilkną zupełnie, nad słuchując tylko, czy im się nie uda dowiedzieć czegoś z rozmów mieszkańców miasta. Przez tę właśnie ulicę wślizgnęli się niepostrzeżenie do wnętrza miasta. Z podsłuchanych rozmów dowiedzieli się, czego chcieli. A ulica otrzymała od milczenia wywiadowców nazwę Drogi Milczenia.

¹⁹⁶ Zob. księga V 21,16 i nn.

¹⁹⁷ W r. 88 n.e.

Rozdział XXIV

Jedno z dwu wyjść z gimnazjonu prowadzi na agorę i do tzw. Hellanodikajon. Znajduje się powyżej kenotafu Achillesa. Tędy, wedle zwyczaju, wchodzą do gimnazjonu hellanodikowie. Przed wschodem słońca wchodzą na zawody biegaczy, w południe — pięcioboju i tak zwanych u nich cięższych konkurencyj.

Agora w Elidzie nie jest zbudowana na modłę jońską i miast helleńskich sąsiadujących z Jonią, lecz na sposób bardziej starożytny. Portyki stoją w pewnej odległości od siebie, a między nimi ulice. Agora za naszych czasów nosi nazwę Hippodromu. Ludzie miejscowi do dnia dzisiejszego trenują tu konie. Spośród portyków ten, który jest zwrócony ku południowi, ma styl dorycki. Rzędy kolumn dzielą go na trzy części. W tym portyku spędzają najczęściej, i to cały dzień hellanodikowie.

Przed kolumnami ustawia się ołtarze ku czci Zeusa. Ołtarze stoją także na otwartej części agory, pod gołym niebem. Ilość ich niewielka. Rozebrać je można bez trudu. Budowane są prowizorycznie. Idąc tym portykiem na agorę, ujrzymy z lewej strony u krańca portyku Hellanodikajon. Oddziela go od agory ulica. W tym Hellanodikajonie mieszkają przez dziesięć z rzędu miesiący wybrani hellanodikowie i szkoleni są przez nomofylaków¹⁹⁸ w zakresie swych uprawnień i obowiązków w stosunku do zawodów.

Blisko tego portyku, w którym spędzają dzień hellanodikowie, jest drugi portyk, oddzielony od poprzedniego ulicą. Elejczycy nazywają go portykiem mieszkańców Korkyry. Mianowicie w ich wersji, mieszkańcy wyspy Korkyry przybili na okrętach do brzegów Elidy...* częściowo złupili kraj. [Lecz Elejczycy po pewnym czasie sami najechali Korkyrę], wzięli z Korkyry łup wielokrotnie większy i zbudowali portyk z dziesięciny łupów.

Portyk utrzymany jest w stylu doryckim, o dwu rzędach kolumn. Kolumny z jednej strony ma zwrócone w kierunku agory, z drugiej w kierunku odwrotnym do agory. Pośrodku portyku nie ma kolumn, lecz mur podtrzymuje dach. Z każdej z dwu stron muru stoją przy nim posągi. W części portyku zwróconej do agory stoi posąg Pyrrona, syna Pistokratesa, sofisty i filozofa, który nie pozwolił sobie na żaden trwały

¹⁹⁸ Instytucja wspomniana w układzie między Atenami, Argosem, Mautyneą (Tuzydides, V 47) w r. 420 p.n.e. pod nazwą tesmofylakes. Pauzanasz nazywa ich nomofylakes.

osąd w żadnej materii¹⁹⁹. Jest i grób Pyrrona niedaleko miasta Elidy. To miejsce nazywa się Petra, tj. Skała. Wedle wersji ustnej była to dawna wioska elejska.

Na otwartej części agory jako najokazalsze mają Elejczycy następujące zabytki: świątynię i posąg Apollona Akezjos. Ta nazwa nie oznacza chyba niczego innego, jak przydomek Aleksikakos, tj. Odwracający Zło, stosowany przez Ateńczyków. Oto znowu gdzie indziej stoją wykonane z marmuru posągi dla Heliosa i Seleny. Tej wyrastają z głowy rogi, jemu znowu promienie. Jest też przybytek dla Charyt, a w nim drewniane posągi z pozłożonymi szatami. Twarze, ręce, nogi mają z białego marmuru. Jedna z nich ma w ręku różę, środkowa — kostkę do gry, trzecia — małą gałązkę mirtu.

Dlaczego Charyty trzymają w ręku wspomniane przedmioty, łatwo można zgadnąć. Oto róża i mirt są przede wszystkim spośród bogów poświęcone Afrodycie i należą do mitu o Adonisie; kostka do gry jest przedmiotem zabawy pacholąt i dziewcząt, których wdzięku nie uszczknęła jeszcze starość. Na prawo od Charyt jest posąg Erosa. Stoi na tej samej bazie.

Jest tam także świątynia Sylena. Zbudowana wyłącznie ku czci Sylena, a nie ku wspólnej czci z Dionizosem. Bogini Pijaństwa (Mete) podaje mu wino w pucharze. Że ród Sylenów był śmiertelny, o tym można by wnioskować najbardziej z ich grobów. Grób Sylena jest w kraju Hebrajczyków. Grób innego jeszcze Sylena mają mieszkańcy Pergamu.

Na agorze w Elidzie zobaczyłem zupełnie nowy kształt świątyni. Jest niewysoka. Bez ścian. Dach podtrzymują kolumny wyrobione z dębu. Miejscowa ludność zgodnie utrzymuje, że to jest grobowiec. Ale nie pamięta czyj. Jeśli starzec, którego zapytałem, powiedział prawdę, byłby to grobowiec Oksylosa.

Na agorze ma też pewne pomieszczenie grupa tzw. szesnastu kobiet²⁰⁰. Tam haftują peplos dla Hery. Do agory przytyka starożytna świątynia, otoczona wokół portykami. Perystyl. Dach świątyni runął. Posąg nie ocalał. Poświęcona rzymskim cesarom.

¹⁹⁹ Pyrron z Elidy (ok. 376—236 p.n.e.), sceptyk, twierdził, że rzeczywistość jest niepoznawalna, a nasze sądy nie są ani prawdziwe, ani fałszywe.

²⁰⁰ zob. księga V 16,2.

Rozdział XXV

Na tyłach portyku wzniesionego z łupów zdobytych na Korkyrze stoi świątynia Afrodyty. Niedaleko od świątyni jest pod gołym niebem święty okrąg jej poświęcony. Boginię czczoną w tej świątyni nazywają Uranią, tj. Niebiańską. Posąg jej wykonany jest w technice chryzelefantyny. Dzieło Fidiasza. Jedną nogę opiera na zółwiu. Okrąg drugiej świątyni otoczono murem. Wewnątrz okręgu wznosi się postument, a na nim posąg Afrodyty wykonany z brązu. Bogini siedzi na koźle również z brązu. To dzieło Skopasa. Posąg nosi przydomek Afrodyty Pandemos, tj. Wszechludowej. Kto chce, niech zgaduje, co oznaczają symbole zółwia i kozła.

Święty okrąg i świątynia Hadesa — bo Elejczycy wydzielili także kultowi Hadesa pewien okrąg i świątynię — raz do roku bywają otwarte, a wejście do środka jest wzbronione każdemu z wyjątkiem kapłana. Ze wszystkich ludów, jakie znam, tylko Elejczycy czczą Hadesa. Legenda miejscowa podaje następującą genezę tego kultu. Oto Herakles prowadząc wojsko na Pylos elejski doznał pomocy ze strony Ateny. Mieszkańcom Pylosu pomógł natomiast Hades zagniewany na Heraklesa, a czczony w Pylosie.

Dla poświadczenia tej legendy powołują się przy tym na następujące wiersze Homera w *Iliadzie*:

Ucierpiał olbrzym Hades od polotnej strzały,
tenże go trafił syn Zeusa Egidodzierzcy
pośród rzezi Pylosu i ciężkie rany mu zadał²⁰¹.

Jeśli w czasie wyprawy Agamemnona i Menelaosa pod Ilion Posejdon, wedle słów Homera, czynnie popierał Hellenów, nie będzie mało prawdopodobne w stosunku do intencji tegoż samego poety przypuszczenie, że również Hades mógł pomóc Pylijczykom. Więc mieszkańcy Elidy zbudowali przybytek dla boga, jako im przychylnego, natomiast wrogię Heraklesowi. Raz w ciągu każdego roku otwierają ten przybytek dla usymbolizowania, jak sądzę, tego faktu, że ludzie raz tylko zstępują w progi Hadesu.

Mają również Elejczycy przybytek Tychy. W jego portyku umieszczono wielkich rozmiarów posąg z drzewa, lecz połączony, z wyjątkiem twarzy, dłoni i stóp. Te ma posąg wykonane z białego marmuru. Tu

²⁰¹ *Iliada* V 395.

także odbiera cześć Sosipolis, po lewej stronie Tychy, w niewielkim budynku. Bóstwo Sosipolis przedstawione jest na malowidle, wedle widzenia sennego. Odziane w chlamydę usianą gwiazdami, w jednej dłoni trzyma róg Amaltei. Wiek chłopięcy²⁰².

W najludniejszej części miasta Elidy wzniesiono posąg brązowy mężczyzny, normalnie wysokiego wzrostu, bez brody, ze skrzyżowanymi nogami oraz obydwoma rękoma opartymi na włóczni. Stroją go w szatę z wełny, z lnu grubszego lub bardzo cienkiego, tzw. byssosu.

Powiadano, że to posąg Posejdona cieszący się od zamierzchłej przeszłości czcią na Samikonie w Tryfilii. Po przeniesieniu do Elidy doznaje tu jeszcze większej czci. Nadaje mu się tutaj miano Satrapes, a nie Posejdona, przejąwszy ten przydomek od mieszkańców Petraj, z chwilą gdy stali się ich sąsiadami. Satrapes jest przydomkiem Korybanta²⁰³.

Rozdział XXVI

Między agorą a Meniosem jest starożytny teatr i przybytek Dionizosa. Posąg dłuta Praksytelesa. Elejczycy spośród wszystkich bogów szczególnie czczą Dionizosa. Są przekonani, że sam bóg odwiedza ich w czasie świąt Tyjów osobiście. Jakies do ośmiu stadiów od miasta odległe jest miejsce, gdzie obchodzą święta zwane przez nich Tyją. Do małego budynekczku wnoszą kapłani trzy puste garnczki, w obecności swoich obywateli i cudzoziemców, jeśli przypadkiem są w mieście, i tam je ustawiają. Następnie kapłani oraz kto chce umieszczają swe pieczęcie na drzwiach tego budynekczku.

Dnia następnego każdy może rozeznąć swe pieczęcie nienaruszone. A wejdiesz do wnętrza, to znajdziesz tam garnki napelnione już winem. Że się to tak miewa, jak wyżej opisałem, przysięgali mi najbardziej wiarygodni obywatele elejscy, a prócz nich również cudzoziemcy. Ale ja sam osobiście nigdy nie trafiłem na moment święta. Także mieszkańcy Androsu zapewniają, że w ich kraju corocznie na święto Dionizosa wino płynie samo z przybytku bóstwa. Gdybyśmy chcieli dać wiarę zapewnieniom Hellenów, to należałoby przyjąć za dobrą monetę także

²⁰² Zob. księga VI 20 i nn.

²⁰³ *Korybanci* to kapłani Wielkiej Macierzy Bogów, tj. Kybeli, lub Rei. Wykonywali tańce orgiastyczne przy wtórze hałaśliwej muzyki wschodniej.

i to, co Etiopowie mieszkający na południe od Syeny opowiadają o tzw. stole słońca²⁰⁴.

Na akropolu miasta Elidy jest przybytek Ateny, z posągiem wykonanym techniką chryzelefantyny. Powiadają, że to dzieło Fidiasza. Na szyszaku bogini wyrzeźbiony jest kogut, ponieważ ten ptak odznacza się wojowniczością. Jego wizerunek mógłby również oznaczać, że jest poświęcony Atenie Ergane.

Kyllene jest odległa od Elidy o sto dwadzieścia stadiów. Zwraca się w kierunku Sycylii. Ma wygodną przystań dla okrętów. To jest port Elidy. Miasto otrzymało nazwę od pewnego Arkadyjczyka.

Wprawdzie Homer słowem nie wspomniał o Kyllene przy przeglądzie Elidy, ale w toku opowiadania podał wiadomość, że zna miasto Kyllene. Oto co mówi²⁰⁵:

Pulydamas życia pozbawił Otosą z Kylleny,
druhem co był Fylidesa, dzielnego wodza Epejów.

W Kyllene²⁰⁶ są dwa przybytki bogów: Asklepiosa²⁰⁷ jeden, drugi — Afrodyty. Posąg Hermesa, którego Elejczycy otaczają wyjątkowym kultem, jest po prostu sterczącym w górę członkiem męskim na postumencie.

Kraina Elida jest w ogóle urodzajna, szczególnie jednak nadaje się pod uprawę byssosu. Sieją więc konopie, len i byssos zależnie od podatności gleby. Jedwabne nici, z których przędą swe szaty Serowie, nie

²⁰⁴ Zob. Pausaniasz I 33,4. Herodot, pierwszy naukowy historiograf grecki, podróżnik, którego rzetelność informacji geograficznej, zdobytej drogą autopsji lub wykorzystania odpowiednich świadków i źródeł, zdumiewa dziś jeszcze badaczy, tak oto opowiada o tym „stole słońca”, nie biorąc odpowiedzialności za prawdziwość opisu (III 17): „Stół słońca tak podobno wygląda. Jest to łąka na przedmieściu, pełna gotowanego mięsa ze wszystkich czworonożnych zwierząt. Każdorazowi przedstawiciele władz miasta dbają o to, aby co noc kłaść na tę łąkę mięso, a we dnie każdy, kto tylko zechce, może podejść i nim się nasycić. Ludzie miejscowi mówią, że sama ziemia wyłania je za każdym razem”.

²⁰⁵ *Iliada* XV 518.

²⁰⁶ W grocie góry Kyllene urodził się Hermes. Tam odbywa się akcja *Psów gończych* Sofoklesa (Ἰχνευτού — *Ichneutaj*). Hermes ukradł kilka sztuk bydła ze stada, które pasł Apollo. Z kiszek ukradzionych sztuk bydła zrobił Hermes struny do liry, którą wykonał ze skorupy żółwia. Między braćmi nastąpiła wymiana funkcji: Apollo wziął lirę i został bogiem muzyki, Hermes został bogiem pasterstwa.

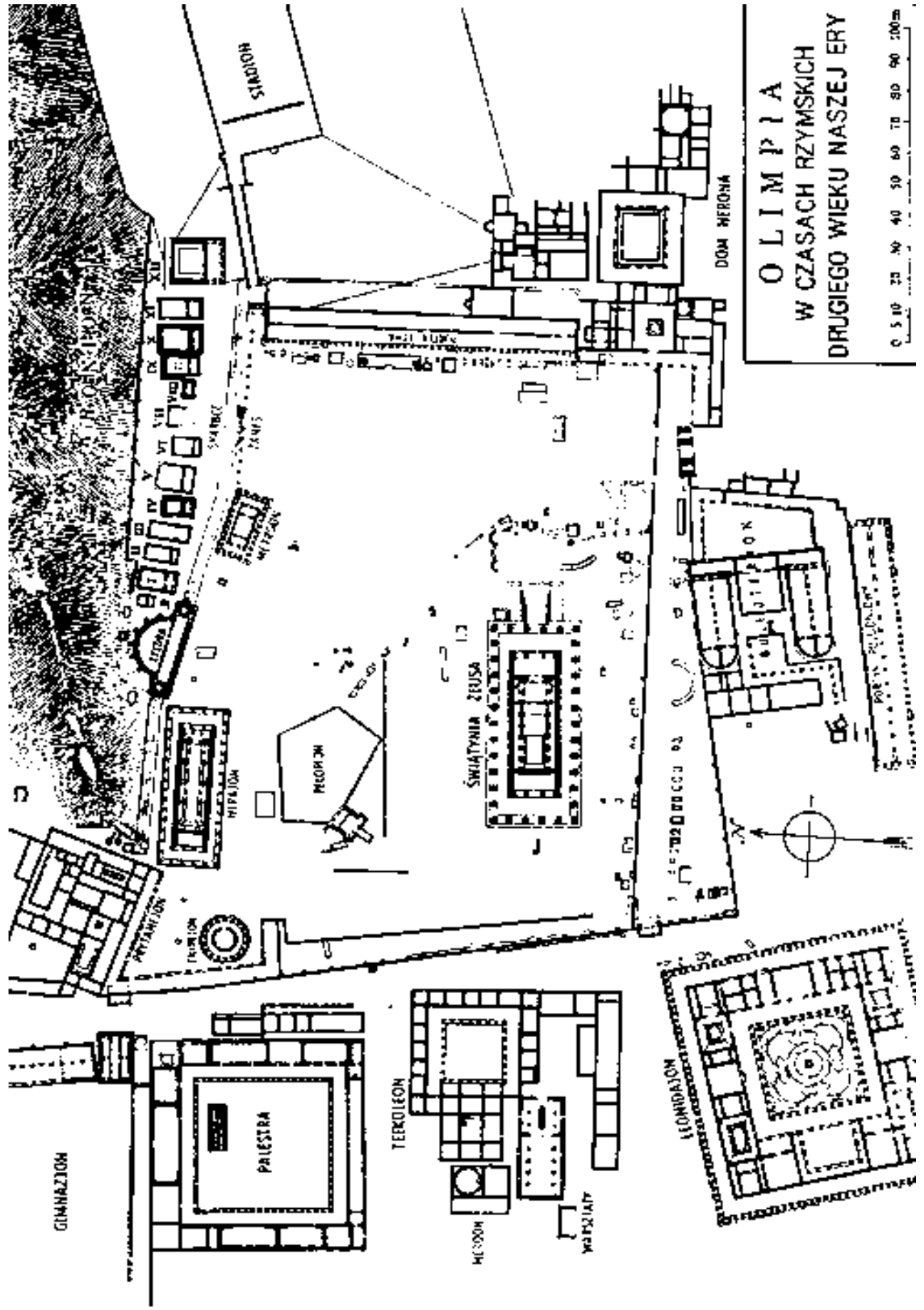
²⁰⁷ Tam był posąg Asklepiosa z kości słoniowej, dzieło rzeźbiarza Kolotesa (Strabo, VIII 377).

powstają z żadnych włókien roślinnych, lecz w inny sposób. Mianowicie taki. Żyje w owej krainie pewien owad, który Hellenowie nazywają „ser”, tj. jedwabnikiem, a sami Serowie chyba zupełnie inaczej.

Co do wielkości, to jest on dwukrotnie większy od największego chrząszcza, pod innymi względami najbardziej przypomina pająki, które snują swą przędzę pod drzewami, oraz, podobnie jak pająki, posiada osiem nóg. Te owady hodują Serowie, przygotowawszy im pomieszczenia właściwe i na porę zimy, i lata. Wytworem tych owadów jest kłębek cienkiej nici, osnutej wokół ich kończyn. Serowie żywią je przez cztery lata, dostarczając jako pożywienia prosa. W roku piątym — a wiedząc, że to już jest kres ich życia — dają im do jedzenia zieloną trzcinę. To dla jedwabnika pożywienie najprzyjemniejsze. Najadłszy się tej trzciny, pęka z nadmiaru pokarmu i tak zamiera. W jego wnętrzościach można znaleźć duży kłębek tych nici. Wiadomo, że wyspa Seria leży w kącie Morza Erytrejskiego.

Słyszałem, że nie to morze, a rzeka zwana Serem, wyłoniła samą wyspę, podobnie jak Delta w Egipcie otoczona jest Nilem, a nie tylko morzem. Tego rodzaju zjawiskiem jest wyspa Seria. Ci Serowie są z pochodzenia Etiopami. Również mieszkańcy wysp sąsiednich: Abasy i Sakai. Inni znowu twierdzą, że Serowie nie są z pochodzenia Etiopami, lecz mieszaniną Scytów i Hindusów. Takie to rzeczy opowiadają.

Jeśli wędrowiec uszedłby z Elidy w kierunku Achai tak ze sto pięćdziesiąt siedem stadiów, znajdzie się nad rzeką Larisos. Do dnia dzisiejszego jest ona granicą między Elidą a Achają. W dawnych natomiast czasach granicą był przylądek Araksos.



O L I M P I A
 W CZASACH RZYMSKICH
 DRUGIEGO WIEKU NASZEJ ERY

0 5 10 20 30 40 50 60 70 80 90 100m